

Lindo per montano

ISOLA DE PALMOSA

PALMOSA

GEOGRAFIA
HISTORIA
APOKRYFY



KS. ADAM KUBIŚ

KS. ADAM KUBIŚ

PAT
M
OS

GEOGRAFIA
HISTORIA
APOKRYFY

RZESZÓW 2021

Biblioteka szkoły DABAR | 2

Redakcja

ks. Adam Kubiś

Recenzenci

ks. prof. dr hab. Janusz Kręciło MS, UKSW

ks. dr hab. Tomasz Siemieniec, KUL

Skład

ks. Adam Pawlak

Mapy

ks. Adam Pawlak

Korekta językowa

Ewa Ołownia

Przygotowanie do druku

Mieczysław Koryl

Projekt okładki

Magdalena Nowak-Harko

Wydanie drugie poprawione (2021)

© Copyright by Adam Kubiś, 2021

ISBN 978-83-66566-79-8 (wersja papierowa)

ISBN 978-83-66566-82-8 (PDF)

ISBN 978-83-66566-83-5 (EPUB)

 **BONUS LIBER**

WYDAWNICTWO I DRUKARNIA DIECEZJI RZESZOWSKIEJ

35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7, tel. 17 852 59 38, 790 804 406
biuro@bonusliber.pl • www.bonusliber.pl

Spis treści

Indeks map 6

Przedmowa 7

Wstęp 11

Geografia 15

1 Nazwa 17

2 Lokalizacja 18

3 Topografia 22

4 Klimat 23

5 Geologia 24

6 Flora 25

7 Fauna 27

8 Ludność 30

9 Transport 32

Historia 35

1 Patmos w starożytności 37

2 Patmos w okresie bizantyjskim 69

3 Patmos w czasach tureckich 81

4 Patmos w czasach nowogreckich 86

5 Patmos dziś – czasy
pielgrzymów i turystów 88

Wędrując po Patmos 91

1 Grota Apokalipsy 93

2 Klasztor Jana Teologa 96

Zarys historii klasztoru 96

Bazylika 99

Kaplica św. Chrystodulosa 100

Kaplica Matki Bożej 101

Refektarz 101

Biblioteka 102

Muzeum 109

3 Szkoła 111

4 Góra Kastelli 114

5 Chora 115

6 Skala 120

7 Baptysterium Jana 126

8 Plaże 127

Jan Apostoł na Patmos 131

1 Powód obecności Jana
na Patmos 133

2 Rodzaj kary 138

3 Powstanie Apokalipsy
na Patmos? 140

4 Wpływ Patmos na kształt
Apokalipsy 141

5 Powrót z wygnania 147

6 Śmierć 148

**Apokryficzne „Dzieje Jana
pióra Prochora”** 149

Zakończenie 203

Bibliografia 205

Indeks map

- MAPA 1. Wyspa Patmos **10**
- MAPA 2. Siedem Kościołów Apokalipsy **20**
- MAPA 3. Metropolis Miletu **44**
- MAPA 4. Zmniejszanie się Zatoki Latmijskiej **46**
- MAPA 5. Egejskie szlaki handlowe **66**

Przedmowa

Fundament Szkoły DABAR. Wszystkich chrześcijan łączy doświadczenie miłości Boga Ojca, który poprzez wcielenie Syna i wylanie Ducha ostatecznie objawił się jako nieskończona Miłość. To ostateczne objawienie było przygotowane poprzez całą serię namacalnych interwencji Boga w historii ludu Izraela. Historia dialogu Boga z Izraelem, tak jak i historia objawienia się Boga w Jezusie oraz posłania Ducha Świętego, spisane są na kartach Biblii. Objawienie Boga w historii Izraela, ze swoim finałem we wcieleniu Syna i zesłaniu Ducha, miały miejsce w konkretnych epokach historycznych i miejscach geograficznych. Biblia – dzieło Boga i człowieka jednocześnie – została spisana przez ludzi zjednoczonych z Bogiem, ale i uformowanych przez ówczesne starożytne kultury. Język, sposób myślenia, system wartości czy lęki i nadzieje każdego z autorów odcisnęły się na wszystkich kartach Biblii. Każde słowo Biblii ma za autora zarówno Boga, jak i człowieka. Tych dwóch autorów nie można rozdzielić.

Miłość do objawiającego się Boga i pasja w odczytywaniu biblijnej historii dialogu człowieka z Trójcą natchnęły w 2018 r. kilka osób związanych z siostrami elżbietankami z Nowego Domu Polskiego w Jerozolimie (s. Róża Pacocha, ks. Wojciech Węgrzyniak), Sekcją Nauk Biblijnych KUL (ks. Henryk Drawnel SDB, ks. Adam Kubiś, ks. Krzysztof Napora SCJ) oraz Domem Diecezjalnym TABOR w Rzeszowie (ks. Daniel Drozd) do organizowania warsztatów służących lepszemu poznawaniu biblijnej historii zbawienia. Aby osiągnąć ten cel, łączymy razem trzy elementy: (1) poznawanie kontekstu geograficznego, historycznego i kulturowego, (2) wyjaśnienie tekstu biblijnego (egzegeza) oraz (3) dialog z Bogiem w osobistej modlitwie i refleksja nad własnym życiem, rodząca się z konfrontacji poznanych treści z naszymi życiowymi wyborami. Ziemia, Słowo i życie – to trzy filary naszego projektu: „Szkoła DABAR”. Jej centrum stanowi SŁOWO: to objawione



w Jezusie i to spisane w Biblii. Znaczenie hebrajskiego terminu *dabar* łączy te dwa wymiary, gdyż oznacza on zarówno „słowo”, jak i „rzecz”. Poznając słowa Biblii, chcemy poznawać mówiące przez nie wcielone Słowo, które wybrzmiało najpełniej w ziemi Hebrajczyków, w kontekście żydowskiej i greckiej kultury.

Ziemia. *Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen* (Kto poetę chce zrozumieć, musi do kraju poety się udać). Te słowa Johanna Wolfganga von Goethego definiują pierwszy cel projektu „Szkoła DABAR”. Chcąc poznać przesłanie ksiąg biblijnych, a także dążąc do zrozumienia Jezusa, winniśmy się udać do miejsca powstania tych ksiąg, ojczyzny ich autorów i ojczyzny Jezusa. Uczestnicy szkoły poznają zatem geografę, topografię, historię, archeologię, faunę i florę, a także zwyczaje i światopogląd ówczesnych mieszkańców tych ziem, które były ojczyzną ksiąg biblijnych. Egzegeza tekstów biblijnych w ramach prowadzonych przez „Szkołę DABAR” warsztatów odbywa się – na ile to możliwe – w miejscach wzmiankowanych w tekście biblijnym, tak by w przyszłej lekturze dokonywać automatycznych powiązań między miejscem i tekstem, znaczeniem miejsca i znaczeniem tekstu.

Słowo. Słowa Biblii zostały zapisane w starożytnych językach i różnych gatunkach literackich. Właściwe znaczenie tekstu ukryte jest za zasłoną języka i formy literackiej. Pojedyncze teksty, opisane osoby i wydarzenia tworzą sieć wzajemnych powiązań składających się na całą narrację biblijną. Szczegół jest zrozumiały dopiero w kontekście całości. Zwornikiem i punktem docelowym całej historii jest osoba Jezusa, Słowa, które było ostatecznym egzegetą Ojca (J 1,18). Wyjaśnienie tekstu Biblii, zwane egzegezą, odkrywa zatem tajemnicę ukrytą za zasłoną języka i form literackich, wzajemnych powiązań między tekstami biblijnymi i znaczeniem osoby Jezusa. Egzegeza jest zadaniem trudnym, gdyż wymaga mozolnego studium starożytnego kontekstu. Z tej racji „Szkoła DABAR” skupia w swych szeregach doświadczonych egzegetów, którzy służą jako nauczyciele i przewodnicy w procesie „otwierania” słów Biblii (Łk 24,23).



Życie. Słowo zapisane na kartach Biblii jest kierowane od żywego Boga do człowieka przemierzającego drogę ziemskiego życia. Człowiek wiary, który zjednoczył swoje życie z Bogiem i pragnie realizować Jego wolę, odczytuje Słowo jako światło na swej drodze (Ps 119,105). Z tej racji trzecim elementem projektu „Szkoly DABAR” jest modlitewna konfrontacja wezwania zawartego na kartach Biblii z naszym życiem. Każdy dzień trwania warsztatów jest okazją do egzystencjalnej lektury Biblii, aktualizacji jej przesłania, czyli próby odkrycia związku między poznawanymi w ciągu dnia miejscami i tekstami sprzed tysięcy lat a współczesnym życiem wierzącego czytelnika.

Biblioteka Szkoły DABAR. Odwołując się do starożytnej maksymy: *Verba volant, scripta manent* (Słowa ulatują, to co zostało napisane, pozostaje), zainicjowaliśmy serię książkową związaną z warsztatami „Szkoly DABAR”. Publikowane w niej książki i materiały szkoleniowe mają służyć pomocą zarówno w czasie trwania warsztatów, jak i po ich zakończeniu. Dzięki nim doświadczenie spotkania ze Słowem przeżyte w czasie trwania warsztatów może być bardziej głębokie i owocne, ale i łatwiej powtórzone po ich zakończeniu.

Lublin, 26 VI 2021 r.

ks. Adam Kubiś





Wyspa Patmos



Wstęp

Grecja nazywana jest krajem tysiąca wysp. W istocie do współczesnego państwa greckiego należy 2 000 wysp. Gdyby liczyć także wszystkie wysepki, liczba ta wzrasta do 6 000. Tylko 200 wysp jest zamieszkałych. Wśród nich jest Patmos. Nie jest to wyspa wielka. Jej długość to nieco ponad 12 km, szerokość to niespełna 8,4 km, a liczba mieszkańców waha się między trzema tysiącami latem i tysiącem zimą. Intrygująca historia wyspy pokazuje, że skupiają się w niej jak w soczewce burzliwe dzieje Grecji. Jej mityczne początki sięgają interwencji bogini Artemidy u samego Zeusa, który na jej prośbę wydobyl wyspę z dna morza. Rzeczywiście, ta wyspa powstała przez erupcje wulkaniczne, dosłownie wylaniając się spod powierzchni morza. Ludzie zamieszkali na niej już 2000 lat przed Chr. Gdy pod koniec I w. po Chr. na wyspie swe stopy postawił Jan Apostoł, jej dzieje zostały już na zawsze związane z jego osobą. Wyspa zajęła ważne miejsce na duchowej mapie chrześcijaństwa, stając się istotną częścią geografii zbawienia¹.

Jedynie od VI w. do końca XI w. wyspa pozostawała prawie lub zupełnie bezludna za sprawą ciągłych łupieżczych rajdów piratów. Życie powróciło na wyspę w roku 1088 za sprawą fundacji klasztoru dedykowanego Janowi, autorowi czwartej Ewangelii oraz Księgi Apokalipsy. Od tego momentu po dziś dzień historia wyspy związana jest ściśle z losami wspólnoty mnichów, którzy byli jedynymi właścicielami wyspy aż do 1720 r. Przybyły na wyspę w 1896 r. amerykański podróżnik, William Edgar Geil, stojąc na siedmiu górskich szczytach wyspy zobaczył 364 kościoły!² Nie dziwi zatem tytuł „święta” jaki nadano wyspie.

1 Więcej o geografii zbawienia zob. Mielcarek 2010, 165-176.

2 Geil (1896, 113) napisał: „Standing on some of the seven mountains of Patmos and looking off over the island with its three hundred and sixty-four churches, one is impressed with the absence of steeples, there being not a single turret or spire on the crescent island”.



Strategiczne położenie Patmos w bliskiej odległości od wybrzeży Azji Mniejszej sprawiło, że wyspa była świadkiem krwawej rywalizacji o władzę w basenie Morza Egejskiego pomiędzy cesarzem bizantyjskim z Konstantynopola, Normanami z Italii, Wenecjanami, joannitami z wyspy Rodos, wygnanymi z Hiszpanii Saracenami osiadłymi na Krecie, pospolitymi piratami i niestrudzenie pracującymi na zachód Turkami. Po wiekach walk ostatecznymi zwycięzcami okazali się ci ostatni. W czasach rewolucji greckiej w latach 20. XIX w. wyspa jako druga przystępuje do walki z Turkami. Przechodząc jeszcze przez niechlubny okres okupacji włoskiej, Patmos zostaje ostatecznie przyłączone do terytorium niepodległej Grecji dopiero po zakończeniu II wojny światowej.

Według jednego z pierwszych wersetów ostatniej księgi Nowego Testamentu, Apokalipsy Janowej, Patmos było miejscem zesłania apostoła: „Ja, Jan, wasz brat i współuczestnik w ucisku i królestwie, i wytrwaniu w Jezusie, byłem na wyspie, zwanej Patmos, z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa” (1,9). Jan mógł tutaj przybyć z Efezu lub Miletu, miast położonych nad brzegami Morza Egejskiego. Efez oddalony jest od Patmos jedynie o 90 km w linii prostej, Milet – 62 km. Był to rok 95 po Chr. Jan pozostał na wyspie przez przynajmniej kilka miesięcy, a nawet, jak chce Euzebiusz z Cezarei, przez 1,5 roku. Jak podpowiadają apokryficzne *Dzieje Jana pióra Prochora*, apostoł głosił na wyspie Ewangelię przez piętnaście lat, dokonując wielu cudów i doprowadzając do nawrócenia znaczącą liczbę mieszkańców. Dziś pokazuje się dwa miejsca, oznaczone małymi kościółkami, w których Jan dokonywał chrztu: Sikamia oraz północne nadbrzeże portu w Skala.

Grota znajdująca się na zboczach masywnego wzgórza uznawana jest przez lokalną tradycję za miejsce, w którym Jan doświadczył wizji spisanych później na kartach Księgi Apokalipsy. W tym czasie Kościoły położone w nieodległej Azji Mniejszej doświadczały surowych prześladowań. Jan skierował do nich księgę pocieszenia i miłosierdzia. Tak jak kiedyś prorok Ezechiel nad rzekami Babilonu otrzymał wizję w czasie wygnania (Ez 1), tak Jan, wygnaniec, otrzymał ją na wyspie Patmos. Obaj otrzymali wgląd w tajemnice dotyczące rozumienia teraźniejszości i przyszłości³.

3 Patmos stało się miejscem, które zrodziło Księgę Apokalipsy. Nie wiemy jednak czy rzeczywiście Apokalipsa została napisana na samej wyspie czy też po powrocie Jana



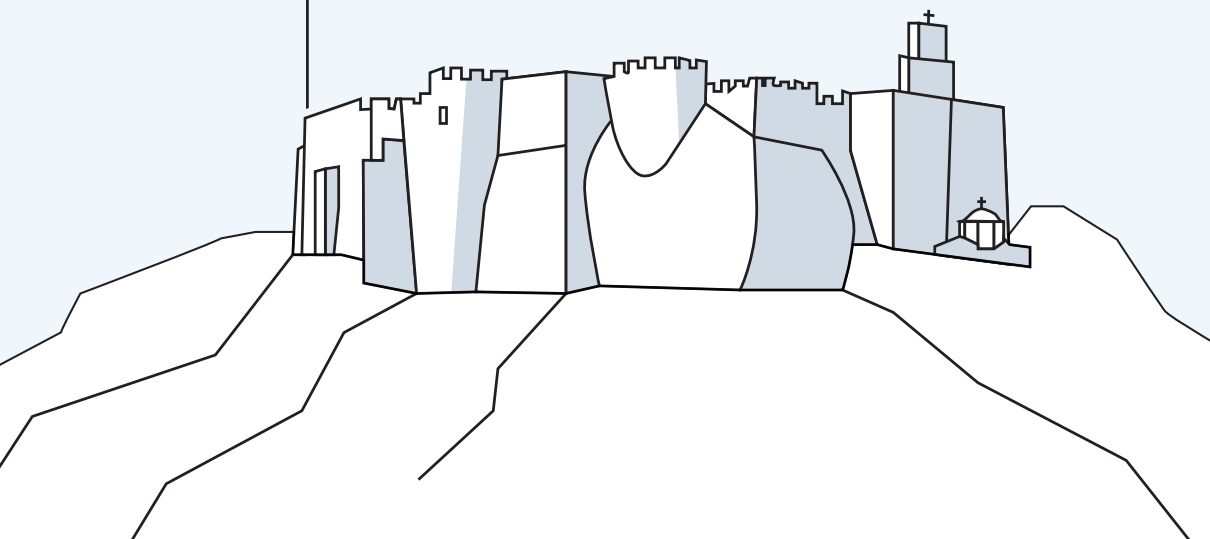
Święty Hieronim w liście do Paulinusa (*Ep.* 53,9,6) stwierdza: „Apokalipsa Jana zawiera tyle sekretów ile słów...” (*Apocalypsis Iohannis tot habet sacramenta, quot verba...*). W Apokalipsie słowo „Patmos” pojawia się tylko raz (1,9). Jaką tajemnicę skrywa słowo Patmos? Aby odkryć niejedną tajemnicę ukrytą w tym słowie, należy studiować tekst Apokalipsy, historię oraz kultury starożytnego Izraela i Grecji, w cieniu których żyli chrześcijanie Kościołów Janowych. Aby uczynić to studium jeszcze bardziej owocnym, należy także przybić do brzegów Patmos i przemierzyć szlak jakim przechodził Jan Apostoł. Niech niniejsza książka stanie się pierwszym przewodnikiem w poszukiwaniu sekretu ukrytego w słowie „Patmos”.

do Azji Mniejszej. Według tradycji apokryficznych, w części zachowanych rękopisów, Jan przed opuszczeniem wyspy zamiast Apokalipsy miał napisać czwartą Ewangelię. Skąd taka rozbieżność? W pewnym okresie w greckim Kościele Wschodnim miano wątpliwości co do kanoniczności Apokalipsy, a zatem jej natchnionego charakteru. Wątpliwości te zrodziły się głównie z racji wykorzystywania Apokalipsy przez zwolenników millenaryzmu dla uzasadniania potępianego przez Kościół twierdzenia o istnieniu tysiącletniego królestwa Bożego. Odrzucając millenaryzm, wielu ludzi Kościoła odrzucało także Apokalipsę, źródło, do którego odwoływali się millenaryści.





Geografia



1 Nazwa

Wyspa Apokalipsy nazywa się Patmos (Πάτμος) albo Patino (Πάτινος)¹. W epigrafii poświadczona jest także nazwa Patnos (Πάτνος)². Etymologia greckiej nazwy może się wiązać ze słowem πάτνη = Φάτνη („żłób”). Meletius (1728, 488) uważa, że nazwa pochodzi od kroczenia, stąpania Posejdon (τοῦ πατήματος τοῦ Ποσειδῶνος) lub innego bóstwa. Słowo πάτημα oznacza „rzczyć podeptaną, sponiewieraną” (Abramowiczówna 1963, 455). Nazwa wyspy wyjaśniana jest także jako „śmiertelny”³ lub „moje zabijanie”⁴, a także jako pochodna od syryjskiego słowa oznaczającego terebint (Guérin 1859, 4). W języku łacińskim poświadczono są różne warianty nazwy: Pathmos, Phatmos, Pathamus, Pammos, Patmum, Patmon i Partha (Boxall 2013, 19).

Według mitologii greckiej oryginalna nazwa wyspy brzmiała Letois albo Letmos. Pochodzenie tej nazwy można wyjaśnić na dwa sposoby. Albo kryje się za nią nazwa Góry Latmos (skąd mogli pochodzić pierwsi osadnicy na wyspie)⁵, albo stoi za nią imię Leto (także Letona), matki Artemidy. Możliwe, że pierwsi mieszkańcy wyspy wprowadzili taką nazwę z racji chęci uczczenia Artemidy, której na wyspie oddawali cześć.

1 Nazwę Patino potwierdza w 1750 r. Maihows (1760, 386).

2 Nazwę tę poświadczają dwie inskrypcje. Pierwsza mówi o kapłance bogini Artemidy i przechowywana jest w muzeum Klasztoru Jana Teologa. Druga została zidentyfikowana przy wejściu do biblioteki tegoż klasztoru przez V. Guérin: ἔκτροφός ἐστι Πάτνος νῆσος (Guérin 1859, 4; Boxall 2013, 247).

3 Hitchcock (1871, s.v. Patmos): „mortal”.

4 Smith – Cornwall (1998, 192): „my killing”.

5 Grzbiet górski starożytnej Góry Latmos (Ὄρος Λάτμος) nazywany był w czasach rzymskich Latmus, a w czasach bizantyjskich ὄρος τοῦ Λάτρου (Góra Latros), dziś nazywany jest w języku tureckim: Beşparmak Dağları (Góra Pięciu Palców).



Egipska nazwa tej wyspy to Hahather, co oznacza „mieszkanie Hathor” (Smith – Cornwall 1998, 192). Hathor, egipska bogini miłości, była odpowiednikiem greckiej Afrodyty i rzymskiej Wenus. Kult egipskiej Hathor przekroczył granice Egiptu. W Byblos, w Fenicji, wybudowano dla bogini świątynię i czczono ją jako „Panią Byblos”. Pozostaje hipotezą myśl, że za sprawą Greków handlujących z Biblos (m.in. kupowali tam papirus) kult Hathor dotarł na Patmos.

Włosi wyspę Patmos nazywają San Giovanni di Patino („Święty Jan z Patino”), nawiązując do obecności na Patmos Jana Apostoła. W średniowieczu wyspę nazywano Palmosa, z racji palm jakie na niej rosły (Schaff 1880, 661; Hillard 1909, 684).

2 Lokalizacja

Patmos jest wyspą położoną na Morzu Ikaryjskim, które jest częścią Morza Egejskiego. Koordynaty geograficzne wyspy: szerokość geograficzna $37^{\circ}20'N$ oraz długość geograficzna $26^{\circ}34'E^6$. Nazwa Morze Egejskie wywodzi się od imienia Egeusza (Αἰγύς), mitycznego króla i założyciela Aten. Mityczne opowieści mówią o wyprawie Tezeusza, syna Egeusza, na Kretę w celu zabicia legendarnego potwora Minotaura. Tezeusz obiecał ojcu, że w drodze powrotnej wciągnie na maszty białe żagle jako znak swego zwycięstwa. Żagle czarne oznaczać miały niepowodzenie i śmierć syna. Tezeusz zabiwszy Minotaura, zapomniał jednak o obietnicy poczynionej ojcu Egeuszowi i płynął do domu pod żaglami koloru czarnego. Egeusz, zobaczywszy na horyzoncie czarne żagle, rzucił się z rozpaczą w morze. Na pamiątkę tego wydarzenia morze nazwano Morzem Egejskim.

6 Czasem podaje się także $37^{\circ}19'N$, $26^{\circ}33'E$ (Dimas 2019, 10), zależnie od miejsca, które uznaje się za centrum wyspy.



Morze Ikaryjskie, będące południowo-wschodnią częścią Morza Egejskiego, leży między archipelagiem wysp zwanym Cykladami a wybrzeżem tureckim Anatolii. Jego północną granicą jest wyspa Chios, zachodnią – Wschodnie Cyklady, a wschodnią – wybrzeże Anatolii. Na morzu tym znajdują się wyspy Samos, Kos, Leros, Furni, Ikaria oraz Patmos. Nazwę morza wyjaśnia się na dwa sposoby. Pierwsza interpretacja nawiązuje do faktu śmierci Ikara pochłoniętego przez fale tego morza. Ikar, wraz ze swym ojcem Dedalem, uciekał z Krety na skrzydłach zrobionych z ptasich piór posklejanych woskiem. Nie zważając na rady ojca, Dedala, by nie lecieć ani zbyt wysoko, by promienie Słońca nie roztopiły wosku, ani zbyt nisko, by pióra nie stały się zbyt ciężkie od wilgoci, Ikar wzbił się za wysoko. Promienie Słońca roztopiły wosk i pozbawiony skrzydeł Ikar runął w dół, ginąc w wodach morza. Drugie wyjaśnienie wiąże nazwę morza z nazwą wyspy, Ikarją. Nazwa Morze Ikaryjskie stosowana była już przez starożytnych, w tym Homera i Strabona. Ten ostatni, przyjmując drugie powyższe wyjaśnienie nazwy akwenu, twierdził, że na południe od Morza Ikaryjskiego rozciąga się Morze Karpackie (między Kos, Rodos i Kretą) i Morze Egipskie, płynąc zaś na zachód – Morze Kreteńskie i Afrykańskie (*Geografia* 10,5,13-14). Według Strabona (*Geografia* 10,5,13) na Morzu Ikaryjskim leżały wyspy Ikaria, Samos, Kos, Furni (Κορασσαίαι), Patmos oraz Leros.

Wyspa Patmos należy do archipelagu o nazwie Sporady. Niekiedy spotyka się podział na Sporady Północne i Sporady Południowe. Współcześnie wyróżnia się jednak pięć grup wysp o nazwie Sporady: (1) Sporady Tesalskie, Sporady Północne albo zwyczajnie Sporady (do nich należą m.in. wyspy: Skopelos, Alonnisos, Skhiatos), (2) Sporady Trackie (np. Tasos, Samotraka), (3) Sporady Zachodnie (np. Salamina, Poros, Hydra, Spetses), (4) Sporady Wschodnie (np. Samos, Ikaria, Lesbos, Chios) i (5) Sporady Południowe, czyli Dodekanez, do których czasem dodaje się Samos i Ikarję. Od 1960 r. pod nazwą Sporady rozumie się jedynie pierwszą powyższą grupę wysp. Dla uniknięcia zamieszania terminologicznego warto zatem ograniczyć się do stwierdzenia, iż Patmos należy do archipelagu Dodekanezu.

Nazwa Dodekanez (Δωδεκάνησα) tłumaczona dosłownie oznacza „dwanaście wysp” (δώδεκα „dwanaście” + νῆσος „wyspa”). W istocie archipelag składa się z 15 większych i 150 mniejszych wysp, z których jedynie 26 jest zamieszkałych. Do najbardziej znanych należą Rodos i Kos. Patmos jest





Siedem Kościołów Apokalipsy



jedną z najbardziej wysuniętych na północ wysp Dodekanezu. Strabon (*Geografia* 10,5,13) sytuował Patmos między wyspami Leros, Ikaria i Corassia (czyli Furni).

Patmos leży w odległości 35 km (22 mile) na południowy zachód (SSW) od Samos (zob. Dz 20,15) oraz 33,6 km (20,8 mil) na południowy wschód (SE) od Ikarii. Azja Mniejsza, dzisiejsza Turcja, a zwłaszcza Góra Mykale (tur. Samsun Dağı lub Dilek Dağı, 1265 m) leży w odległości 49 km na północny wschód⁷. Mark Wilson (2018, 620) podkreśla znaczenie tego faktu dla uświadomienia sobie sytuacji, w której znalazł się Jan, autor Apokalipsy. Otóż, mógł on widzieć z Patmos tereny Azji Mniejszej, na których znajdowało się siedem Kościołów, do których kierował swoje listy. Starożytny Efez, a konkretnie ruiny teatru, o których czytamy w Dz 19,29.31 leżą w odległości 92 km (57,2 mil) od wyspy Patmos (Przylądek Kokkinos) w kierunku północno-wschodnim. Z Patmos (Przylądek Kokkinos) do grobu Jana Apostoła w bazylice Justyniana w Efezie jest 94,5 km (58,7 mili). Niespełna 62 km (38 mil) od Patmos (Przylądek Geranos) w kierunku północno-wschodnim (NEE), nieopodal dzisiejszej tureckiej wioski Balat, leży starożytny port miasta Milet (zob. Dz 20,15). Tam Paweł Apostoł żegnał się ze starszymi Kościoła efeskiego w swej podróży do Jerozolimy (Dz 20,17-37). Paweł, płynąc z Samos do Miletu (Dz 20,15), mógł widzieć Patmos na południowo-zachodnim horyzoncie.

7 Mark Wilson (2018, 620) zwraca uwagę, że w niektórych rękopisach tekstu Dz 20,15 wspominany jest postój Pawła w małej portowej wiosce Trogyllium (Τρωγύλλιον) w czasie jego podróży do Jerozolimy. W *Codex Bezae* (V w.) czytamy και μειναντες εν τρωγυλια, w *Codex Mitinensis* (IX w.), *Codex Porphyrianus* (IX w.), *Codex Athous Lavrensis* (IX/X w.) i wielu późniejszych – και μειναντες εν τρωγυλλιω. Osada ta znajdowała się na zachodnim krańcu Półwyspu Mykale.



3 Topografia

Próbując opisać kształt wyspy, autorzy przywołują różne porównania. Wyspa ma zatem przypominać kształt podkowy. Dla innych jej kształt nawiązuje do końskiej głowy i szyi, przy czym nos skierowany jest na wschód. Jeszcze inni doszukują się w jej kształcie konika morskiego (Wilson 2018, 619), księżycy (Swete 1906, 12), orła siedzącego w gnieździe z rozpostartymi na wprost skrzydłami (Nowodworski 1892, 343), czy w końcu klepsydry (Greaves 2002, 4).

Powierzchnia wyspy wynosi 34,142 km². Niezwykle poszarpana linia brzegowa wyspy, z licznymi stosunkowo głębokimi zatokami, ma długość 72 km (45 mil)⁸. Pliniusz Starszy stwierdził, że „Patmos ma 30 mil obwodu” (*Historia naturalna* 4,23: *Patmus circuitu xxx*), co daje jedynie 48,3 km.

Najbardziej wysunięte punkty na północ i południe dzieli dystans 12,42 km (7,72 mil). Wyspa najszersza jest w swej części północnej. Od Przylądka Zouloufi do Przylądka Geranos dystans wynosi w linii prostej 8,4 km (5,22 mili).

Wyspa dzieli się na trzy części, które są połączone ze sobą dwoma wąskimi i stosunkowo niewysokimi przesmykami. Każda z trzech części wyspy tworzona jest z grupy wulkanicznych wzgórz. Największą powierzchnię ma część północna, mniejszą – część środkowa i najmniejszą – południowa. W przesmyku między częścią północną i środkową, szerokości niespełna 375 m (1230 stóp), leży miejscowość Skala, kiedyś nazywana Patmos. W czasach Apostoła Jana tutaj znajdowała się starożytna osada i stolica wyspy. Przesmyk południowy jest jeszcze węższy i ma jedynie 307 m (1007 stóp).

Najwyższym punktem wyspy jest Góra Eliasza, nazywana Świętym Eliaszem (*Hagios Elias*) lub Prorokiem Eliaszem (Προφήτης Ηλίας, *Profitis Ilias*). Jej wysokość sięga 269 m n.p.m.⁹

8 Spotyka się także informację 60 km (37 mil).

9 Publikacje różnią się w określeniu wysokości tej góry: 250 m (800 stóp) (Sparks 1986); 320 m (1050 stóp) (Souvay 1911, *ad loc.*). Mapa on-line wyspy wskazuje na 273 m (896 stóp), zapewne dodając wysokość budynku klasztornego znajdującego się na szczycie góry: <http://ontheworldmap.com/greece/islands/patmos/patmos-tourist-map.jpg>.



Wyspa otoczona jest 99 małymi wyspami i wysepkami (Dimas 2019, 10). Za wyjątkiem dwóch, Tragonisi (Τραγονήσι, długość linii brzegowej: 2,6 km), na której znajduje się jedno domostwo oraz Chiliomodi (Χιλιόμοδι, 2,6 km), na której jest jeden domek i kościół św. Pantelejmona, żadna z nich nie jest zamieszkała. Na dwóch innych wyspach, Święta Tekla (Αγία Θέκλα, *Agia Thekla*, 1,1 km) i Święty Jerzy (Αγιος Γεώργιος, *Agios Georgios*, 1,3 km), znajdują się małe kościółki dedykowane świętym patronom poszczególnych wysp Tekli i Jerzemu. Zdaniem Marka Wilsona (2018, 620), dwadzieścia siedem wysp i wysepek jest widocznych z Patmos.

4 Klimat

Klimat można zdefiniować jako umiarkowanie morski (Dimas 2019, 10). Średnia roczna temperatura na wyspie wynosi $19,4^{\circ}\text{C}^{10}$. Rocznie na Patmos jest 3 000 godzin słońca. Dla porównania w Londynie jest to 1450 godzin, w Warszawie – 1676, a w Mediolanie – 1900. W porównaniu do kontynentalnej Grecji zimy na Patmos są łagodniejsze, a lata – chłodniejsze. Opadów jest stosunkowo niewiele, między 400 a 600 mm rocznie. Najwyższy wynik zanotowano w 2013 r. i było to 626 mm. Wiatry wieją przeważnie z północy. Sezon kąpielowy na Patmos trwa stosunkowo długo, bo od kwietnia do października. Temperatura morza waha się od 14°C w styczniu do 24°C w sierpniu. Najcieplejszym miesiącem jest lipiec i sierpień ze średnią $26,9^{\circ}\text{C}$. Z racji temperatur najlepiej odwiedzić Patmos późną wiosną i wczesnym latem (maj i czerwiec) oraz z końcem lata i początkiem jesieni (wrzesień i październik). Z racji napływu turystów i pielgrzymów odradza się podróżowanie w sierpniu.

10 Dane meteorologiczne na Patmos są systematycznie rejestrowane dopiero od lipca 2007 r. Najwyższą temperaturę, $38,3^{\circ}\text{C}$, zanotowano w lipcu 2007 r. Najniższą, $2,8^{\circ}\text{C}$, w styczniu 2012 r. (Dimas 2019, 10).



5 Geologia

Obecny kształt terytorium dzisiejszego Peloponezu i wysp Morza Egejskiego datuje się na dwa miliony lat. Wierzchołki lądu, niewielkiej płyty egejskiej, wyłaniały się przez miliony lat z dna prehistorycznego Morza Tetydy w wyniku nacisku płyty afrykańskiej, wsuwającej się pod dwie inne płyty tektoniczne: euroazjatycką i anatolijską. Doprowadziło to do powstania aktywnego pasma wulkanów, archipelagu wysp-wulkanów, tzw. łuku egejskiego. Wśród tychże wulkanów jest słynna mekka współczesnych turystów przybywających do Grecji – wyspa Santorini. Jedną z wysp tegoż wulkanicznego archipelagu jest także Patmos. Dobitnie o tym świadczą surowe, ciemne skały magmowe przezierające spomiędzy spalonej słońcem roślinności. Na wyspie spotykamy andezyt, rodzaj skały zbliżony właściwościami do dacytu i bazaltu. Właśnie z andezytu wybudowane są mury Klasztoru Jana Teologa oraz odrzwia niemal wszystkich domów na wyspie (Dimas 2019, 10).

Wielu autorów zauważa, że na wyspie występują rudy metali. Już w XVIII w. grecki geograf, Meletius (1728, 488), pisał, że wyspa jest bogata w metale (μεταλλοφόρος). Christophe Boundelmonti (Legrand 1897, 224) stwierdza, że na Patmos znajdują się liczne kopalnie metali (*plusieurs mines de métaux*). Autor nie precyzuje o jakie metale chodzi.

Mówiąc o geologii, warto także wspomnieć o chronicznym braku wody jakiego doświadczają mieszkańcy Patmos. Latem woda jest dowożona specjalnymi statkami. Zimą mieszkańcy gromadzą deszczówkę w cysternach. W tym samym celu wybudowano tamę w Geranos, w północno-wschodniej części wyspy, zamykając dolinę między Górą Chontro (Χοντρό Βουνό – 228 m) i Górą Św. Demetriusza (Dimas 2019, 10). Obecnie wodę pitną otrzymuje się także dzięki odsalaniu wody morskiej.



6 Flora

Wyspa była kiedyś znana z palm. Od nich zresztą w średniowieczu wzięła swoją nazwę: *Palmosa*. W XIX w. miała ich już tylko kilka, wszystkie skupione w jednym zagajniku w dolinie o nazwie „Ogród Świętego”¹¹. W 1880 r. Philip Schaff stwierdził, że na wyspie jest tylko kilka drzew, w tym jedna palma, kilka oliwek i cyprysów¹². Dziś palm tych na wyspie jest całkiem sporo. Dokonane pod koniec XI w. obliczenia określiły powierzchnię wyspy na 3 860 *modioi* z czego tylko 627 *modioi* nadawało się do uprawy, ale jedynie 160 *modioi* można było orać pługiem (Gregory – Ševčencko 1991, 1596)¹³. Dane te dobrze oddają surowość warunków panujących na wyspie. Jedynie 16% jej powierzchni mogło być wykorzystane w celach rolnych, z tego tylko 4% do pracy pługiem. Tę cechę wyspy doskonale uchwycili podróżnicy¹⁴.

-
- 11 Guérin 1859, 5. Souvay (1911, *ad loc.*) stwierdza: „The island was formerly covered with luxuriant palm groves, which won it the name of *Palmosa*; of these groves there remains but a clump in the valley called «The Saint’s Garden»”.
- 12 Schaff (1880, 661): „It has only a few large trees, among them a palm, some olives, and cypresses”.
- 13 *Modios* (μόδιος) to bizantyjska jednostka miary określająca powierzchnię oraz objętość płynów. Jeden *modios* wynosił w przybliżeniu 2973 m² lub – w przypadku objętości płynów – 40 *litra* (λίτρα), czyli 87,5 litrów. Jedna *litra* to 2,1 litrów. Wyspa Patmos miałaby zatem niewyobrażalnie dużą powierzchnię 11 475 km². Faktem jest jednak niezwykle duże zróżnicowanie znaczenia jednostki *modios* (μόδιος).
- 14 M. de Thevenot, w wydanej w Paryżu w 1665 r. *Relation d’un voyage fait au Levant* stwierdza: „Il y a environ trois mille âmes dans cette isle, dont la campagne est fort seiche, n’estant que rochers, c’est pourquoy ils ont bien de la peine à vivre”. Na początku XVIII w., J. Pitton de Tournefort (*Relation d’un voyage du Levant*, Lyon 1717, II, 141-147) stwierdza: „L’isle de Patmos est un des plus méchants écueils de l’Archipel, elle est découverte, sans bois, et fort seiche, quoiqu’elle ne manque pas de roches ni de montagnes, dont la plus élevée s’appelle Saint Hélié... L’isle est pleine de perdrix, de lapins, de cailles, de tourterelles, de pigeons, de becfignes : elle ne produit que peu de froment et d’orge ; le vin y vient de Santorin, car on n’en recueille pas plus de 1000 barils dans Patmos...”. W końcu XVIII w. Choiseul-Gouffier (*Voyage pittoresque de la Grèce*, Paris 1782, I, 100) stwierdza: „Patmos n’est qu’un amas de rochers arides, parmi lesquels quelques vallées sont seules susceptibles de culture” (Saffrey 1975, 392-393).



W 1750 r. brytyjski doktor Meihows notuje, że na wyspie są tylko nieliczne drzewa. Z zaskoczeniem konstatuje, że porównując Patmos z zalesionymi stokami wzgórz i gór innych wysp archipelagu, właśnie Patmos ma najmniej drzew¹⁵. Brak drzew można wyjaśnić ich wykarczowaniem na potrzeby burzliwie rozwijającego się na wyspie przemysłu stoczniowego. Drewno było wówczas podstawowym budulcem statków. W 1909 r. A.E. Hillard (684) twierdzi, iż wyspa nie jest już żyzna i uprawna jak było niegdyś. W 1915 r. J.E. Harry (2263) zauważył, że cała wyspa – podobnie jak Grecja i wybrzeże Azji Mniejszej – pozbawiona jest drzew. Ta surowość, brak roślinności, miała – zdaniem wielu podróżników – wyjaśniać wybór tej właśnie wyspy jako miejsca banicji i zsyłek w czasach Imperium Rzymskiego (Schaff 1880, 661). Podróżnik przybijający dziś do brzegu portowego w Skala widzi poniżej Klasztoru Jana Teologa okazałych rozmiarów sosnowy las, choć wyspa na większości swej powierzchni pozbawiona jest drzew. W XX w. jeden ze spowiedników zadawał ponoć jako pokutę zasadzenie drzewa. Możliwe, że obecnie zalesiony stok wzgórza między Skalą i Chorą jest efektem sumiennego wypełniania zadanej pokuty przez setki penitentów. Dziś las ten rozrasta się w sposób naturalny, własną siłą.

Flora Patmos odzwierciedla roślinność spotykaną na innych wyspach wschodniej części Morza Egejskiego. Występuje tutaj zatem eukaliptus, jałowiec (łac. *Juniperus*), krwiściąg ciernisty (ang. *thorny burnet*, łac. *Sarcopoterium spinosum*, dorastające do 60 cm wysokości cierniste krzewy z rodziny różowatych), piaskowiec macierzankowy (ang. *Aegean sandworts*, łac. *Arenaria serpyllifolia*, roślina spotkana także w Polsce), *Paronychia argentea* (roślina z rodziny goździkowatych, od koloru przylistków nazywana „srebrną”) oraz orczyki. Ciekawostką jest obecność lasu drzew truskawkowych, inaczej poziomkowych (chruścina jagodna, łac. *Arbutus unedo*). Owoce ich są jadalne, dojrzewają cały rok, ale po spadnięciu z drzewa, już po jednym

15 Meihows (1750, 387): „Tho' Patmos is not the most desolate and abandoned of the islands: it has its disadvantages; 'tis very bleak; and though the valleys and low grounds are well covered with earth, the hills are in many places naked rock, and no where well coated. The groves that adorn the sides of the mountains in many parts of the Archipelago are wanting here. Indeed I don't know any where, except on the very barren places in this expedition, that I have seen fewer trees”.



dniu, zaczynają się psuć. Ich doskonały smak przypomina figę lub gujawę. Las ten znajduje się na wzgórzach nad plażą Lampi, na północnych krańcach wyspy. W latach 60. XX w. Anglik, Edward M. Drake, zasadził na większości plaż drzewa tamariszka francuskiego (łac. *Tamarix gallica*, ang. *French tamarisk*, *salt cedars*) (Dimas 2019, 12).

W wodach morza, od brzegów do głębokości 50 m, występują łąki „trawy Neptuna” (łac. *Posidonia oceanica*). To endemiczna roślina występująca tylko w akwenie Morza Śródziemnego. Jej owoce nazywane są we Włoszech *l'oliva di mare* („oliwą morską”). Okazuje się, iż podmorska łąka posidonii absorbuje 15 razy więcej dwutlenku węgla niż takiej samej wielkości las deszczowy w Amazonii. W łąkach tych żyje ponad 300 gatunków roślin morskich i 1000 gatunków zwierząt (Dimas 2019, 12). W głębinach morza, od 70 do 150 m, znajduje się rafa koralowa, która jest mieszkaniem dla ok. 300 gatunków alg, 1200 gatunków bezkręgowców i ponad 100 gatunków ryb (Dimas 2019, 12).

7 Fauna

Patmos, wraz z innymi wyspami Morza Egejskiego, znajduje się na trasie migracji ptaków. Dla wielu gatunków ptaków wyspa stała się siedliskiem, miejscem zakładania gniazd. Wśród ptaków tych jest sokół skalny (*Falco eleonorae*), którego 75% populacji rodzi się na wyspach greckich (Dimas 2019, 12). W okresie lęgowym gnieździ się na wyspach i wybrzeżach basenu Morza Śródziemnego. Jego miejscem zimowania jest Madagaskar, choć niektóre osobniki migrują też na Maskareny i do Mozambiku. W Polsce pojawia się sporadycznie, gdyż do 2003 r. stwierdzono jego obecność tylko 10 razy.

Innym ciekawym ptakiem spotykanym na Patmos jest gadożer zwyczajny, zwany też krótkoszponem (*Circaetus gallicus*). Jest on drapieżnikiem z rodziny jastrzębiowatych. W Polsce niezwykle rzadki (10-15 par). Poluje wyłącznie na płazy i gady, w tym na węże dochodzące do 2 metrów długości. Łapy



gadożera pokryte są grubą i twardą łuską rogową, rzecz niespotykana wśród innych ptaków drapieżnych, co chroni go przed ukąszeniami jadowitych węży. W skutecznych polowaniach na węże pomaga mu także gęste upierzenie skrzydeł, sprawne uniki, umiejętność łapanie ofiary, w tym błyskawiczne uderzenie na głowę lub szybkie łamanie kręgosłupa.

Na Patmos gnieźdzą się także myszołowy (*Bueto bueto*), czapla nadobna (*Egretta garzetta*, biały ptak o rozpiętości skrzydeł do 95 cm), czapla siwa (*Ardea cinerea*, rozpiętość skrzydeł do 2 m), kormoran zwyczajny, zwany też kormoranem czarnym (*Phalacrocorax carbo*, gnieździ się w koloniach mających czasem ponad 1000 gniazd na skalistych wysepkach i brzegach morskich), mewa śródziemnomorska (*Ichthyaetus audouinii*, najbardziej znany ptak na wyspie), szcudłak zwyczajny (*Himantopus himantopus*, zagrożony wyginięciem biały ptak o czarnych skrzydłach), zimorodek zwyczajny (*Alcedo atthis*, niezwykle pięknie ubarwiony, zimujący na wyspie), burzyk duży (*Calonectris borealis*, nazwa ta pochodzi z greki: *kalos* – „dobry”, *nectris* – „pływak” oraz łaciny: *borealis* znaczy „północny”, rozpiętość jego skrzydeł dochodzi do 130 cm, żywi się rybami i mięczakami i może nurkować do 15 m lub więcej) (Dimas 2019, 12).

Spśród znanych na świecie 40 gatunków delfinów, w wodach morza okalającego Patmos napotkać można cztery gatunki: delfin zwyczajny, inaczej długopyski (*Delphinus delphis*, spotykany bardzo rzadko w Morzu Bałtyckim, jego długość dochodzić może do 165 cm), butlonos zwyczajny, zwany też atlantyckim (*Tursiops¹⁶ truncatus*, długość jego ciała dochodzić może do 380 cm oraz 650 kg wagi), delfinek pręgoboki (*Stenella coeruleoalba*, największy znany okaz mierzył 2,6 m przy 156 kg wagi, żyje w wielkich grupach nawet stu lub więcej osobników) oraz risso szary (*Grampus griseus*, delfin o baryłkowatym kształcie z tępo zakończoną głową bez dzioba, dochodzący do 3 m długości i 500 kg wagi, na swoim ciele nosi liczne blizny po walkach z innymi osobnikami).

Spśród niezwykle rzadkich gatunków w wodach wokół Patmos można spotkać mniszkę śródziemnomorską (*Monachus monachus*), ssaka z rodziny

16 J.E. Grey (1843) twierdził, że etymologia nazwy wywodzi się od greckiego słowa *ōpos* „wygląd”. Rzymski historyk Pliniusz użył nazwy *tursio* (łac.) na określenie rodzaju ryby przypominającej swym wyglądem delfina.



fokowatych. Gatunek ten zagrożony jest wymarciem. W 2020 r. populację wszystkich mniszek żyjących w naturze oceniano na 500 par osobników, przy czym najwięcej żyje w odizolowanych od siebie koloniach na Morzu Egejskim. Średnia długość ciała wynosi 2,4 m, choć u samców może osiągnąć nawet 3,8 m. Waga waha się między 240 a 400 kg. Nurkują do głębokości 250 m. Śpią na powierzchni morza lub na jego dnie, wynurzając się sporadycznie dla nabrania powietrza. Młode foki przychodzą na świat na bezludnych plażach i coraz częściej w niedostępnych dla ludzi nadmorskich jaskiniach.

W wodach Patmos żyją także dwa gatunki żółwi oraz trzy gatunki wielorybów: kaszalot spermacetowy (*Physeter macrocephalus*, największe współcześnie żyjące zwierzę mięsożerne, niektóre samce mierzą 20,5 m, a ich waga może dochodzić do 75 ton), płetwał zwyczajny, czyli finwal (*Balaenoptera physalus*, po płetwalu błękitnym jest drugim co do wielkości zwierzęciem na Ziemi, osiąga długość 27 m) oraz zyfia gęsiogłowa zwana też walem Cuviera (*Ziphius cavirostris*, osiąga długość 7 m przy masie do 3 ton)¹⁷ (Dimas 2019, 12).

17 Nazwa *Ziphius* pochodzi od greckiego słowa *xiphos* „miecz”, zaś *cavirostris* od łac. *cavus* „włębienie” i *rostrum* „dziób”, odnosząc się do włębienia znajdującego się na głowie tego ssaka. W 2014 r. ustalono, że jeden z osobników tego gatunku zanurkował na głębokość 2992 m (Schorr *et al.* 2014, 4). W 2020 r. opublikowano badania, w świetle których inny wieloryb tego gatunku pozostawał pod powierzchnią wody przez 173 minuty, a w innym nurkowaniu przez 222 minuty (Quick *et al.* 2020, 6). Wcześniejszy rekord z 2014 r., również należący do wali Cuviera, to 137 minut i 30 sekund (Schorr *et al.* 2014, 4). W ten sposób zanotowano dwa nowe rekordy świata odnośnie do głębokości i czasu trwania nurkowania dla ssaków. Rekordy te wcześniej należały do mirungii (słoni morskich).



8 Ludność

Pierwsze ślady osadnictwa datowane są na XVI w. przed Chr. (kultura mykeńska). Od tamtego czasu wyspa była stale zamieszkiwana. Jednak od VI w. do XI w. po Chr. nastąpił drastyczny spadek liczby ludności, najprawdopodobniej z racji działalności piratów. W efekcie w tym okresie wyspa była praktycznie niezamieszkała.

Jak łatwo skonstatować pierwsze dokładne dane odnośnie do liczby ludności wyspy pochodzą z dokumentów powstałych na potrzeby mnichów Klasztoru Jana Teologa, od 1088 r. do 1720 r. wyłącznych właścicieli wyspy. W 1100 r., dwanaście lat od swej fundacji, klasztor miał liczyć 150 mnichów (Dimas 2019, 17). Francuski szlachcic, Nompars de Caumont (1391-1428 lub 1446), pielgrzymując do Jerozolimy w latach 1418-1420, odwiedził Patmos, gdzie jak opisuje, było 100 mieszkańców zajmujących się rybołówstwem, uprawą roli i produkcją miodu (Dimas 2019, 17)¹⁸. W 1453 r. na Patmos mieszkało 60 mnichów i 60 świeckich, ale w związku z upadkiem Konstantynopola na wyspie osiadło 100 rodzin uciekinierów (Dimas 2019, 17). W 1513 r. było 130 mieszkańców. W 1655 r. na wyspie mieszka 3 tysiące osób. Mimo panowania tureckiego, na Patmos nie ma wówczas ani jednego Turka. Co ciekawe, stosunek kobiet to mężczyzn wynosi 25 kobiet na 1 mężczyznę (Dimas 2019, 17). Gdy w 1720 r. następuje podział ziemi na wyspie pomiędzy mnichów i świeckich mieszkańców, na Patmos znajduje się 800 domów oraz 260 kościołów (Dimas 2019, 17). Brytyjski podróżnik, Meihows (1750, 387), pisze, nie ukrywając swego zdziwienia w obliczu znacznych rozmiarów wyspy, o ledwie 300 mieszkańcach wyspy w 1750 r. On także zauważa przewagę liczbową kobiet w stosunku do mężczyzn¹⁹.

18 Zapiski z tej pielgrzymki zostały opublikowane jako *Voyage d'Outre-Mer en Jérusalem par le seigneur de Caumont, publié pour la première fois d'après le manuscrit du Musée britannique par le marquis de La Grange* (Paris: Auguste Aubry 1858).

19 Meihows (1750, 387): „You will be surprised when I tell you, that, in an island of between twenty and thirty miles in circumference, there are hardly three hundred people: but this is literally the case in Patmos; one sees more women than men among these”.



Gdy w 1770 r. do brzegów przybija flota rosyjska i zajmuje wyspę, Patmos liczy 510 domów i 2 086 mieszkańców. W 1774 r., inny podróżnik, Gouffier, mówi o 80 mnichach i 2 086 mieszkańcach (Dimas 2019, 17).

W 1813 r. wyspa posiadała 13 statków pływających pod turecką banderą, na których pracowało 195 miejscowych żeglarzy (Dimas 2019, 17). Spis ludności z 1827 r. odzwierciedla przekrój społeczny i gospodarczy wyspy. W miejscowości Chora zamieszkiwało wówczas 650 mężczyzn, nie licząc mnichów. Wśród nich było: 52 kupców, 25 właścicieli warsztatów, 10 kapitanów pierwszej klasy (właścicieli statków), 25 kapitanów drugiej klasy (również rozumianych jako właścicieli statków), 252 żeglarzy, 68 rolników, 21 wytwórców ceramiki, 21 rybaków, 20 pasterzy. Na wyspie było również 5 muzyków, 4 osoby zajmujące się obróbką miedzi, 3 malarzy, 3 lekarzy, 2 nauczycieli, 1 konsul angielski (Papadopoulos 1967, 7). W 1850 r. na Patmos mieszkało 4 000 ludzi, w 1910 r. już 3 700 (Dimas 2014, 17). William Edgar Geil (1896, 105) w swej relacji z podróży na Patmos stwierdził, że w ciągu ostatnich trzech wieków liczba ludności spada, sam nie był jednak w stanie podać powodu takiego stanu rzeczy. Wszyscy mieszkańcy wyspy w 1896 r. byli Grekami, z wyjątkiem 20 Turków, przedstawicieli władzy sułtana na wyspie. W 1909 r. A.E. Hillard (684) pisał o około czterech tysiącach mieszkańców. W 1915 r., J.E. Harry (2263) wspominał o trzech tysiącach mieszkańców. Wszyscy byli Grekami, choć wówczas wyspa była pod panowaniem tureckim.

Liczba trzech tysięcy pojawia się także we współczesnych przewodnikach (Dubin *et al.* 2002, 670). Według oficjalnych raportów, które przytacza Antonis Dimas (2014, 17), w 1951 r. było 2 613 mieszkańców, 1961 – 2 564, 1971 – 2 432, 1981 – 2 534, 1991 – 2 663, 2001 – 2 990, 2011 – 3 044²⁰. W praktyce dziś na wyspie istnieją dwa miasteczka: Chora (stolica) i Skala (port) oraz jedna wioska: Ano Kambos (Górne Kambos).

20 W 1967 r. w Skala mieszkało 1 120 mieszkańców (Papadopoulos 1967, 10), na całej wyspie zaś 2 600 osób (Papadopoulos 1967, 52).



9 Transport

Marc Dubin (2002, 674) zauważa: „Pátmos – jak twierdzi jeden z wydawanych tu przewodników – «to bezkresny teren dla tych, którzy umieją wędrować w czasie i przestrzeni»²¹. Zwykli śmiertelnicy stwierdzą pewnie, że nietrudno też poznać wyspę pieszo lub autobusem. Choć liczba szklaków się zmniejsza, ciągle jest gdzie wybrać się na pieszą wycieczkę. Jedyne autobusy zaskakująco sprawnie łączy Skalę, Chórę, Kámbos i Grikou; centralny przystanek – z wywieszonym rozkładem jazdy – znajduje się naprzeciwko głównej przystani portowej”. Wspomniany autobus kursuje 8 razy dziennie. W dwóch miesiącach wakacyjnych, lipcu i sierpniu, trasę między Skala i Chora autobus przemierza 11 razy dziennie. Jego rozkład jazdy znajdziemy tutaj:



Transport publiczny na Patmos

Zeskanuj telefonem kod QR

lub kliknij [tutaj](#),

aby zobaczyć rozkład jazdy autobusów

i inne możliwości podróżowania po wyspie

²¹ Papadopoulos (1967, 11): „the island is immense for those who know how to wander in space and in time!”



W portowym miasteczku Skala można wypożyczyć motocykle (w tym skutery), quady oraz samochody. Na udostępnionej w Internecie mapie zaznaczono najpopularniejsze szlaki przeznaczone dla pieszych wędrowek. Aby skorzystać z mapy zeskanuj swym telefonem poniższy kod:

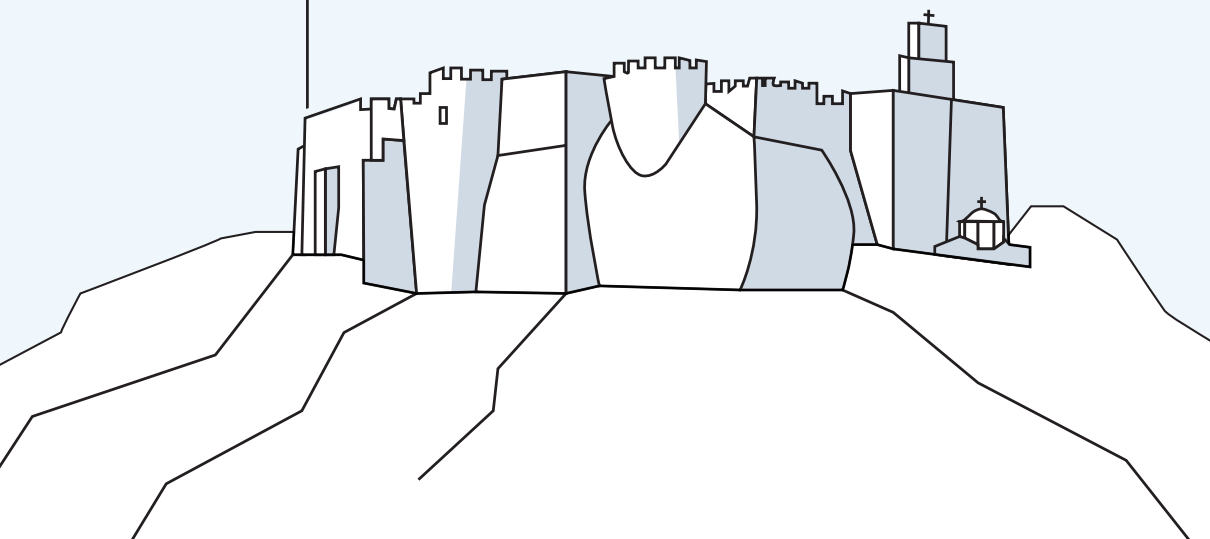
**Mapa turystyczna Patmos**

Zeskanuj telefonem kod QR
lub kliknij [tutaj](#),
aby skorzystać z mapy





Historia



1 Patmos w starożytności

W 1843 r. wybitny niemiecki filolog, Ludwig Ross napisał, że Patmos nie ma żadnej starożytnej historii (Tibor 1989, 3). Dokładniejszy wgląd w dzieje wyspy pokazuje jak bardzo się mylił. Opowieść o historii wyspy Patmos wypada rozpocząć od greckiej mitologii. Mieszkańcy poszczególnych miast, wysp, gór czy regionów starali się powiązać istnienie tychże miejsc z greckim panteonem lub starymi mitycznymi przekazami o dawnych bohaterach. Już Pauzaniusz (*Wędrowki po Helladzie*, I, 3,3) stwierdził, że ludzie, ignorując prawdę, opowiadają różne nieprawdziwe historie w które wierzą, a które słyszą do dzieciństwa, śpiewane przez chóry lub grane w tragediach (Saffrey 1975, 407)¹.

Według mitów greckich wyspa Patmos spoczywała na dnie morza. Bogini Artemida często przybywała do Karii, krainy znajdującej się w południowo-zachodniej części Azji Mniejszej na wybrzeżu Morza Egejskiego, na północ od wyspy Rodos. W Karii, na Górze Latmos (Ὄρος Λάτμος), bogini miała swoją świątynię. Pewnego razu Artemida spotkała Selene, boginię księżyca, która rzuciła światło na wody morza, ujawniając tym samym istnienie zatopionej wyspy. Selene przekonała Artemidę, aby wydobyć wyspę na powierzchnię morza. Artemida z kolei przekonała do tego pomysłu swego bliźniaczego brata Apollina. Wspólnymi siłami rodzeństwo namówiło Zeusa, aby zezwolił wyspie na wynurzenie się z morza. Zeus wyraził zgodę i wyspa pojawiła się na powierzchni tafli wody. Słońce (Helios) osuszyło teren wyspy, na której natychmiast pojawiło się życie. Stopniowo na wyspę zaczęli przybywać mieszkańcy okolicznych lądów. Część z nich przybyła z Góry Latmos. Osiedlając się na wyspie, nazwali ją Letios.

1 λέγεται μὲν δὴ καὶ ἄλλα οὐκ ἀληθῆ παρα τοῖς πολλοῖς οἷα ἱστορίας ἀνηκόοις οὔσι καὶ ὁπόσα ἤκουον εὐθὺς ἐκ παιδῶν ἔν τε χοροῖς καὶ τραγωδίαις πιστὰ ἤγουμένοις.



Kolejny mit związany z Patmos dotyczy postaci Orestesa i kultu Artemidy. Orestes był najmłodszym dzieckiem króla Myken Agamemnona i jego żony Klitajmestry. Gdy Klitajmestra zabiła swego męża, zagrożony Orestes został wykradziony i wychowywał się na dworze króla Fokidy. Gdy osiągnął wiek dojrzały, postanowił pomścić śmierć ojca, dokonując morderstwa swej matki Klitajmestry i jej kochanka Ajgistosa. Matkobójstwo ściągnęło na Orestesa erynie, boginie zemsty, które doprowadziły go do obłądu. Według jednej z wersji mitu zapisanej w tragedii Eurypidesa *Ifigenia w Taurydzie*, warunkiem uwolnienia się Orestesa od erynii było przywiezienie z Taurydy posągu Artemidy. Orestes spotkał w świątyni Artemidy w kraju Taurydów swoją siostrę Ifigenię, służącą tam za kapłankę. Ona pomogła mu wykraść posąg i powrócić z nim do Grecji. Według Eurypidesa posąg znalazł się w Brauron w Attyce. Według zaś przekazywanej na Patmos wersji mitu, posąg Artemidy znalazł się właśnie na tej wyspie. Orestes miał wybudować dla niego na wyspie wielką świątynię (Kourtara 2007, 18).

Pierwszą wzmiankę pisaną o wyspie znajdujemy u Tukidydesa (ok. 460-395 r. przed Chr.) w jego *Wojnie Peloponeskiej* (3,33,3). W 428 r. przed Chr. dwa ateńskie okręty wojenne o nazwach Paralus i Salaminia, dowodzone przez Pachesa, ścigały nieprzyjacielskie okręty Spartan aż do „wyspy Patmos” (Πάτμος τῆς νήσου). Docierając do wyspy zarządzono odwrót (LCL 109,52). Informacja ta doskonale odpowiada rzeczywistości historycznej, gdyż Spartanie używali Miletu i jego kolonii jako swych baz (zob. Tukidydes, *Wojna*, 8,79-80) (Tibor 1989, 3; Wilson 2018, 620). Strabon (63 r. przed Chr. – 24 r. po Chr.) dwukrotnie pisze w swej *Geografii* (10,5,13) o Patmos (Πάτμος), ale jedynie odnosząc się do lokalizacji wyspy. Jego zdaniem wyspa leży – nie wiedzieć czemu – na zachód od Ikarii (LCL 211,172). W istocie Patmos leży na południowy wschód od Ikarii. Historyk rzymski, Pliniusz Starszy (23-79 r. po Chr.) w swej *Historii naturalnej* (4,70) wymienia Patmos jako jedną z wysp leżących w południowej części Morza Egejskiego. Wspomina jedynie o obwodzie wyspy mającym mieć 30 mil (*Patmus circuitu xxx*) (LCL 352,168). Pochodzący z 3 r. po Chr. opis wysp Morza Egejskiego, *Stadiasmus sive periplus Maris Magni*, stwierdza, że Patmos leży 850 stadiów od wyspy Delos: 'Εκ Δήλου εἰς Πάτμον στάδιοι ων' (TLG). Odległość między portem w Skala na Patmos a świętym portem na Delos wynosi 113 km w linii prostej.



W wydaniu Müllera (1855, 499) tekstu greckiego periplusu² *Satadiasmus Maris Magni* (datowanym na rok 200 po Chr.) czytamy o odległości 200 stadiów między świątynią Artemidy na Leros i Amazoneum na Patmos (Ἀπὸ [τοῦ Παρθενίου τῆς] Λέρου ἐπὶ τὸ τῆς Πάτμου Ἀμαζόνιον σταδίους σ') oraz o odległości 750 stadiów między Delos i Patmos (Ἀπὸ τῆς ἄψης Ἀμαζονίου εἰς Δῆλον σταδίους ψν').

Na przewężeniu między północną i południową częścią wyspy, między dwoma zatokami La Merika (zachód) i La Scala (wschód), odkryto osadę z czasów starożytnych. Miejsce to możemy nazwać starożytnym akropolem. W starożytności tam znajdowała się stolica wyspy. Miejsce to nazywa się dziś Górą Kastelli (Ὄρος τοῦ Καστελλίου), czyli Górą Zamkową. W 1915 r. J.E. Harry (2263) pisał, że wciąż widoczne były tam liczne antyczne ruiny. Mury tej osady, współcześnie również widoczne, określić można jako cyklopowe. J.E. Harry (1915, 2263) uważa, że podobne mury znajdują się w Tyrynsie na Peloponezie, cytadeli z czasów kultury mykeńskiej, którą jako pierwszy w latach 1884-1885 badał słynny Heinrich Schliemann, odkrywca Troi. Przez mur cyklopowy rozumiemy mur skonstruowany z wielkich i nieobrobionych kamieni, które są dopasowane do siebie. Luki między kamieniami wypełnione są ziemią i drobnymi kamieniami. Mury takie wznoszono w starożytnej Grecji w czasach kultury egejskiej. Nazwa „mury cyklopowe” pochodzi od mitycznych jednookich cyklopów, których legendarna siła czyniła ich zdolnymi do budowy monumentalnych murów w Tyrynsie oraz w Mykenach. Kwalifikacja murów jako cyklopowe pomaga w ich przybliżonej dacie. Kultura egejska rozwijała się na terenie Grecji kontynentalnej i wyspach Morza Egejskiego od III do II tysiąclecia. Należy do niej słynna kultura minojska na Krecie (zanikła w XV w.). Rozwijającą się w Grecji kontynentalnej kulturę egejską określa się jako kulturę helladzką, a jej szczytowym osiągnięciem była kultura mykeńska rozwijająca się od ok. 1700 r. do 1150 r. przed Chr. Na wyspach kultura egejska przetrwała do XII w., gdzie nazywana była kulturą cykladzką.

Obecność ludzi na Patmos od epoki średniego brązu (ok. 2000 r. przed Chr.) potwierdzają wykopaliska archeologiczne. Na Górze Kastelli znaleziono

2 Periplus, od gr. περίπλους („żeglować dookoła”), to starożytny rękopis wyliczający porty i charakterystyczne elementy wybrzeża z określeniem odległości między nimi.



ceramikę datowaną na cały okres kultury egejskiej (2000-1100 r. przed Chr.). Starożytne ruiny na Patmos zlokalizowane są także w czterech innych miejscach: Św. Paraskewa, Panghia tou Gheranou, Diakofti (Papadopoulos 1967, 7) oraz Gríkou (starożytne łaźnie). Pomijając wcześniejszy okres egejski (do którego zaliczamy sztukę minojską, mykeńską i cykladzką), zwykle dzieli się sztukę grecką, w tym ceramikę, na cztery okresy: geometryczny (1100-650), archaiczny (650-500), klasyczny (500-323) i hellenistyczny (323-129)³. Na Patmos potwierdzono obecność ludzi w każdym z tych czterech okresów⁴. Po okresie helleńskim nastąpił okres rzymski, który dla Patmos rozpoczyna się w 129 r., gdy Rzymianie stłumili powstanie Heliopolitów pod wodzą Aristonikosa (zm. 128 r. przed Chr.) i na mocy testamentu Attalosa III Filometeora Euergetesa (170-133 r. przed Chr.), ostatniego króla Pergamonu z dynastii Attalidów, powołali do istnienia prowincję „Azja”⁵. Pierwszymi mieszkańcami wyspy mogły być plemiona przybyłe z Azji Mniejszej. Możliwe, że osadnicy pochodzili z regionu Karia (Dimas 2019, 28).

Anonimowy autor starożytnego periplusu *Stadiasmus Maris Magni* (§283), tekstu datowanego na III w. po Chr., poświadcza istnienie na Patmos „Amazonionu”, miejsca w którym żyły amazonki:

Ἀπὸ Λέρου ἐπὶ τὸ Παρθένιον σταδίους ξ'.

Ἀπὸ [τοῦ Παρθενίου τῆς] Λέρου ἐπὶ τὸ τῆς Πάτμου Ἀμαζόνιον σταδίους σ'.

Ἀπὸ τοῦ Ἀμαζονίου ἐπὶ τὴν Κορσίαν σταδίους υ'.

Ἀπὸ τῆς ἄψης Ἀμαζονίου εἰς Δῆλον σταδίους ψν' (Müller 1855, 499).

-
- 3 Okres hellenistyczny datuje się zazwyczaj od śmierci Aleksandra Wielkiego (323 r. przed Chr.) do zakończenia podboju świata greckiego przez Rzym, proces trwający od zajęcia Grecji właściwej (146 r. przed Chr.) do podboju Egiptu (30 r. przed Chr.).
 - 4 Mark Wilson (2018, 620) stwierdza: „Pottery sherds found around Patmos indicate settlements in the Middle Bronze Age and Mycenaean period, while sherds found at the base of Castelli Fortress date to the Late Geometric, Classical, and Hellenistic periods”.
 - 5 David Magie (1950, I, 155) zauważył: „The new ‘Asia’, therefore, extended from the Propontis on the north to the gulf of Cos on the south and included the islands along the coast, which must inevitably have been in close economic connection with the mainland”.



„Z Leros do Parthenium 60 stadiów.
Z [Perthenionu na] Leros do Amazoneum na Patmos 200 stadiów.
Z Amazoneum do Furni 400 stadiów.
Z [...] Amazoneum do Delos 750 stadiów”.

Tekst sprawia kilka trudności interpretacyjnych⁶, bez wątplenia jednak mówi o istnieniu Amazoneum na Patmos, czyli miejscu zamieszkiwania amazonek. Terminem amazonki, z greckiego „ta, która nie ma piersi” (ἀμαζών), określano w starożytnej Grecji plemię czy naród złożony wyłącznie z kobiet, które słynęły z niewiarygodnej odwagi, bezwzględności i niezwykłych umiejętności wojennych: strzelaniu z łuku, jazdy konnej, rzutu oszczepem. Ich nazwa wywodzi się z przekonania, że młodym dziewczynom usuwano jedną pierś, aby nie przeszkadzała w walce, czyli w napinaniu cięciwy łuku i rzucaniu oszczepem. Amazonki wychowywały jedynie dziewczynki, zabijając nowo narodzonych chłopców lub oddając ich ojcom, z którymi łączyły się jedynie w celu reprodukcji. Tyle greckich mitycznych opowieści. W tekstach starożytnych Greków nie ma zgodności co do lokalizacji ojczyzny amazonek: stepy na północnych wybrzeżach Morza Czarnego, południowe wybrzeża Morza Czarnego u stóp Kaukazu, Tracja, Libia, Karia (południowo-zachodnia Anatolia), Pont (północna Anatolia), środkowa Scytia (równiny lewego brzegu Dunaju). Na pytania o rzeczywiste istnienie amazonek i sposób ich życia w udzielanych odpowiedziach wymieszały się ze sobą nieprawdziwe mityczne legendy z niezaprzeczalnymi faktami⁷. Istnienie kobiet wojowników w starożytnych kulturach basenu Morza Śródziemnego i Euroazji jest już potwierdzonym archeologicznie faktem. Thomas Taylor w 1994 r. pisał o znanych 40 grobach scytyjskich kobiet wojowniczek w regionie na zachód od rzeki Don. Co ciekawe, 20% wszystkich grobów wojowników na wschód od Donu, to groby kobiet wojowniczek. Do 1991 r. archeolodzy w regionie między rzekami Dunaj i Don odnaleźli ponad 112 grobów kobiet

6 Müller (1855, 499) zmienia odległość między Amazonion na Patmos a wyspą Furni z 400 stadiów na 100 (ρ'), co odpowiada rzeczywistości. Interpretuje także niezrozumiały wyraz ἀψης jako wzmiankę o wyspie Furni (Ἀπὸ τῆς Κορσιάς): *A Corsia ad Delum stadia 750*.

7 Pełne opracowanie fenomenu amazonek przedstawia Mayor 2016.



pochowanych z bronią. Około 70% stanowiły kobiety między 16 a 30 rokiem życia (Guliaev 2003, 114)⁸. W 2017 r. w Armenii odnaleziono kolejny już grób kobiety wojownika sprzed 2500 lat (Khudaverdyan 2020)⁹. Na stepach Woroneża, nad rzeką Don (Rosja), w 2019 r. odnaleziono groby czterech kobiet z IV w. przed Chr, przedstawicielek trzech pokoleń scytyjskich wojowniczek, pogrzebanych w pełnym uzbrojeniu i złotych ozdobach na głowie. Z coraz powszechniejszym zastosowaniem w archeologii analizy kodu DNA szczątków ludzkich, umożliwiających bezbłędne stwierdzenie płci, będzie z pewnością przybywać nowych świadectw na istnienie kobiet-wojowniczek.

Wracając do wyspy Patmos, przechowywana tam inskrypcja mówi o czczeniu na wyspie Artemidy Scytyjskiej (Ἀρτέμιδος Σκυθίης). Co istotne, nigdzie indziej, poza Patmos, nie spotyka się takiego tytułu Artemidy (Tibor 1989, 6). O inskrypcji tej powiemy więcej nieco dalej. Amazonki wiązane były przez Greków ze Scytami. Jednocześnie Artemida nazywana była także Artemidą Tauropolos, czyli Artemidą z Taurygi na Krymie. Herodot w swoich *Dziejach* (IV, 103) wspomina o plemienu scytyjskim z Krymu noszącym nazwę Taurowie:

Taurowie mają takie zwyczaje: Składają na ofiarę dziewiczej bogini (τῇ Παρθένῳ) rozbitków okrętowych oraz wszystkich zagnanych do nich i pojmanyh Hellenów w następujący sposób: po dopełnieniu wstępnych obrządków rozbijają im głowę maczugą. Niektórzy twierdzą, że stracają oni ciało na dół ze stromej skały (bo na niej wybudowana jest i świątynia),

-
- 8 Valeri Guliaev (2003, 124) konkluduje: „It is possible that the myth of the Amazons was based in reality. Stories of armed, nomadic horsewomen could have been brought from the hinterlands of the Eurasian steppes to the Greeks, and were then transformed by Hellenic writers into the compelling legend of the beautiful and ruthless female warriors – the Amazons”.
- 9 Khudaverdyan (2020, 126) konkluduje: „The tales of the Amazons—female warriors recounted in both Book IV of Herodotus’ *Histories* and the works of other classical authors were evidently based on some kernel of truth, hence their repetition, and it seems probable that there were indeed female warriors among the tribes of the Caucasus. Early and ongoing discoveries do suggest the subsistence of real women warriors whose lives matched the descriptions of Amazons in Greek myths. In essence, the Greeks were not the only people to spin tales on Amazon-like warrior women ranging over the vast regions east of the Mediterranean”.



a głowę wbijają na pal; inni znów co do głowy są zgodni, tylko ciała jak mówią, nie zrzuca się ze skały, lecz grzebie się je w ziemi. Bóstwem, któremu te ofiary składają, ma być, jak utrzymują sami Taurowie, Ifigenia, córka Agamemnona. A z nieprzyjaciółmi, których dostaną w swą moc, tak postępują: Każdy ucina wrogowi głowę i znosi do domu; potem wtyka na wielki drąg i umieszcza wysoko sterczącą ponad dachem, przeważnie nad kominem. Twierdzą, że są to strażnicy całego ich domu, którzy bująją w powietrzu. Żyją zaś Taurowie z łupu i z wojny (Hammer 1959, 229).

Eurypides, bazując na opowiadaniu Herodota, w swej tragedii *Ifigenia w Taurydzie* (powstała między 413 a 409 r. przed Chr.), opisał boginię Ifigenię jako kapłankę Artemidy, która składała w ofierze żeglarzy-rozbitków. Ifigenia i jej brat Orestes ukradli plemieniu Taurów drewnianą figurę Artemidy Scytyjskiej i umieścili ją w świątyni w Brauron nieopodal Aten. Interesująca nas inskrypcja z Patmos twierdzi, że figura Artemidy Scytyjskiej znalazła się nie w Brauron, ale na Patmos. Inskrypcja mówi o kapłance Artemidy, noszącej imię Bera (Vera), urodzonej na Patmos, ale wychowanej nieopodal Efezu, miasta poświęconego Artemidzie, która przybyła na swą rodzinną wyspę w celu posługi w świątyni Artemidy Scytyjskiej. Adrienne Mayor (2014, 308) uważa, że kiedyś w jakiś sposób na Patmos w jednej historii połączono trzy wątki: kult Artemidy Scytyjskiej w Brauron i przez scytyjskie plemię Taurów, przybycie kapłanki Artemidy z Efezu oraz tajemnicze miejsce poświęcone amazonkom.

Adrienne Mayor (2014, 308) uważa, że Amazoneum znajdowało się na południowym przylądku wyspy Patmos, zwanym Vitsilia. Wydawca oryginalnego tekstu greckiego, Karl Müller (1855, 499), lokalizuje je w części północnej wyspy, gdyż temu odpowiadałaby odległość 200 stadiów od Leros. Dystans 200 stadiów odpowiada ok. 37 km. Świątynia Artemidy Partenos (Dziewicy) zlokalizowana jest w Zatoce Dziewicy w północnej części wyspy Leros. Zdaniem Marka Wilsona (2018, 623) rejs z Zatoki Dziewicy na Leros do północnego krańca Patmos bardziej jednak odpowiada realnym odległościom między Leros i Patmos. W istocie jednak argument Müllera i Wilsona nie jest przekonujący, gdyż odległości między brzegiem Zatoki Dziewicy na Leros a południowymi (Vistilia) i północnymi (Geranos) krańcami wyspy Patmos są praktycznie identyczne: Przylądek Vitsilia – 22,4 km, Przylądek



Metropolis Miletu



Geranos – 23,7 km. Schmidt (1949, 2177) przyjmuje, że Amazoneum znajdowało się na północno-zachodnim cyplu Patmos (Zouloufi). Wówczas rzeczywiście należy opłynąć północną część wyspy i dystans od Zatoki Dziewicy na Leros wynosi ok. 34 km, zbliżony jest zatem do 200 stadiów¹⁰.

W okresie hellenistycznym Patmos było „wyspą twierdzą” zależną od potężnego portowego Miletu (Saffrey 1975, 388; Boxall 2013, 233)¹¹, miasta kiedyś położonego na wybrzeżu egejskim Azji Mniejszej, a dziś odległego od brzegu morskiego aż 8 km z racji narastania delty rzeki Meander. Na terytorium tego państwa-miasta, uważanego za teren poświęcony Apollinowi z Didymy¹², składały się tereny samego miasta, ale także jego okolice oraz najbliższe wyspy. Prócz Patmos także Lipsos i Leros określane były jako φρούρια („twierdze”) Miletu, jednej z większych potęg morskich owego czasu. Wyspy te strzegły wejścia do Zatoki Latmijskiej¹³, nad brzegami której Milet był wówczas położony i stanowiły integralną część *metropolis* (Tibor 1989, 3). Niektórzy autorzy początki osadnictwa mieszkańców Miletu na Patmos określają już na VII w. przed Chr.¹⁴ Na IV w. przed Chr. datuje się szczytowy okres rozwoju miasta na Górze Kastelli (Dimas 2019, 28). Z pewnością ok. 180 r. przed Chr. Patmos i dwie wyżej wspomniane wyspy posiadały populację lojalnych obywateli Miletu, nazywanych φρούροι. Weterani wojenni i ludzie zaprawieni w walce stanowili zasadniczą i najważniejszą część społeczności

10 Jako ciekawostkę warto zauważyć, że w murze jednej z kaplic Klasztoru Jana Teologa na Patmos znajduje się inskrypcja mówiąca o kulcie Artemidy, a pochodząca ze świątyni Dziewicy na wyspie Leros. Widać zatem łączność między kultem Artemidy na Patmos a Leros (Tibor 1989, 7).

11 Greaves (2002, 4) stwierdza: „Patmos (c. 40 square kilometers) is known to have been a *deme* (district) of Miletos in the Hellenistic period”. W linii prostej między portem Skala na Patmos a starożytnym teatrem w Milecie jest 68,5 km.

12 Szerzej na ten temat Saffrey 1975, 391-392.

13 Latmikos Kolpos (Λατμικός κόλπος). Dziś dawne wody zatoki tworzą odcięte od morza słonowodne Jezioro Bafa (tur. Bafa Gölü). Zob. Herda 2019.

14 Vanessa Gorman (2001, 50) stwierdza: „Most scholars presume that the Milesian influence on the islands – at least on Leros, Lepsia, Patmos, and probably on Ikaros as well – must have begun in the late seventh century”. W przekazie Strabona (*Geografia* 14,1,6) Anaksymenes z Lampsakos (380-320 przed. Chr.) twierdził, że miekszańcy Miletu założyli kolonie na wyspach Icaria oraz Leros (Ἀναξιμένης γοῦν ὁ Λαμψακηνός οὕτω φησὶν ὅτι καὶ Ἴκαρον τὴν νῆσον καὶ Λέρον Μιλήσιοι συνώκισαν).



Zmniejszanie się Zatoki Latmijskiej



tych wysp (Tibor 1989, 3; Wilson 2018, 621). W imieniu Miletu, miasta-matki i stolicy, wyspą zarządzał *φρούραρχος* (Saffrey 1975, 388; Aune 1997, 77). Na Leros i Lepsos zachowały się inskrypcje potwierdzające zamieszkiwanie na tych wyspach *φρούροι* oraz *φρουράρχοι* z Miletu¹⁵.

Fakt zasiedlenia wyspy przez sprawdzonych i lojalnych obywateli Miletu sprawia, że Patmos było idealnym miejscem zesłania dla osoby politycznie podejrzanej w stolicy. Polityczny wywrotowiec z pewnością nie byłby w stanie znaleźć posłuchu wśród patriotycznych mieszkańców Patmos (Saffrey 1975, 389). Sam Jan mógł się znaleźć na Patmos, w miejscu ściśle nadzorowanym przez władze Miletu, z racji wzniesienia niebezpiecznego poruszenia wśród ówczesnych Żydów zamieszkujących Milet (Saffrey 1975, 390). Z powyższych obserwacji rodzi się ciekawa konkluzja dotycząca Księgi Apokalipsy Janowej. Otóż, wśród adresatów siedmiu listów z pierwszych rozdziałów księgi nie ma kościoła w Milecie. Tę absencję można wyjaśnić na dwa sposoby. (1) Jan mógł pisać Apokalipsę na terytorium zależnym od Miletu i z Miletu, uważając siebie za członka wspólnoty Kościoła w Milecie. (2) Kościół w Milecie jeszcze nie istniał, a Jan był pierwszym lub jednym z pierwszych głosicieli Ewangelii w tym mieście. W istocie, opis pobytu Pawła w Milecie nie wzmiankuje obecności żadnych miejscowych chrześcijan (Dz 20,17-36). Wzmianka o pozostawieniu chorego Trofima w Milecie w 2 Tm 4,20 może zawierać nutkę niepokoju o jego los, z racji braku wspólnoty chrześcijańskiej w mieście mogącej dać wsparcie słabującemu współpracownikowi Pawła (Saffrey 1975, 390-391).

Powstała w III lub II w. przed Chr. twierdza na Górze Zamkowej miała stanowić ochronę Miletu i ówczesnych szlaków handlowych przeciw rozpanoszonemu wówczas piractwu. Dopiero z nadejściem Rzymian, w połowie pierwszego wieku przed Chr., proceder piractwa został skutecznie ukrócony (Koester 2014, 240). Warto zatrzymać się na moment nad kwestią piractwa

15 Na zachowanym na Leros sarkofagu pewnej osoby można przeczytać: *φρου(ρ)αρχή-σαντος τῶν Μίλη[σιων...]*. Na innej inskrypcji z Leros wzmiankowany jest [*φρουρ*]αρχος. Na Lepsos zachowała się inskrypcja ku uczczeniu Τιμόθεος Ἀρήτου γεν[ό]μενος φρούραρχος ἐν τῶν ἐνιαυτῶν τῶν ἐπὶ στεφανηφόρου Εὐκράτου (Tymoteusz, syn Aretosa, był *frurarchos* na Lepsos, w roku, w którym Eukrates był *stefanoforos*, czyli był urzędnikiem miejskim w Milecie, ok. 170 r. przed Chr.) (Saffrey 1975, 389). Niestety, do dziś nie znaleziono na Patmos inskrypcji wzmiankującej takowe tytuły.



na Morzu Egejskim, gdyż piraci zapisali się negatywnie w historii Patmos. Trudno określić w jakim okresie historycznym piraci pojawili się na tym akwenu. Kasjusz Dion (*Historia* 36,32) z pewną rezygnacją, ale i realizmem stwierdził: „Piractwo było uprawiane od dawna i będzie zawsze uprawiane, jak długo natura ludzka pozostanie niezmienną” (Korpany 1965, 277). W momencie kiedy ludzie wypłynęli na morze i potrafili sterować swoimi konstrukcjami pływającymi, zaczęto te statki wykorzystywać jako środek umożliwiający atak i rabunek na wodzie i wybrzeżu.

Czynniki wspierające powstanie, utrzymywanie się oraz rozwój piractwa w starożytności były wielorakie. Korpany (1965, 277-278) opisuje je następująco:

Głównym czynnikiem sprzyjającym było zawsze niewolnictwo, ponieważ proceder porywania ludzi czyniło procederem bardzo opłacalnym zajęciem. Również brak ziemi, okresy bezrobocia zawodowych żołnierzy i włóczęgów oraz rewolucje polityczne, powodujące wytrącenie wielu ludzi ze zwykłych koleji życia, sprawiały, że chętnych do zawodu pirackiego było wielu. Niejednokrotnie zachęcano i angażowano piratów do udziału w wojnie udzielając im azylu. Demetrius oblegając w 306 roku p.n.e. Rodos, zaciągnął całe bandy piratów, a Filip V Macedoński zatrudnił piratów kreteńskich, aby napadali na rodyjskie okręty handlowe. Wyspa Delos była w I wieku p.n.e. wielkim targiem niewolników, przy czym nie zadawano tam „niestosownych” pytań odnośnie do pochodzenia sprzedawanych ludzi. Niektóre państwa traktowały piractwo jako legalny interes morski i wysyłały swe floty na szlaki handlowe w poszukiwaniu łupu.

Do powyższych czynników dodać także należy sam sposób uprawiania żeglugi w starożytności. Ruch odbywał się bowiem zawsze wzdłuż linii brzegowej, najczęściej na dystansie kontaktu wzrokowego z wybrzeżem. Takie szlaki komunikacyjne były zatem łatwe do obserwacji i rabunku¹⁶.

16 Warto w tym miejscu rozróżnić dwa pojęcia: piractwo (pirat) i korsarstwo/kaperstwo (korsarz/kaper). Przez piractwo, w świetle współczesnych przepisów Konwencji o Prawie Morza z 1982 r., rozumie się „bezprawny akt zatrzymania lub grabieży dokonany dla celów osobistych przez załogę lub pasażerów, a wymierzony na znajdujący



Łukasz Dzięcielski (2011, 20) opisuje kolejne dwa czynniki (łatwa kryjówka i ułatwiona obserwacja): „Morze Śródziemne było doskonałym miejscem do działania piratów, na co wpływały takie podstawowe cechy jak urozmaicona linia brzegowa z dużą ilością grot i skał stanowiących doskonałe schronienie. Strome zbocza oraz nadbrzeżne wzniesienia i góry sprzyjały prowadzeniu obserwacji i wyszukiwaniu okrętów do napadu”.

Pierwsze znane i jednocześnie udane próby likwidacji piractwa podjął legendarny władca Knossos na Krecie, król Minos. Píše o nich Tukidydes. Po upadku kultury minojskiej (ok. 1450 r. przed Chr.) piraci znów się rozpanoszyli na Morzu Egejskim. Archiwum z Tell el-Amarna w Egipcie mówi o całych flotyllach korsarzy blokujących porty i paraliżujących szlaki handlowe. Okazuje się, że całe plemiona, w tym ludy z „północnych krajów wyspiarskich”, jak określa je skryba faraona, kontrolowały Morze Śródziemne i atakowały Egipt, który toczył regularne wojny z „ludami morza”, czyli Filistynami, znanymi z kart Biblii. W pierwszych tekstach greckich, dziełach Homera, „zawód” pirata cieszył się niemałym prestiżem. Józef Korpanty (1965, 281-283) wyjaśnia:

Poematy Homera rzucają światło na piractwo wczesnoarchaicznej Grecji. Szczególnie ciekawa jest historia, którą w księdze XIV opowiada Eumajosowi Odysseus. Dowodzi ona, że ten popłatny zawód, nie był hańbiący, a nawet był zaliczany do bardziej szanowanych i przynoszących sławę. Niedozwolone i karalne było tylko atakowanie współplemieńców, szczepów zaprzyjaźnionych oraz osób związanych z kultem bogów.

się na pełnym morzu inny statek morski czy powietrzny lub przeciwko osobom albo mieniu na pokładzie takiego statku. (...) Piractwem jest wszelki akt dobrowolnego korzystania ze statku morskiego lub powietrznego, jeśli sprawcy są świadomi pirackiego charakteru tego statku; ponadto pod termin piractwa podlega również podżeganie oraz celowe ułatwianie dokonania czynów o charakterze pirackim” (Dzięcielski 2011, 18). W starożytności pojęcie piractwa było szersze, gdyż celem ataków były także osady lądowe. Przez korsarstwo (kaperstwo) rozumie się piractwo wykonywane z upoważnienia monarchy lub władzy państwowej. Często towarzyszył temu oficjalny dokument, tzw. list kaperski. Celem ataków są ludzie i mienie, zarówno prywatne, jak i przynależące do danej monarchii czy państwa. Korsarstwo zostało zakazane Traktatem Paryskim z 1856 r. (Dzięcielski 2011, 18).



Napadano nie tyle na okręty, co na bogate miasta przybrzeżne. Płądrowano je, a porwanych ludzi sprzedawano jako niewolników. Na takie wyprawy rozjechali się bohaterowie trojańscy po zakończeniu wojny.

Zdaniem Tukidydesa, napady piratów w basenie Morza Śródziemnego wywarły także wpływ na lokalizowanie osad ludzkich w oddaleniu od wybrzeża morskiego oraz na otaczanie ich fortyfikacjami. Z tych samych racji Rzym zbudowano w głębi lądu, obwarowując wzgórze Janikulum (Korpanty 1965, 283)¹⁷. Istnienie mocnych polis greckich, z silnymi flotami (jak Ateny czy Korynt), gwarantowało bezpieczeństwo na Morzu Egejskim. Piraci byli angażowani zarówno przez Persów walczących przeciw Grekom, jak i przez Greków walczących z Persami. Po zwycięstwie Greków w wojnie z Persami, flota ateńska kontrolowała cały basen Morza Egejskiego, które stało się bezpieczne jak nigdy dotąd. Ze zmniejszającą się potęgą polis greckich zwiększała się też siła i liczba piratów. W okresie klasycznym i hellenistycznym podejmowano próby łączenia sił i tworzenia ogólnogreckiej floty patrolującej morze. Pierwszy taki niezrealizowany pomysł wysunął wódz ateński Perykles (495-429) po wygranych wojnach z Persją. W IV w. przed Chr., gdy piraci znów zapełnili Morze Egejskie, plan taki wysunął Filip II Macedoński (382-336), a po nim Demetriusz I Macedoński Poliorketes (337-283). W następnych latach floty Ptolemeuszów egipskich oraz Rzymian dość skutecznie zwalczały proceder piractwa. Po zwycięskich wojnach z Kartagią, osiągnąwszy stan względnego bezpieczeństwa na morzu na przełomie III i II w., poważnym błędem okazało się rozwiązanie floty przez Rzymian w II w. przed Chr. Rzymianie byli mocarstwem lądowym i jedynie w razie konieczności wynajmowali statki handlowe dla przewozu wojska. Z lądu atakowali bazy pirackie na Morzu Tyrreńskim i Adriatyckim, dbając o bezpieczeństwo Italii. Zainspirowane nieszczęsnym pomysłem Rzymian,

17 Piszący w XVIII w. o Patmos, francuski podróżnik, J. Pitton de Tournefort, uważał, że zagrożenie ze strony piratów było powodem opuszczenia wioski portowej Skala i przeniesienia osiedla na wzgórze, do dzisiejszej miejscowości Chora: „Patmos est cona sidérable par ses ports; mais ses habitants n'en sont pas plus heureux. Les corsaires les ont contraints d'abandonner la ville qui était au port de la Scala, et de se retirer à deux milles et demi, sur la montagne autour de couvent de Saint-Jean” (Saffrey 1975, 392).



miasta greckie również zlikwidowały swoje flotylle. Smutną konsekwencją tych decyzji był rozkwit plagi piractwa w I w. przed Chr. Zorganizowane floty pirackie grabiły miasta i wchodziły w układy polityczne z wrogami Rzymu. Kasjusz Dion (*Historia* 36,21) stwierdził, że największe szkody wyrządzone przez piratów były czynione w służbie innym. Sam zresztą Rzym korzystał z działalności piratów, tanio kupując od nich niewolników. Najbardziej znani byli piraci kreteńscy oraz piraci z Cylicji (Kilikii) (region na południowym wybrzeżu Azji Mniejszej). Główną ich bazą było nadmorskie miasto Koracesium (dzisiejsze tureckie miasto Alanya), w zachodniej Cylicji (Korpanty 1965, 284)¹⁸. Według Plutarcha (*Pomp.* 24,4) ok. 60 r. przed Chr. piraci posiadali ponad 1000 okrętów oraz złupili 400 miast. Dziesiątki tysięcy piratów opanowało całe Morze Śródziemne, paraliżując handel. Przerwane linie dostaw doprowadziły do braku żywności i głodu w samym Rzymie.

Likwidacja piratów na Morzu Egejskim i całym Morzu Śródziemnym rozpoczyna się od osobistej historii jaką przeżył z piratami sam Juliusz Cezar w 75 lub 74 r. przed Chr. Tak opisuje to wydarzenie Józef Korpanty (1965, 284):

[Caesar] [z]ostał pojmany przez korsarzy, gdy zimą 75/4 roku płynął na Rodos. Niewolników rozesłano, aby zebrali okup. Sam Caesar z lekarzem i dwoma pokojowcami pozostawał u piratów około 40 dni. Położenie swoje znosił z humorem. Traktował bandytów jako straż przyboczną, łaskawie z nimi rozmawiał, grał w kości oraz żartował mówiąc, że po uwolnieniu powróci i schwyta ich, aby zawisli na krzyżach. Ubawieni korsarze ani na moment nie przypuszczali, że Caesar dotrzyma swej obietnicy.

Porwany Juliusz Cezar miał zostać wykupiony za dwadzieścia talentów srebra (480 tys. sestercjuszów). Cezar uznał tak niską cenę okupu za potwarz dla jego wysokiego statusu społecznego i zażądał od korsarzy podwyższenia

18 Do ulubionych miejsc na Morzu Egejskim, będących bazami wypadowymi piratów, zaliczyć należy Kretę oraz południowe wybrzeże Azji Mniejszej. Mniej popularnymi były wyspy koło Tessalii oraz przesmyk Kythera u południowych wybrzeży Peeloponezu (Korpanty 1965, 279).



sumy do 50 talentów (1 200 000 sestercjusz). Cezar przetrzymywany był przez piratów na wyspie Farmakonisi, ok. 30 km na południowy zachód od Miletu i 42 km na wschód od interesującej nas wyspy Patmos¹⁹. Okup został szybko zebrany w okolicznych miastach i przesłany z Miletu. Jak pisze Plutarch (*Caes.* 2,3-4), po swym uwolnieniu, Cezar zebrał w Milecie małą flotę i zgodnie ze swą obietnicą zdobył i zniszczył bazę piratów. Schwyconych piratów ukrzyżował w Pergamonie, wcześniej, w akcie łaski, podcinając im obojście gardła (Ward 1975, 268; Osgood 2010)²⁰.

W 68 r. piraci zaatakowali Ostię, główny port Rzymu, pałac miasto i niszcząc całą konsularną flotę wojenną. W okolicach Rzymu zapanował głód. Głodujący mieszkańcy zebrali się na Forum żądając podjęcia zdecydowanych działań przeciwko piratom. Właśnie atak na Ostię stał się bezpośrednią przyczyną podjęcia zdecydowanych kroków przez Rzym, które doprowadziły do likwidacji plagi piractwa. Tak opisuje to wydarzenie Józef Korpany (1965, 286):

Gorączkowe próby zlikwidowania niebezpieczeństwa pirackiego spęły na niczym. W latach 70-67 sytuacja przybrała rozmiary kryzysu państwowego. Piraci lądowali w Italii i porywali znanych ludzi, aby wymusić okup; niebezpieczne stało się podróżowanie znaną drogą Via Appia. W roku 69 flota piracka po raz drugi spustoszyła Delos kończąc raz na zawsze karierę handlową tej wyspy. Morza stały się praktycznie zamknięte dla żeglugi. To skłoniło Rzymian ostatecznie do podjęcia energicznych działań. Operacja, którą dowodził słynny rywal Caesara, Pompeius, przeszła do historii jako majstersztyk strategiczny. Przyczyna sukcesu Pompeiusa leżała nie w sile jaką

19 Warto zauważyć, że w 1294 r. wyspa Farmakonisi stała się własnością klasztoru Jana Teologa na wyspie Patmos.

20 Według wersji wydarzeń przekazanej przez Poliajnosa (*Stratagemis* 8,23,1) po przekazaniu piratom okupu w Milecie, Cezar wydał dla nich ucztę, na której serwowano im „zatrute” wino. Gdy piraci odurzeni winem zaprawionym mandragorą zasnęli, Cezar i jego towarzysze zabili ich wszystkich mieczami, które zostały przemycone do obozu pirackiego w wielkim dzbanie z winem. Nazwa wyspy, na której był przetrzymywany Juliusz Cezar może nawiązywać do greckiego czasownika φαρμακᾶω (otruci, zatrutować) i nawiązywać do postępu z zatrutym winem jakiego dopuścił się Cezar (Ward 1975, 268).



rozporządzał, już wielokrotnie silne ekspedycje rzymskie ponosiły klęski, lecz w jako znakomitej strategii. Akcja objęła całe Morze Śródziemne nie pozostawiając piratom najmniejszych szans skutecznej obrony. Pompeius podzielił linię brzegową na 13 sektorów, każdy sektor posiadał własną flotę. Istota planu polegała na współdziałaniu: zadaniem flot poszczególnych sektorów było atakowanie gniazd pirackich; równocześnie Pompeius na czele 60 okrętów żeglował od Gibraltaru pędząc korsarzy w ręce wojsk umieszczonych na brzegu lub do baz w Kilikii. W ten sposób w ciągu 40 dni oczyścił Zachód, po czym otoczył i opanował wspomniane Koracesium. Operacja trwała w sumie 3 miesiące. W tak krótkim czasie zrobił Pompeius to, czego żadna siła nie była zdolna dokonać od wieków²¹.

Oktawian August (63 r. przed Chr. – 14 r. po Chr.) stworzył specjalną flotę dedykowaną do walki z piratami. Dzięki jej istnieniu Morze Śródziemne i wybrzeża zachodniej Europy przez 250 lat wolne były od piratów i korsarzy. Dopiero po 250 r. po Chr. na Morzu Śródziemnym zaczęli grasować Goci, a w V w. Wandalowie (Korpany 1965, 286).

Wróćmy jednak do Jana i jego pobytu na Patmos. Myśląc o jego obecności na wyspie w końcu I w. po Chr., warto zauważyć, że wyspa Patmos nie była wówczas bezludna. Współczesny czytelnik Apokalipsy ma tendencję do myślenia o zesłaniu Jana przez pryzmat przygód Robinsona Crusoe. Nie należy się także sugerować filmowymi wyobrażeniami odwołującymi się do rzymskich praktyk robót przymusowych, w świetle których ociekający potem samotny Jan, w spiekocie dnia, wykonuje katorżniczą pracę w kopalni lub kamieniołomie w towarzystwie równie samotnego pilnującego go rzymskiego żołnierza

21 Według Plutarcha (*Pomp.* 24-28) w bitwie pod Koracesium, dzisiejszą Alanya (66 r. przed Chr.), brało udział 1000 okrętów pirackich i 200 rzymskich. Okręty rzymskie przewyższały swą wielkością oraz poziomem technicznym jednostki piratów. Nadto, Pompejusz, w porównaniu do innych wodzów rzymskich walczących wcześniej z piratami, zachęcał do poddania się bardzo łagodnymi karami. Z tej racji wielu piratów poddało się bez walki. Po przegranej bitwie morskiej, piraci poddali się w oblężonym mieście. Do niewoli miało trafić 20 tys. piratów. Według Strabona (*Geografia* 14,3,3) Pompejusz miał zniszczyć 1300 statków pirackich. Wzięci do niewoli piraci zostali osiedleni przez Pompejusza w trzech nowo utworzonych osadach Cylicji oraz w Soli, nazywanym od tego momentu Pompeiopolis, oraz Dyme.





Scena rodzinna na kamieniu nagrobnym z Patmos (III w. po Chr.)
© Fitzwilliam Museum, Cambridge

(Boxall 2010, 25). Takie wyobrażenia karmiły się też relacjami współczesnych podróżników, głównie z XIX w., którzy opisywali wyspę jako skalistą, dziką i nieurodzajną²². Zarówno dane archeologiczne, jak i zachowane inskrypcje jasno pokazują, że Patmos w czasach Jana Apostoła było zamieszkałe przez znaczną liczbę ludności, która cieszyła się umiarkowanym dobrobytem. Wyspa nie była kolonią karną zamieszkałą przez więźniów i zesłańców. Jak stwierdza Craig Koester (2014, 240), z punktu widzenia przekroju socjologicznego ówczesnej ludności, dominującą formą życia była rodzina. Świadectwem tego jest kamień nagrobny z Patmos z czasów rzymskich, który pokazuje typową scenę rodzinną.

Na Patmos znaleziono 19 starożytnych inskrypcji²³. Jedna z nich, datowana na II w. przed Chr. (po 184 r. przed Chr.), mówi o jakimś Hegemandrosie (Ἡγήμανδρος), który został uhonorowany przez „Stowarzyszenie Biegaczy Pochodni” na Patmos²⁴. W świetle tej inskrypcji populacja wyspy była na tyle duża i bogata, że mieszkańcy Patmos posiadali własny gimnazjon. Hegemandros aż siedem razy był wybierany na urząd gimnazjarchy (γυμνασάρχος), czyli zarządcy gimnazjonu. Urzędnik taki czuwał nad organizacją aktywności sportowych, ale i niejednokrotnie ponosił koszty ich organizacji. Hegemandros sam wygrał bieg z pochodnią i był przewodniczącym stowarzyszenia biegaczy z pochodnią, służył także jako główny organizator takich biegów. Urzędnika takiego nazywano lampadiarchą (λαμπάδαρχης) od słów λαμπάς „pochodnia”, „lampa” oraz ἄρχω „zarządzać”²⁵. Bieg z pochodnią był oczywiście konkurencją sportową, ale również rytem religijnym związanym z różnymi bóstwami, głównie z Hermesem i Heraklesem, którym dedykowane były gimnazjony. Inskrypcja wspomina o organizacji na Patmos świąt ku czci Hermesa o nazwie Hermeia (τὰ Ἑρμεία), które były sprawą powszechną w starożytnej Grecji (Saffrey 1975, 396).

22 Newton (1865, 223): „a barren, rocky, desolate-looking place”; Geil (1896, 70): „a wild and barren island”.

23 Inskrypcje te zostały publikowane i omówione przez Manganaro (1963-1964, 331-346) oraz McCabe – Plunkett (1985).

24 Inskrypcja powstała, kiedy zarządcą miasta (στεφανηφόρος) Miletu był Sopolis. Zachowała się lista takich urzędników od roku 232-231 do 184-183 przed Chr. Nie ma tej listy Sopolisa. Można zatem przypuszczać, że inskrypcja powstała po 183 r. (Saffrey 1875, 395).

25 Poświadczony jest także istnienie greckiego słowa λαμπάδη („lampa”) (Montanari 2015, *ad loc.*).



Bohater naszej inskrypcji pełnił także urząd skarbnika stowarzyszenia biegaczy z pochodnią (χρυσονόμος τῶν λαμπαδιστῶν). Przekazał on także fundusze dla erylowania kamiennej figury Hermesa oraz był osobą odpowiedzialną za wiele innych inicjatyw na rzecz mieszkańców, w tym sportowców. Hegemandros został uhonorowany przywilejem noszenia złotego wieńca w czasie dni świątecznych, a jego podobizna najprawdopodobniej miała zdobić budynek gimnazjonu. Oryginalny tekst inskrypcji brzmi następująco:

ἐπὶ Σωπόλιος, Ἄρτεμισίωνος· ἔδοξε τῷ κοι-
 [ν]ῶι τῶν λαμπαδιστῶν τῶν ἐν Πάτμωι καὶ με-
 τεχόντων τοῦ ἀλείμματος· ἐ[π]ειδὴ Ἡγήμανδρος
 [Με]νεκράτου τά τε πρὸς θεοὺς εὐσεβῶς ἔχων διαμέ[νει],
 ποιῶν καὶ τὰ πρὸς τοὺς συν[γ]ε[ν]εῖς καὶ πολίτας εὐγέ-
 [νῶς,] καὶ κοινῇ καὶ καθ' ἰδίαν ἐκάστωι ἑαυτὸν εὐχρησ-
 τον παρεχόμενος ἀπὸ τῆς πρώτης ἡλικίας· ἔτι δὲ καὶ
 [γ]εγυμνασιαρχικῶς ἐπτάκι καὶ λελαμπαδαρχικῶς
 [κ]αὶ τὸν μακρὸν δρόμον νενικηκῶς, καὶ ταῦτα πεπρ[α]-
 [χ]ῶς ἀξίως αὐτοῦ τε καὶ ἡμῶν· κατασταθεὶς δ[ὲ]
 [κ]αὶ χρυσονόμος τῶν λαμπαδιστῶν τά τε χρήμ[α]-
 [τ]α συνφυλάσσει καὶ τῶν ἄλλων πάντων πρόνοι-
 [αν] ποιεῖται νῦν [δὲ] ἐπήγγελται Ἐρμῆν τε λίθ[ι]-
 [νο]ν ἀναθήσειν καὶ δραχμὰς διακοσίας δώσειν,
 [δ]ῖπρος ἐκδανείσωνται· ἐπήγγελται δὲ καὶ ἔφ-
 [ς ἄ]ν ζῆ ἐκ τῶν ιδίων τάς τε θυσίας ἐπιτελέσα[ι]
 [καὶ] τὰ Ἑρμαῖα ὑποδέξεσθαι· vacat δεδόχθαι Ἡγήμαν[δ]-
 [ρὸν] μὲν ἐπηνῆσθαι ἐφ' ἣ ἔχει αἰρέσει, τοὺς δὲ λαμ-
 [παδ]ιστὰς καὶ ἀλειφομένους στεφανῶσαι μὲν [Ἡγή]-
 [μαν]δρον χρυσῶι στεφάνῳ ἀπὸ χρυσῶν Ἀλεξ[ανδρ]-
 [εῖω]ν πέντε καὶ εἰκόνι γραπτῇ, ἄγειν δὲ α[ὐτοῦ] καὶ
 [τὴν ἐπ]ώνυμον ἡμέραν· ἢ δὲ ἱερῶσύν[η] τοῦ Ἑρ-
 [μοῦ] ἔσ[τ]ω Ἡγημάνδρου· ἐὰν δὲ ΓΓ[—]
 [—]ΟΜΑΧΟΥ· ΝΕ[—]²⁶

26 Olivier Curty (2019) dokonał dokładnej analizy inskrypcji i zaproponował następujące jej tłumaczenie: „Sous (le stéphanéphorat de) Sôpolis, (au mois d’) Artémisiôn : il



Inna inskrypcja, datowana przez różnych autorów na II-III, a nawet IV w. po Chr. (Tibor 1989, 4), wykonana została dla uczczenia kapłanki bogini Artemidy (Dziewicy Łowczyni) o imieniu Bera (Vera). Oto tekst inskrypcji:

vacat ἀγαθῆι τύχηι. vacat
 αὐτῆ παρθενικῆ Ἐλαφήβολος ἀρήτειραν
 θήκατο κυδαλίμην Γλαυκίω θύγατρα
 ὕδροφόρον Βήραν Πατνίην· παραβώμια ῥέξαι

a plu à la communauté des lampadistes de Patmos et participants à l'onction : attendu qu'Hègèmandros fils de Ménékrateś ne cesse de se comporter avec piété envers les dieux, d'agir noblement à l'égard de ses parents de ses concitoyens, se montrant serviable dès son enfance en général comme en particulier envers chacun ; en outre, ayant été sept fois gymnasiarque ainsi que lampadarque, ayant vaincu à la course longue, ayant agi pour cela de manière digne de lui et de nous ; de plus, nommé trésorier des lampadistes, il contribue à conserver notre avoir et prend soin de toutes les autres choses ; il promet maintenant de consacrer un Hermès de pierre et de verser deux cents drachmes pour qu'elles rapportent des intérêts ; il promet aussi, tant qu'il sera en vie, d'accomplir à ses frais les sacrifices et de prendre à sa charge les Hennaia ; plaise qu'Hègèmandros reçoive l'éloge pour l'attitude qu'il a ; que les lampadistes et qui s'enduisent aussi d'hule couronnent Hègèmandros d'une couronne d'or d'une valeur de cinq (statères) d'or d'Alexandre ainsi que d'un portrait peint ; que l'on institue aussi un jour qui porte son nom et que le prêtreise [---] ; si [---]". Angielskie tłumaczenie inskrypcji: „In the year of Sopolis, in the month of Artemision, it was resolved by the association of the lampadistai in Patmos and those who share in the anointing-oil: since Hegemandros, son of Menekrates, has continually behaved with piety towards the gods, and has acted nobly towards his kinsmen and the citizens, providing assistance *to them* from an early age, both in common and individually to each one of them; and also he has served as gymnasiarch seven times, and *has served* as lampadarch, and has won the long race, and has done *all* this in this in a manner that befits both himself and us; and, being appointed chrysonomos [treasurer] of the lampadistai, he protects the money and takes care of all other matters; and now he has pledged that he will dedicate a stone *statue of Hermes* and he will provide two hundred drachmas, so that they can be put out for interest; and he has pledged that, for as long as he lives, out of his won resources he will both perform the sacrifices and manage the Hermaia; *therefore* it is resolved that Hegemandros shall be praised for the *good* attitude that ha has; and that the lampadistai [torch-runners] and aleiphomenoi [those who are anointed *for exercise*] shall crown Hegemandros with a golden crown of five Alexandrian *stateres*, and with a painted portrait; and that an eponymous day shall be observed *in honour* of him; and that the priesthood [? of Hermes shall belong] to Hegemandros; and if...”.



σπαιρόντ'ων αἰγῶν ἔμβρυα καλλιθύτων.
 ἐν Ἄργει δ' ἐτρέφη γ'ε'ραρῆ παῖς, ἡ δὲ τιθήνη
 ἐκ γενετῆς Βήρας κ(αἰ) τροφός ἐστι Πάτνος,
 νῆσος ἀγαυοτάτη Λητώϊδος, ἧς προβέβηκε
 βένθεσιν ἀν' ἀλ'ῆς ἔδρανα, ῥυομένην·
 ἔξοτε μιν Σκυθίηθεν Ἀρήϊος εἶσεν Ὀρέστης
 παυσάμενος στυγερῆς μητροφόνου μανίης·
 νῦν δεκάτη κόρη, θυγάτηρ σοφοῦ ἰητῆρος
 Γλαυκίω βουλαῖς Ἀρτέμιδος Σκυθίης
 Αἰγαίου πλ'ώ'σασα ῥόου δυσχείμερον οἶδ'μα
 ὄργια κ(αἰ) θαλίην, ὡς θέμις, ἠγλαΐσεν.
 vacat εὐτυχῶς. vacat²⁷

27 Tibor (1989, 4) zaproponował następujące tłumaczenie: „By good fortune. / It is the Virgin Deer-Huntress herself that appointed / the renowned daughter of Glaukias her own priestess, / the hydrophoros Vera, to sacrifice by the altar / the foetus of goats acceptably slaughtered and just quivering, to the Patmian Artemis. / This maid was brought up in Artis, but her nurse / and nourisher is Patmos since she was born there, / the loveliest island of the daughter of Leto, which came up / from the depth as a resting place of her wanderings, / since the time when the warlike Orestes brought and installed her from Scythia, / getting rid of the terrible madness consequent upon the murder of his mother. / Now the renowned Vera, the daughter of the wise physician / Glaukias, by the will of Artemis Scythie / crossing the stormy waves of the Aegean, / celebrated an orgia and a festive banquet, as it was ordered by law. / By lucky”. Saffrey (1975, 399-400) zaproponował następujące tłumaczenie: „C'est la Vierge chasseresse elle-même qui a établi comme prêtresse la noble fille de Glaukios, l'hydrophore Véra, pour offrir à côté de l'autel en sacrifice à (Artémis) Patmienne les nouveaux-nés de chèvres palpitantes et bien sacrifiées. C'est dans Artis (Lébéδος) que, jeune enfant, Véra fut élevée, mais celle qui l'a vu naître et qui fut sa nourrice, c'est Patmos, l'île très auguste de la fille de Létô (Artémis), dont elle est la souveraine, dominant les abîmes (de la mer) et protégeant les fondements (de son...), depuis que le belliqueux Oreste l'a ramenée du pays des Scythes pour l'y installer, apaisant ainsi son horrible folie de matricide. Et maintenant, la chère Véra, la fille du savant médecin Glaukios, par la volonté d'Artémis Scytheienne, a traversé les flots périlleux de la mer Égée pour célébrer avec l'éclat que prescrit la loi divine, la fête et le repas sacré. Bonne chance!”



Ta inskrypcja z białego marmuru o wymiarach 100 × 79 × 6 cm jest nieco zniszczona, gdyż używana była jako element posadzki w kościele Klasztoru Jana Teologa. Dziś można ją zobaczyć w muzeum klasztornym. Kapłanka Bera nosi tytuł ὑδροφόρος (dosł. „nosząca wodę”), który jest technicznym określeniem kapłanek Artemidy stosowanym w Milecie (Aune 1997, 77)²⁸. Urząd hydrofory sprawowany był przez rok przez kobiety pochodzące z najbogatszych rodzin, wiązał się bowiem z dużymi wydatkami związanymi z licznymi i kosztownymi celebracjami. Na podstawie zachowanych inskrypcji z Didymy, Tibor (1989, 8) sporządził listę dziewięciu różnych obowiązków hydrofory: (1) przeprowadzenie misterii dla bogów, bogiń i obywateli; (2) ofiarowanie ofiar całopalnych dla bogów i bogiń; (3) ofiarowanie libacji; (4) dystrybucja części zwierząt złożonych w ofierze wśród dziewic, kobiet, dzieci, obywateli; (5) składanie ofiar z oliwy; (6) organizowanie θεωρικόν, co można wyjaśnić jako sponsorowanie publicznych przedstawień przez udostępnianie darmowych miejsc (Montanari 2015, *ad loc.*); (7) ufundowanie drzwi z brązu dla sanktuarium Artemidy; (8) okrywanie statuy Artemidy; (9) podnoszenie statuy i srebrnego reliefu. Rodzaj powyższych czynności daje wyobrażenie o wysokim statusie materialnym kobiet sprawujących urząd hydrofory. Po zakończeniu rocznego urzędu wykonywano podobną hydroforę, którą umieszczano w sanktuarium Artemidy (Tibor 1989, 8). Podstawową ofiarą, jak wskazuje sama nazwa urzędu „hydrofora”, było noszenie wody i jej ofiarowanie. Noszono wodę z morza lub ze świętego źródła, które mogło być w grobie zlokalizowanym przed świątynią. Ofiara ta, zdaniem niektórych, miała być wylewana z polecenia Deukaliona, za wszystkich zabitych w wyniku wielkiego światowego potopu. (Według mitów greckich tylko Deukalion i jego żona Pyrra przeżyli potop). Noszenie wody było też widziane jako test dziewictwa i było związane z kultem płodności (Tibor 1989, 9).

28 Ὑδροφορία to nazwa festiwalu ku czci Apollina (bliźniaczego brata Artemidy) na wyspie Egina. Słowo ἡ ὑδροφόρος stosowane było jako tytuł kapłański w wielu miejscach starożytnego świata greckiego. Inskrypcja znaleziona w świątyni Appolina w Didymie (terytorium zależne od Miletu) mówi o hydroforze Artemidy Patmijskiej o imieniu Aurelia Dionysiodora Matrona (Tibor 1989, 7; Wilson 2018, 623). W samej Didymie znaleziono ponad 80 inskrypcji ze słowem *hydrofora* (Tibor 1989, 7). Tibor (1989, 4) interpretuje tytuł *hydrofora* jako stojący niżej niż kapłanka: „the girl who was in service till this time as a *hydrophoros*, now was raised to the function of a priestess”.



Tekst inskrypcji informuje, że kapłanka Bera powróciła na swą rodzinną wyspę (wciąż jako dziewica *parthenos*), aby składać ofiary określone słowem *παραβώμια*. Dosłownie termin ten oznacza ofiarować obok ołtarza. Ofiary takie były w pewnym okresie zabronione. Na Patmos były jednak praktykowane i polegały na zabiciu nowo narodzonego kozłęcia. U Homera termin *παραβώμιος* może także oznaczać hymn śpiewany przy ołtarzu (Montanari 2015, *ad loc.*). U Lucjana (*De dea Syr* 42) termin *παραβώμιοι* oznacza tylko „sługi przy ołtarzu”. Kapłanka wychowała się w Artis, co jest archaiczną nazwą miasta Lebedos (Strabon, *Geografia* 15,1,3). W okresie hellenistycznym archaizacja tekstu inskrypcji była powszechnym zabiegiem (Tibor 1989, 5). Inskrypcja stwierdza jasno, że Artemida jest niepodzielną panią i opiekunką wyspy Patmos, która nazywana jest *ἀγαυοτάτη* (od *ἀγαυός*), czyli „najświętsza”, „najwspanialsza”.

Linia 9. inskrypcji nie jest w pełni zachowana, a widoczne wyrazy mają podwójne znaczenia, stąd tekst jest otwarty na różne interpretacje. Tibor (1989, 5) twierdzi, że tekst nawiązuje do mitycznych legend o wynurzeniu się wyspy z dna morskiego, aby mogła być tronem dla statuy Artemidy, ukradzonej przez Orestesa. Co ciekawe, znanych jest przynajmniej tuzin miejsc, których mieszkańcy w starożytności szczycili się tym samym mitem. Co ciekawe, na nieodległej od Patmos wyspie Ikaria również znajdowała się figura Artemidy, uznawana za tę jedyną, prawdziwą, z nieba zesłaną i noszącą imię Tauropolos (Strabon, *Geografia* 14,1,19), czyli Artemida Taurydów z Krymu (Tibor 1989, 5). Saffrey (1975, 405) sugeruje, że Artemida Łowczyni jest tutaj przedstawiona jako opiekunka swojej świątyni, sanktuarium, ołtarza, tronu, czy też statuy, czyli skały (fundamentu), na której postawiona jest świątynia ku jej czci, która stoi wysoko ponad głębiami morza. W istocie świątynia Artemidy stała na wierzchołku góry dominującej nad wyspą, tam, gdzie dziś wznosi się Klasztor Jana Teologa (Saffrey 1975, 405).

Inskrypcja sugeruje, że na Patmos istniała lokalna wersja mitu o kradzieży figurki Artemidy przez Orestesa. Zamiast do Brauron w Attyce, Orestes przybył z nią na Patmos (Boxall 2013, 233). Jak spekuluje H.D. Saffrey (1975, 410), na wyspie wytworzono także legendę o narodzinach Artemidy na Patmos. Mit ten miał nadać Patmos charakter wyspy świętej. Hipoteza Saffrey’a jest jednak tylko domysłem, jako że nie ma dla niej realnych podstaw w zachowanych tekstach.



Dalszy tekst inskrypcji (linia 11.) nazywa Artemidę wyzwolicielką od wszelkiego szaleństwa. Wyzwalająca od zła moc Artemidy była uznawana nawet przez Rzymian (Tibor 1989, 6). Ojciec kapłanki, Glaukios, nazywany jest mądrym lekarzem. Lebedos, gdzie mieszkał Glaukios ze swą córką, znane było z termalnych wód i związanych z nią terapii. Na Patmos również istnieją gorące źródła. Można zatem domniemywać, że Glaukios był specjalistą w wodnych terapiach, które praktykował zarówno na Patmos, jak i w Lebedos (Tibor 1989, 6). Kapłanka ma organizować na Patmos τὰ ὄργια. Termin ten można rozumieć zarówno jako ceremonie inicjacyjne, tajemny kult, ryt misteryjne, ale również jako kult, ceremonię, ryt (Montanari 2015, *ad loc.*). Jedna z inskrypcji zachowanych w Delfach mówi o istnieniu specjalnego rytu ofiarnego dla kapłanów Apollina zwanego ὄργια. Na Patmos istniała świątynia Apollina, możliwe zatem, że kapłani byli zapraszani na celebracje ku czci Artemidy urządzone przez hydroforę (Tibor 1989, 10).

Warto podkreślić, że w połowie I w. po Chr. w Milecie kult cesarzy Rzymu był najprawdopodobniej powiązany z kultem Artemidy i Apollina. W konsekwencji powiązanie między Artemidą i kultem cesarza mogło być również obecne na Patmos, wyspie w sposób naturalny zależnej od Miletu (Koester 2014, 241).

Kult Artemidy potwierdzony jest również przez inskrypcję znaną na Patmos w domu niejakiego Nikolaidisa. Jest to mały ołtarz z białego marmuru z krótką inskrypcją dedykacyjną. Znajduje się ona obecnie w muzeum Klasztoru Jana Teologa.

[A]ρτέμιδι Πατμ[ι]α
[ἀ]νέθηκε Ζω[—]
καθ' ὑπνο[v]ς.

Artemidzie Patmijskiej
dedykuje Zo...
według snu

Imię osoby, która ufundowała ten ołtarz nie zachowało się w całości. Może to być Ζῶσα, Ζωίς, lub Ζωγᾶς (Saffrey 1975, 406; Tibor 1989, 6). Kluczowy jest jednak fakt dedykowania ołtarza Artemidzie Patmijskiej. Tytuł „Aretmida



Patmijska” znany jest także z innej inskrypcji zachowanej w nieodległej Didymie (Wilson 2018, 623). Obok Apollina, Artemida była głównym bóstwem czczonym w Milecie i zależnym od niego terytorium, a zatem także na Patmos. Pozostałości świątyni ku czci Artemidy, patronki wyspy, miały przetrwać aż do czasu budowy klasztoru przez św. Chrystodulosą w 1088 r. Urzędnik cesarza bizantyjskiego, wizytujący wyspę w 1088 r. przed przekazaniem jej Chrystodulosowi, Mikołaj Tzanzas, wspomina o istnieniu na Patmos „dużej świątyni wybudowanej na wierzchołku wszystkich gór (ὑκοδομημένου μεγίστου ναοῦ ἐν τῷ πάντων τῶν βουνῶν εἰς ὕψος ὑπεφανεστηκότι)” (Saffrey 1975, 406). Istnienie Artemisionu (sanktuarium dedykowanego Artemidzie) potwierdza także biograf św. Chrystodulosy, pisząc o posągu Artemidy: „jej figura została roztraskana na kawałki przez samego Świętego, gdy odnalazł ją na miejscu budowy klasztoru” (Dimas 2019, 22).

W Oxyrhynchus w Egipcie znaleziono papiirus (P. Oxy. XI, 1380), datowany na II w. po Chr., który wymienia różne tytuły egipskiej bogini Izis. Inskrypcja powstała w Egipcie, w samym Oxyrhynchus lub w Memfis. Co ciekawe, wzmiankuje on także o Patmos. W okresie helleńskim Izis była identyfikowana z Artemidą, a jej kult od II w. przed Chr. staje się bardzo popularny w Azji Mniejszej. Pierwszą inskrypcję poświęcającą jej kult w pobliżu Patmos znaleziono w Didymie, datowana jest na 277/287 r. przed Chr. Inne inskrypcje, datowane od III w. przed Chr., poświęcone Izis, znaleziono na wyspach Karpatos, Kos, Samos i Chios. Nie dziwi zatem, że lista tytułów Izis zawiera także wzmiankę o wyspie Patmos, na której czczono Artemidę utożsamianą z Izis. W interesującym nas fragmencie (IV, 83-88; Grenfell – Hunt 1915, 197) czytamy:

- (83) ... ἐν Ῥώμῃ στρατίαν[· ἐν
 (84) ταῖς Κυκλά[σ]ι νήσοις τριφυήν, Ἄρ-
 (85) τεμειν· ἐν [Π]ἄθμω νέα, μ . [·]ιθ[· .-
 (86) κη· ἐν Πάφω ἀγνήν, δία, ἠπία[· ἐν
 (87) χίω στ[ι]χουσαν· ἐν Σαλαμείνι κα-
 (88) τόπτιν· ...

„W Rzymie – waleczna; na wyspach Cykladach trojakiej natury Artemida; na Patmos – młoda [nieczytelne słowo], w Pafos – święta, boska i miła,



na Chios – idąca, na Salaminie – obserwująca...”²⁹. Tibor (1989, 12) rekonstruuje interesujący nas fragment (86-87) i nieczytelne słowo jako *ἐν Πάτμω νέα παρθενική* („na Patmos – młoda, dziewczę”), co doskonale koresponduje z tytułem Artemidy jako Parthenos. Dodajmy, że w drugiej linii patmijskiej inskrypcji o hydroforze Bera (Vera), bogini Artemida określona jest tym samym słowem *παρθενική*.

Powyżej omówione inskrypcje oraz papirus z Egiptu nie pozostawiają wątpliwości, że w czasie obecności na wyspie Jana Apostoła życie religijne było na niej rozwinięte. Istniały przynajmniej dwie, a może i trzy świątynie³⁰, kapłani oraz święta dedykowane Artemidzie, Hermesowi i najprawdopodobniej także Apollinowi i Afrodycie. Jak pisze Christopher Rowland (2009, 396), istnienie na Patmos kultu Apollina i Artemidy dobitnie świadczy o tym, że wyspa najprawdopodobniej nie była zaściankiem, jak się często sugeruje³¹. Możemy przypuszczać, że zwłaszcza celebracje poświęcone Artemidzie musiały mieć niezwykle uroczysty charakter, a Jan był ich świadkiem³². Nie wydaje się prawdopodobnym, aby uroczystości te trwały cały miesiąc (zwany Artemision), jak w nieodległym Efezie, ale z pewnością

29 Szerokie omówienie patmijskiego fragmentu tego papirusu w Tibor 1989, 10-12.

30 Z całą pewnością istniała świątynia dedykowana Artemidzie Łowczyni (Artemidzie Patmijskiej, Artemidzie Scytyjskiej) znajdująca się na szczycie wzgórza, na którym stoi dziś klasztor Jana Teologa. Druga świątynia, o której wspominają apokryfy, była dedykowana Apollinowi i mogła się znajdować w Skala lub okolicach. Na przykładu Petra Kalikatsou są pozostałości po miejscu kultycznym, najprawdopodobniej świątyni dedykowanej Afrodycie. William Geil (1897, 73) widział w porcie w Skala cztery lub pięć pięknych kolumn, które zapewne były pozostałościami po dawnej greckiej świątyni: „At the warf I observed four or five beautiful white marble columns, cut and carved in true Greek fashion, and once very likely standing in the portico of some splendid temple to a heathen god, now used as mooring posts”.

31 Rowland (2009, 396): „Patmos was probably not the backwater that is often assumed, with local cults to Apollo and Artemis”. W tym samym duchu, Boxall (2013, 234) stwierdza: „This inscriptional evidence strongly suggests that accounts of John’s Patmos as an isolated penal colony or cultural backwater are historically implausible”.

32 Saffrey (1975, 407) spekuluje: „Il [Jean] a pu voir la fête et la procession, entendre les récits du Repas Sacré, connaître les hymnes et les cantiques que l’on chantait en l’honneur de la déesse. Ce n’étaient pas seulement les antiques poèmes classiques, on en composait toujours de nouveaux”.



kilkudniowe świętowanie odbywające się na Patmos przyciągało przybyszy z Miletu, Didymy i okolicznych wysp (Saffrey 1975, 410).

Warto dodać, że na Patmos, w Zatoce Grikos, znajduje się mały skalisty półwysp nazywany Petra Kallikatsou (Πέτρα Καλλικατσού). W skale widać wykute schody, grotty, nisze oraz cysterny na wodę. Wszystko to miało służyć celom kulturowym, już od XVII w. przed Chr. Prawdopodobnie było to sanktuarium poświęcone bogini Afrodycie. W czasach bizantyjskich i późniejszych (od VII do XIV w. po Chr.) miejsce to służyło mnichom pustelnikom (Wilson 2018, 622).

Położenie Jana na Patmos przypominało zatem środowisko w jakim przyszło żyć chrześcijanom na stałym lądzie. Jan, tak jak i jego współwyznawcy w Azji Mniejszej, musiał mierzyć się z wyzwaniem jakim było życie zgodne z wymogami wiary w Jezusa oraz zachowanie chrześcijańskiej tożsamości w społeczności, której życie codzienne regulowały zasady religii grecko-rzymskiej. Jedną z praktyk odrzucanych przez Jana i adresatów jego Apokalipsy było spożywanie pokarmów ofiarowanych grecko-rzymskim bóstwom (zob. Ap 2,14,20; Koester 2014, 251).

Wśród zachowanych na Patmos starożytnych inskrypcji większość stanowią napisy nagrobne. Ponownie jest to dowód na istnienie na Patmos zorganizowanej społeczności mieszkańców, na tyle zamożnej, aby tworzyć nagrobne inskrypcje. Dla przykładu syn Herakleides Apolloniou wykonał inskrypcję dla swego ojca Apolloniosa Pythokleousa o następującej treści:

Ἡρακλείδης Ἀπολλωνίου
τὸν ἑαυτοῦ πατέρα
Ἀπολλώνιον Πυθο[κ]λέ-
ους. ἥρωος χρηστὲ
vacat χαῖρε. vacat

Wśród inskrypcji nagrobnych obecne są także cztery dedykowane kobietom, co świadczy o ich znacznym statusie materialnym. Być może również były one kapłankami Artemidy Patmijskiej. Dla przykładu, jedna z nich postawiona została ku pamięci kobiety o imieniu Ammia Demetria:

Ἀμμία Δημητρία
χρηστὴ χαῖρε. vacat



Pozostałe trzy inskrypcje dedykowane są kobietom o imionach Aleksandra Metrodorou (Ἀλεξάνδρα Μητροδώρου), Aphrodeisia (Ἀφροδεϊσία) oraz Diodora (Διοδώρα).

Powyższe inskrypcje jasno dowodzą, że Patmos nie było wyspą bezludną. Toczyło się na niej normalne życie. Mogli na nią przybywać przybysze, podróżnicy, osadnicy. Jej mieszkańcy byli wystarczająco bogaci, aby wybudować gimnazjon i świątynię oraz urządzić świąta dedykowane bóstwom. Gimnazjon w kulturze greckiej był także miejscem zdobywania edukacji. W nim mieszkańcy Patmos, z pokolenia na pokolenie, przekazywali opowieść o związku Artemidy z ich wyspą (Saffrey 1975, 398).

Starożytni autorzy stwierdzają, że w pierwszym wieku po Chr. Rzymianie używali wysp na Morzu Egejskim jako miejsca wygnania i zsyłki³³. Na Morzu Egejskim takimi wyspami były: Kos, Rodos, Samos, Lesbos (Kasjusz Dion, *Historia* 56,27,1), Gyaros i Andros (Juwenal, *Sat.* 1,73; Filon, *Flaccus* 1,51, 157, 159), Kitnos oraz Cynthus (czyli Delos) (Tacyt, *Ann.* 3,68-69), Amorgos oraz Donoussa (Tacyt, *Ann.* 4,13, 30; por. 15,71) (Rapske 2012). Patmos nie było jednak wyspą, na którą kierowano zesłańców. W wielu komentarzach do Apokalipsy Janowej pojawia się błąd identyfikujący Patmos jako wyspę przeznaczoną dla przymusowych zsyłek³⁴. Jan, autor Apokalipsy, jest w istocie jedyną osobą w starożytności o jakiej wiemy, że została zesłana na Patmos (Saffrey 1975, 391; Aune 1997, 78; Koester 2014, 242). Jak stwierdza Craig Koester (2014, 242), w porównaniu z innymi wyspami, miejscami zsyłek, Patmos nie było tak surowym miejscem jak Gyaros (Gyara), ani też tak atrakcyjnym jak Rodos, czy położone w pobliżu Efezu, Samos.

Ze względu na swe głębokie zatoki, przy tym dobrze osłonięte przed wiatrami okolicznymi wzgórzami, Patmos było ważnym punktem postojowym w żegludze na Morzu Egejskim³⁵. Henry Barclay Swete (1906, 12) uważa, że na trasie żeglugowej pomiędzy Efezem a Rzymem wyspa Patmos

33 Juwenal, 1,73; 6,564; 10,170; Tacyt, *Ann* 2,85; 3,68; 4,21.30; 15,71; Seneka, *Cons.*, 6,4; Plutarch, *Exil.* 7-8; Epiktet 2,6,22-23.

34 Charles 1920, 21-22; Schütz 1933, 15; Ford 2008, 384.

35 Ernest Renan (1873, 373): „Patmos fut et redeviendra peut-être une des stations maritimes les plus importantes de l'Archipel”.



Egejskie szlaki handlowe



MORZE
EGEJSKIE

Korynt
Ateny

Samos
Efez

Delos

Patmos
Milet

Kos

Rodos

● miasto

— szlak handlowy

100 km

była pierwszym lub ostatnim portem³⁶. Okręty płynące z Efezu i Miletu na zachód również miały Patmos od północy zmierzając w kierunku wyspy Delos i dalej do portów w Pireusie (Ateny) i Kenchrach (Korynt) (zob. Tukidydes, *Wojna Peloponeska* 3,33,1-3). Inny szlak wiódł z Koryntu i Aten przez Delos i Patmos do Kos, Rodos i dalej na południe. Statki płynące ze wschodniej części Morza Śródziemnego (Syria, Fenicja, Palestyna, Egipt, Cypr) również przemieszczały się po Morzu Egejskim szlakiem łączącym kolejne wyspy Rodos, Kos, Kalimnos, Leros i Patmos, aby ostatecznie dotrzeć do celu swej podróży jakim był Milet, Efez, Ateny i Korynt (Koester 2014, 239)³⁷.

Usługi świadczone załogom i pasażerom przepływających statków były z pewnością źródłem dochodu dla mieszkańców Patmos. Niektórzy z nich, podobnie jak mieszkańcy okolicznych wysp (np. Leros), mogli się także sami trudnić handlem morskim (Koester 2014, 239). Oczywiście skala obrotu towarów oraz liczba przybijających do Patmos okrętów była niewspółmiernie mniejsza w porównaniu z takimi dużymi portami jak Efez, Smyrna czy Milet.

Co do losów Patmos w okresie rzymskim Mark Wilson (2018, 622) uważa, że wyspa służyła za jedną z baz floty Marka Antoniusza w walce z Oktawianem (31 r. przed Chr.). Cała zresztą rzymska prowincja Azja popierała w tej wojnie domowej Marka Antoniusza, który poniósł sromotną klęskę w bitwie morskiej pod Akcjum (2 września 31 r. przed Chr.). Wraz z wprowadzeniem Pryncypatu w 27 r. przed Chr. i nastaniem ery *Pax Romana*, forteca znajdująca się na Górze Zamkowej straciła na ważności. Patmos nigdy nie zyskało rangi πόλις i z tej racji nie odgrywało znaczącej

36 Henry Barclay Swete (1906, 12) stwierdza: „Lying in the Icarian Sea between Icaria and Leros, about 40 miles S.W. by W. from Miletus, it was «the first or last stopping-place for the traveller on his way from Ephesus to Rome or from Rome to Ephesus»”.

37 Craig Koester (2014, 239) zauważa: „The mariners’ handbook *Stadiasmus sive periplus Maris Magni* (§§280 and 283) used the monument to the Amazons on Patmos as a landmark when tracing these routes (Cicero, *Att.* 5.11.4; 5.12.16; Acts 18:18-19)”.



roli w historii rzymskiej Azji. Losy mieszkańców wyspy uzależnione były od sukcesów i porażek macierzystego Miletu³⁸.

Już w IV w. na wyspie miałyby powstać bazylika ku czci Jana Apostoła, autora Księgi Apokalipsy (Dimas 2019, 24)³⁹. Pozostałości po tej bazylice (parapety, kolumny, kapitele) były następnie użyte do budowy klasztoru Jana Teologa (Dimas 2019, 24). W muzeum klasztornym przechowywana jest niekompletna inskrypcja, odnaleziona poza murami klasztoru, zapisana na białym marmurze i dotycząca poświęcenia ołtarza w tej pierwszej bazylice. Poznajemy z niej imię ówczesnego biskupa (Epithymitos) oraz nieokreśloną do końca datę tego wydarzenia⁴⁰. Czas prosperity wyspy trwał do VI w., co ma być potwierdzone pozostałościami materialnymi w miejscowości Chora (Papadopoulos 1967, 6).

38 Mark Wilson (2018, 622) stwierdza: „From the Late Republic, Miletus served as the conventus of one of Asia’s thirteen administrative districts. An inscription dating to the Flavian period found in Ephesus identifies only five cities attached to Miletus, however, none are on its offshore islands. Since these never gained the status of a *polis* (πόλις, “city”), this omission is expected. The governor conducted a court session (assize) annually in Miletus so it remained a prosperous city. Since Patmos’ mainland connection continued through Miletus, its political and economic fortunes also affected the island’s residents”.

39 Mark Wilson (2018, 626) datuje pierwsze bazyliki na V-VI w.

40 Tekst inskrypcji za Nikitaras (2014, 83): „the inauguration was done for the building of the holy incense altar of the glorious Apostle a(nd) The(e)ologian John by our most venerab(le) Bish(op) Epithymitos m(onth) 5 ind(ication) 5 thankfu(ll)y with the steward Theodosios of...”. Antypas Nikitaras (2014, 83) datuje inskrypcję na pierwszą połowę III w. Prawdopodobnie autor ten ma na myśli IV w.



2 Patmos w okresie bizantyjskim

Od VII do XI w. wyspa była praktycznie opuszczona (Papadopoulos 1967, 6; Dimas 2019, 28). Antoni Dimas (2019, 24) nazywa ten okres w historii wyspy „mroczną epoką” (*dark ages*). Powodem opustoszenia wyspy była zapewne działalność piratów Saracenów (Nikitaras 2014, 16). W roku 904 Ioannis Kameniatis, wzięty do niewoli przez Arabów, w swym dziele *Upadek Salonik* (§68) pisze: „Podróżując, zarzuciliśmy kotwicę przy wyspie nazywanej Patmos, gdzie zatrzymaliśmy się na sześć dni przechodząc największe próby, gdyż miejsce to jest jałowe i pojmanym dokuczało pragnienie” (Papadopoulos 1967, 59). Arcybiskup opisuje też istnienie małego kościoła poświęconego Janowi Teologowi, wznoszącego się na ruinach wielkiej bazyliki (Dimas 2019, 24)⁴¹. Praktycznie identyczny opis wyspy pozostawił Mikołaj Tzantzis, urzędnik cesarza bizantyjskiego, który w 1088 r. określił Patmos jako miejsce pustynne i opuszczone, pokryte ostami i potarganymi wiatrem krzewami. Na wyspie nie było wówczas żadnych budynków, z wyjątkiem „skromnego kościoła dedykowanego Św. Janowi Teologowi” (Dimas 2019, 80).

Dwa wielkie wydarzenia z XI w. są istotne dla zrozumienia losów wyspy Patmos w okresie bizantyjskim: wielka schizma wschodnia z 1054 r. oraz bitwa pod Manzikertem z 1071 r. Historia pierwszego z nich rozpoczyna się 16 lipca 1054 r., kiedy legat papieski, kard. Humbert Silva Candida, w asyście

41 Jan Kaminiates (Καμινιάτης), w swym dziele *Upadek Tesalonik*, opisuje arabskie oblężenie miasta z roku 904. Określa siebie jako naocznego świadka oblężenia oraz jako duchownego o wysokiej godności *kouboukleisios* (κουβουκλείσιος – szambelan patriarchy) sprawowanej w Tesalonikach. Z tej racji Papadopoulos (1967, 59) nazywa go nawet arcybiskupem Tesalonik. Samo dzieło zachowało się w rękopisie pochodzącym z XV-XVI w. W pierwszej części znajdujemy opis miasta, jego ekonomii oraz mieszkających dookoła plemion słowiańskich, w drugiej zaś arabski atak. Pewne niekonsekwencje w chronologii i opisie realiów stały się podstawą hipotezy o powstaniu dzieła w XV w., w obliczu zbliżającej się inwazji tureckiej lub bezpośrednio po złupieniu Tesalonik przez Turków w 1430 r. Z pewnością zagrożenie miasta ze strony nadchodzących sił tureckich wzmogło zainteresowanie wydarzeniami z 904 r. (Kazhdan 1991, 1098-1099).



dwóch innych legatów, złożył na ołtarzu kościoła Hagia Sophia bullę nakładającą ekskomunikę na patriarchę Konstantynopola, Michała Cerulariusza. Bezpośrednim powodem tak radykalnego działania legatów było zamknięcie decyzją patriarchy kościołów łacińskich w Konstantynopolu. W odpowiedzi, kilka dni później, 20 lipca, patriarcha zwołał synod, na którym spalono bullę i ekskomunikowano legatów papieskich. Mimo że ekskomunika ze strony Konstantynopola dotyczyła tylko legatów, a nie papieża czy Patriarchatu Rzymskiego, a ekskomunika wystosowana przez kard. Humberta także dotyczyła Michała Cerulariusza i jego współpracowników, skutkiem obu aktów jest trwający do dziś bolesny podział na Kościół Zachodni, czyli rzymskokatolicki oraz Kościół Prawosławny. W momencie ogłoszenia ekskomuniki przez legatów, papież Leon IX już nie żył. Stąd z punktu widzenia prawnego wątpliwa jest ważność czy też legalność aktu ekskomuniki. Niektórzy uważają, że powstała w ten sposób „wielka schizma wschodnia” istnieje *de facto*, ale nie *de iure* (z mocy prawa).

Innym istotnym wydarzeniem, które rzutuje na dalszą historię Patmos jest wielka bitwa rozegrana w sierpniu 1071 r. nieopodal miasta i twierdzy Manzikert w Armenii (dziś Malazgirt we wschodniej Turcji). Naprzeciw siebie stanęły armia bizantyjska, dowodzona przez samego cesarza Romana IV Diogenesa (1020-1072), i turecka, dowodzona przez sułtana Alp Arslana (1029-1072). Bitwa zakończyła się sromotną klęską sił bizantyjskich i wzięciem do niewoli cesarza. Mimo że po 8 dniach cesarz został zwolniony, reputacja cesarza i Cesarstwa Rzymskiego ucierpiała w sposób dotychczas niespotkany. Po powrocie do stolicy, pokonany cesarz został odsunięty od tronu i na tyle brutalnie oślepiony, że w wyniku tej tortury, zmarł. W Konstantynopolu wybuchła trwająca 10 lat wojna domowa. W przeciągu następnych 10 lat cesarstwo utraciło kontrolę nad niemal całą Anatolią (większość terytorium dzisiejszej Turcji), a oddziały tureckie dotarły do Morza Egejskiego. Chrześcijańska i bizantyjska (grecka) Azja Mniejsza stała się muzułmańską i turecką Anatolią⁴².

42 Według ormiańskiego kronikarza Mateusza z Edessy (zm. 1144), zwycięski sułtan Alp Arslan miał powiedzieć do plemion tureckich, zachęcając je do inwazji na Anatolię: „Od tej chwili będziecie jak młode lwy i młode orły, gnając w pogoni przez cały kraj, dzień i noc, wyrzynając chrześcijan i nie mając litości dla ludu rzymskiego”



W 1088 r. pochodzący z Azji Mniejszej św. Chrystodulos (1021-1093) otrzymał od cesarza Aleksego I Komnena (Aleksis Komnenus, 1081-1118) bullę pozwalającą mu na budowę klasztoru na Patmos. Wyspa stała się własnością mnichów z tegoż klasztoru. Wyłączną władzę nad całym Patmos mnisi zachowali przez 632 lata, do 1720 r. W sposób naturalny najlepszym miejscem na wybudowanie klasztoru okazał się szczyt imponującego wzgórza, górującego nad wyspą, na którym stała kiedyś świątynia Artemidy, a potem bizantyjska bazylika. Jeszcze w trakcie budowy klasztoru Chrystodulos i jego mnisi opuszczają jednak wyspę. Patmos znów jest ziemią bezludną.

Chrystodulos, założyciel klasztoru, jest uznawany w Kościele prawosławnym za świętego. Z racji wielu cudów dokonujących się za jego wstawieniem nosi przydomek „Cudotwórca”. Jego wspomnienie obchodzi się 16 marca, w dzień jego śmierci, oraz 21 października, w dzień translacji jego relikwii z wyspy Eubei na Patmos. Przyszły święty urodził się w rodzinie rolników, Teodora i Anny. Przyszedł na świat w 1021 r. w Nicei w Bitynii (dzisiejsza Turcja). Kilka wieków wcześniej, w mieście tym obradował pierwszy sobór powszechny (19-25 lipca 325 r.). Jego chrzcielne imię to Jan. Odkąd nauczył się czytać, wykazywał wielkie zamiłowanie do książek. Jako młody człowiek żył jako pustelnik na Górze Olimp w Bitynii. Kiedy zmarł jego kierownik duchowy, Jan odwiedził Rzym, Betlejem, Jerozolimę oraz Północną Afrykę. Przez jakiś czas był także pustelnikiem na Pustyni Judzkiej w Palestynie. Opuścił jednak Palestynę z racji najazdów tureckich i udał się na Górę Latmos (Latros), znajdującą się w regionie Karia, na wschód

(Nicolle 2013, 92). Opinie starożytnych i współczesnych historyków na temat kluczowego znaczenia tej porażki dla dalszych losów Bizancjum i tym samym basenu Morza Egejskiego są zgodne. Bizantyjski generał i historyk, Nicefor Bryennios (1062-1137) napisał w swym dziele *Materiał dla historii* (Ἔλη Ἱστορίας): „Cesarz Roman Diogenes, który podjął się odbudowania potęgi Bizantyjczyków, już będącej w upadku, ponieważ, tak jak ja to widzę, próbował odbudować ją bez wymaganych do tego geniuszu i zdolności, został pokonany i zrujnował cesarstwo i siebie z nim” (Vryonis 1998, 233). Steven Runciman (1954, 64) lapidarnie stwierdził: „The Battle of Manzikert was the most decisive disaster in Byzantine history”. Carter Vaughn Findley (2005, 71) stwierdza: „A truly decisive battle, Manzikert broke the Byzantine border defenses, opened Anatolia to Turkic in-migration, and so launched a new phase in the expansion of the frontiers of Islam”.



od starożytnego Miletu w Azji Mniejszej⁴³. Został tam mnichem, przybierając imię „niewolnik Chrystusa” – Chrystodulos (Χριστόδουλος). Został przełożonym (*hegoumenos*) klasztoru Stylos, jednego z klasztorów konfederacji monastycznej w Latros. Klasztor Stylos, ufundowany przez Pawła z Latros, w X w. został tak nazwany na cześć Apostoła, nazywanego „filarem” (στῦλος) kościoła. W latach 1076-1079 Chrystodulos sprawował urząd „pierwszego mnicha” (*protos* – πρῶτος) całej konfederacji Góry Latros (Kazhdan 1991, 440)⁴⁴. Od tego etapu życia, Chrystodulos zyskał także przydomek Latrinos (Dimas 2019, 48). Najazd Turków zmusił jego i sporą wspólnotę mnichów do ucieczki i schronienia się w położonej na wybrzeżu morskim twierdzy Strobilos (Στροβίλος), a następnie na wyspie Kos. Na tej wyspie Chrystodulos eryguje klasztor dedykowany Bożej Rodzicielce (Theotokos – Θεοτόκος). Klasztor ten istnieje po dziś dzień, choć bardziej znany jest pod nazwą Kastrianon, wziętą od pobliskiego zamku (*castro*). Zbudowany został na ziemi należącej do Aresniusa Skinourisa, dziedzica znacznego majątku, który sam prowadził ascetyczne życie mnicha. Stał się on duchowym synem Chrystodulosa i razem nosili się z pragnieniem założenia klasztoru na, wówczas bezludnej, wyspie Patmos. Chrystodulos uznawany jest także

43 Grzbiet górski starożytnej Góry Latmos (Λάτμος) nazywany był w czasach rzymskich Latmus, a w czasach bizantyjskich ὁ ὄρος τοῦ Λάτρου (Góra Latros), dziś nazywany jest w języku tureckim: Beşparmak Dağları (Góry Pięciu Palców). Bizantyjska nazwa pochodzi od czasownika λατρεύω (służyć bóstwu/bogom modlitwami i ofiarami) i nawiązuje do faktu istnienia na górze znacznego centrum monastycznego. Pierwszy klasztor i pustelnia założyli w VII w. mnisi z Półwyspu Synajskiego, uciekający przed inwazją arabską. W X w. na Latros były już trzy klasztory (Kellibara, Zbawiciel, Karya), w 1222 r. było ich już 11. W końcu XIII w. nasiliły się jednak ataki tureckie, doprowadzając do zamykania kolejnych klasztorów. Ostatnia wspólnota zakonna z klasztoru Kellibara, w sile 9 mnichów, połączyła się z Klasztorem Św. Demetriusza w Konstantynopolu. W XIV w. żadne źródła nie wspominają już o jakichkolwiek klasztorach na Górze Latros (Talbot – Wharton 1991, 1188-1189).

44 Funkcję czy urząd mnicha tytułowanego jako *protos* definiuje się następująco: „head of a group of scattered hermitages and monasteries, as at the holy mountains of Ganos, Latros, Meteora, and esp. Athos. The beginning of the institution is obscure; it is unclear whether the *protos* was a modified form of the supervisor of local monastic communities such as the archimandrite or exarch. The evidence of seals (...) suggests that *protoi* may have been in existence at least as early as the 7th C” (Kazhdan – Talbot 1991, 1746-1747).



za fundatora klasztoru Jana Teologa na Leros, wyspie leżącej między Kos a Patmos. Kościół na Leros dedykowany św. Janowi istnieje po dziś dzień⁴⁵. W klasztorze na Patmos przechowywany jest dokument cesarski, w którym Aleksy I Komnen przekazuje Chrystodulowi wyspę Lipsi oraz dobra na wyspie Leros. Dokument datowany jest na maj 1087 r. (Vranoussi 1970, 332).

W 1088 r. Chrystodulos i Aresenius pojawili się w Konstantynopolu, aby przedstawić cesarzowi, Aleksemu Komnenowi, projekt erygowania klasztoru na opuszczonej wyspie Patmos. Po zasięgnięciu wiadomości o wyspie od posłanego specjalnie w tym celu na Patmos urzędnika, Mikołaja Tzantzisa, cesarz wyraził zgodę. W dzisiejszym muzeum Klasztoru Jana Teologa w Chorze na Patmos eksponowany jest dokument podpisany przez cesarza Aleksego w kwietniu 1088 r., w którym przekazuje on Chrystodulowi na własność całą wyspę Patmos, wraz z posiadłościami ziemskimi na innych wyspach, m.in. na Krecie⁴⁶. Cesarz udzielił także przywileju posiadania własnych statków przeznaczonych dla potrzeb klasztoru oraz handlu⁴⁷.

W sierpniu 1088 r. Chrystodulos stanął na czele wspólnoty mnichów na Patmos. Rozpoczęto budowę klasztoru i fortyfikacji. W pracach uczestniczyli mnisi, architekci z Konstantynopola, rzemieślnicy z Trabzonu (miasto na tureckim wybrzeżu Morza Czarnego) oraz robotnicy z okolicznych wysp, głównie z Ikarii (Dimas 2019, 80). W 1091 r. nastąpiło poświęcenie budynku klasztoru Jana Teologa na Patmos, zbudowanego na ruinach dawnej bazyliki bizantyjskiej oraz jeszcze wcześniejszych ruinach świątyni Artemidy-Diany. Budowla miała charakter obronny. Sam święty nazwał

45 Dimas (2019, 48) wspomina także o założeniu przez niego klasztoru w „Alikarnassos”.

46 Nikitaras (2014, 28) wyjaśnia: „Emperor Alexios I Komnenos had granted the Monastery the islets around Patmos: Leipsos, Arikious, Pharmako, Marathi, Leveda, Hiliomidi, Strongyli, Agathonisi, Kroustos and Tragonisi. It later acquired new dependencies and possessions in many Aegean and Ionian islands, along the coast of Asia Minor, Walachia and Gorgia. In Crete, near Hania, the Monastery had the celebrated dependency of Stylos, which formed the link between the two islands for many years. This was especially so in the arts, and many churches in Patmos were adorned with icons by many famed Cretan icon painters”.

47 Dimas (2019, 80) snuje przypuszczenie, że statki klasztoru na Patmos mogły być pierwszymi okrętami (poza cesarskimi) jakie żeglowały pod cesarską banderą dwugłowego orła.



nowy klasztor „Twierdzą”. Zostawił on swoim mnichom trzy dokumenty zawierające zasady jakimi miała się rządzić wspólnota mnisza: *Hypotyposis* (1091), *Diatheke* („Testament”, 1093) oraz *Kodikellos* (1093). Z założenia miała to być wspólnota typu cenobicznego (tj. życia wspólnego), a nie pustelnicza. Z biegiem lat klasztor wykształcił jednak, wbrew woli założyciela, specyficzny system, w którym mnisi żyli w dużej niezależności w stosunku do wspólnoty klasztornej. Sytuacja taka kreowała problemy w funkcjonowaniu wspólnoty, co potwierdzają trzy listy Patriarchy z 1579 r. Wspólnotowe życie mnichów klasztoru zostało przywrócone dopiero w 2000 r. (Nikitaras 2014, 28).

W niektórych opracowaniach czytamy, że już w 1092 r. Chrystodulos i mnisi musieli opuścić wyspę za sprawą najazdu dowodzonego przez tureckiego emira Czaka Beja⁴⁸. Inni twierdzą jednak, że to niezadowolenie mnichów było przyczyną opuszczenia wyspy przez Chrystodulosa (Gregory – Ševčencko 1991, 1597)⁴⁹. Chrystodulos i jego mnisi schronili się w Euripos na wyspie Eubea. Tam też szybko, bo już w środę 16 marca 1093 r., Chrystodulos umiera (Gautier 1967). Współczesne opracowania znów różnią się co do daty powrotu mnichów na Patmos. Jedni twierdzą, że mnisi dopiero po kilku latach powrócili na wyspę, inni mówią o kilku miesiącach i wskazują rok 1093 (Gregory – Ševčencko 1991, 1596). Tak czy inaczej, mnisi powracają na Patmos z ciałem Chrystodulosa, które miało nie ulec rozkładowi.

Jan, metropolita Rodos, napisał *Życie Chrystodulosa* ok. 1140 r. Athanasios, mnich w klasztorze na Patmos, a później patriarcha Antiochii (1156-1170), napisał pochwałę (*enkomion*) Chrystodulosa, która bazuje na dziele Jana z Rodos. Po 1191 r. Theodosios, mnich z Konstantynopola, napisał kolejny *enkomion*, w którym opisał wiele cudów przypisywanych wstawiennictwu świętego (Kazhdan 1991, 441). Chrystodulos, zaraz po Theologos, jest najpopularniejszym imieniem wybieranym przez współczesnych mieszkańców Patmos (Dimas 2019, 48).

48 Khazdan (1991, 441) stwierdza: „In 1092 a Turkish attack made Christodoulos flee to Europos, where he soon died”. Dimas (2019, 29) datuje rajdy tureckie na rok 1091.

49 Dimas (2019, 48) łączy obie przyczyny: „Pirate raids and disputes amongst the brotherhood”.



Chrystodulos przybył na Patmos w 1088 r. z grupą ludzi, w tym rodzin, z zamiarem osiedlenia się na wyspie. Rodziny osiedlone zostały w północnej części wyspy, w osadach Choridakia (okolice Kampos) oraz Evdilos (dziś nosząca nazwę Agios Nikolaos) (Dimas 2019, 24.80). Można przypuszczać, że powodem takiej decyzji były reguły zakonne, które nie pozwalały na osiedlanie się kobiet w pobliżu klasztoru⁵⁰, czy też zakaz spędzania nocy przez świeckich w pobliżu klasztoru (Dimas 2019, 80). Dopiero w 1186 r. władze klasztoru zezwoliły świeckiej ludności wyspy wybudować domy na szczycie góry, na południe od murów klasztoru. Dimas (2019, 24.29.80) wskazuje rok 1132 dla tej relokacji.

Od końca XI w. wyspa staje się obiektem serii napadów grabieżczych. Jak wspomniano powyżej, wpięć atakuje flota turecka pod wodzą „pierwszego tureckiego admirała” o imieniu Czaka Bej. Około 1088 r., wykorzystując chrześcijańskich rzemieślników, wybudował on w Smyrnie flotę, dzięki której zdobył kilka wysp na Morzu Egejskim, w tym Lesbos (bez twierdzy Methymna), Samos, Chios i Rodos. Patmos miało być nękanie rajdami tureckimi już w 1091 r. (Dimas 2019, 29). W latach 1090–1091 flota bizantyjska zniszczyła flotę turecką i odbiła Chios. Czaka Bej wybudował jednak nowe okręty, proklamując się cesarzem (*basileus*) i ponownie występując przeciwko Bizancjum. Wiele wysp stało się znów celem jego łupieżczych ataków. Jego flota została ponownie zniszczona w 1092 r., a on sam poddał się po trzymiesięcznym oblężeniu w twierdzy Mytilene na wyspie Lesbos. Jednak już z końcem roku 1092 lub na początku 1093 zaatakował bizantyjskie miasto i port Abydos nad Morzem Marmara. Cesarz bizantyjski, Aleksy I Komnen (1081–1118), wezwał na pomoc sułtana tureckiego Kilij Arslana I (1092–1107), który był mężem córki Czaka Beja. Sułtan zaprosił swego teścia na ucztę, na której „turecki admirał” został zamordowany⁵¹.

50 William E. Geil (1896, 104) pisze: „the families were located north of the port of La Scala, and were never allowed to cross the strip of sand, because on the south the monastery was built, and it was thought to be wrong for women to come within two miles of the monks' residence”.

51 Współczesna turecka flota uznaje rok 1081, moment zdobycia Smyrny przez Czaka Beja, za datę swego założenia. Syn Czaka Beja poddał Smyrnę bizantyjskiej armii w 1097 r. Kolejni cesarze bizantyjscy odsunęli Turków od wybrzeża Morza Egejskiego. Dopiero w XIV w., za sprawą Umur Ghazi, emira Aydin w latach 1334–1348, Turcy ponownie stali się zagrożeniem na Morzu Egejskim. Więcej na temat barwnej postaci Czaka Beja pisze Arik (2020).



Po usunięciu zagrożenia tureckiego, już za panowania Manuela I Komnenosa, w latach 1143-1180, wyspy Morza Egejskiego były atakowane przez Saracenów, Arabów z Hiszpanii, którzy osiedli na pobliskiej Krecie (Gregory – Ševčencko 1991, 1596). Nie dziwi zatem, że XII w. klasztor przeżywa trudności. Wyspa zmagała się z brakiem ludności oraz rajdami piratów. Jeden z piratów, z pochodzenia Grek, Margaritis Vrentesinos, próbował nawet zrabować relikwie z Patmos i przewieźć je do Brindisi we Włoszech. W czasach konfliktu między Republiką Wenecką a Cesarstwem Bizantyjskim w latach 1124-1126, flota 72 okrętów weneckich splądrowała wiele wysp, w tym Rodos, Chios, Lesbos i Andros.

Wyjaśniając nieco ówczesny fenomen piractwa, należy podkreślić, że był on zasadniczo domeną muzułmanów z Krety. W 825 r. wyspa Kreta została zdobyta przez muzułmanów, stając się bazą wypadową dla pirackich rajdów na bizantyjskie wybrzeża Grecji, Macedonii, Azji Mniejszej oraz innych wysp Morza Egejskiego (Cecota 2012, 125). W spisanej w 992 r. *Historii* (II, 6), Leon Diakon (ok. 950-1000) przytacza mowę przyszłego cesarza bizantyjskiego Nicefora Fokasa (912-969), skierowaną do żołnierzy bezpośrednio przed bitwą pod Kandią (dzisiejsze miasto Heraklion na Krecie) w 961 r. Jak pisze Błażej Cecota (2012, 126):

Przyszyły cesarz uwypuklił w niej „okrucieństwo i zezwierżenie potomków niewolnicy, Hagarenów” [potomków biblijnej niewolnicy Hagar – A.K.]. Przypomniał o rozbojach, jakich Arabowie dopuszczali się wypływając z portów Krety: „czyż nie przekształciło się w pustynię prawie całe morskie wybrzeże za sprawą ich rozbojów? Nie za sprawą ich najazdów opróżniła się wielka część wysp?”. Dalej następuje szereg epitetów, niezwiązanych bezpośrednio z pirackim procederem Kreteńczyków. Nicefor nazwał ich „kłamcami”, „nienasyconymi zwierzętami” oraz „próżniaczymi obzartuchami”.

Niceforowi Fokasowi udało się zdobyć Kandię. Miasto splądrowano i spalono, a Arabów (nazywanych przez Bizantyjczyków Saracenami) wymordowano. Dla przewiezienia do Konstantynopola wszystkich skarbów zgromadzonych przez piratów potrzeba było ponoć 300 okrętów. Bizantyjczycy charakteryzowali się niechęcią do walki zbrojnej. Co ciekawe, istniały kary za zabicie



człowieka, nawet w przypadku obrony Bizancjum (Cecota 2012, 131). Plaga piractwa była jednak na tyle dotkliwa, że podjęto wyprawę wojenną przeciwko Krecie w celu ukrócenia plagi rajdów pirackich⁵².

Pomimo trudności związanych z piractwem, klasztor w XII w. zaczął powoli się rozwijać. Złożyło się na to kilka czynników. Po pierwsze, statki należące do klasztoru zwolnione były z opłat celnych. Po drugie, klasztor posiadał dobra ziemskie w Azji Mniejszej, na Krecie i sąsiednich wyspach, z których także czerpał dochody. Po trzecie, relikwie św. Chrystodulosa stawały się coraz bardziej sławne za sprawą cudownych, leczących właściwości. Sława świętego cudotwórcy ściągała pielgrzymów (Gregory – Ševčenko 1991, 1597).

W 1132 r. klasztor zostaje podniesiony do rangi *stauropolegion* (σταυροπήγιον) (Gregory – Ševčenko 1991, 1597). Po grecku słowo σταυροπήγιον oznacza „umocowanie krzyża”. Przywilej *stauropolegion* oznaczał, że klasztor nie podlegał jurysdykcji lokalnego biskupa, lecz był zależny bezpośrednio od patriarchy Konstantynopola⁵³. On właśnie był wymieniany w kanonie mszy św. w takim klasztorze. Mnisi zobowiązani byli również do płacenia *kanonikonu* (κανονικόν), czyli podatku na rzecz patriarchy⁵⁴. Klasztory tego typu były zatem źródłem znacznych dochodów dla patriarchatu. Z tej racji cesarz

52 Błażej Cecota (2012, 130) referuje poglądy bizantyjskiego historyka Leona Diakona (*Historia* I, 2), dla którego wyprawy bizantyjskie na Kretę, mające odbić wyspę z rąk muzułmańskich, nie były powodowane chęcią odzyskania utraconego kiedyś terytorium, ale chęcią ukrócenia łupieżczych rajdów arabskich piratów. Więcej na temat piractwa arabskiego na Morzu Egejskim zob. Setton 1954, Christides 1981.

53 Termin σταυροπήγιον ma jeszcze dwa inne znaczenia: (1) W dokumencie z 1047 r. wspomina się o *stauropedia* jako krzyżach służących za oznaczenia granic posiadłości ziemskich. (2) W kontekście liturgicznym *stauropedia* oznacza krzyż umieszczany przez biskupa na miejscu nowego kościoła (Kazhdan – Talbot 1991, 1946-1947).

54 *Kanonikon* jest kościelnym podatkiem, po raz pierwszy wzmiankowanym w źródłach w XI w. Był on nakładany rokrocznie na wszystkich świeckich diecezji w celu utrzymania biskupa. W czasach cesarza Aleksego I wielkość podatku (w naturze i pieniądzu) od każdej wioski zależna była od ilości ognisk domowych. Bardzo często podatku tego – nałożonego przez administrację cesarską – nie można było zebrać z racji oporu wiernych, głodu, nieurodzajów, wojen. Wcześniejsze prawodawstwo cesarskie i kościelne (w tym ofiary z pierwocin) podkreślało dobrowolność i spontaniczność darów. Obowiązek płacenia *kanonikonu* był również nałożony na księży i klasztory. Klasztory z przywilejem *stauropedia* płaciły podatek patriarchsze, ale nie biskupowi lokalnemu (Papadakis 1991, 1102-1103).



Michał VIII Paleolog (panował od 1261 do 1282 r.) w czasie swego sporu z patriarchą Konstantynopola, Janem XI Bekkosem, chwilowo zlikwidował prawa związane z tytułem *stauropegion* (Kazhdan – Talbot 1991, 1946-1947). Z czasem przełożeni klasztoru na Patmos zyskiwali coraz silniejszą pozycję i uznanie w Kościele wschodnim. Leontios, jeden z *hegoumenoi* klasztoru św. Jana na Patmos, był Patriarchą Jerozolimy w latach 1174-1176 (Gregory – Ševčencko 1991, 1597). Wcześniej, w latach 1156-1170, Atanazy (Athanasios), mnich w klasztorze na Patmos, był patriarchą Antiochii (Kazhdan 1991, 441). O kontaktach klasztoru i wyspy ze znacznymi ośrodkami miejskimi w tym okresie świadczy złożony styl i program fresków ozdobnych w refektarzu i w kaplicy, które powstały ok. 1185 r. (południowa nawa kościoła). Co istotne, freski te nie zostały dedykowane Najświętszej Maryi Pannie, ale wspomnianemu wyżej patriarsze Leontiosowi (Gregory – Ševčencko 1991, 1597). W XII w. wspólnota klasztorna liczy ok. 150 mnichów (Nikitaras 2014, 18).

W 1186 r. Patmos wraz z innymi wyspami Morza Egejskiego przechodzi pod panowanie Normanów (Dimas 2019, 24.29). Według *Diegesis* mnicha z Patmos, Teodosiosa, król Francji, Filip II, uczestnicząc w trzeciej krucjacie, zatrzymał się na Patmos w 1191 r. i zostawił 30 złotych arabskich monet jako prezent dla mnichów (Gregory – Ševčencko 1991, 1596). Inwentarz z 1200 r. mówi o przechowywaniu w klasztorze ok. 330 rękopisów (Gregory – Ševčencko 1991, 1597).

Od 1207 r. władzę nad wyspą sprawują Wenecjanie (Gregory – Ševčencko 1991, 1596) lub, jak chce Antonis Dimas (2019, 24), krzyżowcy. W rzeczywistości w 1207 r. Marco Sanudo (1153-1227), uczestnik IV krucjaty i siostrzeniec doży Wenecji, Enrico Dandolo, zdobywa wyspę Naksos. Robi to wbrew woli cesarza łacińskiego w Konstantynopolu, Henryka (panującego w latach 1205-1216), który rościł sobie prawo do wszystkich ziem pokonanego Cesarstwa Bizantyjskiego. Marco Sanudo przez kolejne 20 lat swego panowania opanował całą wyspę (do 1210 r.) oraz kilka sąsiednich wysp archipelagu Cyklad, tworząc Księstwo Naksos (*Ducato di Nasso*), zwane też często Księstwem Archipelagu (*Ducato dell'Arcipelago*, gr. Δουκάτορ Αρχιπελάγους). Istniało ono do 1579 r., kiedy zostało włączone do Imperium



Osmańskiego⁵⁵. Patmos, z racji swego religijnego znaczenia, nie zostało włączone do Księstwa Naksos i pozostało niezależną wyspą. Mnisi Klasztoru Świętego Jana na Patmos uzyskali u papieża w Rzymie zapewnienie o ochronie i nietykalności tego miejsca⁵⁶. Jak stwierdza Antonis Dimas (2019, 24), tym sposobem klasztor „został oficjalnie uznany przez Kościół Zachodni”, a Patmos stało się ważnym miejscem pielgrzymkowym dla łacinników. Za rządów Marco II Sanudo (1262-1303) większość wysp Księstwa Naksos została ponownie włączona do odnowionego Cesarstwa Bizantyjskiego.

Z powodu nieurodzajności wyspy oraz korzystając z przywilejów cesarskich (zwolnienie z podatków) mieszkańcy Patmos zainteresowali się handlem oraz budową statków. W efekcie, wyspa stała się jednym z ważniejszych centrów ekonomicznych i stoczniowych ówczesnego imperium bizantyjskiego⁵⁷. W 1294 r. wyspy Farmakonisi (3,8 km²; 42 km od Patmos) oraz Agatonisi (13,4 km², 32 km od Patmos) stają się własnością Klasztoru Jana Teologa na Patmos. Farmakonisi liczy dziś 10 mieszkańców (spis z 2011 r.), a Agatonisi – 150. Ta ostatnia pozostała w rękach mnichów z Patmos do 1522 r., gdy została zajęta przez Turków.

17 maja 1306 r. genueńczyk Vignolo Vignoli, posiadający ziemię na wyspach Kos, Leros i Lardos, podpisał układ z wielkim mistrzem zakonu joannitów Fulko de Villaret (1305-1319). Joannici to, istniejący również obecnie, Rycerski Zakon Szpitalników Świętego Jana z Jerozolimy, z Rodos i z Malty. Potocznie nazywani są dziś kawalerami maltańskimi. Porozumienie z 1306 r. stanowiło, że Vignolo Vignoli przekaze swoje prawa od Kos i Leros joannitom, ale zatrzyma Lardos oraz posiadłości na Rodos. Wpływy z podatków miały być dzielone następująco: 1/3 dla Vignoli, 2/3 dla zakonu. 23 czerwca 1306 r. flota joannitów opuściła port Limassol na Cyprze. Jako pierwsza została zajęta najbardziej wysunięta na wschód wyspa Kastelorizo (znana też jako Mejisti, leżąca tylko 3 km od wybrzeży dzisiejszej Turcji). Pierwsze

55 Z dawnych wysp należących do Księstwa Naksos wyspa Tinos pozostawała najdłużej w rękach łacinników, bo aż do 1714 r. rządili tam Wenecjanie. Do dziś na wyspie tej są całe wioski zamieszkałe przez rzymskich katolików. Na samym Naksos ostatnie łacińskie prawa feudalne Turcy obalili w 1720 r.

56 Lock (2013, 149) notuje: „the rights of the monks of Patmos were respected”. Dimas (2019, 29) stwierdza: „The Monastery inquires papal assistance. The Pope responds”.

57 Dimas (2019,24) ocenia Patmos jako „one of the most powerful economic and shipping entrepreneurs of the period”.



próby zajęcia Kos i Rodos zakończyły się porażką. W marcu i kwietniu 1307 r. joannici podjęli trzy próby zdobycia miasta Rodos. Każda zakończyła się fiaskiem. Przez kolejne dwa lata rycerze zakonni opanowali teren wyspy, choć samo miasto poddało się im dopiero 15 sierpnia 1309 r., gdy Fulko przybył z Zachodu ze znacznymi posiłkami. Fakt zajęcia Rodos i okolicznych wysp jest o tyle kuriozalny, że wyspy te znajdowały się wówczas pod panowaniem bizantyjskim. Umocnione przez joannitów fortyfikacje wyspy Rodos oparły się atakom egipskich mameluków w 1444 r. i tureckich oddziałów Mehmeda II Zdobywcy w 1480 r.⁵⁸ Dopiero czwarta próba zdobycia wyspy Rodos zakończyła się sukcesem. Sulejman Wspaniały wystawił armię liczącą 100 tys. żołnierzy (wg innych 200 tys.) i 400 okrętów. Czoła stawiało mu 7 tys. joannitów. 22 grudnia 1522 r. po sześciomiesięcznym oblężeniu, wielki mistrz Filip Villiers de L'Isle-Adam podpisał kapitulację. 1 stycznia 1523 r. grupa ocalałych joannitów wraz z ok. 3-4 tys. ludności greckiej odplynęła z Rodos. Joannici opuścili wyspę pod bronią ze wszystkimi wojskowymi honorami. W tym momencie Patmos przeszło pod panowanie tureckie. W czasie obecności joannitów na Rodos, także Patmos, wraz z innymi wyspami Dodekanezu, znalazła się pod ich jurysdykcją. Klasztor cieszył się jednak nadal posiadanymi uprzednio przywilejami i własnością ziemską, płacąc regularnie podatki nałożone przez joannitów (Nikitaras 2014, 19).

Wyspa nigdy nie została formalnie zdobyta czy też zajęta przez wojska tureckie. Na dwa lata przed upadkiem Konstantynopola mnisi spotkali się z sułtanem Mehmedem II w Adrianopolu, gwarantując sobie prawa i przywileje klasztorne (Nikitaras 2014, 26). W sierpniu-wrześniu 1454 r. sułtan Mehmed II nadał przywileje niejakiemu Mateuszowi („Matyos”), metropolicie Miry i *kathegoumenos* Patmos, delegując go do ściągania podatków z wyspy (Gregory – Ševčencko 1991, 1596). Tytuł *kathegoumenos* przysługiwał przełożonemu klasztoru, który posiadał święcenia kapłańskie. Dzięki temu dokumentowi klasztor zachował większość swoich dawnych przywilejów, choć musiał płacić spore podatki (Nikitaras 2014, 26).

Po upadku Konstantynopola (1453 r.) około 100 rodzin przybywa na Patmos, budując nową dzielnicę Chory, osady rozwijającej się wokół

58 Właśnie od tego roku, 1480 r., Patmos przechodzi pod jurysdykcję joannitów (Dimas 2019, 31).



klasztoru. Dzielnica ta nosi po dziś dzień nazwę Allotina i leży na zachód od klasztoru. Rodziny te przyniosły ze sobą wysoki poziom kultury i edukacji. Powstają wówczas pierwszy piętrowe budynki.

Od 1461 r. klasztor cieszy się patronatem papieskim (Gregory – Ševčencko 1991, 1596). Dokument papieski stanowił, że ktokolwiek chciałby ograbić Klasztor Jana Teologa z dóbr ziemskich, ten zaciągał karę ekskomunikacji (Dimas 2019, 31).

3 Patmos w czasach tureckich

Okres dominacji tureckiej rozpoczyna się w 1523 r. Mnisi nadal sprawują praktyczną władzę na wyspie, mimo obecności niewielkiej obsady tureckiej (Dimas 2019, 24). Mnisi umiejętnie prowadzili rozmowy dyplomatyczne zarówno z Turkami, jak i z krajami łańciskimi Zachodu, głównie Wenecją. Często wiązało się to z bogatymi darami, zarówno dla Turków, jak i Wenecjan. Zawsze jednak łączyło się to z utrzymaniem przywilejów klasztoru, w tym ze zwolnieniem z podatków. Na wyspie uprawia się w tym czasie zarówno zboże, jak i warzywa.

Wiek XVII wydaje się szczytowy jeśli chodzi o rozwój handlu i przemysłu stocznioowego na wyspie. W 1600 r. Skala staje się głównym portem wyspy. Jest to także intensywny okres urbanizacji głównej osady rozłożonej wokół klasztoru. W Chorze powstają piękne budowle. Bogaci mieszkańcy osady kupują meblowanie zwykle na zachodzie Europy (Dimas 2019, 24). W 1522 r. powstaje słynna rezydencja Soufoulios. Sto lat później, w 1625 r., powstaje, równie znana, rezydencja Simantirisa w Chorze. Simantiris był bogatym kupcem ze Smyrny (Izmir). Jego wielką bolączką życiową był brak dzieci. Jednak po pobycie na Patmos jego żona powiła dziecko. Łaskę tę kupiec Siministris przypisał wstawiennictwu św. Chrystodulosa, przy którego relikwiach gorliwie się modlił. W rezultacie postanowił przeprowadzić się ze Smyrny na Patmos i wybudować wielką rezydencję nieopodal klasztoru żeńskiego Zoodochos Pigi (Dimas 2019, 18). W 1630 r. na wyspę przybyli kapucyni, zakon franciszkański.



Ich obecność na wyspie była jednak krótka (Dimas 2019, 31). W 1636 r. powstaje kolejna piękna rezydencja w Chorze, Syfantos. W 1646 r. wyspa doświadczyła silnego i niszczącego trzęsienia ziemi (Dimas 2019, 31).

W czasie ponad dwudziestoletniej wojny turecko-weneckiej (1645-1669), zwanej *Guerra di Candia*, Patmos funkcjonowało jako baza floty weneckiej. Zasadniczym celem wojny było utrzymanie weneckiego panowania na Krecie, której stolicą była właśnie Candia. Cała wyspa Kreta była zajęta przez Turków. W rękach weneckich pozostało tylko miasto Candia. Głównodowodzący sił weneckich, Francesco Morosini (1619-1694), postawił sobie tyle ambitny, co nierealny cel, jakim było usunięcie floty tureckiej z basenu Morza Egejskiego. W istocie skromne siły weneckie Morosiniego ograniczyły się jedynie do atakowania kilku twierdz i portów, m.in. Monemvasia (1655), Lefkady (1658), Kalamaty (1659), Chanii na Krecie (1660). Z braku wystarczających sił nie udało się zdobyć ani utrzymać na trwałe żadnego z tych miejsc. Niewątpliwym sukcesem było natomiast utrzymanie w rękach weneckich przez 23 lata oblężonej stolicy Krety, Candi. Sukces ten okupiony był jednak wielkimi stratami. Spośród sprzymierzonych sił chrześcijańskich oraz mieszkańców Krety zginęło ponad 29 tys. osób, spośród żołnierzy tureckich – 108 tys. (Niektóre źródła mówią o 10 tys. versus 130 tys.). W 1659 r. „dyplomacja” klasztoru Patmos popełniła poważny błąd. Przewidując szybką klęskę Wenecjan na Krecie, mnisi zacieśnili relacje z Turcją. W odwecie flota Morosiniego złupiła i zniszczyła Chorę na wyspie Patmos. Klasztor nie został zdobyty. W rękopisie nr 107, w archiwach Klasztoru Jana Teologa, zapisano pod datą 16 czerwca 1659 r.: „Armada Wenecka przybyła w sobotę i spuustoszyła wyspę; admirałem był Francesco Morosini, przekłety człowiek...” (Dimas 2019, 85). Trudno wyjaśnić sens tej napaści samym odwetem za sprzyjanie Turkom. Atak miał znamiona barbarzyńskiego rabunku⁵⁹. W czasie wojny wyspa przechodziła z rąk do rąk. Mnisi i mieszkańcy zmuszani byli płacić daniny zarówno Turkom, jak i Wenecjanom (Dimas 2019, 26). Dla przykładu, 29 czerwca 1651 r. przybiła do Patmos potężna flota turecka (114

59 Barbarzyństwo Morosiniego ujawniło się jednak bezdyskusyjnie w czasie kolejnej wojny (w latach 1684-1699), gdy 2 września 1687 r. w wyniku celowego ostrzału artyleryjskiego dokonał zniszczenia Partenonu na akropolu Ateńskim.



statków, w tym 53 galery), dowodzona przez kapudana paszę⁶⁰ Hozambegzade Alego i zmierzająca z Istambułu na Kretę (Setton 1991, 163).

W 1669 r. po zajęciu Krety przez Turków, około 50 rodzin kreteńskich przybyło na Patmos i stworzyło nową dzielnicę Chory, Kritika. Nowi przybysze, wraz ze wcześniejszymi imigrantami pochodzącymi z Konstantynopola (1453 r.), stanowili klasę rządzącą na wyspie (Dimas 2019, 31), „legendarną arystokrację wyspy” (Dimas 2019, 86), oczywiście z uwzględnieniem decydującej roli mnichów, którzy wciąż są jedynymi właścicielami ziemskimi na wyspie. W pierwszych latach swej obecności na Patmos Kreteńczycy prowadzili względnie autonomiczne życie, posiadając własną radę starszych. W 1673 r. powstaje rezydencja rodziny Malandrakis. Była to arystokratyczna rodzina z Krety (Dimas 2019, 31)⁶¹. Wraz z przegraną Wenecji w 1669 r. na Krecie, Patmos ponownie przechodzi pod panowanie tureckie⁶². W 1699 r. następuje kolejne znaczące powiększenie zabudowy Chory, gdy na Patmos przybywają z sąsiednich wysp nowi rzemieślnicy i budowniczowie statków (Dimas 2019, 31). Bez wątplenia dla wyspy jest to okres wielkiej prosperity. W XVII w. w klasztorze przebywa ok. 150 mnichów (Nikitaras 2014, 28).

Podróżnicy odwiedzający wyspę w XVIII w. twierdzili, że biorąc pod uwagę całe Morze Egejskie, właśnie na Patmos mieszkali najbogatsi Grecy i tam znajdowały się najpiękniejsze domy (Dimas 2019, 17). Brytyjski doktor Maihows, który w 1750 r. nawiedził Patmos, w swym liście nr 133 notuje kilka interesujących obserwacji. Najpierw wyraża swoje zdziwienie niezbyt liczną populacją wyspy: „Nie jest to najpiękniejsza z wysp, ale też nie najbrzydsza. Jej porty są dobre, a jej ziemia żyzna, z tej racji dziwię się dlaczego nie jest bardziej zamieszkała i lepiej uprawiana”⁶³. Według jego obliczeń na wyspie mieszka tylko 300 osób i są to w większości kobiety. Brytyjczyk dodaje

60 W Turcji osmańskiej kapudan pasza pełnił funkcję dowódcy floty, odpowiednik admirała.

61 Obecnie rezydencja udostępniana jest dla zwiedzających wieczorem i nocą z racji ulokowania w niej jednego z najbardziej uczęszczanych barów muzycznych w Chorze (2019, 89).

62 Wenecjanie zachowali na Morzu Egejskim jedynie dwie wyspy, Tinos i Kithira, oraz trzy wyspy-twierdze u wybrzeży Krety: Spinalonga (znana dziś jako „Wyspa Trędowatych”), Gramvousa, Souda.

63 W oryginale: „’Tis not the pleasantest of the islands, nor the worst. Its ports are fine ones, and its soil fertile, so that I wonder it is not more inhabited, and better cultivated” (Maihows 1760, 386).



również: „Kościół św. Jana jest lepszym budynkiem niż można by oczekiwać z racji miejsca; rzeczywiście domy na wyspie są znacznie lepiej zbudowane niż na wielu bardziej ludnych wyspach”⁶⁴.

W 1713 r. przełożony klasztoru św. Makarios funduje szkołę filozoficzną i teologiczną, kwitnącą do końca XIX w. Francuski autor, Lacroix, w 1853 r. okrzyknął tę szkołę „Uniwersytetem Archipelagu”.

Na wyspie bogactwo zdobywane jest przez armatorów i kupców. Ich znaczącą zamożność łatwo ocenić zwiedzając ich rezydencje położone w stolicy, miasteczku Chora. Statki z Patmos handlowały z greckimi miastami na wybrzeżu Azji Mniejszej, ale także z miastami włoskimi, Egiptem i Cyprzem (Papadopoulos 1967, 7). Kupcy patmijscy docierali także na północ, na Bałkany, do Austrii i przede wszystkim do Rosji (Dimas 2019, 26). W tym czasie w portowym mieście Mahon (obecnie nazywanym Maó-Mahón), dzisiejszej stolicy Minorki, jednej z wysp hiszpańskiego archipelagu Balearów, mieszkała wspólnota kupiecka z Patmos licząca 300 osób (Dimas 2019, 17). Gdy statki parowe wypierają żaglowce, na wyspie Patmos upada także przemysł stoczniowy, ograniczony do budowy tych ostatnich. Pod koniec XIX w. William Edgar Geil (1897, 17) stwierdza, że na Patmos jest już tylko 20 statków.

Bardzo znane stają się hafty z Patmos. Były one popularnym artykułem wymiany kupieckiej. Jak mówią dane z 1739 r. eksportowano je do Wenecji (Dimas 2019, 17). Powstają warsztaty, gdzie wytwarza się przedmioty z miedzi. Eksportuje się także ceramikę oraz wyroby bawełniane.

W 1720 r. na wyspie następuje podział ziemi pomiędzy świeckich i mnichów. Dotychczas, od 1088 r., wyspa była wyłącznie we władaniu mnichów. Na wyspie znajdowało się wówczas 800 domów i 260 kościołów (Dimas 2019, 17). Klasztor zatrzymał centralną i południową część wyspy, od Kakoudi do przylądka Vitsilia. Północna część, praktycznie połowa wyspy, przeszła w ręce świeckich mieszkańców.

W 1770 r. wypływając z Morza Bałtyckiego wpłynęła na Morze Egejskie flota rosyjska pod wodzą admirała hrabiego Aleksego Orłowa. Pojawienie

64 Maihows (1760, 387) stwierdza: „The church of St. John is a much better building than one would expect in such a place; and indeed the houses of the island, what there are of them, are much better built than in many of the more peopled places”.



się Rosjan, którzy już od 1768 r. prowadzili wojnę z Turcją, doprowadziło do wybuchu greckiego powstania antytureckiego. Nazywa się je często Rewolucją Orłowa lub Rewolucją Manijską (od nazwy Płw. Mani na Peloponezie, gdzie miały miejsce główne walki). W tym czasie na Patmos stacjonuje flota rosyjska. Dokonano wówczas spisu ludności wyspy: 510 domów i 2 086 mieszkańców. Rok 1768 uznaje się jako moment wyzwolenia Patmos spod panowania tureckiego (Dimas 2019, 31).

21 lipca 1774 r. w Küczük Kajnardży (wieś w dzisiejszej północnej Bułgarii) podpisano traktat pokojowy pomiędzy Imperium Rosyjskim a Imperium Osmańskim kończący V wojnę rosyjsko-turecką (1768-1774). Artykuł XVII traktatu mówił o wycofaniu się floty rosyjskiej z Morza Egejskiego i powrocie wysp pod władanie Wysokiej Porty, zapewniając jednocześnie amnestię, wolność praktykowania religii chrześcijańskiej, wolność emigracji i zwolnienie mieszkańców z podatków na dwa lata. Na mocy podpisanego traktatu, korzystając z obecności rosyjskich konsulów na Morzu Egejskim, okręty należące do mieszkańców Patmos mogły żeglować pod flagą rosyjską, uczestnicząc w ten sposób w niezwykle intratnym handlu zbożem z portami na Morzu Czarnym. Rozkwit handlu morskiego stymulował także rozwój rzemiosła stoczniewego. Na Patmos budowane były wówczas okręty pokazowych rozmiarów.

W 1794 r. powstaje wybrukowana droga łącząca Chorę z portem w Skala (Dimas 2019, 31). W czasie wojen napoleońskich (1803-1815) Patmos, z racji istniejących wówczas blokad, staje się centrum tranzytowym dla handlu zbożem (Dimas 2019, 89).



4 Patmos w czasach nowogreckich

W 1819 r. na Patmos przybywa patriarcha Aleksandrii w Egipcie, Teofil Pagostas, rodem z Patmos. Aktywnie włącza się w przygotowania do greckiej rewolucji. Dwa lata później, w 1821 r., wybucha w Grecji rewolucja, wojna narodowowyzwoleńcza przeciwko okupacji tureckiej. 12 kwietnia 1821 r. odbyła się ceremonia na placu św. Teoktysty z Lesbos (Agia Levia). Uczestniczył w niej patriarcha Teofil Pagostas. On wygłosił mowę do zgromadzonych. Mieszkańcy Patmos natychmiast wystawili ludzi, statki i wszelkie potrzebne zaopatrzenie dla rozpoczynającego się powstania antytureckiego. Zaraz po Spetses, Patmos było drugą wyspą, która zainicjowała rewolucję (Dimas 2019, 26). 1 maja 1821 r. na placu Agia Levia w Chorze podniesiono na maszcie flagę grecką (Dimas 2019, 31).

Spośród mieszkańców wyspy rekrutowało się wiele osób zasłużonych dla insurekcji, np. Emmanuel i Georgios Kalos, Demetrios Themelis, Emmanuel i Theodoros Xenos. Do najbardziej znanych należy jednak Emmanuel Xanthos (Εμμανουήλ Ξάνθος, 1772-1852), kupiec, jeden z założycieli *Filiki Eteria* (Φιλική Εταιρεία; „Przyjacielskie Stowarzyszenie”), konspiracyjnej organizacji greckiej walczącej z okupacją turecką. Stowarzyszenie to w swej strukturze i działalności wzorowane było na lożach masonskich. Zresztą sam Xanthos stał się członkiem takowej w czasie swego pobytu we Włoszech. W 1814 r., w ówczesnie rosyjskiej Odessie, wraz z dwoma innymi rodakami, Xanthos założył tajną organizację niepodległościową. W 1818 r. wszyscy trzej przeprowadzili się do Istambułu, kontynuując swą działalność konspiracyjną. Xanthos nie był jednak na tyle bogatym kupcem, podobnie jak i pozostali członkowie stowarzyszenia, aby móc realnie wpłynąć na bieg wydarzeń politycznych. W 1845 r. opublikował *Wspomnienia* (Απομνημονεύματα). Stanowią one jedno z najważniejszych źródeł dla rekonstrukcji historii powstania państwa greckiego. Mimo swoich niepodważalnych zasług dla rewolucji greckiej zmarł w Atenach w biedzie i zapomnieniu. Xanthos, zanim wyjechał jako młody człowiek do Triestu, we Włoszech, skończył słynną szkołę patmijską. Warto również zauważyć, że wśród członków *Filiki Eteria* były aż 33 osoby pochodzące z Patmos (Dimas 2019, 86).

Przez kilka lat Patmos cieszy się wolnością, jako grecka wyspa pozabawiona zwierzchności tureckiej. Jednak już w 1833 r. Patmos ponownie zostaje



poddane władzy Wielkiej Porty w Istambule. Stało się tak w myśl traktatu podpisanego w Istambule/Konstantynopolu 9 czerwca 1832 r.⁶⁵

W 1869 r. rząd turecki utworzył z wysp Dodekanezu jedną jednostkę administracyjną. Przetrwała ona do 1912 r. Wówczas, w czasie wojny turecko-włoskiej, archipelag został zajęty przez Włochów. Traktat lozański z 1923 r. formalnie przekazał wyspy władzom włoskim. Mieszkańcy wyspy obecność włoską na wyspie traktowali jako wyzwolenie, z racji wspólnie wyznawanej religii chrześcijańskiej (Nikitaras 2014, 30). Postulat przyłączenia wysp Dodekanezu do Grecji, wystosowany do władz włoskich w 1912 r. przez mieszkańców tychże wysp, rozgniewał gen. Ameglio, wywołując niekorzystne dla Greków reperkusje. Liderem ruchu powrotu Dodekanezu do Grecji był Apostolos, metropolita Rodos. W 1921 r. został on zesłany przez władze włoskie na Patmos, a później do Konstantynopola (Nikitaras 2014, 30).

W 1936 r. dotychczasowy głównodowodzący sił włoskich na wyspach Dodekanezu, Maro Lago, zostaje zastąpiony przez zagorzałego faszystę, De Vecchi. Następuje wówczas okres wynaradawiania Greków zamieszkujących wyspy poprzez przymusową italianizację. Greckie szkoły zostały zamknięte, a greccy nauczyciele zwolnieni z pracy. Wprowadzono język włoski jako obowiązkowy i podstawowy dla wszystkich szczebli edukacji (Dimas 2019, 26).

W 1943 r. Włochów zastępują Niemcy, którzy są tutaj aż do zakończenia wojny w 1945 r. Po zakończeniu II wojny światowej tereny wysp Dodekanezu przejęli Brytyjczycy. 10 lutego 1947 r. podpisano porozumienie o włączeniu wysp Dodekanezu do Grecji. Z dniem 3 marca 1947 r. Patmos stało się ponownie częścią terytorium niepodległego państwa greckiego (Dimas 2019, 26).

W 1981 r., na mocy specjalnej uchwały greckiego parlamentu, Patmos zostało ogłoszone jako „Święta Wyspa”. W 1988 r. miały miejsce obchody 900 rocznicy ufundowania klasztoru. W 1995 r. Patriarcha Ekumeniczny Konstantynopola był obecny na Patmos z racji obchodów 1900 rocznicy napisania Księgi Apokalipsy. W 1999 r. Klasztor Jana Teologa, Klasztor Apokalipsy oraz średniowieczne zabudowania miasteczka Chora zostały uznane przez UNESCO pomnikiem światowego dziedzictwa kultury.

65 Dimas (2019, 31) stwierdza, że w roku 1830 „Patmos and the rest of the Dodecanese Islands surrender to the Turks”.



5 Patmos dziś – czasy pielgrzymów i turystów

Na wyspie Patmos nie rozwinęła się turystyka, gdyż w przeszłości wyspą zarządzali mnisi, który wciąż cieszą się tutaj ogromnym autorytetem. Bardzo świadomie nie pozwolono na budowę lotniska. Wyspa z założenia miała być miejscem pielgrzymek, a nie grupowego odpoczynku. Jeszcze do niedawna większość przybywających na wyspę stanowili goście indywidualni. Jak czytamy we współczesnym przewodniku: „Pomimo rzesz turystów oraz portu pełnego jachtów i statków wycieczkowych, nie pozwolono, by turyści objęli w posiadanie ten skrawek ziemi. Wokół Skali rozrzucone są wprawdzie liczne kluby, działa nawet jedna dyskoteka, lecz pijackie awantury należą do rzadkości, a opalenie się nago, z wyjątkiem najbardziej odosobnionych plaż, grozi mandatem” (Dubin 2002, 670).

W innym przewodniku, czytamy: „Mimo wielu gości i położenia wyspy na szlaku statków wycieczkowych, wodolotów i pływających po Morzu Egejskim jachtów Pátmos nie została jeszcze w pełni opanowana przez przemysł turystyczny. W większych ośrodkach są oczywiście kluby otwarte przez całą noc, ale publiczne pijaństwo i burdy są tu w zasadzie nieznanne. Klienci biur podróży oferujących pakiety wakacyjne są równie liczni co odwiedzający wyspę niezależni podróżnicy. Wczasowicze skupiają się głównie w Gríkou i kilku najważniejszych hotelach Skali i Kámbos. Przyjeżdżający tu na jednodniowe zwiedzanie pasażerowie statków wycieczkowych wciąż przewyższają liczebnie tych gości, którzy decydują się na nocleg, wyspa zmienia się więc wraz z odpłynięciem ostatniej zabierającej wycieczkowniców jednostki. Na Pátmos nie ma lotniska, więc im dalej od Skáli – okna na świat wyspy – tym mniej infrastruktury turystycznej, a więcej normalnej zabudowy. Na bardziej oddalonych plażach pozornie niewiele zmieniło się od lat 80. XX w., choć tablice «na sprzedaż» przy wielu nadmorskich działkach i gospodarstwach, a także powstające masowo w zatoczkach domy letnie świadczą o tym, że sytuacja ta może szybko ulec zmianie” (Chilton *et al.*, 2009, 864-865).



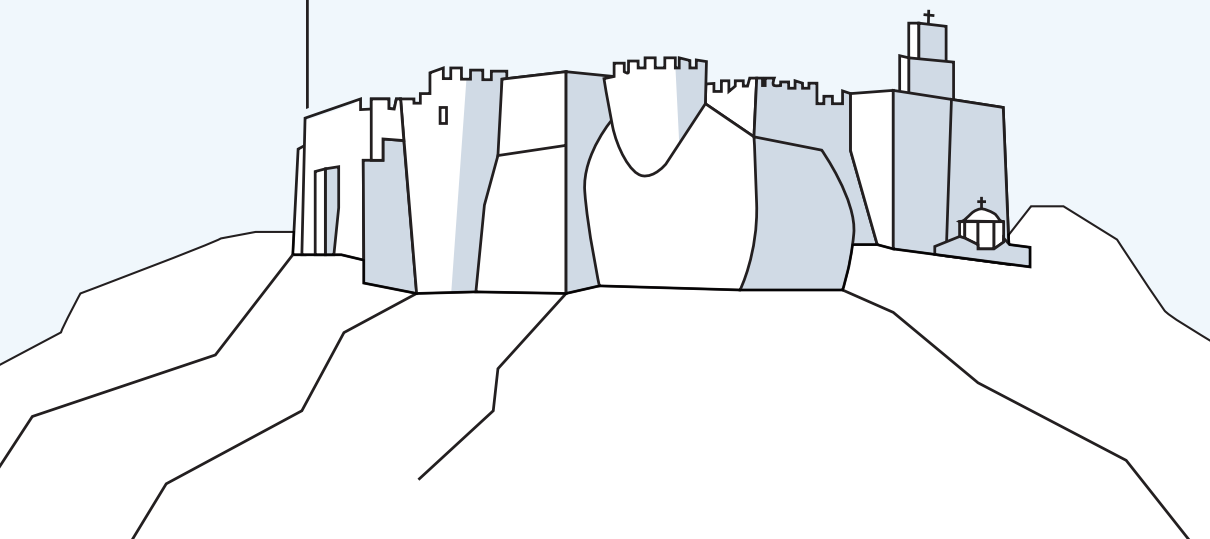
W dwóch pierwszych tygodniach września, w położonym na zboczu wzgórza amfiteatrze, odbywa się doroczny Festiwal Muzyki Religijnej. Prócz wykonawców greckich, muzykują tutaj artyści z Rosji, Turcji i całych Bałkanów.





**PAT
M
OS**
GEOGRAFIA
HISTORIA
APOKRYFY

Wędrując po Patmos



1 Grota Apokalipsy

Grota Apokalipsy (τὸ σπήλαιον τῆς Ἀποκαλύψεως) wskazywana jest przez mieszkańców wyspy jako miejsce wizji Apostoła Jana, spisanych później w Księdze Apokalipsy. Miejsce, w którym Jan miałby doświadczać tychże wizji, nie należało do psychologicznie najłatwiejszych. Jan bowiem widział z tego miejsca góry wyspy Samos (oddalone o 43 km), wyspy Arki (18 km) i Agatonisi (38 km) oraz, co najważniejsze, wybrzeże Azji Mniejszej (56 km), gdzie znajdował się Efez i pozostałe sześć kościołów, do których skierowane są listy z początkowych rozdziałów Apokalipsy (Boxall 2010, 23). Jak jednomyślnie powtarzają współczesne przewodniki klasztor zbudowano wokół groty, w której św. Jan usłyszał głos Boga wydobywający się z pękniętej skały. Miejsce w grocie, gdzie na skale spoczywała głowa apostoła, odseparowano metalowym ogrodzeniem i oznaczono kutym srebrem. Tym samym szlachetnym metalem oznaczono zagłębienie w skalistej ścianie groty, którego Jan miał używać jako uchwytu pomagającego mu we wstawaniu z pozycji leżącej.

Klasztor Groty Apokalipsy wznosił na początku XVII w. Grzegorz z Cezarei. Później był on stopniowo rozbudowywany, głównie na początku XVIII w. za sprawą św. Makariosa Kalogerasa (1688-1737), przełożonego Klasztoru Jana Teologa. W swym liście z 1750 r. Maihows (1760, 387-388) stwierdza z przekąsem, że historia św. Jana jest na ustach każdego dziecka na Patmos. Grota, w której Jan miał napisać Apokalipsę, nie zrobiła na nim jednak wielkiego wrażenia, gdyż nazywał ją „biednym miejscem”. Prowadziła do niego wówczas wąska ścieżka wykuta w skale. Okruchy skały z groty św. Jana, której fragmenty nawiedzający zabierali ze sobą, miały mieć, w opinii



mieszkańców wyspy, cudowne właściwości. Mimo swego sceptycyzmu i kąśliwych uwag podróżnik postanowił jednak zatrzymać te okruchy¹.

Klasztor powstawał na przestrzeni długiego okresu. Do jednego budynku dodawano kolejny, do istniejącej celi kolejną, do starej kaplicy nową. W rezultacie bryła dzisiejszego klasztoru przypomina chaotyczny labirynt. Wchodząc do klasztoru, znajdziemy się w jego górnej części. Napotykamy wpierw dwie kaplice: św. Mikołaja i św. Artemiusza, obie datowane na początek XVII w. Znajduje się tam także dziedziniec, wokół którego rozmieszczone są cele.

W części dolnej klasztoru znajduje się kościół św. Anny i dalej, po jego prawej stronie, grotta, gdzie miała zostać spisana Księga Apokalipsy. Kościół św. Anny miał zostać wybudowany przez samego św. Chrystodulosa. Wybór patronki, św. Anny, podyktowany był potrójną racją: (1) uczczenie św. Anny, matki NMP, (2) uczczenie Anny, matki ówczesnego cesarza bizantyjskiego² oraz (3) uczczenie własnej matki fundatora, która również miała na imię Anna (Dimas 2019, 42). Ikonostas rzeźbiony w drewnie pochodzi z XVII w. (Dimas 2019, 42). Oryginalne freski, znajdujące się za ikonostasem (stąd trudne do zobaczenia), zostały wydobyte spod warstw białego wapna w 1973 r.

-
- 1 Maihows (1760, 387-388) stwierdza: „You may be assured that history of St. John is in the mouth of every infant on this spot; and you will not wonder that we were eager to see the Apocalypse, the house or hermitage in which they say the saint wrote the book of the Revelations. The hermitage is a poor place, 'tis situated on the side of a mountain, between the port de la Scala and the convent of St. John, to which it properly belongs. The way to it is narrow, and cut down into the rock. The chapel is very small, Gothic in stile, and the archwork is very pretty. At a little distance there is a hollow or cavern in the live rock, with a pillar of the same stone in the middle of it: this they call the grotto of St. John, and fancy that he wrote the Apocalypse in this very spot. The rock is cracked above, and the people who shewed us the place very devoutly told us, that it was through this crack that the Holy Ghost dictated to him. They are as fond of miracles in the Greek as in the Latin church. We were told of a great many that had been performed by pieces of this rock, and presented me with some fragments of it. M-s will preserve them; they contain some petrified shells”.
 - 2 Chodzi o Annę Dalassena (ur. ok. 1030 r. i zm. k. 1101/1102). Po objęciu władzy cesarskiej przez jej syna, Aleksego I Komnena (1081), została mianowana współwładczynią Cesarstwa Bizantyjskiego. Podczas częstych nieobecności syna w stolicy pełniła faktyczną władzę w państwie. Po koniec swego życia usunęła się z życia dworskiego do założonego przez siebie klasztoru.



Jeden z fresków przedstawia Jana słuchającego słowa Bożego i dyktującego te słowa Prochorowi, który siedzi na zewnątrz jaskini.

Grota zamieniona jest w kościół św. Jana Teologa, czyli Jana Apostoła. W grocie wskazuje się (1) miejsce, gdzie Jan położył swą głowę, aby odpocząć; (2) miejsce, gdzie Jan położył swą rękę, aby pomóc sobie, gdy wstawał ze snu lub – jak chce Dimas (2019, 43) – podtrzymywał się w czasie klęczenia; (3) skalną półkę, na której spoczywał pergamin przeznaczony do pisania; (4) pęknięcie w skale, z którego Jan miał usłyszeć wielki głos, podobny do głosu trąby: „Doznałem zachwycenia w dzień Pański i postyszałem za sobą potężny głos, jak gdyby trąby” (Ap 1,10).

Najbardziej znacząca ikona ikonostasu znajdującego się w grocie przedstawia wizję św. Jana³. Ikona ta, powstała w Wenecji w 1596 r., stanowi centrum ikonostasu. Wykonał ją Tomasz Vathas, pochodzący z kreteńskiej rodziny malarzy, pracujący na wyspie Korfu oraz w Wenecji (Dimas 2019, 42)⁴. Na XII w. datowany jest fresk w grocie, przedstawiający Jana dyktującego Prochorowi tekst Apokalipsy, czy też czwartej Ewangelii, jak chcą niektóre tradycje (Gregory – Ševčencko 1991, 1597). Prochor (Πρόχορος) identyfikowany jest z jednym z siedmiu diakonów Kościoła Jerozolimskiego z Dz 6,5 i późniejszym biskupem w Nikomedii.

Przy klasztorze znajduje się mały amfiteatralny plac. Rokrocznie, we wrześniu, odbywa się tutaj Patmijski Festiwal Muzyki Kościelnej. Wykonywane są zarówno utwory zachodnich klasyków, Bacha i Mozarta, jak i współczesne kompozycje, w tym pieśni kościelne, inspirowane muzyką bizantyjską i ludową.

3 Ikonostas to w architekturze sakralnej Kościołów wschodnich (prawosławia) ściana oddzielająca prezbiterium (swiatłyszczce) od nawy (*naos*), zdobiona i zaopatrzona w obrazy (ikony ułożone w określonym porządku), z trójgiem drzwi, oddzielająca część kapłańską od pomieszczenia dla wiernych. Przegroda ta w symboliczny sposób oddziela strefę sacrum od profanum.

4 Zupełnie błędną datację, na VI w., podaje Kourtara 2007, 43.



2 Klasztor Jana Teologa

Zarys historii klasztoru

Pełna nazwa klasztoru to Święty Bazylikowy Stavropegialny i Cenobicki Klasztor św. Jana Teologa i Ewangelisty. Klasztor skrywa w sobie ponad 933 lat historii [2021]. Jego początki datują się bowiem na rok 1088 r., kiedy Jan Chrystodulos (1021-1093) otrzymał od cesarza Aleksego Komnena (Aleksis Komnenus) (1081-1118) tzw. złotą bullę⁵, pozwalającą mu na budowę klasztoru. Na mocy tego aktu wspólnota monastyczna stawała się także właścicielem całej wyspy Patmos. Święty wzniósł klasztor na szczycie najwyższego wzniesienia, na środku wyspy, na miejscu starożytnej świątyni dedykowanej Artemidzie. W miejscu tym, w IV w., wzniesiono również bazylikę chrześcijańską. Resztki obu zrujnowanych budowli posłużyły Chrystodulosowi i jego mnichom jako materiał budowlany. Budowa pierwszego klasztoru trwała niespełna trzy lata. Prócz kościoła, wzniesiono także refektarz (z drewnianym sufitem), kilka celi skrzydła południowego oraz większość fortyfikacji. Klasztor budowano od początku jako obiekt obronny, z myślą o odparciu nieuniknionych ataków piratów i Turków seldżuckich. Patmos było w tym czasie wyspą zlokalizowaną na granicach cesarstwa. Tak strategicznie niekorzystne położenie klasztoru wpłynęło na decyzję Chrystodulosa, by klasztor miał formę twierdzy (Dimas 2019, 24). W XII w. wybudowano wewnętrzny narteks kościoła (możliwe, że również zewnętrzny), kaplicę Matki Bożej oraz kaplicę św. Chrystodulosa. Ułożono także marmurową posadzkę kościoła. Refektarz zwieńczono kopułą (Dimas 2019, 54). Odnośnie do marmurowej posadzki głównego kościoła, lokalna tradycja utrzymuje, że pochodzi ona ze stojącej w tym samym miejscu świątyni Artemidy (Dimas 2019, 58). Datowanie kaplicy św. Chrystodulosa

5 Cesarze bizantyjscy pieczętowali ważne dokumenty, najczęściej przywileje i akty łaski, złotą pieczęcią opatrzoną wizerunkiem i legendą monarchy. Po grecku χρυσός, *chrysos*, oznacza złoto, stąd bulla opatrzona taką pieczęcią nazywana była *chrysobullos logos* lub *chrysobulla*, czyli „złota bulla” (łac. *bullae aureae*). Zwyczaj ten przejęli na Zachodzie papież i cesarz rzymscy narodu niemieckiego.



również nie jest pewne, obok XII w., jako datę jej powstania, podaje się także okres największego boomu budowlanego na wyspie, czyli koniec XVI w. i początek XVII w. Antonis Dimas (2019, 60) twierdzi, że tę drugą datację wskazuje większość źródeł („most accounts”).

Przez następne trzy wieki nie podejmowano poważniejszych prac budowlanych. Dopiero z rozwojem znaczenia Patmos jako centrum kupieckiego i stocznioowego, a zatem wzrostem zamożności klasztoru i mieszkańców wyspy, widać pewną aktywność budowlaną. W 1598 r. wzniesiono kaplicę Świętego Krzyża (*Timios Stavros*). W 1601 r. mury obronne od strony wschodniej zostają wzmocnione przez dobudowanie przypory. 1603 r. wybudowano kaplicę Dwunastu Apostołów (*Agioi Apostoloi*) na zewnątrz fortyfikacji, przy głównym wejściu do klasztoru. Przeorem był wówczas Nikiforos Chrtofylakas. Kaplica zbudowana jest na planie krzyża greckiego. Na początku XVII w. w kaplicy Matki Bożej oraz św. Chrystodulosa powstają drewniane ikonostasy. W tym samym okresie ukończono ikonostas w głównym kościele. Ikony dla niego wykonał Andreas Ritzos. Zastąpił on pierwotny ikonostas wykonany z marmuru. Obecnie ten drewniany ikonostas znajduje się w Chorze, w kościele nazywanym Agios Georgios tis Pothas albo Agios Georgios ton Aporthianon (Dimas 2019, 54.89).

Wielkie trzęsienie ziemi w 1646 r. wymusiło naprawę uszkodzonych fortyfikacji. Wówczas powstaje przypora od strony północno-wschodniej. W 1677 r. wzmocniono mur kolejną przyporą. W ostatniej dekadzie XVII w. klasztor zyskał swój obecny wygląd. Wybudowano wówczas dwupoziomą arkadę, zwaną Tzafara (dokonał tego mistrz kamieniarz Daniel z Rodos), przebudowano dziedziniec, dodano drugi zewnętrzny narteks przed głównym kościołem (Dimas 2019, 54).

Na XVII w. datują się także freski w zewnętrznym narteksie, z wyjątkiem tych po wschodniej stronie, datowanych na późniejszy okres (Dimas 2019, 58). Na 1600 r. datowane są freski w narteksie wewnętrznym, zarówno te na ścianach, jak i na sklepieniu (Dimas 2019, 58). Widzimy tam na ścianach trzy sceny: rzeź niemowląt (Mt 2,16-18), przypowieść o dziesięciu pannach (Mt 25,1-13) oraz paruzję. W 1750 r. Maihows (1760, 386) pisał, że klasztor znajduje się na „bardzo wysokiej i prawie niedostępnej skale” (*a very high and almost inaccessible rock*). W jego opisie klasztor jest cytadelą zaopatrzoną w „kilka nieregularnych acz silnych wież” (*several irregular but strong towers*).



Angielski podróżnik, Maihows, jest jednak wysoce krytyczny co do jakości fresków w klasztorze: „As to the paintings, without having seen Italy, one should hold them in little esteem. I don't know any thing so contemptible as the modern Greek painting” (Maihows 1760, 386-387).

W 1625 r. stare rękopisy i drukowane książki, które pojawiły się już w bibliotece klasztornej, znalazły swoje nowe miejsce w tzw. „zewewnętrznej zakrystii” (Dimas 2019, 74). W 1802 r. otwarto nowe obszerne pomieszczenia dla biblioteki. Nazwano je „Centrum Zdrowia dla Duszy”. Powołano urząd bibliotekarza, który miał odpowiadać swym życiem za niedopełnienie obowiązku strzeżenia ksiązek (Dimas 2019, 77).

W tym okresie na marmurowych odrzwiach głównych drzwi kościoła oraz kaplicy św. Chrystodulosa pojawiają się elementy ozdobne charakterystyczne dla otomańskiego baroku. Zarówno do kościoła, jak i do kaplicy wstawione są nowe ozdobne drewniane drzwi. W 1820 r. zainstalowano nowy ikonostas w głównym kościele. Zdaniem Antonisa Dimasa (2019, 58), nawet dziś jest on zbyt nowoczesny jak na greckie standardy. Od momentu instalacji nowego ikonostasu nie podejmowano już poważniejszych inwestycji budowlanych, aż do drugiej połowy XX w., mimo relatywnie dobrej kondycji finansowej klasztoru.

W 1956 r. dwa znaczące trzęsienia ziemi, których epicentrum znajdowało się między wyspami Amorgos i Astypalea, spowodowały znaczące uszkodzenie fortyfikacji oraz budynków wewnątrz murów klasztornych. W latach 1957-1964 mają miejsce prace usuwające skutki trzęsienia ziemi, przy współpracy z Ministerstwem Edukacji. Rozpoczęto wówczas budowę czterokondygnacyjnego budynku mieszczącego zakrystię, bibliotekę, muzeum oraz część przeznaczoną dla gości. Nowe pomieszczenia biblioteki zostały otwarte w 1988 r. i noszą nazwę „Operacja duszy”, co zostało uwiecznione na marmurowej inskrypcji z 1802 r. (Nikitaras 2014, 59). W latach 1988-1989, bibliotekarz klasztorny, Chryzostom Florentis, odbył podróż do Szwajcarii, Francji i Włoch, zapoznając się z ośrodkami specjalizującymi się w konserwacji ksiązek. Jego wizyta studyjna, zdobyte doświadczenie i kontakty, doprowadziła do otwarcia w klasztorze warsztatu konserwacji starych ksiązek (Dimas 2019, 69). W 2006 r. dobudowano do muzeum nowe skrzydło, które w ten sposób stało się największym muzeum na Morzu Egejskim (Dimas 2019, 54).



Wysokie i grube fortyfikacje klasztoru dominują także dziś nad całą wyspą. Co ciekawe, dały one przez burzliwe dzieje od XIII do XV w. skuteczną ochronę, gdyż klasztor nie został nigdy zdobyty (Gregory – Ševčencko 1991, 1597). Fakt ten sprawia, że klasztor posiada w swoich zbiorach bibliotecznych, w muzeum i w bazylice znaczącą kolekcję rękopisów, relikwii, ikon i paramentów liturgicznych.

Prócz świąt wielkanocnych i Bożego Narodzenia największe i najpiękniejsze celebracje obchodzone w klasztorze związane są ze świętami patronów tego miejsca, Jana Teologa (25-26 września) oraz Chrystodulosa (20-21 października). W czasie obchodów obu świąt organizowane są procesje z ikoną danego świętego.

Bazylika

Ikonostas z 1820 r. został wyrzeźbiony w drewnie dębowym i orzechowym. Jego wysokość to 5,5 m. Wykonało go dwunastu rzeźbiarzy sprowadzonych z wyspy Chios. Znajduje się w nim pięć ikon biskupich, czyli despotikes. Od lewej jest to ikona św. Jakuba wracającego z warsztatu ikonopisarskiego na Świętej Górze Athos. Obok ikona Michała Archanioła w zbroi, trzymającego zwój, na którym jest napisane: *Grabieżcy, cudzołożnicy, złodzieje i alfonsi spojrzcie na mój miecz i bójcie się!* Trzecia ikona przedstawia Matkę Bożą. Cechą charakterystyczną tej ikony jest ciemna karnacja twarzy. Ikona została wykonana w Rosji, podobnie jak czwarta ikona, przedstawiająca Jezusa Chrystusa jako Pantokratora. Obie datowane są na XVIII w. Lokalna tradycja utrzymuje, że obie są darem cara Rosji, Piotra Wielkiego (Dimas 2019, 58). Zachował się list mnichów adresowany do carskiego ministerstwa spraw zagranicznych, datowany na ten właśnie okres. Istnienie tego listu ma uwiarygadniać ustną tradycję dotyczącą rosyjskiego i carskiego pochodzenia ikon (Dimas 2019, 58). Piąta ikona przedstawia Jana Apostoła. Trzyma on w ręku ewangelię zapisaną w języku słowiańskim. Archiwa klasztorne pozwalają ustalić, że ikona pochodzi z Rosji i jest datowana na 1698 r. (Dimas 2019, 58). Poniżej ikony Matki Bożej widać wyrzeźbioną scenę ofiarowania Maryi w świątyni. Według tradycji apokryficznej (obecnej między innymi w Protoewangelii Jakuba) Maryja, będąc małą dziewczynką, została



przedstawiona w Świątyni Jerozolimskiej i przy niej pracowała jako dziewica przy tkaniu zasłony przybytku aż do osiągnięcia wieku zamążpójścia, czyli dwanaście i pół roku. Pod ikoną Jezusa Chrystusa Pantokratora rzeźbiarze przedstawili scenę narodzenia Jezusa. Pod ikoną Jana Apostoła umieszczono scenę, w której Jan Ewangelista pisze w księdze w towarzystwie orła. Freski na przejściu z nawy głównej do absydy (*sanctum*) przedstawiają dwie sceny biblijne: trzech młodzieńców w piecu ognistym (Dn 3,8-97) oraz proroka Daniela w jaskini lwów (Dn 7,17-29).

Kaplica św. Chrystodulosa

Kaplica ku czci założyciela i budowniczego klasztoru, św. Chrystodulosa, wznosi się na południe od głównego kościoła (stojąc twarzą do głównego ołtarza, znajdziemy ją po prawej). Informacje co do daty jej powstania są sprzeczne. Większość źródeł wskazuje przełom XVI i XVII w. Nie brak jednak opinii wskazujących XII w. (Dimas 2019, 60). Nikitaras (2014, 46) stwierdza, że kaplica została wybudowana natychmiast po przywiezieniu relikwii św. Chrystodulosa z Eubei w październiku 1094 r. Można wejść do kaplicy zarówno z kościoła głównego, jak i przez drzwi z narteksu zewnętrznego. Ikonostas pochodzi z początków XVII w. (ok. 1607 r.). W kaplicy znajduje się marmurowy sarkofag i srebrna trumna z ciałem świętego. Trumnę tę sprowadził do klasztoru jego przełożony Parthenios Hadjikostas ze Smyrny w roku 1796 (Nikitaras 2014, 46). Sufit i ściany kaplicy są w całości pokryte freskami. W kopule namalowano wizerunek Jezusa Pantokratora, poniżej w pendentywach⁶ – czterej ewangelści. Na ścianie południowej umieszczono fresk przedstawiający śmierć św. Chrystodulosa, która w miejscowej tradycji określana jest jako zaśnięcie świętego w nawiązaniu do zaśnięcia NMP. Pozostałe freski przedstawiają: *Przywrócenie Świętych Obrazów, Św. Jana ze Skali, Cud Archanioła Michała w Chonais*. Bardzo możliwe, że wszystkie freski w tej kaplicy wykonał ten sam artysta. Mógł on pochodzić z Krety lub

6 Pendentyw, inaczej żagielek, to szeroko stosowany w architekturze bizantyjskiej element narożny w sklepieniu o kształcie trójkąta sferycznego. Umożliwia przejście z planu kwadratu do koła, na którym opiera się kopuła.



należać do kreteńskiej szkoły (Dimas 2019, 60). Od 1580 r. artyści z Krety i ich szkoły byli często zapraszani do klasztoru. Zwłaszcza, gdy przełożonym klasztoru był Kreteńczyk Nikiforos Chartoflakas, teolog i humanista, zasłużony dla renowacji budynków (Dimas 2019, 60).

Kaplica Matki Bożej

Kaplica Świętej Dziewicy (Panagia) znajduje się po lewej (północnej) stronie katolikonu (głównego kościoła). W wyniku prac konserwatorskich po trzęsieniu ziemi z 1956 r. odsłonięto oryginalne freski z XII w., które były zamalowane nowymi datowanymi na 1745 r. Freski z XII w. w tej kaplicy oraz datowane na ten sam okres freski w refektarzu (normalnie niedostępne dla zwiedzających) należą do najstarszych jakie można zobaczyć w budynkach klasztoru (Dimas 2019, 60). Na ścianie wschodniej, na górze, przedstawiono *Gościnność Abrahama* (zob. Rdz 18). Poniżej znajduje się fresk przedstawiający Matkę Bożą z Jezusem na kolanach oraz siedzącego obok niej Michała Archaniola.

Freski na ścianach północnej i południowej przedstawiają patriarchów Jerozolimy. W latach 1157-1180 przełożonym klasztoru był niejaki Leontios. W 1176 r. objął on stolicę biskupią w Jerozolimie. Jednocześnie do 1180 r. wciąż sprawował urząd przełożonego wspólnoty mnichów na Patmos. Można zatem przypuszczać, że w okresie 1176-1180 właśnie Leontios doprowadził do powstania fresków przedstawiających kolejnych patriarchów Jerozolimy (Dimas 2019, 60).

Refektarz

Klasztorna jadalnia (łac. *refectorium* od *reficere* „odnawiać”, gr. τράπεζα *trapedza* „stół”) pochodzi z pierwszego okresu istnienia klasztoru, a zatem z czasów fundacji klasztoru przez św. Chrystodulosa (1088-1093). Pierwotny skromny budynek posiadał drewniany strop. W XII w. dodano murowane sklepienie z kopułą oraz freski. Zdaniem Antonisa Dimasa (2019, 62), istnienie kopuły w refektarzu klasztornym jest unikalnym rozwiązaniem



niespotykanym w całej Grecji. Zachowane tylko w niewielkiej części freski z XII w. na ścianie zachodniej przedstawiają świętych mnichów: św. Eutymiusza Wielkiego (377-473), św. Charitona Wyznawcę (zm. ok. 350) i św. Hilariona z Gazy (293-371). Styl wykonania fresków przypomina ten z kaplicy Matki Bożej. Pozostałe freski na ścianie zachodniej datowane są na 1200 r. Przedstawiają one *Modlitwę Jezusa w Getsemani*, *Rozmnożenie chlebów i ryb*, *Komunię Apostołów* oraz *Zdradę Judasza*. Na XIII w. datowane są pozostałe freski: *Ukrzyżowanie*, *Lamentacja Chrystusa nad grobem Łazarza*, *Kobiety z wonnościami przy grobie Jezusa*. W swym stylu freski z XII i XIII w. nawiązują do najlepszych wzorców sztuki bizantyjskiej. Ich twórcy mogli pochodzić z samego Konstantynopola (Dimas 2019, 62). O godzinie trzynastej każdego dnia mnisi zjadają w refektarzu posiłek.

Biblioteka

Początki biblioteki sięgają momentu fundacji klasztoru. Jego założyciel, św. Chrystodulos, sam zgromadził pewną liczbę rękopisów zanim jeszcze powstał klasztor. Wydaje się wiarygodną informacja, że Chrystodulos otrzymał znaczną liczbę ksiąg z klasztorów na Górze Latros w Azji Mniejszej. Były to książki, które on sam uratował przed zniszczeniem lub rabunkiem w czasie najazdów Turków Seldżuckich na klasztory Góry Latros (Nikitaras 2014, 50; Dimas 2019, 70). Część książek mogła być także kupiona przez Chrystodulosa w czasie jego pobytu w Konstantynopolu (Dimas 2019, 70). Inwentarz z 1200 r., a zatem jedynie 12 lat po erygowaniu klasztoru (1088), a 7 lat po jego ponownym zasiedleniu (1093), mówi o przechowywaniu w klasztorze ok. 330 rękopisów⁷. To znaczna liczba, jak na nowo powstały klasztor. Czerpiąc swą wiedzę z rękopisu znajdującego się w Bibliotece Watykańskiej, Mai, w *Nova Bibliotheca*, VI, ii, s. 537, opublikował listę dzieł znajdujących się w bibliotece w XIII w. Przetrzywały także katalogi z 1355 i 1382 r. (Gregory – Ševčencko 1991, 1597). Klasztor musiał mieć już w tym okresie swoje skryptorium.

7 Dimas (2019, 77) wspomina, że pierwszy katalog biblioteczny został sporządzony w 1201 r.



Biblioteka klasztoru zawiera znaczą kolekcję biblijnych i patrystycznych rękopisów. Philip Schaff (1880, 661) stwierdza, że biblioteka klasztorna zawiera ok. 240 rękopisów. Irving Alan Sparks (1986) twierdzi, że liczba pergaminów wynosi ok. 300, liczba natomiast rękopisów papierowych – 600. Adam Sikora (2017, 15) mówi o 330 rękopisach, w tym 267 na pergaminie, z czego 82 manuskrypty zawierają tekst Nowego Testamentu. Antonis Dimas (2019, 73) stwierdza, że z 1100 kodeksów jakie zawiera biblioteka, aż 325 zapisanych jest na pergaminie i datowanych na okres do XIII w.

W 1866 r. oddzielono kolekcję książek od rękopisów. W 1872 r. sporządzono dokładny katalog wszystkich pozycji bibliotecznych. Wszystkie książki zostały ostemplowane. W 1890 r. opublikowano pierwszy pełny katalog książek i rękopisów (Dimas 2019, 77). Obecnie wszystkie zbiory biblioteki dzielą się na trzy części: (1) rękopisy w formie kodeksów, (2) rękopisy (dokumenty), (3) książki drukowane.

Obecnie jedynie część wartościowych rękopisów pozostała na Patmos. Biblioteka nie posiada już tej świetności z jakiej słynęła w przeszłości⁸. Pomimo to w bibliotece znajduje się wciąż wiele cennych artefaktów. Można do nich zaliczyć archiwalia związane z historią wyspy, datowane już od XI, XII i XIII w. (cesarskie dekrety i przywileje, opis terenu wyspy, prywatne akty) (Gregory – Ševčencko 1991, 1597). Biblioteka nie jest dostępna dla zwiedzających czy też do korzystania z jej zbiorów dla osób z zewnątrz. Jedynie wybrane i najcenniejsze rękopisy i książki dostępne są dla zwiedzających w muzeum klasztornym.

Najcenniejszym rękopisem przechowywanym w bibliotece jest *Kodeks Purpurowy*. Pergaminowe karty tego kodeksu mają kolor purpurowy, stąd nazwa rękopisu. Na Patmos przechowywana jest tylko jego część. Prawie $\frac{4}{5}$ rękopisu znajduje się w Sankt Petersburgu w Rosji. Z tej racji całość zachowanych fragmentów tego kodeksu nosi nazwę *Purpureus Petropolitanus*. Znajdującą się obecnie w Rosji część kodeksu zakupił w roku 1896 Fiodor Uspienski dla Rosyjskiej Biblioteki Narodowej. Kodeks zawierał pierwotnie tekst czterech Ewangelii, jednak nie zachował się w całości. Z 446 (Harry

8 Już w 1900 r. F.C. Conybeare (1900, 694) stwierdza: „The monastery contains a poor remnant of the valuable library which was once there”. A.E. Hillard (1909, 684) w podobnym duchu stwierdza: „It [the library] once contained a valuable library”.



Stovell Cronin) lub 462 kart (Bruce Metzger) odnaleziono tylko 231 kart (32 × 27 cm każda). Rękopis datowany jest na VI w. i jest uważany za jednego z najstarszych świadków tekstu Ewangelii Marka w recenzji bizantyjskiej⁹. Jako miejsce jego powstania wskazuje się skryptorium cesarskie w Konstantynopolu lub Cezareę Nadmorską, stolicę ówczesnej Palestyny. Poza purpurowym kolorem, tym, co najbardziej przyciąga uwagę czytelnika kodeksu, jest zapis srebrem wielkich liter oraz niektórych imion osób Trójcy Świętej (tzw. *nomina sacra*). Co ciekawe, jednak niektóre *nomina sacra* zapisane są złotym atramentem. Są to imiona: ΘΣ (Θεός – Bóg), ΠΗΡ (Πατήρ – Ojciec), ΚΣ (Κύριος – Pan), ΙΣ (czyli Ἰησοῦς – Jezus), ΧΣ (Χριστός – Chrystus), ΥΣ (Υἱός – Syn), ΠΝΑ (Πνεῦμα – Duch). Dokładne omówienie tego rękopisu przedstawił w języku polskim o. prof. dr hab. Adam Ryszard Sikora OFM w czasie sympozjum poświęconego Ewangelii Marka w listopadzie 2015 r. na UKSW w Warszawie. W posympozyjalnej publikacji Adam Sikora (2017, 16-17) w następujący sposób charakteryzuje tekst recenzji bizantyjskiej:

bizantyjski typ tekstu powstał w IV w. w wyniku kilku recenzji. Charakteryzuje się on elegancją literacką, wyjaśnia miejsca mniej zrozumiałe, uzupełnia miejsca paralelne, dąży w Ewangeliach do ich harmonizacji. Pod względem wartości co do autografu, to oceni się go jednak za tekst o mniejszej wartości niż ten, który reprezentuje tekst typu B [Kodeks Watykański, IV w. – A.K.]. Z powodu jednak pięknej formy tekst ten rozpowszechnił się z Antiochii wprawdzie do Konstantynopola, a potem na całe cesarstwo i przed długie wieki był jedynym oficjalnym tekstem greckim Pisma Świętego, w oparciu o który dokonywano przekłady na języki nowożytnie. Jak pisał o. J. Rosłon, „do niedawna twierdzono, że tzw. «dobroć» tekstu bizantyjskiego wynikała z faktu, że był on budujący, zharmonizowany i dobrze brzmiący”.

9 Odnośnie do datacji tego kodeksu Adam Sikora (2017, 18) stwierdza: „W XIX wieku uchodził za jeden z najstarszych rękopisów NT. A. Horne datował kodeks na koniec IV lub początek V wieku, a Tischendorf – na IV lub V wiek. Gregory datował kodeks na VI wiek, a J.M.A. Scholz na wiek VII/VIII. Obecnie (1995) Aland datuje go na wiek VI”.



Adam Sikora (2017, 17) dodaje: „Tylko sześć rękopisów reprezentujących tekst bizantyjski powstało przed wiekiem IX, ale już w IX staje się on tekstem dominującym, a po XII wieku był już niemal jedynym pozostającym w użyciu tekstem Nowego Testamentu”¹⁰. Biblioteka na Patmos posiada jedną z większych kolekcji tekstów biblijnych zwanych tekstem bizantyjskim jaki znajduje się w Grecji (Sparks 1986). Odnośnie do samego *Codex Purpureus Petropolitani* Adam Sikora (2017, 18) stwierdza:

Burzliwe dzieje kodeksu doprowadziły do jego znacznej fragmentacji, tak że dzisiaj jego mniejsze lub większe części znajdują się aż w dziewięciu różnych miejscach: albo w znanych bibliotekach i muzeach (Sankt Petersburg, Patmos, Wiedeń, Watykan, Ateny, Nowy Jork, Saloniki) albo w zbiorach prywatnych (A. Spinoli w Lermie). Poza Rosyjską Biblioteką Narodową w Sankt Petersburgu (182 karty) i biblioteką klasztoru na Patmos (33 karty), przechowuje się 6 kart w Bibliotece Watykańskiej, 4 karty w British Library, 2 karty w Austriackiej Bibliotece Narodowej we Wiedniu. Po jednej karcie jest on w posiadaniu Morgan Library w Nowym Jorku, w Muzeum Bizantyńskim w Atenach i Muzeum Bizantyńskiej Kultury w Salonikach, a także w prywatnej kolekcji Marquiza A. Spinoli w Lermie.

Odnośnie do zachowanych w bibliotece klasztornej na Patmos trzydziestu trzech kart *Kodeksu Purpurowego* Adam Sikora (2017, 19) stwierdza, że ich odkrycia „dokonał w roku 1864 M. Sakkélion, bibliotekarz klasztoru św. Jana Teologa. W XVIII w. tę partię kodeksu widziano jeszcze w Efezie, ale wówczas liczyła ona 37 kart. Cztery pozostałe karty znalazły się w Nowym Jorku, Atenach, Tesalonikach i w Lermie. Sakkelion uważał, że zostały

¹⁰ Adam Sikora (2017) dokonał analizy fragmentów Ewangelii Marka obecnych na kartach Kodeksu Purpurowego zachowanych na Patmos. W konkluzji swego studium porównawczego (2017, 26) stwierdza: „mimo wszystkich zastrzeżeń kierowanych pod adresem bizantyjskiego typu tekstu, Ewangelia według św. Marka zachowała się w tym Kodeksie w wiarygodnej wersji. Różnice dotyczą kwestii niemających wpływu na teologiczne przesłanie tekstu. Dodatki i pominięcia, zmiany szyku wyrazów, błędy itacyzmu i pomyłki w grafii, nie odgrywają też poważniejszej roli w rozumieniu jego zasadniczej treści”.



one skradzione już z Patmos”. W muzeum klasztornym wystawione są dla zwiedzających dwie karty kodeksu.

Drugim niezwykle ważnym rękopisem przechowywanym w bibliotece klasztornej jest edykt (złota bulla) cesarza Jana Komenena, w którym przekazuje wyspę Patmos mnichowi Chrystodulosowi. Rękopis ten jest w istocie najdłuższym znanym i zachowanym dokumentem bizantyjskim. Jego długość wynosi 8,068 m¹¹. Składa się z 20 papierowych kart, zawierających 625 linijek tekstu. Dokument zawiera 15 dekretów cesarskich oraz wysokich urzędników dworu w Konstantynopolu, datowanych od 1087 do 1099 lub 1114 r. Wszystkie piętnaście dokumentów dotyczy erygowania klasztoru na Patmos lub posiadłości i przywilejów związanych z tym klaszturem (Vranoussi 1970, 331). Kolekcja dokumentów bizantyjskich należy do jednej z największych i najważniejszych na świecie. Wynika to z kilku powodów: (1) Zniszczenia w wyniku wojen i grabieży innych cennych i większych archiwów, jak chociażby te w Konstantynopolu. (2) Zarówno geograficzna izolacja, jak i polityczna neutralność wyspy sprawiła, że istniała ona niejako na uboczu wielkich wojennych burz. Bezpieczeństwo klasztoru było zresztą gwarantowane czy to przez tureckiego sułtana, czy też papieża. (3) Klasztor nie został nigdy zdobyty i splądrowany. Spośród niespełna 150 dokumentów bizantyjskich przechowywanych w bibliotece, 53 pochodzą z kancelarii cesarskiej i noszą podpisy cesarzy i ich żon¹². Datowane są one na okres od XI do XV w. (Dimas 2019, 73). Pozostałe rękopisy to dokumenty administracji cesarskiej, które z reguły towarzyszyły dekretom cesarskim. Dokumenty z lat 1195 i 1199 dotyczą okrętów należących do klasztoru, całkowitego tonażu floty klasztornej, zwolnienia z podatków, zezwolenia na wpływanie statków pod banderą klasztoru do wszystkich portów cesarstwa, włączając

11 W oryginale zwój ten mógł mieć długość ok. 8,9 m. Era Vranoussi (1970, 348) dodaje bowiem do zachowanego zwoju o długości 8,068 m jeszcze 0,832 m, długość odpowiadającą dwóm zaginionym fragmentom zwoju.

12 W bibliotece znajdują się cesarskie dokumenty podpisane przez następujących cesarzy: Michała VII Dukasa (panowanie 1071-1078), Nicefora III Botaniatesa (1078-1081), Aleksego Komnena (1081-1118) i jego matkę Annę Dalasena (zm. 1101/1102), Izaaka II Angelosa (1185-1195, 1203-1204), Aleksego III Angelosa (1195-1203), Michała VIII Paleologa (1261-1293) i jego żonę Teodorę (zm. 1303), Andronika II Paleologa (1282-1328), Andronika III Paleologa (1325-1341) (Dimas 2019, 73).



w to Konstantynopol. Większość dokumentów dotyczy okresu od 1073 r. do 1288 r. (Dimas 2019, 73-74).

Prócz tekstów biblijnych, patrystycznych (pism Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nazjanzu, czy Jana Chryzostoma) oraz bizantyjskich, biblioteka posiada także manuskrypty z tekstami starożytnych autorów greckich. Są wśród nich rękopisy z tragediami Sofoklesa (496-406 przed Chr.), komentarz najbardziej wpływowego filozofa późnego antyku Proklosa (412-485 po Chr.) do dialogu Platona *Timajos* oraz najstarszy kodeks z najdłuższym zachowanym dziełem historycznym starożytności, *Biblioteka historyczna*, autorstwa Diodora Sycylijskiego (80-20 przed Chr.) (Dimas 2019, 73). Bardzo cenny pergamin z 895 r., zawierający pisma Platona, znalazł się w kolekcji *Bodleian Library* (Library of Oxford University). Jego zakupu w październiku 1814 r. dokonał brytyjski podróżnik i geolog E.D. Clark. Od jego nazwiska rękopis ten zaczęto nazywać *Clarkianus*. Uważa się go za najlepszy rękopis pierwszego tomu dzieł Platona. (Dzieła Platona podzielono na dwa tomy). W istocie rękopis ten trafił w ręce angielskiego podróżnika, w niekoniecznie uczciwy sposób¹³. Pomieszczenia biblioteki w XIX w. były w opłakanym stanie, książki niszczały wystawione na działanie wilgoci i insektów. Taki stan rzeczy posłużył w istocie E.D. Clarkowi dla usprawiedliwienia decyzji o zabranii z Patmos pergaminu z tekstem Platona.

Inną grupą tekstów przechowywanych w bibliotece są dokumenty patriarchalne oraz klasztorne. Z okresu bizantyjskiego biblioteka zawiera 125 dokumentów, zaś z okresu pobizantyjskiego – 13 000 (Nikitaras 2014, 58). Dla przykładu, zachowana korespondencja św. Chrystodulos, założyciela klasztoru, z patriarchą Mikołajem opisuje w szczegółach tragiczne losy chrześcijan w Azji Mniejszej nękanych najazdami tureckimi (Dimas 2019, 74). Sam Chrystodulos, wraz z mnichami z Góry Latros, był zmuszony uciekać przed Turkami, co wywołało krytyczną ocenę ze strony patriarchy. W celu obrony swego stanowiska Chrystodulos udał się do Konstantynopola. Jego wyjaśnienia znalazły zrozumienie patriarchy, co potwierdza patriarchalny dokument z 1087 r. (Dimas 2019, 74). W 1091 r. Chrystodulos napisał

13 Dimas (2019, 73) stwierdza: „mineralogist E. Clark was «kind» to snatch it. This is not the only case of a codex or some other important document of the Library being destroyed or finding its way unlawfully in another library”.



Hypotyposin, czyli regułę życia dla mnichów klasztoru. Jej kopia spisana na pergaminie przechowywana jest po dziś dzień w bibliotece razem z dwoma innymi dokumentami Chrystodulosa: (1) jego ostatnią wolą spisaną przed ucieczką z Patmos oraz (2) własnoręcznie przez niego podpisanym załącznikiem, w którym raz jeszcze opisał regułę życia mnichów (Dimas 2019, 74).

Osobną kolekcję stanowią rękopisy spisane w językach innych niż grecki, a zatem w łacińskim (68 dokumentów), rumuńskim (36), tureckim (1300) i rosyjskim (Nikitaras 2014, 58). Wśród dokumentów łacińskich warto wspomnieć o tych, które są podpisane przez papieży, Joannitów oraz urzędników Republiki Weneckiej. Wszystkie one świadczą o wsparciu, jakiego doświadczał klasztor ze strony tzw. łacinników, czyli Kościoła rzymsko-katolickiego. Dla przykładu, papież Pius II (1405-1464, pontyfikat do 1458) w liście adresowanym do wszystkich biskupów Kreta, nakazał ochronę klasztoru przez grabieżą. Kard. Lodovico Scarampi Mezzarota (1401-1465) groził ekskomuniką każdemu, kto czyniłby jakiegokolwiek zło wyspie Patmos (Dimas 2019, 74). Dokumenty tureckie sprzed zajęcia wyspy przez Turków, w liczbie ok. 200, również poświadczają łaskawe traktowanie wyspy w kwestiach podatkowych i jej ochronę przed łupieżczymi rajdami. Do najważniejszych należą edykty sułtanów Mehmeda II Zdobywcy (panuje 1444-1446 i 1451-1481) z 1454 i 1465 r., Bajazyda II (1481-1512) oraz Sulejmana Wspaniałego (1520-1566) (Dimas 2019, 74). Dokumenty rosyjskie pochodzą z trzech okresów: 1656-1705, 1772-1775 oraz 1803-1805. Dotyczą głównie zbiorów funduszy na rzecz klasztoru oraz handlu z Krymem (Dimas 2019, 74). Osobną kolekcją są dokumenty z okresu tureckich rządów na wyspie (XVI-XIX w.). Są nieocenionym źródłem dla poznania historii wyspy w tym okresie.

Osobnym zbiorem bibliotecznym są drukowane książki w liczbie ok. 3 000 (Nikitaras 2014, 58). Pierwsze z nich pojawiły się w klasztornej bibliotece ponad sto lat po wynalezieniu druku przez Jana Gutenberga (1440-1450), czyli pod koniec XVI w. Najwięcej dla pozyskania nowych książek zrobił pochodzący z Kreta przełożony klasztoru Mikołaj Chartofylakas na początku XVII w. Odbył on specjalne podróże do Rzymu i Konstantynopola w celu zakupu nowych książek (Dimas 2019, 74).



Muzeum

Muzeum, nazywane też Zakrystią, zawiera najważniejszą, poza Athos, kolekcję klasztorną w Grecji. Ekspozowana jest oczywiście jedynie skromna część zbiorów klasztornych. Muzeum posiada dwie kondygnacje. W dolnej prezentowane są starodruki, rękopisy i ikony. W górnej kondygnacji ekspozowane są artefakty starożytne, w tym wczesnochrześcijańskie, oraz pochodzące z różnych okresów historycznych, biżuteria, wota, szaty i naczynia liturgiczne. Znajdują się tam także dzieła sztuki tureckiej i słowiańskiej.

Przy samym wejściu do muzeum można zobaczyć starodruki z Wenecji i Florencji datowane na XV i XVI w. Jest wśród nich *Antologia Epigramów* Joannisa Laskarisa z 1494 r. Ekspozycja zawiera również majuskułowy kodeks grecki *Księgi Hioba*, który jest najstarszym iluminowanym rękopisem jaki posiada biblioteka klasztorna. Dimas (2019, 65) twierdzi, że jest to „perhaps the oldest Greek illuminated manuscript in the eastern Mediterranean region”. Rękopis mógł powstać w bizantyjskim klasztorze w Italii pod koniec IX w. Następnie podróżował do Konstantynopola, by ostatecznie trafić do klasztoru na Patmos, gdzie został wciągnięty do rejestru bibliotecznego w 1200 r. (Dimas 2019, 65). Ekspozycja zawiera również rzadki rękopis grecki zawierający mowy św. Grzegorza z Nazjanzu (329-390). Jest to najstarszy iluminowany i datowany manuskrypt będący w posiadaniu biblioteki na Patmos. Dokładna data jego powstania to rok 941. Rękopis został sporządzony w Italii, w Reggio di Calabria, przez mnicha Mikołaja i jego syna Daniela. Jako że od X w. w Reggio mieszkała znaczna populacja arabska, w tym bizantyjskim manuskrypcie widać nie tylko wpływy zachodnie, ale także arabskie. W muzeum ekspozowane są także dwie karty z *Codex Purpurus* (Kodeks Purpurowy), najstarszego rękopisu będącego w posiadaniu biblioteki klasztornej (VI w.).

Do najważniejszych eksponatów muzeum należy XI-wieczny edykt cesarza Aleksego Komnena, przekazujący w darze Chrystodulosowi wyspę Patmos. Edykt ten otwiera kolekcję ikon. W większości należą one do szkoły kreteńskiej (XV-XVII w.). Niektóre zdradzają jednak wpływy szkoły konstantynopolitańskiej. Warto zwrócić uwagę na ikonę św. Teodora (datowaną na 1200 r., konstantynopolitańską), ikonę św. Jakuba brata Pańskiego (1260-1270, konstantynopolitańską), ikonę mozaikową z XI w. św. Mikołaja, ikonę



św. Onufrego (Emmanuel Skordilis 1650-1670), pochówek św. Chrystodulosa (XVII w., styl z Patmos), wskrzeszenie Łazarza (XVI w.), ikonę Matki Bożej (1474, szkoła kretańsko-włoska). Ostatnia z ikon przedstawia wyszydzenie Chrystusa (*Ecce Homo*). Została zakupiona przez mnicha z Patmos w Wenecji w XVIII w. Ikona nie jest podpisana, jednak znawcy przypisują jej autorstwo El Greco (Domenicos Theotokopoulos, 1541-1614). Charakterystyczny gest ręki oraz wydłużone palce są typowe dla El Greco. Najprawdopodobniej ikona została przez El Greco wykonana w czasie jego krótkiego pobytu w Wenecji (1567-1569 lub 1570). Ikona jest używana w liturgii jedynie raz w roku, w procesji na zewnątrz klasztoru w Wielki Czwartek. Przed nią składali przysięgę konspiracyjną członkowie tajnego stowarzyszenia *Filiki Eteria*, dążącego do wyzwolenia Greków spod panowania tureckiego. Przewodził temu aktowi, pochodzący z Patmos, założyciel organizacji Emmanuel Xanthos (Dimas 2019, 66).

Z innych eksponatów prezentowanych w muzeum warto wspomnieć o srebrnych i złotych oprawach na Ewangeliarz, wykonanych w Bukareszcie i podarowanych przez Michała Suțu (Soutsos), hospodara Wołoszczyzny w latach (z przerwami) 1783-1802¹⁴. W małej gablocie w przejściu między dwoma kondygnacjami muzeum można zobaczyć dekret Mehmeda II Zdobywcy (1432-1481), sułtana z dynastii Osmanów, panującego w latach 1444-1446 i 1451-1481. Sułtan ten zasłynął zdobyciem Konstantynopola. Dekret pochodzi z r. 1450, gdy Mehmed pozostawał w cieniu ojca, Murada II, który ponownie sięgnął po pełnię władzy (1446-1451). Znajduje się tam również islamska lampa z XIII w. podarowana klasztorowi w dowód szacunku i uznania.

Ze starożytnych artefaktów przykuwa uwagę fronton ołtarza ze świątyni Zeusa w Milecie. Jest to najprawdopodobniej najstarszy obiekt wystawiony w muzeum. Niezwykle cenna jest również inskrypcja ze świątyni Artemidy na Patmos z II w. przed Chr. W muzealnej ekspozycji jest także marmurowa głowa Dionizosa.

14 Hospodar ten należał do jednego z rodów fanariockich i był potomkiem arystokratycznego rodu greckiego pozostałego w Konstantynopolu po jego zdobyciu przez Turków w 1453 r.



Na końcu swego opisu ekspozycji muzealnych, Antonis Dimas (2019, 69) stwierdza z nutką tajemniczości: „Muszę cię poinformować, że rzeczy których nie widziałeś jest znacznie więcej niż tych, które widziałeś. Na ograniczonym murami terenie klasztoru znajdują się tuziny miejsc, do których dostęp jest zamknięty, tuziny drzwi, za którymi znajdują się rzeczy mogące być jedynie przedmiotem naszych zagadek. Pośród wielu innych rzeczy, to składa się na mistykę tego klasztoru...”.

3 Szkoła

W 1713 r. ufundowana została na Patmos szkoła filozoficzna i teologiczna. Przez wieki ściągali do niej żądni wiedzy i świętości młodzi ludzie pochodzący z całego archipelagu, a nawet z całej Grecji. Po dziś dzień nie straciła ona swego prestiżu, choć czasy jej największego rozkwitu kończą się z XIX w. Szkołę założył św. Makarios Kalogeras (1688-1737), absolwent Akademii Patriarchalnej w Konstantynopolu (wówczas już Istambuł)¹⁵. W 1731 r. rosyjski podróżnik Barskij napisał o szkole: „Dla Greków, którzy są pod tureckim jarzmem, ta szkoła przejęła znaczenie starożytnych Aten” (Papadopoulos 1967, 15). W 1853 r. Lacroix nazwał ją „Uniwersytetem Archipelagu” (Dimas 2019, 26).

W programie studiów, rozpisany na 7 lat, znajdowała się teologia, filozofia, gramatyka, retoryka, muzyka kościelna i łacina. Koncentrowano się na interpretacji greckich autorów starożytnych (np. Arystotelesa) oraz Ojców Kościoła. Dla biednych studentów były organizowane stypendia. Szkoła utrzymywała się z darowizn bogatych i znanych Greków

15 Makarios Kalogeras uznawany jest w Kościele Wschodnim za świętego i nosi zaszczytny tytuł „Nauczyciela Narodu”. Urodził się na Patmos w bogatej rodzinie. Odbił swoje studia w Konstantynopolu i stał się diakonem przy metropolicie Nikomedii (współczesny turecki Izmit). Diakonem pozostał do śmierci, gdyż – jak twierdził – lubił służyć, a nie być obsługiwany.



(m.in. z Konstantynopola) oraz subwencji pieniężnej przyznawanej przez Klasztor Jana Teologa (Papadopoulos 1967, 15). Na samym początku istnienia szkoły św. Makarios, jej założyciel oraz pierwszy i jedyny nauczyciel, uczył wszystkich uczniów bez pobierania jakichkolwiek opłat. Po pewnym czasie dołączyli do niego mnich Kosma z Lemno oraz św. Gerazy (Gerasimos) Byznatios, który po śmierci Makariosa zastąpił go na urzędzie dyrektora. Obaj, Kosma i Gerazy, doprowadzili do powstania biblioteki szkolnej w 1740 r. Po kilku latach najlepsi uczniowie szkoły zostali mianowani nauczycielami w swej szkole. Już za życia św. Makariosa wzrastająca liczba uczniów wymusiła poszerzenie bazy lokalowej. W 1729 r. powstał pojedynczy budynek szkoły, tuż obok Klasztoru Apokalipsy, wybudowany za pieniądze greckiego arystokraty z Konstantynopola, Manolakisa Ypsilantis. Szczyt rozwoju szkoły przypada na rządy Daniela Karameusa, pochodzącego z Patmos. Liczba uczniów przekraczała wówczas 100, a biblioteka wzbogaciła się o wiele książek drukowanych po grecku w Wenecji. Do najstarszych książek biblioteki należą *Antologia Epigramów* Joannisa Laskarisa (Florencja 1494) oraz *Argonautica* Apolloniusa Rhodiusa (Florencja 1496) (Dimas 2019, 77). Na początku XIX w. do szkoły trafiło wiele książek za sprawą donacji braci Zosimas z miasta Ioannina. Przesłali oni między innymi książki autorstwa Nikiforosa Theotokisa i Adamantiosa Koraisa, dwóch głównych pisarzy greckiego oświecenia, którzy dali podwaliny pod współczesną literaturę grecką (Dimas 2019, 77).

Zwłaszcza w pierwszej fazie funkcjonowania szkoły (1713-1818) jej grono pedagogiczne składało się z wybitnych nauczycieli¹⁶. Szkoła poszczycić się może wieloma znanymi absolwentami. Są wśród nich uczeni, założyciele szkół, dostojnicy kościoła, w tym patriarchowie (Papadopoulos 1967, 15). Wśród tych ostatnich wymienić można pochodzącego z Patmos prawosławnego patriarchę Aleksandrii, Teofila III Pagkostasa (1764-1833)¹⁷ oraz patriarchę

16 Paisius Karapatas, Neophytos Byzantios, Ioannis Sakellion, Ierotheos Floridis, Alexandros Dilanas, Michael Malandrakis.

17 W latach 1798-1805 był metropolitą Libii, zaś w latach 1805-1825 patriarchą Aleksandrii i całej Afryki. Wspierał imigrację Greków do Egiptu. W celu rekonwalescencji po przebytej chorobie powrócił na Patmos w 1818 r., gdzie zainicjował działalność niepodległościowej organizacji greckiej „Przyjacielskie Stowarzyszenie”. Przez cały okres rewolucji greckiej pozostał na Patmos, aktywnie wspierając walkę Greków



Konstantynopola, św. Grzegorza V (1746-1821)¹⁸. Wielu absolwentów odegrało znaczącą rolę w przygotowaniu rewolucji greckiej (1821-1830), która doprowadziła do powstania niepodległego państwa greckiego w 1822 r.

Jeszcze przed wybuchem rewolucji i w czasie jej trwania (1819-1830), z racji braku funduszy, szkoła praktycznie wygasła swoje działanie. Została także na krótki okres przeniesiona na Samos (Dimas 2019, 77). Z tej racji, we wczesnych latach dwudziestych XIX w. połączono bibliotekę szkolną z biblioteką Klasztoru Jana Teologa. Inwentarz biblioteki klasztornej z 1829 r. wskazuje na znaczący wzrost liczby nowych książek (Dimas 2019, 77). Katalog biblioteki szkolnej liczy 1000 tytułów drukowanych od XV w. do XVIII w. oraz 2000 książek z XIX w. (Dimas 2019, 77).

W 1831 r. nastąpił jednak moment ponownego otwarcia i rozwoju szkoły na Patmos. W okresie panowania włoskiego (1912-1947) szkoła pozostawała zamknięta. W 1947 r. została ona jednak ponownie otwarta, przyjmując charakter seminarium duchownego. W tym też roku oddano do użytku

przeciw Turcji. Pod naciskiem władz tureckich, patriarcha Konstantynopola Krystian zwołał synod, który 14 października 1825 r. usunął Teofila ze stolicy patriarchalnej w Aleksandrii z racji długiej nieobecności w stolicy biskupiej. Teofil zmarł na Patmos 24 stycznia 1833 r. i został pochowany w Klasztorze Jana Teologa.

- 18 Grzegorz w 1921 r. został ogłoszony świętym Kościoła Prawosławnego. Patriarchą był w trzech różnych okresach (1797-1798, 1806-1808, 1818-1821), usuwany ze stolicy z racji korupcji i koteryjności cechującej władzę patriarchatu w czasach tureckich. Dokonał przekładu pism Jana Chryzostoma na współczesny język grecki. Mimo że potępił narodowyzwoleńcze powstanie greckie przeciwko Turkom, jako akt buntu przeciwko sułtanowi i woli Bożej, został aresztowany zaraz po zakończeniu liturgii w Niedzielę Wielkanocną, 22 kwietnia 1821 r. i powieszony w szatach liturgicznych na bramie Patriarchatu. Jego los podzieliło także kilku innych duchownych pracujących w Patriarchacie. Ciało Patriarchy pozostawało w tym miejscu przez dwa dni, po czym wydane zostało tłumowi Żydów, który ciągnął je po ulicach Istanbuhu, a następnie wyrzucił zwłoki do morza. W nocy ciało wyłowili grecka załoga rosyjskiego statku, zabierając je do Odessy. Obecnie znajduje się ono w katedrze w Atenach. Należy wyjaśnić, że władze tureckie celowo podsycaly antagonizm chrześcijańsko-żydowski. Po powieszeniu patriarchy nastąpił pogrom ludności greckiej w Konstantynopolu. W odwecie Grecy dokonali pogromu ludności żydowskiej na Krecie. Od momentu śmierci Grzegorza w 1821 r. do dnia dzisiejszego, Brama Świętego Piotra, niegdyś główna brama kompleksu budynków patriarchalnych, pozostaje zamknięta.



nowy budynek szkoły teologicznej. Został on zbudowany dzięki darowiznom mieszkających w USA Greków pochodzących z Patmos oraz wsparciu finansowemu z kasy Klasztoru Jana Teologa. Ruiny pierwotnych budynków, w których znajdowała się szkoła, widoczne są dziś na zboczu powyżej Klasztoru Apokalipsy. Nowy budynek znajduje się w połowie drogi między Klasztorem Apokalipsy a Chorą. Od 1948 r. do dziś szkoła posiada status szkoły kościelnej, a konkretnie studium teologicznego przygotowującego kandydatów do kapłaństwa.

4 Góra Kastelli

Góra Kastelli (Ὀρος τοῦ Καστελλίου), czyli „Góra Zamkowa”, to starożytny akropol. Góra i akropol położony jest między dwoma zatokami: Merika (Μέρικα) na północy i Chochlakas (Χωχλακάς) na południu. Wzniesienie to zidentyfikował jako akropol w czasach nowożytnych francuski podróżnik V. Guérin (Dimas 2019, 22). Znalazona tam ceramika wskazuje, że miejsce to, a tym samym wyspa Patmos, była zamieszkała od średniej epoki brązu (2000 lat przed Chr.) aż do czasów rzymskich¹⁹. Szczyt rozwoju tej osady przypada na IV w. przed Chr. Po dziś dzień na górze widoczne są ruiny fortyfikacji hellenistycznych, najprawdopodobniej z III w. przed Chr. Przy odrobienie cierpliwości można odnaleźć pozostałości szerokiego na 1,2 m muru dawnego akropolu oraz pozostałości trzech wież (Tozer 1889, 194-195; Simpson – Lazenby 1970, 47-52). Na szczycie znajduje się współczesna kaplica pw. św. Konstantyna i Heleny. Za nią widoczna jest północno-zachodnia wieża fortyfikacji mająca jeszcze dziś 3,5 m wysokości. Ze szczytu Góry Zamkowej rozciąga się jeden z najpiękniejszych widoków na wyspę, a konkretnie na miasteczka Skala i Chora oraz trzy zatoki: Chochlakas (południe), Skala (wschód) i Merika (północ). Zachody słońca są tutaj ponoć spektakularne.

¹⁹ Dimas (2019, 36) wskazuje na średni okres miedzi: „Middle Chalcolithic (Copper) Age”.



5 Chora

Stolica wyspy, Chora, znajduje się na szczycie potężnego wzgórza, w centrum majestatycznie wznosi się ufortyfikowany klasztor św. Jana Teologa. Z portu w Skala można dotrzeć do stolicy autobusem kursującym osiem razy dziennie asfaltową szosą długości 2,2 km. Można także pokusić się o 40-minutowy spacer po malowniczej brukowanej ścieżce powstałej w 1794 r. W połowie tego kamienistego traktu znajduje się Klasztor Apokalipsy. Aby wybrać ten pieszy szlak, należy z portu w Skala udać się główną ulicą na zachód (w kierunku plaży Chochlakas) i przy małym Kościele Świętego Ducha, wybudowanym tutaj w 1644 r. (Dimas 2019, 41), skręcić na lewo w kierunku imponującego wzgórza, na szczycie którego wznosi się Chora.

Miasteczko powstało dopiero w 1132 r., gdy mnisi zgodzili się na relokację mieszkańców dwóch wiosek z północy wyspy, Choridakia i Evidilos, pod południowy mur klasztoru. Potężne fortyfikacje klasztorne dawały schronienie mieszkańcom na wypadek ataku piratów czy Turków seldżuckich. Przywileje cesarskie jakimi cieszyła się wyspa (własna flota handlowa, zwolnienie z podatków, dochody z posiadłości ziemskich na innych wyspach), nadto umiejętna polityka mnichów ze zmieniającymi się potęgami militarnymi (Joannici, Wenecjanie, Turcy czy nawet piraci) sprawiła, że mieszkańcy Chory szybko zyskiwali bogactwo. Po upadku Konstantynopola (1453) sto rodzin przybyło do Chory i wybudowało nową dzielnicę na zachód od klasztoru o nazwie Allotina. Synowie z tych rodzin zaczęli wkrótce zasilać szeregi mnichów i obejmować urząd przełożonych klasztoru. Duchowym centrum dzielnicy Allotina jest kościół dedykowany Matce Bożej (Panagia Diasozousa). Powstał on z pewnością przed 1500 r., możliwe, że w 1457 r. Kościół ten był własnością prywatną do 1907 r., kiedy został przekazany klasztorowi. W kościele znajduje się cenna ikona NMP (Dimas 2019, 90). W tej samej dzielnicy znajduje się drugi kościół poświęcony Matce Bożej, Megali Panagia. Pierwszy kościół tutaj powstał w XVI w., ale został rozebrany w 1759 r. Nowy kościół, stojący tutaj do dziś, powstał w 1783 r. Nazwa „megali” nawiązuje do jego rozmiaru, gdyż był największym kościołem w całej dzielnicy. Obecnie jest on katedrą Patriarchalnego Egzarchatu Patmos (Dimas 2019, 90).



Gdy w 1522 r. pokonani przez Turków Joannici opuszczają Rodos, w Chorze powstaje pierwsza wielka rezydencja Soufoulios. Usytuowana jest ona na wschód od klasztoru i poza tzw. „zewnątrznym zamkiem”, czyli układem domów i ulic w miasteczku tworzącym zewnętrzny mur obronny. W „murach” zewnętrznego zamku znajdowało się pięć bram prowadzących do wnętrza miasta. Kolejne imponujące rezydencje to Natalis (z 1599 r.), Pagostas (1606), Syfantos (1636). W 1609 r. zniszczono zabudowania na południe od muru klasztornego, tłumacząc to względami militarnymi. Przylegającego do murów domy mogły bowiem ułatwić atak oblegającym klasztor. W istocie inny motyw mógł być dominujący, a mianowicie uzyskanie gruntów pod uprawy rolne dla bogatych mieszkańców dzielnicy Allotina (Dimas 2019, 84).

16 czerwca 1659 r. miasto zostało splądrowane przez weneckie wojska Morosinięgo. W 1669 r., po upadku miasta Candia, weneckiej stolicy Krety, 50 kreteńskich rodzin greckich przybywa do Chory i zakłada nową dzielnicę Kritika, wokół placu Agia Levia. Z czasem, wraz z rozwojem bogactwa mieszkańców wyspy, Chora wzbogaciła się o nowe dzielnice: Girokomeio, Christos oraz Fournoi. Zewnętrzny zamek z pięcioma bramami stał się zamkiem z 17 bramami. Klasztor jest często wzywany jako arbiter w rozstrzyganiu konfliktów sąsiedzkich, wynikających z ciasnej zabudowy, braku odpowiedniej wentylacji (ciągów powietrznych w miasteczku). Rozstrzygano nawet spory dotyczące oświetlenia w domach (Dimas 2019, 86). Miasteczko przybrało swój obecny kształt z końcem XVII w. Powstają nowe kościoły i domy. Niektóre kościoły noszą niezwykle nazwy: *Agios Nikolaos Alonaris*, *Agios Georgios tis Pothas*, *Panagia Argyroklidousa*, *Agios Nilolaos o Koudounas*, *Agioi Apostoloi tis Adelpfosynis*. Powstaje dzielnica Aporthiana oraz północna Frydi („brew”²⁰) Chory. „Brew” tworzą trzykondygnacyjne rezydencje bogatych właścicieli statków oraz kapitanów. Motywem powstania Frydi była chęć zaprezentowania swej wysokiej pozycji na lokalnej drabinie społecznej, ale i bezpośredni widok na port w Skala, dzięki czemu można doglądać i podziwiać swe statki z wysoka (Dimas 2019, 89).

Jeden z przewodników tak opisuje Chorę: „Do dziś pozostaje miejscem architektonicznie jednorodnym, z brukowanymi uliczkami, wzdłuż których

²⁰ W starożytnej grece brew to ή όφρῦς.



w latach świetności – XVII i XVIII w. – powstały dziesiątki rezydencji bogatych armatorów. Wysokie ściany bez okien i masywne drewniane drzwi nie zdradzają bogactwa wewnątrz: malowanych sufitów, tarasów z mozaikowymi posadzkami, wyłożonych kamiennymi płytami kuchni i rzeźbionych mebli. Przy głównych bramach klasztornych nagromadziło się oczywiście sporo tandety dla turystów, ale nie brak tu też oddalonych od wylotowych dróg uliczek, gdzie rzadko spotyka się samochody, a nocą, gdy mury klasztoru są jasno oświetlone, trudno wyobrazić sobie piękniejsze miejsce na Ziemi” (Dubin 2002, 673).

W pogodne dni z tarasów klasztoru Jana Teologa lub leżącego w północnej części miasteczka Placu Lodza (Platia Ltzia, Piso Loggia) (nazwa tego placu pochodzi od pozostałości weneckiej loggii znajdującej się w sąsiedztwie) można podziwiać urzekające widoki na sąsiednie wyspy leżące na północ od Patmos: Ikarię, Thimena, Furni, Samos (z potężnym masywem górskim Kerkis – 1437 m) oraz turecki szczyt Samsun Daği (starożytną górę Mykale) o dwóch łagodnych wierzchołkach (1265 m).

Przy Placu Lodza stoją obok siebie trzy kościoły: Agios Vasileios, Agios Thalleleos, Agios Athanasios. Zostały zbudowane w 1722 r. Ich wnętrza zdobią piękne freski i ikony szkoły kretańskiej z XVIII w. Wszystkie trzy kościoły pozostawały w prywatnych rękach aż do 1913 r., kiedy zostały przekazane klasztorowi. Nieopodal znajduje się też rezydencja Nikolaidis, budowana w latach 1700-1800 (Dimas 2019, 93).

Charakterystycznym dla Chory elementem są trzy wiatraki, dominujące w krajobrazie wyspy. Pierwsze dwa powstały w 1688 r., trzeci zaś w 1863. Wyszły z użycia w latach 50. XX w. W 2012 r. dokonano ich restauracji i udostępniono dla zwiedzających. Co ciekawe, wytwarza się w nich obecnie niewielkie ilości mąki. Obok nich znajdują się ruiny czwartego, nieodbudowanego wiatraka.

W jednym ze współczesnych przewodników przeczytamy: „W Chórze nie brakuje tawern, ale żadna z nich nie cieszy się szczególnym uznaniem. (...) W miasteczku nie ma jednak miejsc noclegowych. Obcokrajowcy to w większości stali mieszkańcy, którzy od lat 60. XX w. zdążyli wykupić i odrestaurować niemal połowę zniszczonych rezydencji. Znalezienie pokoju



na krótko może okazać się zadaniem niewykonalnym, nawet na wiosnę czy jesienią” (Dubin *et al.* 2002, 674)²¹.

Pięciominutowy spacer od Klasztoru Jana Teologa doprowadzi nas do „Świętego Klasztoru Zoodohos Pigi” (gr. „Źródło Życia”), czasem nazywanego „Małym Klasztorem”, w nawiązaniu do wielkiego klasztoru św. Jana w centrum Chory. Jest to żeński konwent z przepięknymi freskami. Za wejście do wnętrza nie pobiera się opłat. Znajduje się on w dzielnicy zwanej Niochori („Nowa Wies”). Klasztor powstał w 1608 r. za sprawą mnicha Pagostasa. Ma formę imponującego ufortyfikowanego zamku.

Najstarszym kościołem w Chorze, prócz Klasztoru Jana Teologa, jest kościół św. Demetriusza i św. Minasa. Lokalna tradycja utrzymuje, że wybudował go jeden z budowniczych klasztoru św. Jana. Niestety, oryginalne freski z XI w. są zupełnie zniszczone (Dimas 2019, 93).

W Chorze znajduje się ratusz, wybudowany w roku 1884. Przy tym samym placu, przy którym stoi ratusz, wznosi się potężna rezydencja Calligas z 1824 r.

Częstym pytaniem przybywających do Grecji jest powód malowania domów na biało. Bieli ścian towarzyszy często kolor niebieski drzwi, odrzwi, okien i okiennic. Oba kolory są barwami greckiej flagi narodowej, złożonej z kantonu z białym krzyżem na niebieskim tle (lewy górny róg) oraz dziewięciu naprzemiennie ułożonych pasów: pięć niebieskich i cztery białe. Krzyż symbolizuje rolę chrześcijaństwa w historii Grecji, a konkretnie Kościoła prawosławnego, jako dominującej denominacji w kraju. Kolor niebieski wskazuje na niebo i morze, biały – spienione grzywy morskich fal. Dziewięć pasów miałyby odnosić się do dziewięciu muz (bogin cywilizacji i sztuki), choć najczęściej widzi się w nich dziewięć liter greckiego słowa ελευθερία („wolność”) lub dziewięć sylab hasła powstania greckiego przeciw Turcji w 1821 r.: Ελευθερία ή Θάνατος („wolność albo śmierć”) – pięć niebieskich sylab za słowo Ε-λευ-θε-ρί-α i cztery białe sylaby w ή Θά-να-τος²². Wracając do kwestii bieli ścian, użycie koloru białego wyjaśnia się

21 W innym współczesnym przewodniku (Chilton *et al.* 2009, 869) czytamy: „Spotkaniu cudzoziemcy są przeważnie stałymi mieszkańcami – od lat 60. XX w. tacy miłośnicy Pátmos wykupili i odnowili niemal jedną trzecią spiących się domów w Chórze”.

22 Warto zauważyć, że pierwszą oficjalną flagą nowożytniej Grecji, od 15 marca 1822 r., był tylko biały krzyż na niebieskim tle. Miała ona nawiązywać do chorągwy bizantyjskich.



tym, że najlepiej odbija on promienie słoneczne, dając możliwość obniżenia temperatury w środku domu. Jednakże prawdziwym powodem jest motyw higieniczno-zdrowotny. Otóż, wapno służy jako skuteczny środek dezynfekujący. Niektórzy twierdzą, że zwyczaj ten ma swe początki w średniowieczu i stał się przekleństwem dla wyspiarskich osad greckich łatwo widocznych dla atakujących piratów (Dimas 2019, 18). W rzeczywistości domy Greków mieszkających na wyspach były wykonane z kamienia i doskonale stapiały się kolorystycznie z niejednokrotnie skalistym terenem, na którym stały. Piraci nie mieli zatem ułatwionego zadania. W istocie powód białkowania domów był inny i sięga nie średniowiecza, ale XX w. W 1938 r. generał Joanis Metaksas, premier rządu Grecji i faktyczny dyktator w latach 1936-1941, rozkazał malować wapnem domy w archipelagu Cyklady, aby chronić mieszkańców przez epidemią cholery, która wówczas rozprzestrzeniała się wśród ptactwa domowego (Połec 2013, 7). Zalecenia białkowania domów były powtarzane przez kolejne dekady, z nasileniem w okresie dyktatury 1967-1975. Mieszkańcy wysp mieli w zwyczaju malować domy dwa razy w ciągu roku, na początku lata i w połowie sierpnia. Malowano ściany wewnątrz domu i na zewnątrz, nadto sufity, podłogi, schody i wszelkiego rodzaju ogrodzenia. Malowanie ścian stało się swoistą celebracją i świętem. Pomalowany na biało dom jest znakiem, że ktoś w nim mieszka (Dimas 2019, 18). Kolor niebieski drzwi, odrzwi, okien i okiennic także może mieć praktyczne wyjaśnienie. Kolor ten jest niewidoczny dla much. Prawdopodobnie właśnie gen. Metaxas w latach 30. lub junta pułkowników z lat 60. wprowadziła ujednoczenie w postaci koloru niebieskiego. Niebieski nie jest jednak jedynym kolorem greckich domów. Jak kiedyś, tak i dziś, rybacy i inni posiadacze łodzi używają do malowania domów jakiegokolwiek farby pozostałej po malowaniu łodzi. Obecnie nie ma nakazu białkowania domów. Coraz popularniejsze staje się powracanie w budownictwie do naturalnego koloru kamienia.

Flaga ta obowiązywała, z krótkimi przerwami, aż do wprowadzenia obecnego wzorca w 1978 r.



6 Skala

Ilustrowany przewodnik Berlitzta tak opisuje to miejsce: „Największą wsią i zarazem portem na wyspie jest Skala, najprzyjemniejsza po zmroku, kiedy zaczynają koncertować świerszcze, a na tle ciemnego nieba rysują się oświetlone maszty jachtów. Za dnia wieś wygląda znacznie mniej uroczco, ale są tu sklepy, banki i biura podróży” (Bell 2007, 264). W Skala mieszka obecnie większość mieszkańców wyspy. To portowe miasteczko, czy raczej wieś, żyje latem, kiedy kawiarnie, tawerny, restauracje i sklepy pełne są turystów. Nawet po zachodzie słońca spotkać można spacerujących pasażerów, czekających na promy podnoszące kotwicę nocą. Z zakończeniem sezonu turystycznego i nastaniem zimy (10 października) miasteczko przybiera ponury wygląd. Większość punktów gastronomicznych i sklepów jest zamknięta, a ich właściciele opuszczają wyspę, wracając na Rodos czy do Aten. Latem, mimo zauważalnego ruchu drogowego i aktywności gospodarczej, „mieszkańcy wydają się być w nastroju niekończących się wakacji, stąd wejście w stan odprężenia staje się naturalne” (Miller 2010, 576).

Od XVI w. do początków XIX w. Skala była cumowiskiem. Zatoka, nad którą położone jest miasteczko, jest najspokojniejszą na wyspie. Natura wyposażyła to miejsce w najlepsze warunki dla cumowania statków. W 1782 r. w miejscu tym było tylko kilka magazynów kupieckich, co potwierdza rycina datowana na ten rok. Rozwój miasta nastąpił po rewolucji 1821 r. Wielu autorów podkreśla zniknięcie piractwa jako główny faktor, dający impuls do rozwoju miasta. „Obecne miasto rozwinęło się w latach 20. XIX w., kiedy Morze Egejskie ostatecznie stało się terenem wolnym od piractwa” (Dubin 2002, 672)²³. Zagrożenie ze strony piratów zmuszało mieszkańców do zamieszkiwania w wysoko położonej miejscowości Chora. Brak tego zagrożenia sprawił, że zaczęli się osiedlać w portowym Skala. Antoni Dimas (2019, 36) zauważa, że początek rozwoju portu zbiegł się w czasie z wprowadzeniem statków parowych. Patmos stało się od tego czasu regularnym

23 Papadopoulos (1967, 10-11) stwierdza: „the growth of the settlement (...) began only after the revolution of 1821, and, especially after the crushing of piracy”.



miejszem postoju dla statków pływających po wschodniej części Morza Śródziemnego (Papadopoulos 1967, 11). W pierwszym w historii przewodniku po Patmos, w roku 1896, William Edgar Geil stwierdza, że Skala było jedynym miejscem na wyspie, w którym wznoszono nowe budynki. Mieszkało tutaj wówczas 20 Turków. Skala było głównym miejscem, w którym dokonywano handlu. Geil (1897, 17) zauważa również, że mieszkańcy wyspy posiadali wówczas jedynie 20 statków, choć w przeszłości flota Patmos była znacznie większa. Największy bum budowlany nastąpił w okresie włoskiego zarządu wyspą, a więc w latach 1912-1943 (Dimas 2019, 36). Skala stała się zatem centrum ekonomicznym wyspy, podczas gdy Chora pozostała centrum administracyjnym, zarówno w sensie cywilnym (zarząd wyspy), jak i religijnym (Klasztor Jana Teologa). Sytuacja taka trwa do dziś²⁴.

Wszelkie najważniejsze punkty usługowe i instytucje mieszczą się w pobliżu siedziby władz miejskich, budynku opatrzonego arkadami wzniesionego kiedyś przez Włochów. „Ratusz” ten, zwany tutaj także z włoskiego *palazzo*, wznosi się naprzeciw przystani promowej. W tym samym budynku znajduje się również posterunek policji, urząd celny, lokalne biuro informacji turystycznej oraz poczta. Nieopodal zlokalizowany jest główny terminal autobusowy z wywieszonym rozkładem oraz posterunek policji portowej. W najbliższej okolicy są także trzy banki, każdy wyposażony w bankomat: *National Bank of Greece*, *Emporiki Bank*, *Commercial Bank*. W miasteczku znajdują się wypożyczalnie motocykli, skuterów, quadów czy, w końcu, samochodów. Niektóre hotele posiadają własne wypożyczalnie, np. *Captain's House* wypożyczalnię samochodów.

W miasteczku znajdują się także dwie kafejki internetowe – jedna w hotelu *Blue Bay*, druga, *Millennium*, w głębi lądu, za terminalem portu. Mały główny plac miasteczka był prawdopodobnie pierwszym publicznym miejscem w Grecji, w którym zainstalowano wi-fi hotspot. Zrobił to Nicolas Negreponte, miłośnik Patmos, twórca Media Lab w najlepszej szkole technicznej świata, Technological Institute of Massachusetts (MIT) (Dimas 2019, 34).

24 Dimas (2019, 36) pisze: „while Skala monopolizes on all the hoopla, silent Chora simply administers, enjoying at the same time the magnificent view, its unrivalled grandeur and its status as one of UNESCO's World Cultural Heritage Monuments”.



Miejscowy i jedyny szpital znajduje się dwa kilometry od centrum przy głównej drodze wiodącej do stolicy, Chora. Szpital jest raczej ambulatorium z dziesięcioma łózkami i stale dyżurującymi tam trzema lekarzami.

Odnosnie do sklepów, warto wspomnieć o trzech. *Selene* to miejsce, gdzie sprzedaje się wyroby około 40 artystów z całej Grecji. Można tam zatem kupić figury, rzeźby w drewnie, gry, ceramikę, biżuterię. *Jewel Kalogero* sprzedaje lokalnie wytwarzaną srebrną biżuterię o unikalnych lokalnych wzorach. *Bahas* to sklep z alkoholem, który swą wielkość i sławę zawdzięcza czasom, w których wyspy Dodekanazu były zwolnione z podatku od likierów. Jak w każdym miasteczku jest tutaj fryzjer, piekarnia, sklepy spożywcze, małe supermarkety, postój taksówek.

Nie można zapomnieć o lodziarni *Desantis*, w której podaje się lody według specjalnej sycylijskiej receptury. Nieopodal niej znajduje się dom w którym przez ostatnie dwadzieścia lat swego życia mieszkał znany amerykański poeta, pustelnik z wyboru, Robert Lax. Małgorzata Poks (2018, 238) tak komentuje decyzję poety, aby zamieszkać na Patmos: „Mistykowi pragnącemu żyć prosto pośród ludzi ubogich w duchu, by skupić się na tym, co najważniejsze – czyli kontemplacji miłości – Patmos wydawała się idealnym miejscem na pustelnię”. Jak mawiał Lax, ważnym jest, by „znaleźć się w miejscu, gdzie Łaska może spływać” (*put yourself in a place where Grace can flow*) (Whittaker 2017, 45). Według Laxa, takim miejscem było Patmos²⁵.

25 Małgorzata Poks (2017, 237) stwierdza: „Robert Lax (1915-2000) jest poetą w Polsce prawie nieznanym. A szkoda, bo był jednym z bardziej oryginalnych i ważnych poetów amerykańskiej awangardy, choć zupełnie nie dbał o publikację swoich utworów i nie wdrażał świadomie żadnego poetyckiego manifestu”. Już jako student na Columbia University w Nowym Jorku, Robert Lax prowadził humorystyczne piśmko akademickie *Jester*. Robił to zresztą razem ze swym uniwersyteckim kolegą, późniejszym trapistą, Tomaszem Mertonem (1915-1968), którego poznał w 1935 r. W 1943 r., pięć lat po Mertonie, który z anglikanizmu przeszedł na katolicyzm, Lax dokonał konwersji z judaizmu na katolicyzm. Często zmieniał pracę. Był szefem działu poetyckiego w *Times*, scenarzystą w Hollywood, profesorem w University of North Carolina, klaunem w cyrku, od 1952 r. redaktorem katolickiego czasopisma *Jubilee*, ale już od 1953 r., mieszkając w Paryżu, pisał dla literackiego magazynu *New Story*. W 1964 r. osiadł na wyspie Kalymnos, gdzie mieszkał przez kolejnych 10 lat. Po dwóch latach pracy w Buffalo, NY (1974-1976) znów powrócił na Kalymnos. W 1980 r. osiadł na Patmos, gdzie pozostał do 2000 r. Na wyspie żył jak pustelnik,



Miejszem naznaczonym historią jest także kawiarnia *Huston*, sąsiedni budynek do najważniejszej budowli portowej, czyli włoskiego *palazzo*. Kawiarnię założył w latach 50. XX w. rodowity mieszkaniec wyspy, Michał, po swoim powrocie z Huston, w Teksasie (USA), gdzie prowadził bar i restaurację „Five Brothers”. Po jego śmierci kawiarnią zarządzały jego dwie siostry, Katina i Stamatia. Pierwsza, zawsze uśmiechnięta, była wcieleniem anielskiej dobroci, druga, zawsze w złym humorze, stanowiła modelowy przykład opryskliwej barmanki. Po śmierci Katiny, Stamatia nadal prowadzi bar, który zależnie od jej samopoczucia otwarty jest zasadniczo przez dwie godziny przed południem i dwie godziny po południu. Bar posiada charakterystyczny wystrój, stając się symbolem i małym muzeum greckiej emigracji zarobkowej w pogoni za „American dream”. Znajdziemy tam zatem portrety amerykańskich prezydentów oraz biało-czarne fotografie z Huston z lat 50. XX w. (Dimas 2019, 39).

Kierując się od głównego portu na zachód, natrafimy na dwa kościoły parafialne: św. Mikołaja (bardziej na północ) oraz św. Jana (bardziej na południe). Nad miasteczkiem od strony południowej góruje kościół św. Paraskewy, osadzony na szczycie skały. Z tarasu przed tym kościołem rozciąga się dobry widok na całe miasteczko i port. Przy nadbrzeżu portowym (na południe od ratusza) stoi kościółek św. Fokasa. W drodze do Chory będziemy mijać kościółek Świętego Ducha.

nie troszcząc się o popularność i rozwój swojej kariery. W 1978 r. opublikowano jego korespondencję z Tomaszem Mertonem z lat 1962-1967, w której opisuje swoje pierwsze lata pobytu na wyspach greckich. Nosi ona tytuł *A Catch of Anti-Letters*. Później opublikowano całość ich korespondencji po tytule: *When Prophecy Still Had a Voice*. W 1990 r. otrzymał doktorat *honoris causa* na prywatnym francusko-kańskim St. Bonaventure University w Allegany, NY, gdzie został także pierwszym Reginald A. Lenna Visiting Professor of English. W 1990 r. przez trzy tygodnie prowadził tam wykłady. W 1999 r. powstał film dokumentalny *Why Should I Buy a Bed When All I Want Is Sleep? A Chamber Film with Robert Lax*, który ukazuje pobyt Laxa na Patmos w latach 1993-1999. W 2000 r. Lax przeprowadził się do Olean, NY, przyprawiając do Ameryki statkiem, jako że nie podróżował samolotem. Zmarł krótko po przybyciu do Olean, w wieku 84 lat. W języku polskim istnieje krótki artykuł recenzyjny tomiku poezji Roberta Laxa *In the Beginning Was Love*, wydanego pośmiertnie w 2015 r., autorstwa Małgorzaty Poks (2018). Biografię poety opracował Michael N. McGregor (2015).



Robert Lax

In the Beginning Was Love [Na początku była miłość]

„Lax jest poetą zadziwienia, który nieustannie potwierdza swoją gotowość do odrzucenia pokusy pewności, by czekać w niewiedzy na Tego, Którego obecność przeczuwa we wszystkim, co istnieje. Pytania, które mnoży, nie prowadzą do pewności, jaką daje odpowiedź. Są raczej okazją do wyśpiewania piękna istnienia i wysławiania zaufania wiary ciemnej. Czasem przemawia do tego Kogoś bezpośrednio: «Jestem tu dla Ciebie. Nie istnieje nikt inny, ani żaden inny powód, dla którego tu jestem. Jestem tu do Twojej dyspozycji». Trwa, bo wie, że Ten, na którego czeka, jest miłością. Wiersz kończy się słowami: «Wiem, że mnie kochasz. Wiem / że to co każesz mi czynić wypływa z / miłości. Nie każesz mi zabijać. Nie każesz / umierać. Każesz mi robić / to, co robi miłość. Pokazujesz mi drogę» (Poks 2018, 238).

„W pewnym sensie swoją kontemplacyjną poezją «Pustelnik z Patmos» pisze na nowo Ewangelię św. Jana: dla niego początkiem i końcem, alfą i omegą dziejów jest miłość. W swoje wersji stworzenia, umieszczonej programowo na początku tomu, poeta twierdzi:

[...] na początku była miłość. Miłość stworzyła kulę: w niej wyrosły wszystkie rzeczy; kula zaś zawarła w sobie początki i zakończenia, początek i koniec. Miłość miała cyrkiel, którego wirujący taniec zakreślił w pustce kulę miłości: w jej środku wносиła się fontanna” (Poks 2018, 238).

Właściciele pensjonatów i prywatnych kwater zwykle oczekują w porcie na pasażerów z przyplływających promów i wodolotów. We współczesnym przewodniku czytamy: „Proponowane przez nich noclegi mogą jednak wymagać dłuższego spaceru, ale na szczęście miasto nie jest duże, więc wszędzie będzie blisko. Innym czynnikiem decydującym o komforcie pobytu może być poziom hałasu – im bliżej wybrzeża, tym głośniej. Zgiełk może przeszkadzać jeszcze bardziej, jeśli wynajmiesz coś przy głównej drodze łączącej Grikou i Kámbos. Typowa dla Pátmos architektura jest rzeczywiście wyjątkowa, ale raczej się o tym nie przekonasz, ponieważ większość wynajmowanych pomieszczeń to pokoje w budynkach budowanych w latach 80. XX wieku” (Chilton *et al.* 2009, 866). W innym współczesnym przewodniku kwestie architektury i umeblowania kwater prywatnych ujęto jeszcze dosadniej: „Choć Pátmos ma na ogół ładną architekturę, większość kwater zbudowano pośpiesznie i nijako w latach 80. i umeblowano sprzętem biurowym, by nie rzec – klasztornym” (Dubin 2002, 672).

Idąc od portu i kierując się na zachód, przecinamy przesmyk, na którym położone jest miasteczko i dochodzimy na plażę nazywaną Chochlakas (Χωχλακάς). Nie nadaje się ona do pływania, z racji prądów morskich, które ściągają do zatoki zarówno pływającą roślinność, jak i zwykle śmieci. Plaża jest za to idealnym miejscem na podziwianie zachodów słońca. Jeszcze do niedawna równinne tereny przy plaży były szczelnie pokryte solnymi jeziorkami. Dziś na tym terenie stoją w większości domy miasteczka Skala.

Jeśli skierujemy się od portu na północ dotrzemy do kolejnego przesmyku i położonej od strony północno-zachodniej zatoki Merika (Μέρικα). Znajduje się tam dziś mały port rybacki. Marika w różnych okresach historii wykorzystywana była jako port.



Film „Why Should I Buy a Bed When All I Want Is Sleep? A Chamber Film with Robert Lax” (1999)

Zeskanuj telefonem kod QR
lub kliknij [tutaj](#), aby obejrzeć film



7 Baptysterium Jana

Kierując się na północ od portu w Skala, idąc wzdłuż brzegu, mijamy małą miejską plażę, zwaną Theologos (Θεολόγος). Na jej północnym krańcu, tuż przed mariną, znajduje się miejsce pierwszych chrztów mieszkańców wyspy, Święte Baptysterium Ewangelisty Jana Teologa (Ἱερὸν Βαπτιστήριον Ευαγγελιστοῦ Ἰωάννου του Θεολόγου). Chrztu miał tutaj dokonywać sam Jan Apostoł w czasie swego zesłania. Dziś zobaczyć można jedynie pozostałości fundamentów i murów budynku baptysterium z końca X w. (Kourtara 2007, 116) otoczone metalową barierką.

Obok baptysterium wzniesiono mały kościół dedykowany Janowi Teologowi. Mozaika umieszczona na jego frontowej ścianie przedstawia wydarzenie opisane w apokryficznych *Dziejach Jana*. Otóż zły magik Kynops skacze do morza, by tam być zamienionym w kamień. Mieszkańcy Patmos twierdzą, że czerwona boja unosząca się na wodach zatoki w porcie Skala znaczy miejsce skamieliny Kynopsa. Boja znajduje się ok. 70 m od brzegu. Skala znajduje się zaś 3,5 m pod wodą. Tablica na ścianie kościoła datuje działalność Jana na rok 95 po Chr.

Józef Georgirenes, arcybiskup Samos, wizytujący Patmos w 1677 r., pisał, że miasteczko obok Skala było opuszczone. Pomiędzy ruinami stał jednak kościół, wybudowany ponoć w czasach samego Jana Apostoła. Pokazywano tam także coś, co przypominało pulpit, gdzie Jan miał przepowiadać (Georgirenes 1678, 77).



8 Plaże

Przez 632 lata wyspą zarządzali wyłącznie mnisi (1088-1720). Obecność klasztoru i mnichów uchroniła wyspę od losu sąsiednich Kos i Rodos, które stały się mekką turystów. Mimo że baza turystyczna na Patmos, w tym brak lotniska, nie jest tak rozwinięta jak na wspomnianych wyżej sąsiednich wyspach, zmiany docierają także na Patmos. Znakiem czasu i świadectwem zmian jest istnienie czterech plaż przeznaczonych dla nudystów. Praktycznie wszystkie plaże na wyspie posiadają tawerny. W jednym z przewodników możemy przeczytać: „Pátmos jest chyba jedyną wyspą, gdzie na plażach można znaleźć bardzo dobre lokale” (Chilton *et al.* 2009, 868). Rzeczywiście, poziom serwowanych tam potraw jest wysoko komplementowany przez współczesnych podróżników.

Plaże są wielką atrakcją Patmos. W stosunku do portowego miasteczka Skala można je podzielić na plaże południowe i północne. Zaczniemy od południowej części wyspy. Warto wspomnieć o czterech plażach południowych.

Gríkou i Pétra. Miejsce to można określić jako centrum turystyki zorganizowanej na Patmos. Wyruszając z Chory, można do tej plaży dotrzeć krętą, utwardzoną drogą lub też ścieżką. Wyruszając ze Skala, podróżujemy wzdłuż wybrzeża główną asfaltową drogą. „W sezonie jest to główna kwatera grup zorganizowanych, a od końca września teren ten kompletnie pustoszeje. Sama plaża to wąski pas piasku, po południowej stronie ustępujący miejsca sporym kamyczkom” (Dubin *et al.* 2002, 674). Inny współczesny przewodnik dodaje: „Plaża w tym miejscu nie jest wcale najlepsza na wyspie, im dalej na południe w stronę Pétry, tym bardziej piasek zastępuje żwir, a później kamienie. Sama Pétra, oprócz kolonii nudystów na samym krańcu tutejszej plaży, mieści najlepszą wiejską tawernę na Pátmos, *Ktima Petra* (Wielkanoc – początek października). Nie zdziw się, jeśli sam właściciel, pan Michalis, poda ciemny chleb, sałatki, znakomitą *retsinę* z beczki, przyrządzone z pietyzmem *magireftá*, a jeśli trafisz tu po zmroku – również dania z rusztu. Po drodze z Pétry będziesz mijać, położoną na zboczu, tawernę *Flisvos* (zwaną też *Floros*), nazwaną tak od osobliwego wulkanicznego głazu na pobliskim wybrzeżu.



Przyćmiony dziś nieco sławą *Ktima Petra* lokal nieprzerwanie od 1960 r. podaje siedzącym na jego tarasie gościom tanie, soczyste dania *magireftá* (Chilton *et al.* 2009, 870). W Gríkou znajduje się kapliczka dedykowana św. Janowi Apostołowi. Zbudowana jest na ruinach starożytnych łaźni. Tutaj Apostoł miał chrzczyć mieszkańców wyspy.

Sápsila. Kierując się z Gríkou na północ, w kierunku portowej Skali, w odległości 1 km napotykamy zatoczkę Sápsila. Leży ona tylko 2 km od Skali. Plaża tutaj jest przeciętna. Działa tam tawerna *Benetes* (od czerwca do października). Jak czytamy w jednym z przewodników: „Od 1998 r. zdołała zdobyć sławę jednego z najlepszych lokali na wyspie dzięki daniom łączącym tradycje kulinarne krajów leżących nad Oceanem Spokojnym z kuchnią śródziemnomorską” (Chilton *et al.* 2009, 868).

Psilí Ámmos. Jadąc skuterem czy innym środkiem transportu z Gríkou i Pétra dalej na południe, oddalając się zatem od Skala, można dojechać do przesmyku Diafkotí. Stamtąd, jednym z niewielu ocalałych szlaków, po półgodzinnym marszu docieramy do plaży Psilí Ámmos. Jak zgodnie twierdzą przewodniki, jest to jedyna na wyspie w 100% piaszczysta plaża i zatoczka (Dubin *et al.* 2002, 674; Chilton *et al.* 2009, 870). Ocieniają ją tamaryszki. Jej południowy kraniec okupują nudyści. Oczywiście, jest tutaj również tawerna. Co ciekawe, serwuje się w niej czasem mięso ze świeżo upolowanej na pobliskich wzgórzach dzikiej kozy. Latem na plażę można się także dostać od strony morza, przyplływając łodzią (*katkize*). Odpływa ona ze Skala o 10:00 i wraca o 16:00 lub 17:00.

Na wschodnim i północnym wybrzeżu północnej części wyspy znajduje się większość plaż. Są one jeszcze lepsze i bardziej różnorodne – pod względem formy – niż te w części południowej. Można do nich dotrzeć drogą wiodącą ze Skali na północ. Strona zachodnia północnej części wyspy nie posiada plaż, gdyż linia brzegowa jest tam zasadniczo skalista i nieprzystępna dla amatorów kąpieli. Współczesny przewodnik dodaje: „Zatoki po stronie zachodniej nie nadają się do wypoczynku z powodu wiejących tam wiatrów i zalegających szczątków wyrzucanych przez morze” (Chilton *et al.* 2009, 870).



Melóïi. To pierwsza plaża na trasie ze Skali na północ, 2 km od miasteczka. Wąski pas piasku otaczają tamaryszki. Plaża jest łatwo dostępna i urzekająca. Są tutaj dobre warunki do nurkowania z rurką (snorkelling). Jest także tawerna. Znajduje się tutaj jedyny na wyspie, dobrze prowadzony kemping – *Stefanos Flowers*, prowadzący także wypożyczalnię motocykli. Poszczególne miejsca na namioty oddzielone są ścianami z drzewa bambusowego.

Agriolívadi (Agriolívado). W części środkowej tej plaży, najbardziej szerokiej, jest najwięcej piasku. Działa tutaj wypożyczalnia kajaków oraz dwie tawerny. Ta leżąca na południu, *O Glaros*, jest ponoć lepsza. Specjalizuje się w daniach rybnych.

Kámbos. Ze wszystkich plaż na północy wyspy, ta dysponuje najlepszym zapleczem turystycznym. Z tej racji cieszy się ona największą popularnością wśród lokalnych Greków. Są tutaj tawerny oraz sezonowy ośrodek niemotorowych sportów wodnych, w którym można wypożyczyć kajak lub materac.

Vagia. Plaża kamienista, żwirowa, rzadziej odwiedzana.

Ligínou. Plaża naturystyczna, zajmująca dwie malownicze zatoki.

Livádi Geranoú. Plaża piaszczysto-żwirowa z drzewami tamaryszkowymi i tawerną. Nieopodal brzegu znajduje się mała wyspa, Święty Jerzy (Agios Georgios), do której można dopłynąć wplaw.

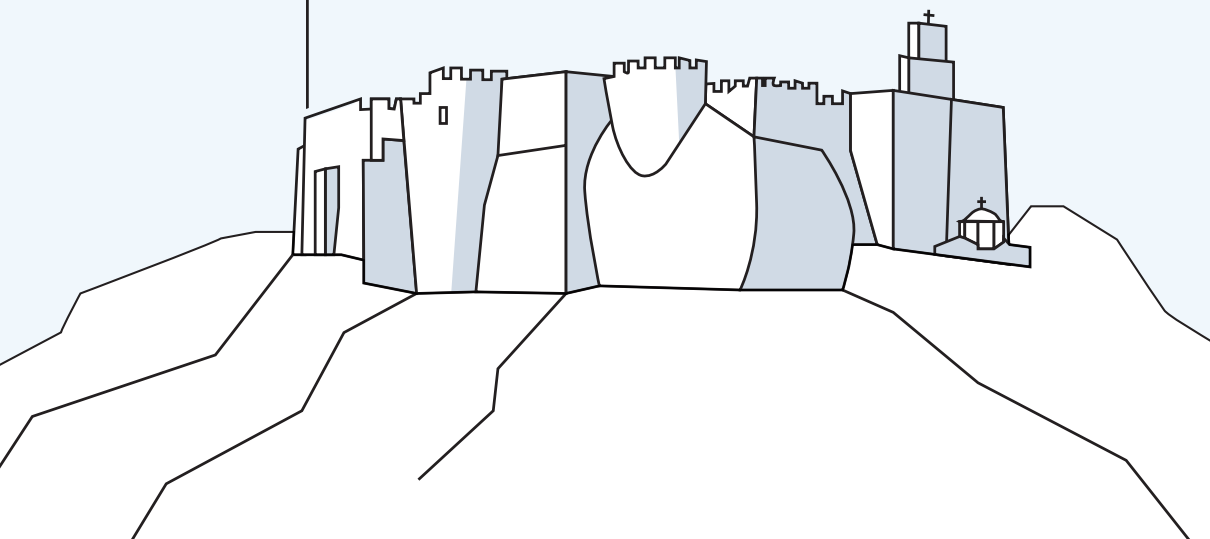
Lámbi. To najpopularniejsza plaża na północnym brzegu wyspy, 9 km od Skala. Marc Dubin (2002, 674) stwierdza: „Jej dumę stanowi bogactwo wielobarwnych kamieni wulkanicznych. Mieści się tu jedna z najlepszych plażowych tawern na Pátmos, *Lambi-Leonidas* (V-X, duży wybór ryb, *mezédés* i mięs z rusztu)”. Tawerna *Leonidas* mieści się przy drodze dojazdowej do plaży. Natomiast przy samej plaży zlokalizowana jest inna tawerna rybna.





PAT
M
OS
GEOGRAFIA
HISTORIA
APOKRYFY

Jan Apostoł na Patmos



1 Powód obecności Jana na Patmos

W jednym z pierwszych zdań Apokalipsy Janowej czytamy: Ἐγὼ Ἰωάννης, ὁ ἀδελφὸς ὑμῶν καὶ συγκοινωνὸς ἐν τῇ θλίψει καὶ βασιλείᾳ καὶ ὑπομονῇ ἐν Ἰησοῦ, ἐγενόμην ἐν τῇ νήσῳ τῇ καλουμένῃ Πάτμῳ διὰ τὸν λόγον τοῦ θεοῦ καὶ τὴν μαρτυρίαν Ἰησοῦ – „Ja Jan, brat wasz i współuczestnik w ucisku, królestwie i wytrwałości w Jezusie, znalazłem się na wyspie zwanej Patmos za sprawą słowa Boga i świadectwa Jezusa” (Ap 1,9). Zdanie to może wyjaśnić powód, dla którego (lub powód z jakiego) Jan znalazł się na wyspie. Jest nim „słowo Boga i świadectwo Jezusa”. Przez wyrażenie to rozumie się słowo wypowiedziane przez Boga, które zostało nam przekazane przez Jezusa. Świadectwo Jezusa oznacza *verba et gesta*, słowa i czyny Jezusa, przez które objawił słowo Boga, nauczanie Ojca. W przypadku Jana, autora Apokalipsy, słowo Boga i świadectwo Jezusa jest głoszeniem przez Jana Ewangelii (Swete 1906,12), która może być rozumiana zarówno jako słowa otrzymane bezpośrednio od Boga, jak i słowa (świadectwo) Jezusa otrzymane bezpośrednio od Jezusa, które są słowami Jezusa (*genetivus subiectivus*) oraz słowami o Jezusie (*genetivus obiectivus*)¹.

Pojawia się jednak pytanie, czy Jan znalazł się na wyspie dobrowolnie, czy też pod przymusem? Istnieje kilka możliwych odpowiedzi na pytanie o motywację czy też powód Janowego pobytu na Patmos.

1 Szczegółowe studium wyrażenia „świadectwo Jezusa” opracował Podeszwa (2011).



- 1 Jan mógł chcieć głosić Ewangelię na wyspie, ewangelizując jej mieszkańców, czyli głosić słowo Boga i dawać świadectwo o Jezusie².
- 2 Jan (być może zmęczony) mógł także szukać odosobnienia na wyspie, by słuchać słowa Boga poświadczanego przez Jezusa.
- 3 Jan mógł udać się na wyspę z powodu przynaglenia ze strony Boga. To przynaglenie mogło pochodzić zarówno ze słuchania słów Boga, jak i ich studiowania (Boxall 2013, 19).
- 4 Jan udał się na wyspę, aby tam w ciszy i odosobnieniu spisać i edytować wcześniej otrzymane wizje (Barr 1998, 39; Barker 2000, 57).
- 5 W końcu, Jan mógł dobrowolnie uciec na wyspę w celu uniknięcia represji ze strony nieprzychylnych chrześcijanom władz (Volonakis 1922, 352).
- 6 Jan, skazany na śmierć, zamiast egzekucji wybrał zesłanie.
- 7 Jan mógł także zostać przymusowo zesłany na wyspę z powodu głoszenia słowa Boga i świadczenia o Jezusie.
- 8 Jan znalazł się na wyspie dla otrzymania specjalnego objawienia (Newman 1963-1964, 135, przyp. 3).

W ostatniej, ósmej, interpretacji kluczowa jest interpunkcja: „Ja Jan, brat wasz i współuczestnik w ucisku, królestwie i wytrwałości w Jezusie znalazłem się na wyspie zwanej Patmos. Za sprawą słowa Boga i świadectwa Jezusa znalazłem się w Duchu w dzień Pański i usłyszałem za mną potężny głos jakby trąby” (Ap 1,9-10). Nie jest jednak jasnym, dlaczego słowo Boga i świadectwo Jezusa ma być bezpośrednią przyczyną znalezienia się w Duchu, czyli otrzymania objawienia. Otrzymujemy co prawda formułę trynitarną (Bóg/Ojciec, Syn/Jezus i Duch), ale nie jest to wystarczający powód dla usprawiedliwienia istnienia takiej interpretacji pobytu Jana na Patmos (Saffrey 1975, 385). Bardziej prawdopodobne są zatem pozostałe hipotezy.

Dwie pierwsze hipotezy można jednak wykluczyć z kilku powodów. Pierwszym jest filologia. Otóż przyimek *διὰ* obecny w zdaniu: *διὰ τὸν λόγον τοῦ θεοῦ καὶ τὴν μαρτυρίαν Ἰησοῦ* (Ap 1,9) można przetłumaczyć na dwa sposoby: (1) „dla/celem słowa Boga i świadectwa Jezusa”, w domyśle dla głoszenia słowa i świadczenia, lub (2) „z powodu/z racji słowa Boga i świadectwa Jezusa”.

2 Wilfrid Harrington (2008, 50) stwierdza: „In light of the bland “I arrived on,” [Ap 1,9] John may simply have gone to preach on Patmos”.



Pierwsze tłumaczenie wskazuje na cel, drugie – na przyczynę. Okazuje się, że w Apokalipsie przyimek *διὰ* w połączeniu z biernikiem (*accusativus*), zawsze wskazuje na przyczynę, rozumianą w celu „w wyniku czegoś” (Ap 2,3; 4,11; 9,6; 7,15; 12,11; 13,14; 17,7; 18,8.10.15; 20,4) (Boxall 2010, 29)³. Drugą racją za odrzuceniem dwóch pierwszych hipotez są dwa teksty w Apokalipsie Janowej (6,9 i 20,4), gdzie *διὰ* użyte jest w kontekście męczeńskiej śmierci wierzących w Chrystusa: „A gdy otworzył pieczęć piątą, ujrzałem pod ołtarzem dusze zabitych dla (*διὰ*) Słowa Bożego i dla (*διὰ*) świadectwa, jakie mieli” (6,9); „I ujrzałem trony – a na nich zasiedli *śędziowie*, i dano im władzę sądzenia – i ujrzałem dusze świętych dla (*διὰ*) świadectwa Jezusa i dla (*διὰ*) słowa Bożego, i tych, którzy pokłonu nie oddali Bestii ani jej obrazowi, i nie wzięli sobie znamienia na czoło ani na rękę. Ożyli oni i tysiąc lat królowali z Chrystusem” (20,4) (Swete 1906, 12; Charles 1920, 22). Trzeci argument za odrzuceniem dwóch pierwszych hipotez to sens samego tekstu Ap 1,9, gdzie czytamy o współuczestniczeniu Jana w „ucisku” doświadczanym przez innych chrześcijan, do których kieruje swoją Apokalipsę (Swete 1906, 12; Charles 1920, 22). Czwarty argument to jednomyślna tradycja poświadczona przez pisarzy wczesnochrześcijańskich mówiąca o przymusowym zesłaniu Jana na Patmos (Swete 1906, 12; Charles 1920, 22). Piąty argument prezentuje Adam Sikora (2015, za Boxall 2010, 29) w następujący sposób: „biorąc pod uwagę realia ewangelizacyjne na niewielkiej i bardzo słabo zaludnionej

3 R.H. Charles (1920, 22) wyjaśnia: „In our author *διὰ* never means “for the sake of” (= *ἕνεκα*) receiving the word of God, etc., but “because of,” “in consequence of” the word of God which he had preached. In other words, *διὰ* denotes the ground and not the purpose in this Book: cf. 2:3, 4:11, 6:9, 7:15, 12:11, 12, 13:14, etc.” Argument ten jest podważany przez współczesnych komentatorów. Buist Fanning (2020, 95) stwierdza: „The preposition “because of” (*διὰ*) tells the cause of an action, but it may have a prospective sense (“in the interest of, for the purpose of”) or a retrospective sense (“caused by, resulting from”). So he may have been on Patmos proclaiming God’s message (prospective) or serving a penalty imposed on him by certain authorities as a result of such a preaching ministry (retrospective). We cannot be sure from the wording of the text itself”. David Aune (1997, 82) stwierdza: „John states that he was on Patmos *διὰ*, “because of,” the word of God and the testimony of Jesus. Yet since *διὰ* with the accusative can express both cause (“because of, on account of”) and purpose (“for”; cf. BDF §222), there is no grammatical basis for excluding any of the three explanations”.



wyspie, trudno sobie wyobrazić, by św. Jan obrał sobie takie miejsce za cel wyprawy misyjnej, mając wokół dość zaludniony obszar Azji Mniejszej”⁴.

Teoria trzecia sugeruje, że Jan udał się dobrowolnie na wyspę przynaglony rozkazem otrzymanym od Boga („słowem Boga”) w celu otrzymania wizji. W tym przypadku, „słowo Boga” i „świadcstwo Jezusa” jest powodem udania się na Patmos⁵. Teoria ta jednak nie współgra ze znaczeniem wyrażenia „słowo Boga i świadcstwo Jezusa”, oznaczającym w Apokalipsie głoszenie Ewangelii. Podobne zastrzeżenie stosuje się do teorii czwartej.

Teoria piąta, przypomnijmy, mówi o dobrowolnej ucieczce Jana z Efezu w celu uniknięcia represji władz rzymskich. Ian Boxall (2010, 29) stwierdza, że teoria tę należy potraktować poważnie, gdyż współgra ona z przesłaniem tekstu Ap 1,9. Otóż, tekst ten mówi o współuczestnictwie Jana w „ucisku” innych chrześcijan Azji Mniejszej. Słowo ucisk, θλίψις, występuje w Apokalipsie Janowej jeszcze w czterech innych miejscach i zawsze jest to kontekst prześladowania i udręki chrześcijan (2,9.10.22; 7,14).

W świetle teorii szóstej, Jan został skazany na śmierć, ale w jej miejsce wybrał dobrowolne zesłanie (Aune 1997, 79; Boxall 2010, 29). Ta teoria zakłada, że Jan posiadał w ówczesnej drabinie społecznej wysoki status tzw. *honestiores*⁶. Założenie to, jak słusznie zauważa Adam Sikora (2015), jest słabością tej hipotezy, nic nie wskazuje bowiem na to, by Jan posiadał tak wysoki status społeczny.

Teoria siódma mówi o przymusowym zesłaniu. Jest ona najbardziej przekonująca z kilku powodów.

-
- 4 W ten sam sposób argumentuje Buist Fanning (2020,95): „It seems less likely that John would have left the wide opportunities in Asia Minor to go and preach in a relatively obscure and sparsely populated island off the coast”.
 - 5 Ian Boxall (2010, 29): „commanded by the ‘word of God’ to retreat there in order to receive a vision (διὰ = ‘as a result of hearing of God’s word’)”. Ian Boxall (2010, 30) ocenia tę hipotezę jako “possible”.
 - 6 Ian Boxall (2010, 30) stwierdza: „we can’t rule out the possibility that he [John] fled in order to escape punishment”. David Aune (1997, 78-79) wyjaśnia: „Roman legal practice exhibited a dual penalty system (...), in that the *dignitas*, «status,» of the defendant was more important than the crime committed. Members of the upper-class orders (*honestiores*) were usually given more lenient punishments in the courts than were those from the lower orders (*humiliores*). In cases where *humiliores* were given the death penalty, *honestiores* were punished with banishment”.



- 1 Przemawia za nią słownictwo Ap 1,9: „ucisk”, „wytrwałość”.
- 2 Wyrażenia „słowo Boga” oraz „świadcstwo Jezusa” powiązane są w Apokalipsie z cierpieniem (6,9; 11,7; 12,11.17; 20,4) (Boxall 2010, 30).
- 3 Tradycja patrystyczna oraz apokryfy mówią o przymusowym zesłaniu Jana na Patmos. Jako pierwszy o takim zesłaniu pisze Tertulian: *apostolus Ioannes... in insulam relegatus* (*De Praescr.* 36,3, tekst napisany w 203 r.). Klemens Aleksandryjski (*Quis dives salv.* 42) stwierdza, że Jan został zwolniony z wygnania na wyspie Patmos i powrócił do Efezu w momencie śmierci tyrana (τοῦ τυράννου τελευτήσαντος ἀπὸ τῆς Πάτμου τῆς νήσου μετήλθεν ἐπὶ τὴν Ἐφεσον)⁷. Hipolit w *Apologia pro apocalypsi et evangelio* również pisze o zesłaniu Jana na wyspę Patmos przez Domicjana (dyskusja w Boxall 2013, 35). Orygenes (*Comm. in Matt.* 16,6, w komentarzu do Mt 20,22-23) stwierdza, że „król Rzymian, jak uczy tradycja, skazał Jana (...) na wyspę Patmos” (ὁ δὲ Ῥωμαίων βασιλεὺς, ὡς ἡ παράδοσις διδάσκει, κατεδίκασε τὸν Ἰωάννην μαρτυροῦντα διὰ τὸν τῆς ἀληθείας λόγον εἰς Πάτμον τὴν νῆσον). Euzebiusz z Cezarei w *Hist. Eccl.* 3,5,69 pisze, że „Piotr był ukrzyżowany głową do dołu w Rzymie, Paweł ścięty, a Jan wygnany (παραδίδοται) na wyspę”. Hieronim (*De Virr. Ill.* 10) mówi o Janie jako zesłanym na wyspę Patmos (*in Patmos insulam relegatus*).
- 4 Początkowa wizja (1,9-20) przywołuje teksty dwóch proroków wygnaniowych: Ez 1 i Dn 10. Jan inspirowany jest zatem tekstami napisanymi w czasie wygnania i w miejscu wygnania (Ez 1,1; Dn 10,4-5). Nawiązując zatem do tych tekstów, Jan-zesłaniec może chcieć w ten sposób zidentyfikować się z tymi prorokami-zesłańcami (Boxall 2010, 31)⁸.

7 Cytowany przez Euzebiusza z Cezarei (*Hist. Eccl.* 3,23,5-19).

8 Ap mówi także o Babilonie jako wrogu ludu Bożego. Babilon jest również miejscem wygnania i przyczyną wygnania. Jan-wygnaniec może się zatem doskonale zidentyfikować z sytuacją Izraela cierpiącego wygnanie w Babilonie i za sprawą Babilonu (Boxall 2010, 31). Apokalipsa przedstawia też Jana jako proroka, a jego księgę jako „słowa proroctwa” (Ap 1,3; 22,9). Jan może być zatem widziany na wzór Ezechiela i Daniela, proroków wygnaniowych, jako kolejny prorok wygnania. W Ap występuje także postać Eljasza, „uciekającego proroka” (Ap 2,20; 11). Jan mógłby również siebie zidentyfikować z Eliaszem działającym poza granicami swej ojczyzny (Boxall 2010, 31).



2 Rodzaj kary

Komentatorzy zastanawiają się także nad rodzajem kary jakiej Jan miał doświadczyć na Patmos. David Aune (1997, 79) wskazał na przynajmniej cztery możliwości. (1) Jan został skazany na śmierć i wybrał zamiast tej kary dobrowolne wygnanie do wskazanego przez siebie miejsca. Jak wykazaliśmy powyżej takie rozwiązanie nie wydaje się przekonujące: Jan nie był osobą mającą wysoki status społeczny uprawniający go do takiego wyboru kary. (2) Jan został skazany na *deportatio*, które wiązało się z dożywotnim zesłaniem to precyzyjnego miejsca i utratą wszelkiej własności i wszystkich praw (w tym obywatelstwa rzymskiego). (3) Jan został skazany na *relegatio in insulam* lub *relegatio ad insulam* („wydalenie na wyspę”). Kara *relegatio* była dożywotnia (*in perpetuum*) lub czasowa (*ad tempus*) i zazwyczaj nie wiązała się z utratą obywatelstwa rzymskiego i własności. (4) Jan został skazany na *relegatio ab*, czyli dożywotnie lub czasowe wydalenie z terytorium swego zamieszkania⁹. Sytuacji Jana, w świetle opisów pisarzy wczesnochrześcijańskich, najbardziej odpowiada opcja druga i trzecia. Cytowani powyżej Tertulian i Hieronim, opisując zesłanie Jana na Patmos, użyli terminów *relegatur* oraz *relegatus*, co mogłoby wskazywać na opcję trzecią¹⁰. Wydaje się jednak, że terminologia prawna w okresie pisarzy wczesnochrześcijańskich w tym względzie była dość płynna (Aune 1997, 80). *Deportatio* było zarezerwowane wyrokom cesarskim,

9 Trzy ostatnie kary są wymienione przez Marcjana (*Digest* 48,22,5): *Exilium triplex est: aut certorum locorum interdictio, aut lata fuga, ut omnium locorum interdicatur praeter certum locum, aut insulae vinculum, id est relegatio in insulam* („Istnieją trzy rodzaje wygnania: zakaz pobytu w pewnych miejscach, nakazana ucieczka oznaczająca zakaz przebywania we wszystkich miejscach, z wyjątkiem jednego miejsca, przywiązanie do wyspy, czyli wygnanie na wyspę”). Callistratus (*Digest* 48,19,28,13), odnosząc się do edyktu Hadriana, wyróżnia cztery poziomy wygnania: (1) wygnanie na ograniczony czas, (2) wygnanie dożywotnie, (3) zesłanie (*relegatio*) na wyspę, (4) wygnanie (*deportatio*) na wyspę.

10 Tak np. Koester (2014, 242): „The specific punishment was probably «relegation to an island» (*relegatio ad insulam*)”.



relegatio natomiast przedstawicielom władzy cesarza w poszczególnych prowincjach (np. prokonsulowi) (Wilson 2018, 624). Wydaje się zatem, że opcja trzecia (*relegatio*) najlepiej opisuje sytuację Jana, gdyż powrócił on z Patmos po śmierci cesarza do Efezu, jak poświadcza tradycja patrystyczna, np. Euzebiusz, *Hist. Ecc.* 3,23. Osoba zesłana (*relegatio* lub *deportatio*) na wyspę mogła wchodzić w życie lokalnych mieszkańców, otrzymywać wsparcie materialne od rodziny i przyjaciół, angażować się w lokalny handel w celu utrzymania się (Koester 2014, 242).

Można jednakże wskazać jeszcze inną, piątą możliwość wyjaśniającą status Jana na Patmos, a mianowicie *damnatio ad metalla*, czyli przymusowa praca w kopalniach lub kamieniołomach. Podstawą dla tej hipotezy są słowa Wiktoryna z Petau (zm. ok. 304), który w swym *Comm. in Apoc.* 10,3 stwierdza, że Jan „był na wyspie Patmos, skazany na kopalnię przez cesarza Domicjana (*erat in insula Pathmos, in metallo damnatus a Cesare Domitiano*), gdzie widział apokalipsę, którą opublikował po swoim zwolnieniu po śmierci cesarza”. Kara *ad metalla* była najcięższą po karze śmierci, przeznaczoną zasadniczo dla plebejuszy i niewolników, z reguły dożywotnią, choć niezdolny do pracy skazaniec mógł wrócić do rodziny. Adam Sikora (2015) opisuje tę karę niezwykle sugestywnie:

Była stosowana często wobec chrześcijan w okresie prześladowań, głównie na Sardynii i Cyprze oraz w Palestynie i Egipcie. Po wyroku skazanego biczowano, piętnowano na czole, rękach lub nogach oraz zakuwano w kajdany. Jeśli jednak był chrześcijaninem, to często przepalano mu także ścięgna lewej nogi, a nawet wykuwano oczy. *Ad metalla* skazani zostali m.in. papieże Klemens I, Kalikst I i Poncjjan. Jeszcze pod koniec IV w. skazywał *ad metalla* katolików cesarz Walens (364-378), arianin. Chrześcijan skazanych na tę karę uważano w Kościele za męczenników.

Adam Sikora (2015) odrzuca jednak tę hipotezę „gdyż do dziś nie ma żadnych dowodów, poświadczających istnienie jakiejkolwiek kopalni na tej



wyspie”¹¹. Na Patmos istnieją i istniały kamieniołomy, a istnienie rud metali na wyspie oraz ich kopalni wspomina się w starych opisach wyspy (Meletius 1728, 488; Legrand 1897, 224).

3 Powstanie Apokalipsy na Patmos?

Z samego tekstu Apokalipsy nie można jednoznacznie wywnioskować, czy Apokalipsa została napisana na Patmos. W Ap 1,9 czytamy jedynie o wizjach jakich Jan miał doświadczyć na Patmos. Możliwe, że spisanie tych wizji nastąpiło już na łodzi stałym, np. w Milecie lub w Efezie. Żywa wśród mieszkańców wyspy lokalna tradycja oraz niektóre rękopisy apokryficznych *Dziejów Jana pióra Prochora* mówią o spisaniu Apokalipsy na wyspie bezpośrednio przed powrotem z wygnania (Zahn 1880, 184-185; Starowieyski 2007, 406). Także anty-Marcjonowy prolog do Ewangelii Łukasza (III-V w. po Chr.) stwierdza, że „Jan Apostoł napisał wpierw Apokalipsę na wyspie Patmos (*descripsit primum revelationem in insula Pathmos*) a następnie Ewangelię w Azji” (Boxall 2013, 35). Wiktoryn z Petau (zm. ok. 304), w swym *Comm. in Apoc.* 10,3, również wskazuje na Patmos jako miejsce spisania Apokalipsy (*ibi ergo uidetur Iohannes Apocalypsim conscripsisse*). Mieszkańcy wyspy wskazują nawet miejsce, w którym wizje i ich spisanie miało miejsce, a mianowicie w grocie znajdującej się w dzisiejszym Klasztorze Apokalipsy.

11 Craig R. Koester (2014, 243) również podziela ten argument: „but Patmos has no mines, and relegation to an island regularly meant that a person was *not* sentenced to labor in the mines. Condemnation to the mines was a separate sentence (Justinian, *Dig.* 47.11.7; 48.13.7; 48.19.28.1, 10)”.



4 Wpływ Patmos na kształt Apokalipsy

Wielu autorów sugeruje, że krajobraz wyspy zdeterminował do pewnego stopnia opisy geograficzne jakie pojawiają się w Księdze Apokalipsy Janowej. Surowa, wulkaniczna, skalista wyspa miałyby doskonale korespondować z obrazami utrwalonymi na kartach Apokalipsy¹². E.D. Clarke (1812, 194) pisał z przejściem o swej wizycie na Patmos:

Let the Reader picture... an evening sun, behind the towering cliffs of Patmos, gilding the battlements of the Monastery of the Apocalypse with its parting rays; the consecrated island, surrounded by inexpressible brightness, seeming to float upon an abyss of fire (*Rev.* xv. 2); while the moon, in milder splendour, is rising full over the opposite expanse. Such a scene I actually witnessed, with feelings naturally excited by all circumstances of local solemnity; for such indeed might have been the face of Nature, when the inspiration of an Apostle, kindling in its contemplation, uttered the Alleluias of that mighty Voice, telling of Salvation and Glory and Honour and Power.

Mała, skalista i górzysta wyspa, oblana ze wszystkich stron morzem, to widok kontemplowany przez Jana każdego dnia. Mógł się on stać inspiracją dla

12 E.C. Conybeare (1900, 694) stwierdza: „A modern traveller, Mr. Theodore Bent, has suggested that the natural scenery of the island determined some features of the imagery of the Apocalypse: a suggestion which Dean Stanley in his *Sermons in the East* had already made”. Philip Schaff (1880, 661) zauważa: „Its rocky solitude well suited the sublime nature of the Revelation”. Swete (1906, 12) stwierdza: „The locality has doubtless shaped to some extent the scenery of the Apocalypse, into which the mountains and the sea enter largely”. Souvay (1911, *ad loc.*) podobnie: „the imagery of which [Book of Revelation] was in part inspired by the scenery of the island”. J.H. Paterson (1996, 874): „the scenery of its rugged volcanic hills and surrounding seas find their reflection in the imagery of the Apocalypse”.



kilku opisów obecnych w Apokalipsie: „Niebo zostało usunięte jak księga, którą się zwija, a wszelka góra i wyspa z miejsc swych poruszone” (6,14); „Zatrąbił drugi anioł. Do morza wrzucono jakby wielką górę płonącego ognia i trzecia część morza stała się krwią” (8,8); Potężny anioł „nogę prawą postawił na morzu, a lewą na ziemi” (10,2); „Zatonęły też wszystkie wyspy i nie znaleziono żadnej góry” (16,20); „I usłyszałem jakby głos wielkiego tłumu, i jakby głos mnogich wód, i jakby głos potężnych gromów, które mówiły: «Alleluja, bo zakrólował Pan Bóg nasz, Wszzechmogący»” (19,6). W czasach nastania nowego Jeruzalem nie będzie już morza (21,1). Samo miasto święte, nowe Jeruzalem, zbudowane będzie na wysokiej górze (21,10), podobnie jak świątynia Artemidy osadzona była na szczycie góry dominującej nad całą wyspą Patmos. Rozłąka, brak wspólnoty oraz oddzielenie od stałego lądu jakiego doświadczał Jan miałyby znaleźć swój wyraz w zapowiedzi usunięcia granic i zniknięciu morza: „I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma (Ap 21,1)”¹³. Termin „morze” (θάλασσα) występuje aż 26 razy w Ap, stając się jednym z ważniejszych obrazów w całej księdze. Mark Wilson (2018, 625) uważa, że jest to wręcz dominujący motyw księgi.

Gordon Franz (1999) uważa, że Jan stał na piasku (ἄμμος) plaży w Psili Ammos, kiedy doświadczył wizji opisanej w Ap 13:

The Greek text reads “fine sand” and indeed this is the only beach on the Island with light, fine, golden sand and no stones or pebbles. All

13 A.C. Myers (1987, 800) stwierdza: „John felt intensely his separation from the main land, and so symbolized the removal of boundaries and enclosures as the disappearance of the sea (21:1)”. Craig Koester (2014, 798) uważa taką interpretację za niewłaściwą: „one might consider the sea as a barrier between John on Patmos and his readers in Asia Minor (Boring). But this interpretation is unlikely because the sea also was a means of connecting people by ship (8:9; 18:17–19)”. Koester (2014, 795) przytacza interpretację braku morza, która jawi się jako niezwykle interesująca w kontekście istnienia ważnych szlaków handlowych okalających Patmos: „The absence of the sea underscores the difference between Babylon’s brutal dominion, which relied on seaborne commerce (18:17, 19), and the new order in God’s city. Just as Babylon fell and was not found anymore (*eti*), the sea it relied on for its economy does not exist anymore (*eti*, 18:21–23; 21:1)”.



other beaches have rocks (...). I believe John had freedom of movement on the island. He probably visited the isolated Psili Ammos beach, less than an hour's walk from Skela harbor. Maybe he went there to get away from the noise and crowds at the harbor, or to meditate on the Word of God and pray.

W istocie, w Ap 12,18 czytamy *Καὶ ἐστάθη ἐπὶ τὴν ἄμμον τῆς θαλάσσης* „I stanął na piasku morza” (BT: „I stanął na piasku [*nad brzegiem*] morza”). Tekst odnosi się do smoka z Ap 12, który stanął na morskiej plaży. Bardzo liczne starożytne rękopisy tekstu Ap (051, tekst bizantyjski, Wulgata, tłumaczenia syryjskie i koptyjskie), a za nimi współczesne tłumaczenia, w miejsce trzeciej osoby (*ἐστάθη* „stanął”) mają pierwszą (*ἐστάθην* „stanąłem”). Okazuje się jednak, że częste w Ap zdanie „I zobaczyłem” (13,1), otwierające wizję w Ap 13, nie jest nigdy wprowadzane opisem sytuacji w jakiej znajduje się narrator, czyli Jan. Nadto, lekcja „stanął” jest także potwierdzona przez starsze rękopisy, np. Kodeks Synajski. Mark Wilson (2018, 625-626) podaje jeszcze jeden (jednak nieprzekonujący) argument odnoszący do lokalizacji Psili Ammos: „this beach's remote location on the rugged southwest coast makes it unlikely that John would have walked there”.

Theodore Bent (1888, 813-821) sugerował, że Jan mógł widzieć z Patmos erupcję wulkanu na wyspie Thera (Santorini), która rozpoczęła się w 60 r. po Chr.¹⁴ Widok ten mógł się stać inspiracją dla opisu wydarzeń towarzyszących otwarciu szóstej pieczęci w Ap 6,12-17 oraz pierwszej i drugiej trąby (8,7-9).

I ujrzałem: gdy otworzył pieczęć szóstą, nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i słońce stało się czarne jak włosienny wór, a cały księżyc stał się jak krew. I gwiazdy spadły z nieba na ziemię, podobnie jak figowiec wstrząsany silnym wiatrem zrzuca na ziemię niedojrzałe owoce. Niebo zostało

14 Zob. Kehnscherper (1980). Powyższa teza zakłada datację pobytu Jana na wyspie na lata między rokiem 60 a 69 po Chr. Drugie problematyczne założenie to datacja erupcji wulkanu na Santorini w 60 r. po Chr., bazująca na nie zawsze wiarygodnym przekazie historyka bizantyjskiego Jerzego Synkelosa z VIII/IX w. Dobrze potwierdzona przez kilku autorów rzymskich jest erupcja z przełomu lat 46/47 po Chr. (Franz 1999).



usunięte jak księga, którą się zwija, a wszelka góra i wyspa z miejsc swych poruszone. A królowie ziemscy, wielmoże i wodzowie, bogacze i możni, i każdy niewolnik oraz wolny ukryli się w jaskiniach i górskich skałach. I mówią do gór i do skał: «Spadnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem Zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka, bo nadszedł Wielki Dzień Jego gniewu, a któż zdoła się ostać?» (Ap 6,12-17).

Wyspa Patmos położona jest w regionie sejsmicznie aktywnym, stąd trzęsienia ziemi nie są tutaj czymś nadzwyczajnym. W tekście Apokalipsy przynajmniej pięć razy mowa jest o trzęsieniu ziemi (6,12; 8,5; 11,13.19; 16,18). Zaćmienie słońca i księżyca może być efektem unoszących się w powietrzu potężnych ilości pyłu wulkanicznego uwalnianego podczas erupcji (Bent 1888, 816).

Pierwszy zatrafił. A powstały grad i ogień – pomieszane z krwią, i spadły na ziemię. A spłonęła trzecia część ziemi i spłonęła trzecia część drzew, i spłonęła wszystka trawa zielona (Ap 8,7).

W tym kontekście Bent (1888, 817) opisuje relację wybuchu na Santorini z 1707 r., gdy płomienie wychodziły z morza a wyziewy wulkaniczne i wyrzucone w powietrze skały niszczyły winnice, drzew i wszystko, co spotkały na swej drodze.

Drugi anioł zatrafił: i jakby wielka góra zionąca ogniem została w morze rzucona, a trzecia część morza stała się krwią i wyginęła w morzu trzecia część stworzeń – te, które mają dusze – i trzecia część okrętów uległa zniszczeniu (Ap 8,8).

Bent (1888, 817) przywołuje relację świadków z wybuchu wulkanu na Santorini w 1707 r. o zmianie koloru wody morskiej: „Even when the volcano is quiescent, the sea in the immediate vicinity of the cone is a brilliant orange colour, from the action of oxide iron”. Po wybuchu tego samego wulkanu w 1707 r., siarkowe wyziewy, zmieszane z wodą morską, zmieniły jej kolor na biały i spowodowały śmierć wszystkich ryb. Kasjusz Dion (*Historia* 66,23,2) zanotował, że wybuch Wezuwiusza (27 sierpnia 79 r. po Chr.) spowodował śmierć wszystkich ryb i ptaków. Zniszczenie statków może być skutkiem wybuchu



wulkanu, który powoduje powstanie wysokiej fali tsunami. Słynna erupcja minojska wulkanu na Santorini (ok. 1600 r. przed Chr.) spowodowała falę (tsunami) o wysokości od 35 do 150 m, a wysokość warstwy materiału piroklastycznego na samym Santorini ma 200 m.

Na Patmos miała istnieć świątynia Apollina (*Dzieje Jana pióra Prochora*). W pobliskiej Didymie, połączonej z Miletym „drogą świętą”, znajdowało się centralne sanktuarium Apollina po wschodniej stronie Morza Egejskiego. Apollo przedstawiany był z łukiem. Allen Kerkeslager (1993) uważa, że jeździec na białym koniu dzierżący w swym ręku łuk (Ap 6,2) może być nawiązaniem do kultu Apollina. Jeździec ten byłby symbolem fałszywych mesjaszy (anti-christoi) i proroków, parodią prawdziwego prorocstwa symbolizowanego przez miecz wychodzący z ust¹⁵.

Patmos to uмиłowana wyspa córki Leto, Artemidy, jak informuje nas jedna z inskrypcji zachowanych na wyspie. Patmos miało też być u swych początków nazywane Letois, od imienia bogini Leto. Wielu komentatorów Ap 12 widzi w tym tekście nawiązanie do greckiego mitu, w świetle którego Leto, będąca w ciąży bliźniaczej (Artemida i Apollo), była ścigana przez Pytona, potężnego smoka, który miał zabić kobietę kochankę. Ojcem bliźniąt był mający nieustanną słabość do płci pięknej Zeus, a jego zdradzona żona, Hera, posłała smoka w akcie zemsty. Z pomocą Posejdona, Leto ukryła się na wyspie Ortyga (zalaną przez Posejdona falami), gdzie porodziła bliźnięta. Cztery dni po swych urodzinach, Apollo wyruszył w Góry Parnasu (do Delf), gdzie zamieszkiwał Pyton. Apollo zabił go swoimi ognistymi strzałami otrzymanymi jako „prezent urodzinowy” od Hefajstosa. Saffrey (1975, 410-417) uważał, że wyspa Patmos (poświęcona Artemidzie) wraz z miastem Didymą (poświęconym Apollinowi) stanowiły alternatywny (wschodni) zestaw świętych sanktuariów dla (zachodnich) miejsc świętych: Ortygi/Delos oraz Delf. Patmos byłoby Ortygą/Delos, miejscem narodzin Artemidy i Apollina, Didyma zaś byłaby Delfami Azji. Hipoteza ta nie

15 Por. Boxal 2010, 28. David Aune (1998, 394) stwierdza: “The close association of the bow with Apollo has led some interpreters to regard the bow either as a symbol of the majesty of Apollo, used here to symbolize the majesty of Christ (Bachmann 1986, 263–264), or as a symbol for Apollo himself (Kerkeslager, 1993, 118–121), whose arrows can bring death”.



ma jednak podstaw tekstualnych. Szukając punktów styecznych między Ap 12 a powyższym mitem, Yarbro Collins (1976, 66) wskazuje na następujące: (1) kobieta ma zaraz urodzić dziecko (w. 2), (2) smok chce pożreć to dziecko (w. 4), (3) urodzenie dziecka (w. 5), (4) królowanie dziecka (w. 5), (5) kobieta otrzymuje pomoc od Boga (w. 6), (6) kobiecie pomaga wielki orzeł (w. 14), (7) kobiecie pomaga ziemia (w. 16), (8) Michał pokonał smoka (w. 7-9)¹⁶.

Ian Boxall (2019, 28-29) zwraca również uwagę na obraz fałszywego proroka w Ap 13. Może on jego zdaniem nawiązywać do mitów o Apollinie i jego kulcie obecnym w Didymie i całym metropolis Miletu, w tym na Patmos. Proroctwo było w szczególności związane z Apollinem i jego wyroczniami w Delfach i Dydmie. Najwyższy kapłan wyroczni w Didymie nazywany był „prorokiem”. Fałszywy prorok z Ap 13 symbolizować może promotora kultu cesarskiego, ale w zamierzeniu autora Ap może to być również lokalny kapłan Apollina z wyspy Patmos. Jan, prawdziwy prorok, stawia przed czytelnikami obraz świata wypełnionego fałszywymi prorokami, wśród których są także prorocy boga Apollina (Boxall 2010, 29).

16 Ian Boxall (2010, 28) dodaje jeszcze kolejne możliwe powiązania: „Indirectly, Artemis may also be evoked, for at least in the iconography of Ephesus she is associated with the moon and the stars (cf. Rev. 12:1). Moreover, the evidence from Miletos’ *bouleuterion* of the interweaving of traditions about Leto and her children with the imperial cult heightens the hunch of many that there is also here a subversion of stories told about emperors such as Augustus and Nero, both closely associated with Apollo. In the alternative story that John tells, it is not Rome or her imperial sons who have established peace out of chaos, but one who was the victim of that empire. Shockingly, the emperor is identified not with the male child, but on the wrong side of the equation with the destroying dragon”. David Aune (1998, 673-678) przedstawił słabości hipotezy zależności między Ap 12 a mitem o Leto i Pytonie.



5 Powrót z wygnania

Tradycja wczesnochrześcijańska i współcześni uczeni podają kilka hipotez odnośnie do czasu i okoliczności powrotu Jana z wygnania. Najbardziej popularna teoria wskazuje moment powrotu Jana z wygnania na czasy panowania Marka Kokcejusza Nerwy (30-98 po Chr.), który sprawował rządy w latach 96-98 po Chr. Był on pierwszym w pocście tzw. pięciu dobrych cesarzy. Można przypuszczać, że Jan powrócił z wygnania w momencie objęcia władzy przez Nerwę w roku 96. Taką datę uwolnienia Jana potwierdza Klemens Aleksandryjski (zm. 216 r. po Chr.) w tekście *Historia o nawróconym zbójcy*¹⁷. Klemens pisze: „Kiedy po śmierci tyrana Jan powrócił z wyspy Patmos do Efezu, wezwany przez pobliskie ludy, udał się do nich” (Czuj – Naumowicz 2007, 336). Przez śmierć tyrana rozumie się tutaj niewątpliwie cesarza Domicjana, panującego w latach 81-96 po Chr. Także św. Ireneusz z Lyonu (zm. 202) stwierdza, że Jan „widział Apokalipsę” i „widział ją nie tak dawno, gdyż prawie w naszym pokoleniu, na końcu panowania Domicjana” (*Adv. Haer.* 5,30,3).

Nieco inną datę powrotu sugeruje apokryf *Dzieje Jana w Rzymie* (nr 13-14), krótki grecki tekst powstały pomiędzy IV a VI w. Czytamy tam: „Domicjan zaś zdumiewał się z powodu wszystkich tych cudów, i wysłał go na wyspę wyznaczając mu czas określony. Natychmiast Jan popłynął na wyspę Patmos, gdzie stał się godny ujrzeć objawienie wypełnienia czasów. Gdy zaś zabito Domicjana, władzę objął Nerwa (96-98), który odwołał wszystkich wygnanców. On rządził przez rok i miał jako następcę władzy cesarskiej Trajana (98-117). Gdy zaś on rządził Rzymem, Jan powrócił do Efezu i sprawował urząd nauczyciela w kościele” (Starowieyski 2007, 344-345). Tekst ten nie jest jednoznaczny. Możliwe, że Jan wrócił z Patmos do Efezu dopiero w 96 r., „gdy władzę objął Nerwa, który odwołał wszystkich wygnanców” lub w 98 r., za panowania Trajana. Jeszcze inną datę powrotu Jana sugeruje apokryf *Dzieje Jana pióra Prochora*. Czytamy tam (nr 151), że Jan opuścił Patmos po śmierci cesarza Trajana, która nastąpiła w 117 r. po Chr. (Starowieyski 2007, 404).

17 Opowieść tę znajdujemy także u Euzebiusza z Cezarei, *Hist. Ecc.* 3,23,6-19 oraz w *Ps. Abd.* 5,3.



Ponieważ historycy rzymscy nie przekazali żadnych informacji o prześladowaniach chrześcijan za czasów Domicjana, niektórzy sugerują, że Jan został skazany na wygnanie w czasie prześladowań zarządzonych przez Nerona (Thomas 1994, 185-202; Wilson 2005). Mark Wilson (2018, 624) stwierdza: „an alternate scenario situates John’s exile after Nero’s suicide in ad 68 and his release after the fall of Jerusalem in ad 70”¹⁸.

6 Śmierć

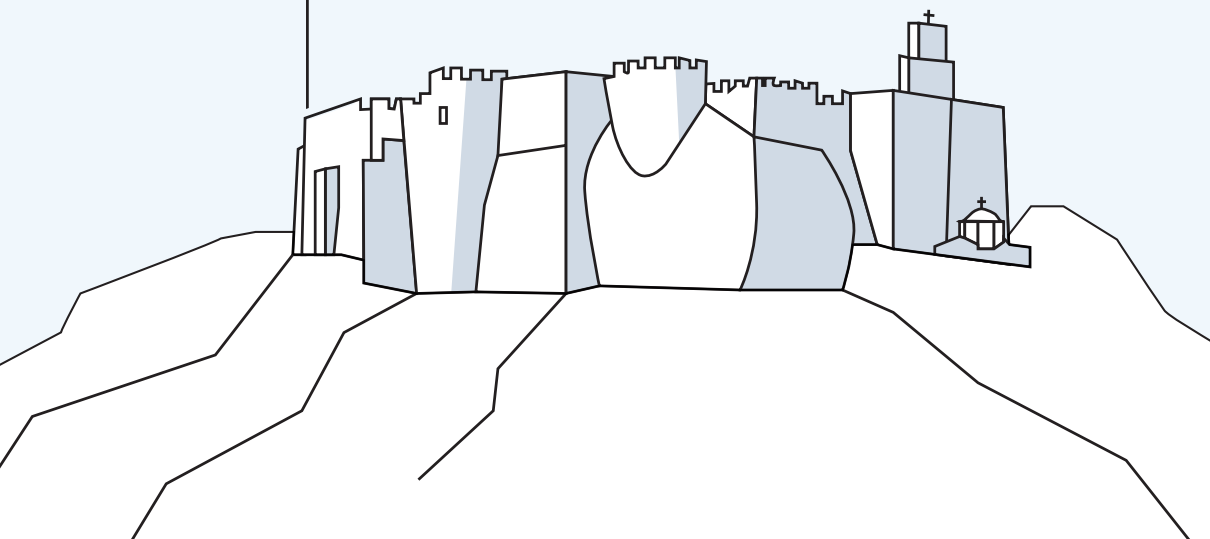
Do swej śmierci Jan posługiwał jako biskup w Kościele w Efezie. O jego pobycie w tym mieście informują apokryfy oraz Ojcowie Kościoła: św. Ireneusz (*Adv. Haer.* 3,3,4) oraz św. Klemens Aleksandryjski (*Quis dives salvetur* 42). Osoby Jana nie wspomina Ignacy Antiocheński (zm. ok. 107 r.), który przez Efez wiedziony był do Rzymu około roku setnego. Możemy zatem przypuszczać, że Jan wówczas już nie żył. Według Ireneusza z Lyonu (*Adv. Haer.* 2,22,5) Jan miał dożyć czasów panowania Trajana (53-117), który rządził w latach 98-117. Z reguły przypuszcza się, że Jan zmarł około roku 100, w późnej starości. Epifaniusz z Salaminy (*Pan.* 51,12,2) twierdzi, że Jan miał ponad 90 lat życia, kiedy po powrocie z Patmos spisał swoją ewangelię. Według apokryficznych *Dziejów Jana pióra Prochora* Jan umiera mając 76 lat.

Jan pochowany został w Efezie. Na miejscu jego grobu wybudowano kaplicę, a za czasów Konstantyna bazylikę, rozbudowaną w VI w. przez Justyniana. Jej ruiny do dziś budzą podziw swoim ogromem. Nieopodal ruin tejsze bazyliki znajdują się resztki sławnej świątyni Artemidy Efeskiej.

18 Zupełnie niewiarygodną informację przekazuje Epifaniusz z Salaminy (zm. 402/403 r.), twierdząc, że Jan prorokował na Patmos „w czasie Klaudiusza Cezara (Κλαυδίου γενομένην Καίσαρος)” (*Panarion* 51,12,2). Panowanie Klaudiusza przypada na lata 41-54 po Chr. W jednym z dokumentów syryjskich z ok. 750 r. wygnanie Jana datowane jest nawet na czasy Tyberiusza, panującego w latach 14-37. Zob. Boxall 2013, 40.



Apokryficzne „Dzieje Jana pióra Prochora”



Pośród wielu pism apokryficznych opowiadających o życiu Jan Apostoła, jedynie *Dzieje Jana pióra Prochora* opowiadają szeroko o pobycie Jana na wyspie Patmos. Autor tego dzieła podaje się za Prochora, jednego z siedmiu diakonów Kościoła w Jerozolimie (Dz 6,5). Jego imię w języku greckim (Πρόχορος) znaczy tyle co „przewodzący w tańcu” (Schneider 1993, 186)¹. W późniejszej tradycji patrystycznej Prochor identyfikowany jest jako jeden z 70 lub 72 uczniów Jezusa (Łk 10,1.17) oraz biskup Nikomedii w Bitynii, który umarł śmiercią męczeńską w Antiochii. Miałby on towarzyszyć Janowi w czasie zesłania na wyspie i z tej racji *Dzieje Jana* napisane są w pierwszej osobie albo liczby mnogiej, albo pojedynczej. Odnośnie do autora i treści apokryfu, oznaczonego jako DzJPr, Marek Starowieyski (2007, 347) pisze:

DzJPr mówią z wyraźną sympatią o małżeństwie, nie zachęcają do dziewictwa i dziewiczego przeżycia małżeństwa, a Jan niemalże nie oddaje się postom. Wszystko to wskazuje, że nie powstały one w kręgach ascetycznych, a raczej napisał je jakiś żonaty prezbiter albo człowiek świecki, kładący szczególny nacisk na praktykowanie jałmużny oraz na udzielenie chrztu (... „pieczęci”). Ścisłe używanie przez niego terminologii prawnej mogłoby wskazywać na urzędnika państwowego.

DzJPr nie zawierają jakiejś głębszej myśli teologicznej ani aluzji do ówczesnych sporów teologicznych; są typowym utworem narracyjnym, a liczba mów, zazwyczaj dość licznych i długich w apokryficznych *Dziejach*, jest tu ograniczona do koniecznego minimum.

Dzieło jest długim i bardzo barwnym romansiem (w sensie starożytnym), którego autorowi, choć nie odznacza się szczególną kulturą, nie można odmówić barwnego opisu, a czasami nawet bawi się w dygresje literackie (wplecenie uwagi o Akwili z Synope czy o Filonie – obydwaj

1 Stelman Smith i Judson Cornwall (1998, 198) wyjaśniają etymologię tego imienia następująco: „He that presides over the choir; leading in a chorus or dance; leader of singers”.



nawiązują prawdopodobnie do postaci historycznych). Autor DzJPr cytuje stosunkowo rzadko Pismo Święte, choć wykazuje jego niezłą znajomość i do niego nawiązuje. (...) Na ogół nazwy miast, osób i epizody są fantastyczne i stanowią wytwór fantazji autora oraz nie wydają się nawiązywać do jakichkolwiek tradycji lokalnych.

Jako datę powstania *Dziejów Jana pióra Prochora* wskazuje się czas między V a początkiem VII w., gdyż cytuje je *Kronika Paschalna* z ok. 630 r. Apokryf ten powstał w języku greckim i zachował się w wielu rękopisach. Znane są także jego przekłady na inne języki (arabski, ormiański, etiopski, gruziński, koptyjski, łaciński, starosłowiański). Wydanie krytyczne tekstu greckiego opracował Teodor Zahn (1880). Przekładu z greki na język polski dokonał Marek Starowieyski (2007, 348-408) i to tłumaczenie wykorzystane jest w naszej publikacji.

Pełny tytuł dzieła w języku greckim brzmi: Πράξεις τοῦ ἁγίου ἀποστόλου καὶ εὐαγγελιστοῦ Ἰωάννου τοῦ θεολόγου συγγραφοῦτος τοῦ αὐτοῦ μαθητοῦ Προχόρου („Czyny świętego Apostoła i Ewangelisty Jana Teologa spisane przez jego ucznia Prochora”). Opowieść składa się z czterech nierównych części. W krótkiej pierwszej opisany jest pobyt Jana w Jerozolimie, gdzie wylosował on Azję, jako teren swej apostołskiej misji, oraz podróż Jana i Prochora do Azji. W czasie rejsu okręt zatonął, co zinterpretowane zostało jako kara za niechęć, lęk i zwątpienie Jana w czasie losowania. Rozdzieleni rozbitkowie kontynuowali swą podróż do Efezu na własną rękę. Prochor dotarł tam pieszo. Jan, podobnie jak Jonasz (Jon 2,11), został wypłuty przez morską falę na brzeg morski nieopodal Efezu.

Część druga apokryfu opisuje burzliwe dzieje pobytu Jana i Prochora w Efezie. Obaj zatrudnili się jako pracownicy łaźni, a ich przełożoną była niejaka Romana. Opis jej osoby jest niezwykle barwny:

oto kobieta wyglądająca na mężczyznę. Miała ona sobie powierzoną łaźnię i była nieplodna – dzieliła więc los mułów z powodu obfitości swego ciała. Odważała się ona bić mocno własnoręcznie swych najemników w łaźni, toteż nikt nie odważył się tam pracować. Mówiło się bowiem, że gdyby ona poszła na wojnę, to rzucalaby kamienie, nie chybiąc. Przez jej ciało jednak przebijała raczej mądrość, niż brzydota (Starowieyski 2007, 352).



Jan i Prochor doświadczyli ze strony Romany wielu upokorzeń, w tym przemocy fizycznej. Obaj pracowali w łaźni jako niewolnicy. Gdy umarł młodzienc o imieniu Domnos, syn Dioskorydesa, właściciela łaźni, rękami Jana dokonuje się wskrzeszenie. W efekcie nawraca się zarówno Romana, jak i cały dom Dioskorydesa, poważanego obywatela Efezu. Następnie opisana jest śmierć w wyniku trzęsienia ziemi 800 mężów efeskich, którzy przed świątynią Artemidy usiłowali ukamienować Jana. Apostoł dokonał ich wskrzeszenia. Dalej czytamy o uzdrowieniu chromego od dwunastu lat mężczyzny w mieście Tyche oraz o wcieleniu się szatana w postać żołnierza, który podburzył przeciw Janowi i Prochorowi najpierw dwóch żołnierzy, a następnie wszystkich mieszkańców Efezu. Żądny krwi tłum przyprowadził dwóch naszych bohaterów do świątyni Artemidy Efeskiej. Prochor opisuje w następujący sposób dalszy rozwój wydarzeń:

Rzekł Jan do mężów, którzy nas aresztowali: „Mężowie efescy, co to jest za świątynia?” Oni odpowiedzieli mu: „To jest świątynia wielkiej Artemidy”. Rzekł do nich Jan: „Zatrzymajcie się na tym miejscu, bo bardzo się raduję i będę się bardzo radował z powodu tej świątyni”. Zatrzymali się więc w owym miejscu i Jan, apostoł Chrystusa, wznosiłszy oczy, rzekł: „Niech się zawali, Panie Jezu, ta świątynia, ale niech nie zginie w niej żaden człowiek”. Natychmiast, na słowa Jana zawaliła się nieczysta świątynia Artemidy.

I rzekł Jan do szatana mieszkającego na ołtarzu Artemidy: „Mówię tobie, szatanie nieczysty, kto jest tym, który mieszka w tej świątyni?” Rzekł szatan z trwogą i drżeniem: „Wielka Artemida”. Apostoł rzekł do niego: „Ile lat mieszkałeś w tym miejscu?” Rzekł szatan: „Dwieście czterdzieści dziewięć”. I rzekł do niego Jan: „Czy tu jesteś tym, który żołnierzy pobudził przeciw nam?” Rzekł szatan: „Tak”. Rzecz do niego Jan: „Nakazuję ci w imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, nie mieszkać już więcej w tym miejscu”. I natychmiast wyszedł nieczysty szatan z miasta Efezu i wszyscy zdumiewali się z tego powodu (Starowieyski 2007, 393).

Ostatni epizod drugiej części *Dziejów Jana* dotyczy oskarżenia Jana i Prochora o praktykowanie magii, wysuniętego przez Żyda Mareona. Wychłostani uczniowie otrzymali nakaz opuszczenia Efezu. Po trzech dniach



pobytu poza miastem, Jan we śnie zobaczył Jezusa mówiącego: „Wyjdź do Efezu, bo po trzech dniach pójdziesz na wygnanie na wyspę, gdzie bardzo ciebie potrzebują; wiele tam wycierpisz, ale również wiele tam zasiejesz”. Epizod ten bardzo przypomina sen Pawła w Troadzie, jako początek jego misji w Macedonii (Dz 16,8-10), oraz wizję Jezusa jakiej doświadczył Paweł w więzieniu w Jerozolimie (Dz 23,11). Część druga kończy się lapidarnym stwierdzeniem Prochora: „I natychmiast weszliśmy do Efezu i zburzyliśmy pozostałe świątynie tak, że nie została tam nawet żadna” (Starowieyski 2007, 364).

Część trzecia i najdłuższa opisuje podróż morską Jana i Prochora na Patmos oraz ich pobyt na wyspie. Ostatnia, czwarta i najkrótsza część *Dziejów Jana* streszcza w kilku zdaniach drugi pobyt dwóch uczniów w Efezie, poświęcając najwięcej uwagi momentowi śmierci Jana, której opis kończy apokryf. Dowiadujemy się, że Jan i Prochor przebywali w Efezie w czasie swego pierwszego pobytu dziewięć lat, na Patmos spędzili 15 lat, a w czasie swego drugiego pobytu w Efezie, pozostali w nim przez dwadzieścia sześć lat, doprowadzając do wiary całe miasto. Jan umiera mając 76 lat. Poniżej przytaczamy tekst trzeciej i czwartej części apokryfu w tłumaczeniu Marka Starowieyskiego (2007, 365-408).



Działalność Jana na Wyspie Patmos¹

Wyrok

To są wszystkie czyny, których dokonał Jan, nim został zesłany na wyspę Patmos i to wszystko wycierpiał od Żydów i Greków, ponieważ diabeł pobudzał ich przeciw nam. Oni wysłali do cesarza Trajana oskarżenie przeciw nam: „My, wszyscy mieszkańcy Efezu potrzebujemy, abyś przybył nam z pomocą, ponieważ pewni ludzie pochodzący z Judei, imieniem Jan i Prochor, opanowali nasze miasto głosząc jakąś nową naukę, a przez sztuczki magiczne obalili ołtarze naszych najwyższych bogów i zniszczyli starożytną tradycję. Zawiadamiamy więc o tym twoją moc, abyś kazał przywrócić to, co było ustanowione”.

Cesarz Trajan przyjąwszy oskarżenie i przeczytawszy je, nakazał zesłać nas i wysłał następujący rozkaz: „Cesarz Trajan do rządzących i rządzonych. Mężowie bezbożni, źli i nieczyści, nauczyciele chrześcijan – mówię o Janie i Prochorze – którzy grzeszą codziennie przeciw bogom dobroczyńcom, przebywali wśród mężów oddających cześć bogom. Ponieważ jednak oddalili się od pomocy bogów, nakazujemy, by udali się na wygnanie, ponieważ, i jest to najwyższe zło, znieważyli bogów, po drugie pogardzali prawem i nie czcili cesarza. Tym więc nieposłusznym bożym rozkazom nakazujemy zamieszkać na wyspie Patmos, aby tam, wśród wielkiego udręczenia, którego doznają, pamiętali o bogach najwyższych, aby przez to i wszyscy inni się opamiętali. Naszą więc mocą rozkazujemy, aby apóstaci Jan i Prochor zamieszkali na wyspie Patmos”.

¹ Cyfrowy tekst apokryfu na potrzeby tej książki przygotowała Natalia Domka. W tym miejscu bardzo jej za to dziękuję.



Wyjazd na zesłanie

Skoro nakaz przyszedł do miasta Efezu, wysłańcy cesarza aresztowali nas, nałożyli kajdany naszemu nauczycielowi i związali go nieludzko i okrutnie. Mieszkańcy Efezu powiedzieli o Janie: „On jest zwodzicielem, który uprawia magię. Strzeżcie go pilnie, nie troszczcie się natomiast o jego ucznia, ale gańcie go surowymi słowami i odpowiednimi karami. Nie wiążcie go jednak”. Tych, którzy nas aresztowali było dziesięciu protektorów (προτίκτορες)² i czterdziestu żołnierzy; jedni i drudzy mieli sługi, tak że wszystkiego razem było stu. Gdy więc skuli kajdanami mojego pana i apostoła Chrystusa Jezusa, zaaresztowali i mnie, nie związali jednak, ale wielokrotnie bili i obrzucali ciężkimi obelgami. Gdy zaś weszliśmy na statek, kazali nam usiąść pośrodku żołnierzy i ich sług. Mojemu nauczycielowi i mnie dawano po sześć uncji chleba dziennie, ponadto miarkę wody i kubek octu. Jan, apostoł Chrystusa, jak mi się wydaje, brał zaledwie dwie uncje chleba i ósmą część miarki wody, a resztę dawał mnie.

Wskreszenie utopionego chłopca

Trzeciego dnia wszyscy wysłańcy cesarscy zasiedli do uczyty złożonej z najlepszych i wybranych pokarmów, a także napojów. Po zjedzeniu i piciu zaczęli zabawiać się, krzyczeć niewłaściwie i mlaskać. Gdy tak się zachowywali, jeden młodzieniec spośród żołnierzy pobiegł na rufę statku i wpadł do morza. Jego ojciec znajdował się na statku. Wszyscy podnieśli wielki krzyk i płacz niewypowiedziany z powodu chłopca. Ojciec chłopca chciał się rzucić do morza, ale mu nie pozwolono.

Dziesięciu protektorów podeszło do miejsca, gdzie siedział Jan związany i ja z nim. I rzekli do niego: „Człowieku, oto my wszyscy płacemy z powodu tak wielkiego nieszczęścia, które się nam przydarzyło. Jakżeż więc ty możesz pozostawać nieporuszony i nie płakać, a nawet jesteś wesoły

2 Prawidłowy zapis to προτίκτωρ, choć spotyka się także zapis πρωτίκτωρ. Termin ten w grece bizantyjskiej oznacza członka cesarskiej gwardii przybocznej. Termin grecki jest kalką łacińskiego *protector*.



po tym nieszczęsnym wydarzeniu?”. Odrzekł Jan: „Co chcecie, abym uczynił?”. Oni rzekli: „Jeśli możesz pomóc, pomóż!”. Rzekł Jan do ich przywódcy: „Jakiego boga czcisz?”. On rzekł: „Apollona, Zeusa, Heraklesa”. Rzekł do drugiego: „A ty kogo czcisz?”. On rzekł: „Asklepiosa i wielką Artemidę Efeską”. Podobnie i wszyscy odpowiadali i każdy wyznawał własny błąd. Rzekł apostoł Chrystusa: „Czy ci wasi bogowie nie mogą pomóc i oddać wam chłopca i sprawić, że opuści was żal?”. Rzekli do niego protektorowie: „Nie oczyściliśmy się wobec nich i dlatego mszczą się nad nami”. Upłynęło w międzyczasie około trzech godzin od chwili, gdy zginął chłopiec. Także Apostoł Jezusa Chrystusa zasmucił się wielce upadkiem chłopca i ze zmartwienia wszystkich. I rzekł do mnie: „Powstań, dziecko Prochorze, i podaj mi rękę!”. I powstawszy tak uczyniłem.

I stanął przy burcie statku i wstrząsnął kajdanami, westchnąwszy i zalawszy się gorzkimi łzami, rzekł: „Morze, morze, mówi Syn Boży, który chodził po falach, dla którego noszę te więzy ja, jego sługa, zwróć między nas chłopca zdrowego!”. Na te słowa Jana morze podniosło się wielce i zahuczało tak, że groziło niebezpieczeństwo wszystkim znajdującym się na statku, a z prawej strony statku powstała wielka fala i wyrzuciła do stóp Jana żywego chłopca, który oddał mu cześć, mówiąc: „Prawdziwie, Bóg twój jest Bogiem nieba, ziemi i morza”. I nadbiegli, aby zdjąć z niego [Jana] kajdany, a my zaczęliśmy się cieszyć u nich wielkim poważaniem.

Uciszenie burzy

Gdy przybyliśmy do wsi zwanej Katoikia, przybiliśmy tam i wszyscy zeszedli na ziemię, a na statku pozostaliśmy jedynie my i ci, którzy nas pilnowali. Po zachodzie słońca powrócili wszyscy i wypłynęliśmy stamtąd. Około godziny piątej w nocy zerwała się wielka burza na morzu i statkowi groziło rozbicie. Śmierć stanęła przed oczyma wszystkich. Dziesięciu protektorów przyszło do Apostoła i ucznia Chrystusa Jezusa i rzekło do niego: „Mężu Boży, słowem wyciągnąłeś z głębin morza tego, który nie miał już nadziei życia i oddałeś go żywego jego ojcu i tym, którzy go szukali. Pomódl się znowu do twój Boga, aby uspokoił dla nas tę straszną burzę, abyśmy nie zginęli”. Jan rzekł do nich: „Bądźcie spokojni, każdy na swoim miejscu”.



I wszyscy się uspokoili, ale zerwała się jeszcze większa burza i znowu wszyscy zawołali: „Zlituj się nad nami, mężu Boży!”. I rzekł Jan do nich: „Już wam powiedziałem, uspokójcie się, bo statkowi nie tylko nie stanie się żadna szkoda, ale nawet włos nie spadnie wam z głowy”. I to powiedziawszy stanął, pomodlił się i natychmiast cisza wielka nastąpiła na morzu”.

Powtórne oskarżenie Mareona

Płynęliśmy trzy dni i trzy noce i przybyliśmy do miejsca zwanego Epikur. Znajdował się tam Żyd Mareon, który pobudził przeciw nam powstanie w Efezie. I zobaczywszy nas na statku, zapytał jednego spośród żeglarzy: „Kim są ci mężowie, których macie z sobą na statku?”. Oni rzekli: „Ci dwaj są chrześcijanami i czcicielami Boga. Za ich przyczyną ocaliliśmy i my i statek z wielkiego niebezpieczeństwa”. Rzekł do nich Mareon: „Jakie noszą imiona?”. Oni rzekli: „Nauczyciel ma na imię Jan, uczeń zaś Prochor”. Gdy to Mareon usłyszał, pobiegł szybko na statek i zobaczywszy nas, zaczął mówić: „Co tu robicie, magowie, niepotrzebni bogom?”. Jeden z ludzi cesarskich był z nami na statku wraz z pilnującymi nas żołnierzami. On rzekł do Mareona: „Dlaczego mówisz takie rzeczy przeciw tym mężom? Oddal się i milcz, abyś nie doznał krzywdy. Ponadto uwolnimy tych ludzi na wyspie Patmos z rozkazu cesarza”. Usłyszawszy te słowa, Mareon zszedł ze statku i rozdarszy szaty, zaczął wołać: „Mężowie, bracia, którzy mieszkacie w Epikurze, na pomoc wszyscy!”. Ów Mareon był bardzo bogaty i zarządzał wieloma dobrami wspólnymi.

Zbiegli się wszyscy mieszkańcy do niego, podobnie i ludzie cesarscy, którzy nie wiedzieli, dlaczego Mareon tak krzyczy. Przyszli więc do niego i rzekli: „Co znaczy to, co mówisz?”. On powiedział do nich: „Ze wszystkich tych rzeczy, które teraz wam mówię, mężowie mieszkający w Epikurze, nie opuście ani jednego słowa. Ludzie ci, nieczyści czarownicy, sprowadzili wiele nieszczęść na ludność Efezu, a odszedłszy stamtąd, przybyli tu, aby uczynić wiele zła. Ale zbierzmy się wszyscy, mieszkańcy Epikuru, i rzućmy ogień na statek i podpalmy go z nieczystymi”. Wszyscy usłuchali złośliwych słów Mareona.



Gdy jednak ludzie cesarscy spostrzegli zbrodnicze plany, rzekli do nich: „Mężowie z Epikuru, nie czyńcie nic złego statkowi ani ludziom, którzy się na nim znajdują, bo z rozkazu cesarskiego są zesłani na wyspę Patmos”. I pokazali im wyrok wydany na nas, a gdy się z nim zapoznali, z trudem zgodzili się, aby nas nie zgładzić. Rzekł Mareon do ludzi cesarskich: „Jeśli jest rozkaz cesarski, to dlaczego ich nie skujecie kajdanami, aby w swej złośliwości nie zbiegli, przez co ściągnęliby na was potępienie? Wielką bowiem sztukę magiczną posiadają ci złoczyńcy. Przez ich niezwykle szkodliwą obłudę i sztuczki przez nich dokonane wielu już ludzi doprowadzili do zguby. Szczególnie zaś Jan, zwodziec, jest godny wszelkiej kary”. Gdy ludzie cesarscy to usłyszeli i gdy ponadto zostali zaproszeni przez Mareona na ucztę, zostali przez niego zwiedzeni słowami podstępными, a pożegnawszy go, przyszli do nas na statek, szalejąc jak dzikie zwierzęta, znowu skuli Jana i przywrócili ten sam wikt.

Uzdrowienie protektora

Odbiliśmy stamtąd, przybyliśmy w dwa dni do Myreonu i tam zarzuciliśmy kotwicę. Jeden z protektorów zapadł na ciężką chorobę. Spadła na niego gwałtowna kolka i znajdował się w niebezpieczeństwie. Z tego powodu przebywaliśmy w Myreonie siedem dni. Ósmego dnia towarzyszący nam poczęli nas obrzucać ciężkimi wyzwiskami i mówili między sobą: „Nie jest dobrze przebywać w tym miejscu, ponieważ mamy rozkaz cesarski, a wszelkie rozkazy cesarskie należy szybko wykonywać; lekceważąc je, lekceważysz się własne życie”. Inni jednak mówili: „Nie jest rzeczą słuszną zostawiać naszego towarzysza w tym miejscu, a samym odpływać, ani też znowu wnieść go na statek, gdy znajduje się w tak ciężkim stanie”. Wybuchł między nimi ostry spór. Jan widząc, że ten ich spór jest im niepotrzebny, rzekł do mnie: „Dziecko, Prochorze, odejdz i powiedz choremu: «W imię Jezusa Chrystusa, przyjdź do mnie!»”. I odszedłem, i rzekłem do chorego to, co mi Jan powiedział, a on natychmiast wstał, przyszedł wraz ze mną do apostoła Chrystusa nie mając śladu choroby. I rzekł do niego Jan: „Powiedz swoim towarzyszom, i odpłynijmy stąd”. On natychmiast, choć nie jadł siedem dni, zachęcił swych towarzyszy, abyśmy jak najszybciej odpłynęli.



Cud słodkiej wody

Odbiwszy z Myreonu, udaliśmy się do miejsca zwanego Lofos i zarzuciliśmy tam kotwicę. Było to miejsce pozbawione wody, wilgotne i znajdowało się u zbiegu dwóch zatok. Pozostaliśmy tam sześć dni z powodu burzy morskiej. Nie było tam wody do picia ani dla orzeźwienia się i wszyscy znajdowali się w niebezpieczeństwie życia z powodu pragnienia. Gdy jeden z tych, którzy znajdowali się na statku, był bliski śmierci, rzekł do mnie Jan: „Dziecko, Prochorze, w imię Jezusa, Syna Bożego, wrzucić naczynie do morza i zanurzyć je”. Tak uczyniłem. A rzekł do mnie: „Wlej z niego do wszystkich naczyń i znowu napełnij je w morzu”. I tak napełniłem wszystkie naczynia, a woda w nich stała się bardzo słodka. I przywołałem wszystkich, którzy byli na statku, rzekł do nich: „W imię Ukrzyżowanego, weźcie i pijcie, a będziecie żyli”. Wszyscy wzięli, pili i powrócił im duch. Ludzie cesarscy widząc cud, który uczynił Jan, mówili do siebie: „Cóż mamy zrobić z tym człowiekiem; widzimy wiele cudów dokonanych przez niego? Nuże, zdejmijmy z niego kajdany i dajmy mu trochę odpocząć, aby nie zstąpił na nas ogień i nie spalił nas wszystkich”. I podszedłszy do Apostoła, rzekli do niego: „Mężu Boży, nie gniewaj się na swoje sługi, bo jest to rozkaz cesarski i nie możemy go nie wypełnić. Teraz jednak zdejmijmy z ciebie kajdany, i to, co nam nakazesz, uczynimy”. I zdjęli z niego kajdany. A Jan rzekł do nich: „Ja nie uważam za udręczenie ciężaru kajdan, ale dusza moja doznaje wielkiej radości z powodu rozkazu Tego, który za nas został ukrzyżowany”. A wszyscy upadli przed nim na twarz i rzekli: „Panie, oto cała ziemia jest przed tobą, gdzie chcesz iść, a my powrócimy do swoich krajów”. Rzekł do nich Jan: „Czy będziecie mieli odwagę wrócić przed cesarza po moim uwolnieniu? Zawieźcie nas do miejsca, do którego nakazano wam nas zawieźć i wracajcie w pokój do waszych domów”. Następnie Jan, opierając się na Piśmie Świętym, zaczął im wyjaśniać i pouczać o Synu Bożym. Oni zaś przyjęli od niego naukę, prosili go, aby ich oświecił. I ochrzcił dziesięciu protektorów w owej godzinie.

I odbiliśmy z Lofos. I przybyliśmy do Patmos, do miasta zwanego Fora. Ludzie królewscy oddali nas wedle rozkazu cesarskiego tym, którzy mieli nas przyjąć i prosili Jana, aby pozwolił im dołączyć się do niego. Jan jednak rzekł do nich: „Dzieci, nie zaniedbujcie łaski, którą otrzymaliście, a żadne miejsce nie będzie wam szkodziło. Wracajcie więc każdy do swego domu”.



Przebywali z nami jeszcze dziesięć dni, a Jan pouczał ich pełnych radości. Następnie pobłogosławił ich, a oni odpłynęli w pokoju.

Uzdrowienie Apollonidesa i nawrócenie domu Myrona

W mieście Fora mieszkał pewien człowiek imieniem Myron, a żona jego nazywała się Fone. Mieli oni trzech synów retorów. Myron był bardzo bogaty i miał liczną służbę. Jednak zły duch przebywał w jego najstarszym synu. Tenże Myron, skoro ujrzął nas, przyjął nas do swego domu. Dowiedziawszy się o tym syn jego, który miał złego ducha, uciekł z owego miasta do innego, aby Jan nie wygnał z niego jego ducha.

Gdy Myron dowiedział się, że uciekł od niego jego syn, rzekł do swej żony: „Gdyby ci ludzie byli dobrzy, to z ich przyjściem do naszego domu nie przydarzyłoby się nam to. Ale oni, jak niektórzy sądzą, są czarownikami i zaczarowali nasz dom i tak wypędzili zeń naszego syna. Biada mi, moje ukochane dziecko, jakie głupstwo zrobiłem na twoją zgubę, że wprowadziłem tych czarowników do mego domu na twoją szkodę”. Rzekła do niego jego żona: „Jeśli rzeczy mają się tak, jak mówisz, to dlaczego nie wypędzisz ich z naszego domu, aby nie opętali naszych innych synów. A gdyby oni obydwaj odeszli, to umarlibyśmy w smutku”. Rzekł do niej Myron: „Nie wypędzę ich po uczynieniu mi takiego zła, ale sprawię im taki ból, że postarają się sprowadzić naszego syna i doprowadzić go żywego do naszego domu, a potem gorzko się na nich pomszczę”. Był zaś Myron teściem zarządzającego wyspą Patmos.

Poznał Jan w duchu wszystkie te słowa, które powiedział Myron do swej żony. I rzekł do mnie: „Prochorze, dziecko, wiedz, że Myron rozmyśla wiele złych rzeczy przeciw nam. Jego najstarszy syn ma w sobie ducha nieczystego i skoro przyszlśmy do jego domu, ten nieczysty duch lękając się, wypędził go do innego miasta. I dlatego on ma zamiar sprowadzić na nas utrapienie. Ale nie traćmy ducha z powodu tego wszystkiego, co może się nam przydarzyć. Bóg bowiem stoi przy nas jako wspomóżyciel i dopomoże nam. Najpierw zada nam udręczenia, następnie jednak on i cały dom jego uwierzy w Tego, którego głosimy”.



Gdy jeszcze Jan mówił te słowa, przyszedł list od tego syna Myrona, który miał złego ducha. Oto jego treść: „Apollonides, retor, śle swojemu ojcu pozdrowienia. Jan, czarownik, którego wprowadziłeś do naszego domu, użył niecznych podstępów przeciwko mnie i zesłał na mnie ducha, który mnie pognał aż do tego miasta, gdzie doznałem niemałych niebezpieczeństw. Znalazłem jednak pomoc u najczystszej Kynopsa i opowiedziałem mu, jak bardzo cierpię, a on rzekł do mnie: «Dziecko, Apollonidesie, o ile Jan, nauczyciel chrześcijan i czarownik nie będzie walczył ze zwierzętami [na arenie] i nie zginie marnie, ty nie będziesz mógł żyć w twojej ziemi, ani ujrzeć kiedykolwiek swego domu». Teraz więc, ojcze, dziecko twoje prosi cię o pomoc, oszczędź twego syna przez śmierć Jana, abym szybko powróciwszy, mógł cieszyć się moim ojcem, moją matką i obydwoma moimi najśłodszymi braćmi. Bądźcie zdrowi wszyscy, którzy jesteście w naszym domu”.

Myron skoro tylko otrzymał list wysłany do niego przez syna Apollonidesa i przeczytał go, natychmiast skuł nas w kajdany. Udał się do namiestnika i pokazał mu pismo posłane mu przez syna. Gdy namiestnik wziął je do ręki i przeczytał, wielce się rozgniewał na nas, szczególnie, że zawierał on imię Kynopsa, którego mieszkańcy wyspy Patmos uważali za boga z powodu jego sztuczek magicznych. Postępując wedle słów Myrona i listu Apollonidesa, skazał Jana na walki z dzikimi zwierzętami. I natychmiast posłał do domu Myrona, aby nas zaprowadzono do więzienia publicznego.

Po trzech dniach wyprowadzono nas na miejsce publiczne i namiestnik zaczął przesłuchiwać Jana, mówiąc: „Nasz najpobożniejszy cesarz, choć byłeś winny, wypuścił cię i nie skazał na śmierć, a chcąc, abys się opamiętał, zesłał cię tu. I oto uczyniliście jeszcze większe zło niż to, którego dopuściliście się w Efezie. Powiedz więc, jakimi złymi sztuczkami wypędziłeś syna mojego teścia, a mojego krewniaka? Odpowiedz natychmiast i powiedz mi prawdę, nim cię ukarzę i szybko spraw, aby powrócił do tego miasta mój krewniak. Powiedz mi, jaką religię wyznajesz, jakie zajęcia uprawiasz, z jakiego kraju pochodzisz?”. Odpowiadając Jan, odrzekł mu: „Pochodzę z Jerozolimy. Jestem niewolnikiem Chrystusa, Syna Bożego, ukrzyżowanego i pogrzebanego za grzechy ludzi, i zmartwychwstałego trzeciego dnia, który posłał mnie, abym głosił dobrą nowinę wszystkim narodom, by one w Niego uwierzyły”. Rzekł namiestnik: „Najpobożniejszy cesarz właśnie z tego powodu zesłał cię na wygnanie, a ty znowu powtarzasz te słowa



na swoje nieszczęście! Naucz się, o przekłety, czić i hołd oddawać bogom nieśmiertelnym i być posłuszny prawom cesarskim, nie pleć głupstw i nie czyn bogiem człowieka, który zmarł z powodu wielu niegodziwości”. Rzekł Jan: „Ja Boga nieśmiertelnego zawsze czczę i głoszę Go tym, którzy chcą żyć święcie i sprawiedliwie”. Rzekł namiestnik: „Nie potrzebujemy słuchać wielu słów twoich skalanych ust, ale czyń to, co ci nakazano; zaprzestań tej nauki i spraw, aby powrócił krewniak mój, Apollonides, do miasta i swego domu”. Rzekł Jan: „Tej nauki, o namiestniku, nie mogę porzucić, bo w niej jest przyczyna nadziei, której oczekuję. Jeśli zaś idzie o to, co mówisz przeciw mnie w sprawie retora Apollonidesa, nie czuję się winny dokonania jakiegoś złego czynu przeciw niemu. Pozwól mi, o namiestniku, a wysłę mego ucznia. On go przyprowadzi do ciebie, a jeżeli będzie miał coś przeciw nam, niech powie! Pod jego nieobecność nie możesz mnie przecież skazać na śmierć, o ile on sam nie złoży oskarżeń przed tobą przeciw mnie”.

Nakazał namiestnik, by tak się stało i odesłał Jana do więzienia, każąc go skuć dwoma łańcuchami. I rzekł Jan do namiestnika: „Pozwól mi najpierw napisać list do Apollonidesa, a potem każ mi nałożyć kajdany”. Namiestnik pozwolił na to. Jan wziął więc kartę i atrament i napisał list, który tak brzmiał: „Jan, Apostoł Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, do złego ducha, mieszkającego w Apollonidesie retorze. Nakazuję ci w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego wyjść z tego stworzenia Bożego i nigdy więcej w nie już nie wchodzić, i zamieszkać poza tą wyspą, byleby nie w człowieku, ale na miejscach bezwodnych. Ja Jan w imię Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego nakazuję tobie, zły duchu, to uczynić”.

Ja zaś wzięwszy list od Jana, udałem się do miasta, w którym znajdował się retor Apollonides; przebyłem około sześćdziesięciu mil drogi. Przyszedłem do miasta po dwóch dniach i zacząłem wypytywać się o Apollonidesa, a dowiedziawszy się, gdzie mieszka, poszedłem do niego. A gdy zbliżyłem się do niego, wyszedł z niego zły duch.

I rzekł do mnie Apollonides: „Dlaczego tu przyszedłeś dobry uczniu dobrego nauczyciela?”. I rzekłem do niego: „Przyszedłem sprawdzić roztropność twojej mądrości i zaprowadzić cię do twojego krewniaka, namiestnika, i do domu twego ojca”.

A Apollonides, skoro tylko duch nieczysty wyszedł z niego, stał się takim samym, jak inni ludzie. I natychmiast posłał, aby mi przygotowano zwierzę



juczne i jego konia i ruszyliśmy w drogę. A gdy przybyliśmy do miasta, rzekł do mnie Apollonides: „Gdzie przebywa twój nauczyciel?”. Rzekłem mu: „Namiestnik związał go dwoma łańcuchami i wrzucił do najgorszego więzienia”. Gdy Apollonides to usłyszał, nie udał się do swego domu, ani nie spotkał się z nikim ze swoich, ale wzięwszy mnie, poszedł do więzienia. Skoro zapukał do drzwi, zaraz otworzył mu nadzorca więzienia, który ujrawszy Apollonidesa, padł na ziemię i oddał mu cześć. Weszliśmy do więzienia, a oto Jan leżał na ziemi skuty kajdanami. Apollonides padł przed nim na twarz i oddał mu cześć. Na to Jan rzekł: „Powstań, dziecko, Bóg ci pobłogosławi”. Retor zaś wstał, zdjął z Jana kajdany i wzięwszy go, wyprowadził go z więzienia. Rzekł Apollonides strażnikowi więzienia: „Jeśli by ktoś coś tobie powiedział na temat tego człowieka, powiedz mu, że Apollonides retor przyszedłszy, zabrał go ze sobą”.

Wzięwszy nas, wyprowadził nas do swego domu, gdzie jego ojciec i matka i braci trwali w żalu z powodu jego nieobecności. Skoro go ujrzeli, wszyscy powstali i zaczęli ścisnąć go wśród łez. I rzekł do niego Myron, jego ojciec: „Cóż ci się stało, dziecko, że oddaliłeś się od swego domu i sprawiłeś tak wielki ból swojemu ojcu, matce, swoim braciom oraz wszystkim domownikom?”. Rzekł do niego Apollonides: „Dom nasz był przepelniony licznymi grzechami, a gdy Jan Apostoł przybył do naszego domu, nic o nim nie wiedzieliśmy, ani kto go posłał, ani kto jest posłany. I to wszystko, co nam się wydarzyło, stało się dlatego, abyśmy przez posłanego poznali również Tęgo, który go posłał”.

Skoro to usłyszał Myron od swojego syna, przyznał mu rację i rzekł do niego: „Jeśli tak się mają sprawy, synu mój, pójdźmy do namiestnika i powiedzmy mu to, ponieważ on kazał za moją radą wtrącić Jana do więzienia z powodu listu, który mi przysłałeś”. Rzekł Apollonides do ojca: „Nie martw się o to, ojcze, ponieważ namiestnik jest moim krewnym, i wszystko, co mu powiem, zechce uczynić”. Rzekł Apollonides do Jana: „Nauczycielu, powiedz dobre słowo i oświeć nas”. Rzekł do niego Apostoł: „Najpierw jednak ty mi wyjaśnij, dlaczego opuściłeś swój dom i miasto i odjechałeś”.

Apollonides rzekł do Jana: „Powód mego odjazdu jest następujący: Mój ojciec i moja matka wiedzą o tym, gdy miałem trzy lata i leżałem w łóżku, przyszedł do mnie ktoś i wstrząsnąwszy mną obudził mnie. I ujrzałem go, jego oczy były jak latarnie płonące, a twarz jego czarniejsza niż sadza. I rzekł



do mnie: «Otwórz usta!». I otworzyłem, a on wszedł w moje usta i wypełnił moje wnętrze. Od tej pory pouczał mnie o wszystkim, co złe i dobre wydarzyło się w moim domu. I nie tylko o tym, ale każdy kto mnie spotkał, a znajdował się w nieszczęściu, tego pouczałem o przyczynie tego. Skoro więc wszedłeś do mojego domu, rzekł on do mnie: «Wyjdź, Apollonidesie, byś nie zginął marnie: bo ten człowiek jest czarownikiem i chce cię zabić!». I natychmiast wyszedłem, a on pognął mnie daleko od miasta i w żaden sposób nie mogłem powrócić. I mówił do mnie: «Tylko wtedy, gdy Jan zginie, ty będziesz mógł powrócić do domu». I zapytałem najczystszego Kynopsa, a on powiedział mi to samo. Skoro jednak twój uczeń wszedł do miasta, to ów, który we mnie mieszkał, wyszedł ze mnie i natychmiast zostałem uwolniony od wielkiego ciężaru, moje słowa stały się sprawiedliwe i stałem się dobry względem twojego ucznia”.

Rzekł Jan do Apollonidesa: „Czy chcesz poznać moc Ukrzyżowanego, dziecko Apollonidesie? Ten, który wszedł do twych wnętrześci, był złym duchem. Skoro weszliśmy do twego domu, wypędził cię z niego, by sam nie zostać wypędzony mocą Jezusa Chrystusa. Słuchaj więc, dziecko: nie tylko my pokonujemy twarzą w twarz złe i nieczyste szatany w imię Jezusa Chrystusa naszego Boga, ale także przez list wypędzamy Jego mocą”. I wziął on list ode mnie, Prochora, wysłany przeciwko złemu duchowi, i pokazał Apollonidesowi. I wziął go Apollonides, przeczytał i zachował go u siebie. I wziął Jana, mnie, Myrona swego ojca i swoich braci i poszliśmy do namiestnika. I opowiedział Apollonides wszystko, co wycierpiał od złego ducha i o dobrodziejstwach, których doznał od mego nauczyciela, a ucznia Chrystusa. Gdy namiestnik o tym usłyszał, nabrał do nas zaufania, a nawet bardzo umiłował Jana. A wyszedłszy z domu namiestnika, przyszedliśmy do domu Myrona. Jan zaś, którego [tam] przyjęto, pouczał wszystkich domowników Myrona opierając się na Bożym Piśmie. Ci, którzy zostali pouczeni na podstawie Bożego Pisma prosili Jana, aby ich oświecił. I pouczywszy ich o Ojcu, i Synu, i Duchu Świętym, ochrzcił wszystkich, którzy byli w domu Myrona i pozostaliśmy z nimi.



Nawrócenie Chryzypy

Żona namiestnika, a córka Myrona, skoro ujrzała, że jej ojciec, i matka, i bracia uwierzyli w Chrystusa, rzekła do swego męża: „Oto wszyscy w domu ojca mego uwierzyli w Ukrzyżowanego, którego głosi Jan; uwierzmy i my, aby nasz dom doznał chwały wraz z domem mojego ojca”. Rzekł do niej namiestnik Wawrzyniec: „Chryzypo, jak długo zajmuję to stanowisko, nie mogę tego uczynić”. Rzekła do niego Chryzypa: „Mając takie stanowisko tym bardziej możesz być pożytecznym i być dla nas murem przeciw przesładującym nas i naszego nauczyciela Jana”. Rzekł do niej namiestnik: „Wiedz, niewiasto, że religia chrześcijan jest odrażająca nie tylko dla cesarza, ale i dla wszystkich ludzi. Jeśli więc ochrzczę się i będę otaczał opieką dom twego ojca i Jana i wszystkich, którzy uwierzyli w Chrystusa, powstaną wielkie spory i kłótnie i zginiemy od wszystkich, którzy powstaną przeciw temu. Spalą nas ogniem lub udadzą się do cesarza ze skargą na nas, a on nas ukarze. Jeśli zaś pozostanę tak, jak jestem udając, że pozostałem wyznawcą religii greckiej, nie należąc już jednak do niej i zachowując przykazania Chrystusa, to z ukrycia będę mógł chronić wszystkich wyznawców Chrystusa. Po ukończeniu czasu trwania mego urzędu stanę się prawdziwym chrześcijaninem i później będę wyznawał chrześcijaństwo w sposób jawny. Ty natomiast weź swoje dziecko i idź do domu swego ojca, a Jan pouczy ciebie i naszego syna i oświeci was i będziecie przestrzegali nauki chrześcijańskiej. Bacz jednak niewiasto, aby nie opuścić nic z tego, co ci będzie mówił Jan, ale nawet mnie nie wyjaw tajemnic, które on ci oznajmi, aż nie stanę się prawdziwym chrześcijaninem. O ile bowiem greckie prawo karało tych, którzy wyjawiali tajemnice bogów, o ile bardziej będzie to czyniło prawo Chrystusa głoszone przez Jego Apostoła Jana. Uważaj więc niewiasto na siebie i na twój syna, naszego jedyne i najśłodsze”.

Gdy Chryzypa usłyszała te słowa namiestnika, natychmiast wstała, wzięła swego syna i udała się do domu swego ojca Myrona. Wszedłszy, najpierw oddała pokłon Janowi, następnie swojemu ojcu i matce, podobnie i braciom. Rzekł do niej Jan: „Z jakiego to powodu przybywasz do nas, dziecko Chryzypo?”. A ona do niego: „Dlatego przyszłam, nauczycielu, aby mój dom doznał chwały podobnie jak dom mojego ojca”. Rzekł do niej Jan: „Dlatego też Pan rozraduje twoje serce i twego męża i twój syna i całego



domu twego ojca”. Chryzypa padła na ziemię, oddała cześć apostołowi Chrystusa i rzekła: „Nauczycielu, daj mi pieczęć w Chrystusie, abyśmy i my mogli zostać zaliczeni do domu ojca mego”. Rzekł Jan: „Pójdźmy najpierw, aby spotkać się z twoim mężem i niech to stanie się za jego wiedzą”. Wtedy Chryzypa opowiedziała Janowi wszystko, co usłyszała od swego męża. Na to Jan bardzo się ucieszył, gdy dowiedział się, że żona namiestnika chce być pouczona z jego woli. Pouczał więc ją i jej syna i nakazał jej strzec słów, które im powiedział i ochrzcił ich w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

Skoro Myron ujrzał, że uwierzyła jego córka i jej syn w naukę, którą głosił im Jan, przyniósł liczne bogactwa swej córce i synowi, mówiąc: „Oto macie wystarczające bogactwa, oto mój stół zastawiony dla was, nie oddalajcie się jednak z mojego domu i nie powracajcie do namiestnika, abyście nie doznali wzgardy z powodu Chrystusa”. Rzekła do niego jego córka: „Jeśli tylko chcesz, ojcze, zachowaj swoje bogactwa, ja jednak i mój syn powrócimy do naszego domu. Mamy tam wiele złota i wystarczająco srebra; wzięwszy je, powrócimy do twego domu i pozostaniemy tu”.

Gdy Jan to usłyszał, rzekł do Myrona: „Myronie, Myronie, nie podobają mi się ani twoje słowa, ani twojej córki. Chrystus bowiem nie posłał mnie oddzielić niewiasty od męża, ani męża od niewiasty, szczególnie zaś, gdy twoja córka uwierzyła w Chrystusa za zgodą męża. Niech więc uda się do domu swego męża w pokoju. Ja natomiast wierzę, że Chrystus, który mnie posłał, aby głosić jego cuda sprawi, że mąż jej wkrótce stanie się chrześcijaninem. Natomiast bogactwa, o których mówiliście, pożyczcie Chrystusowi, jak powiedział sam Chrystus, nasz Bóg: «Kto miłuje, lituje się nad biednym, pożycza Bogu, a On wedle daru odda mu». Dajcie więc przychodzącym, potrzebującym pokarmu braciom, im dajcie, co im trzeba, ponieważ znowu sam Pan nakazał: «Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili». Litujcie się, a otrzymacie zmiłowanie, dajcie, a zostanie wam dane, a jaką miarą mierzycie, zostanie odmierzona i wam”. Tak powiedział Jan i mówił jeszcze wiele innych słów. I odesłał Chryzypę i ich syna do ich domu, my natomiast zostaliśmy w domu Myrona.

Następnego dnia przyniósł Myron Janowi liczne bogactwa i rzekł: „Weź je, nauczycielu, i rozdaj je ubogim”. Rzekł do niego Jan: „Przyjmuję chętnie twoje postanowienie i uznaję, że jest ono zgodne z wolą Bożą; twoje dobra jednak tobie pozostawiam, abys je rozdał własnymi rękami potrzebującym”.



I Myron rozdał je wszystkim, którzy byli w potrzebie. A Pan zaspokoił wszystkie potrzeby jego domu. I jak bogate w wodę źródło rozdawał wszystkie dobra znajdujące się w jego domu i wszyscy w jego domu bardzo się radowali z powodu rozdawania potrzebującym.

Bazyli i Charis

Był w owym mieście jeszcze inny mąż wielce bogaty imieniem Bazyli, a jego żona miała na imię Charis. Była ona bezpłodna i nigdy nie urodziła. On poszedł do Rodona, bratanka Myrona, poganina, męża wielce znakomitego i rzekł do niego: „Co się wydarzyło w domu Myrona, twego stryja? Zamknął się z owym cudzoziemcem; z nikim się nie spotyka ani nas nie przyjmuje, aby porozmawiać. Powiedz nam, jaka jest nauka tego człowieka?”. Rzekł Rodon do Bazylego: „Nie wiem, jaka jest jego nauka. Wielu czci jak Boga owego męża i mówią, że mówi on bez błędu”. Rzekł Bazyli: „Pomówię z nim na temat mojej żony, aby mogła rodzić dzieci”. Rzekł Rodon: „Niektórzy mówią, że on może to uczynić”.

Gdy Bazyli to usłyszał, natychmiast udał się do domu Myrona, aby porozmawiać z Janem, i zapytał, czy tam przebywa apostoł Chrystusa. Gdy dowiedział się, że tak jest rzeczywiście, rzekł do jednego ze sług: „Chcę spotkać się z Janem”. Odszedł więc sługa i doniósł o tym Myronowi, a Myron oznajmił Janowi: „Trybun Bazyli stoi przed drzwiami i prosi o rozmowę z tobą”. Gdy Jan o tym usłyszał, natychmiast powstał i wyszedł mu na spotkanie. Bazyli oddał mu cześć. Rzekł do niego Apostoł: „Niech Pan wypełni wszystkie twoje prośby. Błogosławiony człowiek, który nie kusi Boga w swoim sercu. Jednakże, o Bazyli, Bóg, który nie może być kuszony, dał prawdziwą odpowiedź kuszącemu Go Izraelowi: rozerwał skałę i wyprowadził z niej potoki wód, aby niewierni z niej pili, i zesłał im chleb z nieba, aby niewdzięczni najedli się do syta, a mięsem napełnił ich aż do sytości. Ale oni głupi i twardzi nie uwierzyli Chrystusowi, który dokonywał takich czynów. Ty więc Bazyli nie kuś Boga i nie daj się zwieść przez zło. Wierz w Niego, a On wypełni wszystkie pragnienia twego serca”.

Gdy Bazyli ujrzał, że powiedział on wszystko, co on miał w swym sercu, nie posiadał się ze zdumienia. Jan zaś rzekł do niego: „Dziecko, Bazyli, uwierz



w Chrystusa, a On spełni przez wiarę wszystkie pragnienia twego serca”. Rzekł Bazyli: „Uwierzyłem i wierzę. Proszę cię, nauczycielu, abyś prosił twój Boga, a żona moja urodzi dziecko”. Rzekł do niego Jan: „Uwierz, a zobaczysz chwałę Boga”. Jan długo pouczał Bazylego. Następnie wyszedł on z domu Myrona i poszedł do swego domu, i powiedział swojej żonie wszystko, czego dowiedział się od Jana. Następnie wziął swoją żonę Charis i udali się do domu Myrona, do Apostoła, i wszedłszy oddali mu pokłon. I rzekł Jan do żony Bazylego: „Ciesz się, Charis, niech łaska Boża oświeci twe serce i twój mąż, a da ci dobry owoc twójgo łona”. I długo nauczał ich na podstawie boskich Pism, a łaska Boża zstąpiła na nich. I prosili Jana, aby ich oświecił i ochrzcił ich w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Prosił także Bazyli, aby wyszedł z domu Myrona i wszedł do jego domu, i w nim pozostał. Ale Myron nie pozwolił nam wyjść, jak tylko po to, aby Jan mógł pójść i pomodlić się w domu Bazylego. I poszliśmy, Jan przyniósł szczęście dla domu Bazylego, ale powróciliśmy do domu Myrona. Żona Bazylego poczęła w łonie i porodziła syna i nazwała go imieniem Jan. Nim jednak dziecko się urodziło, Bazyli i jego żona przynieśli liczne bogactwa, aby Jan rozdał je potrzebującym. Jednak uczeń Chrystusa rzekł do niego: „Odejdź, dziecko, rozdał to, co twoje, a będziesz miał skarb w niebie”.

Nawrócenie się namiestnika

Gdy minęły dwa lata i namiestnik, mąż Chryzypy, córki Myrona został zamieniony, wszedł do domu swojego teścia Myrona, i rzekł do Jana: „Nauczycielu, zamieszanie w sprawach zdławiło mi umysł i myślenie i pozbawiło mnie twojej pomocy. Dlatego błagam twoją świętą duszę, abys mnie oświecił i oczyścił z moich czynów grzesznych”. Wziął go więc Jan i pouczał na podstawie boskich Pism. A skoro go pouczył i sprawił, że wyznał Ukrzyżowanego, ochrzcił go w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, a on odszedł do swego domu w pokoju.



Chrzest Chryzosa, Selene i ich syna

Był w mieście Fara mąż imieniem Chryzos, a żona jego nazywała się Selene. Mieli oni jednego syna, dręczonego przez ducha nieczystego. Chryzos był politarcą. Skoro usłyszał, że Jan dokonuje wielkich cudów mocą Ukrzyżowanego, wziął swego syna i poszedł do domu Myrona. Jan zaś, skoro ujrzął go, rzekł do niego: „Chryzosie, grzechy twoje zabiły twojego syna. Znienawidź przyjmowanie darów, a Bóg cię pochwali. I nie zważaj na osobę wbrew swojemu przekonaniu, skoro sądzisz, a będziesz przestrzegął prawa Bożego”. To rzekłszy do Chryzosa, zapytał go: „Dlaczego do nas przyszedłeś?”. Rzekł Chryzos: „Panie, weź cokolwiek jest u mnie w domu, ale oddał ducha złego od mojego syna, aby on marnie nie zginął”. Rzekł do niego Jan: „Nam nie potrzeba bogactw, które są w twoim domu, ale potrzebujemy ciebie i twego syna”. Rzekł Chryzos do Jana: „Panie, co mam uczynić, aby syn mój został oczyszczony od ducha nieczystego?”. Rzekł do niego Jan: „Uwierz w Ukrzyżowanego, a będzie oczyszczony twój syn!”. Rzekł Chryzos: „Wierzę Panie, przyjdź z pomocą mojej niewierzeli!”. Jan ujął syna za prawą rękę i przeżegnał go trzykroć, a natychmiast wyszedł z niego zły duch. Gdy Chryzos ujrzął, co Jan uczynił, upadł na twarz do jego stóp. Jan wzięwszy boskie Pisma pouczał Chryzosa, a on wyznawszy Chrystusa i uwierzywszy w Niego, powrócił do swego domu. Wziął swoją małżonkę, syna i liczne dary, przyszedł do domu Myrona i rzekł do Jana: „Panie, weź ten majątek i daj mi i żonie i mojemu synowi pieczęć w Chrystusie”. Rzekł Jan: „Pieczęć w Chrystusie nie potrzebuje majątku, ale dobrej wiary. Odejdź więc i rozdaj go ubogim i przyjmij za darmo łaskę Bożą”. I pouczył ich o Ojcu, i Synu, i Duchu Świętym, i ochrzcił ich, i odesłał w pokój do ich domu.

Zniszczenie świątyni Apollina

Pozostaliśmy trzy lata w domu Myrona nie wychodząc z niego, ale pouczaliśmy i oświecaliliśmy w jego domu. A gdy wypełniły się trzy lata, wziął mnie Jan i wyszliśmy na miejsce publiczne, na którym stała świątynia Apollina. Zgromadziły się tam wielkie tłumy, niektórzy spośród nich uwierzyli w słowa Jana, inni nie. Byli także kapłani Apollina w owym miejscu.



I mówili do zgromadzonych tam ludzi: „Mężowie, bracia, czemu zwracacie uwagę na tego uwodziciela? Czyż nie został on zesłany na tę wyspę z powodu sztuczek magicznych? Zaslepienie jest serce wasze i nie wierzycie w prawdziwą drogę, ale słuchacie jakiegoś wygnańca i pogardzacie bogami, a także sprzeciwiacie się cesarskim zarządzeniom”.

Gdy Jan usłyszał te ich słowa, rzekł do kapłanów Apollina: „Oto wasz dom Apollina zostanie opuszczony”. I natychmiast zawaliła się świątynia Apollina, a choć nikt w niej nie zginął, nie został z niej kamień na kamieniu. Kapłani więc pochycili Jana, mocno go zbili i wzięwszy nas, wrzucili do ciemnej celi i ustawili strażę, aby nas strzegły, i udali się do namiestnika i powiedzieli do niego: „Jan, czarownik i wygnaniec, swoimi magicznymi sztuczkami zburzył świątynię wielkiego boga Apollina”. Gdy to usłyszał namiestnik zasmucił się wielce i kazał nas wtrącić do więzienia. Nałożono Janowi kajdany, a znajdowaliśmy się w najgłębszej [części] więzienia.

Gdy usłyszeli o tym Myron i Apollonides, jego syn, udali się do namiestnika Akwili, który zajął miejsce jego szwagra. Namiestnik pochodził z Synope w Poncie, był poganinem i czcił Apollina. Weszli więc Myron i Apollonides do namiestnika i rzekli do niego: „Prosimy twoją moc w sprawie cudzoziemca Jana, abys nam go wydał. Jeśli ktoś ma coś przeciw niemu, niech przedstawi to twojemu autorytetowi. Jeśli jest winny śmierci, niech umrze, jeśli zaś niewinny – znajduje się w twojej mocy”. Rzekł namiestnik: „Słyszałem od wielu, że jest magiem i czarownikiem i że zwiedzie każdego człowieka. Cóż uczynicie, skoro go weźmiecie, a on wam ucieknie dzięki swym złośliwym sztuczkom magicznym?”. Rzekł Apollonides do namiestnika: „Jeśli ucieknie, odpowiemy naszymi głowami za niego i cały nasz dom z wszystkimi, co nam podlegają”. I namiestnik pozwolił im, by tak się stało, szanował bowiem tych mężów, bo cieszyli się wielką sławą w owym mieście.

Weszli więc do więzienia Myron i Apollonides jego syn, zdjęli kajdany z Jana, wyprowadzili nas i zawiedli do swego domu. I rzekł Myron: „Pozostań w domu swego sługi i nie wychodź na miasto, bo lud w tym mieście jest zły i podły, aby cię podle nie zgładzili”. Rzekł Jan do Myrona: „Nie posłał mnie Pan, abym siedział spokojnie w domu, ale wysłał mnie do ludzi złych i podłych, o których mówisz. Tak bowiem przykazał nam mówiąc: «Oto posyłam was jak owce między wilki – nie lękajcie się ich». I znowu rzekł do was: «Przez wiele udręczeń mamy wejść do Królestwa Bożego». Przecież



my także mieliśmy domy i dobra, a rzekł nam: «Opuscie je i pójdźcie za Mną». I porzuciliśmy wszystko, poszliśmy za Nim. Ja jestem gotów być znieważany z powodu Jego imienia, i nie tylko, lecz także umrzeć, być obdartym ze skóry, ale wytrwać, być ściganym, ale nie ustąpić – jednym słowem umrzeć za Jego imię, aby uniknąć wyroku, który dotknie tych, którzy w Niego nie uwierzą».

Uzdrowienie paralityka i syna kobiety

Tak powiedział Jan do Myrona. Wziął mnie i udaliśmy się do miasta³ zwanego Tichios. Leżał tam paralytyk, a gdy przechodziliśmy, rzekł do Jana: „Nauczycielu chrześcijan, nie przechodź tak koło twego sługi”. Rzekł do niego Jan: „Czego chcesz?”. Rzekł paralytyk: „Mam chleb i trochę masła, nie gardź twoim sługą, lecz zasiądź ze mną, a będziemy je spożywali. Jestem tak samo cudzoziemcem, jak ty. Gdy tu przyszedłem, zebrały się moje grzechy i moich rodziców i zdławiły mnie i uczyniły takim. Skoro jednak widzę cudzoziemca, dusza moja znajduje w nim odpoczynek”. Gdy Jan to usłyszał, odczuł ból i wśród łez rzekł do paralytyka: „Dziś zjemy u ciebie obiad i będziemy się radowali z tobą, a ty z nami”. I odeszliśmy od niego.

A oto pewna kobieta, wdowa, spotkała nas i rzekła do Jana: „Panie, pokaż mi, gdzie jest świątynia Apollina”. Rzekł do niej Jan: „Czego szukasz w świątyni?”. Ona rzekła do niego: „Mam syna jedynego i zły duch wszedł w niego i niszczy go. Przyszłam więc zapytać się najczystszeo Apollina, co mam z nim uczynić”. Rzekł do niej Jan: „Z jakiego miasta pochodzisz?”. Ona rzekła: „Nie pochodzę z miasta, ale ze wsi, i nigdy jeszcze nie byłam w tym mieście”. Rzekł do niej Jan: „Ile dni temu wszedł zły duch do twojego syna?”. Rzekła kobieta: „Trzydzieści trzy dni temu i nie można go utrzymać”. Rzekł do niej Apostoł: „Odejdź do swego domu: w imię Jezusa Chrystusa zostanie oczyszczony syn twój od ducha nieczystego”. Kobieta zaś myślała, że jest kapłanem Apollina, uwierzyła mu i odszedłszy znalazła syna swego oczyszczonego od ducha nieczystego.

Zawróciliśmy i znowu przyszedliśmy do miejsca zwanego Tychios, gdzie leżał paralytyk. I rzekł do niego Jan: „Oto przyszedliśmy na obiad. Kto nam

3 W oryginale występuje tutaj słowo „miejsce” (τόπος).



usłuży?”. Rzekł paralytyk: „Panie, zaprosiłem was na trud, abyście wy mi usłużyli”. Rzekł Jan: „Nie, ale w imię Jezusa Chrystusa Syna Bożego powstań i usługuj nam”. I chwyciwszy go za rękę, podniósł, on stanął i usługiwał nam. Jedliśmy z nim i piliśmy i powstawszy poszliśmy do domu Myrona.

I wszedłszy tam, znaleźliśmy Rodona, bratanka Myrona, który prosił Jana, aby udzielił mu pieczęci w Chrystusie. I pouczał go o Ojcu, i o Synu, i o Duchu Świętym, i ochrzcił go. A następnego dnia przyszedł ów paralytyk-cudzoziemiec, padł przed Janem, oddał mu cześć i dziękował mu. A gdy go zobaczyli domownicy Myrona, że jest zdrow, zdumiewali się i wypytywali go, jak to się stało. I opowiedział im o przyczynie tego, jak został uzdrowiony i prosił Jana, mówiąc: „Nauczycielu, udziel mi pieczęci w Chrystusie”. Na to Apostoł pouczył go i ochrzcił.

Chrzest Żyda Karosa

Następnego dnia wyszliśmy z domu Myrona i udaliśmy się do miejsca zwanego Prokles. Znajdowało się ono nad morzem i były tam warsztaty garbarzy. Jednym z nich był Żyd imieniem Karos. Rozpoczął on dyskusję z Janem na temat Ksiąg Mojżesza. Jan wyjaśniał mu Pismo według sensu duchowego, natomiast Karos kłótliwie występował przeciw temu, co mówił Jan. Ten jednak trwał w wyjaśnianiu mu Pisma, szczególnie zaś świętych Proroków i tłumaczył mu naukę o Synu Bożym, a także o Jego wcieleniu, męce, pogrzebaniu i zmartwychwstaniu, o Jego wniebowstąpieniu i o tym, jak zasiadł On po prawicy [Ojca], i o Jego przyszłym, straszliwym i chwalebny powtórnym przyjściu. W odpowiedzi na te wszystkie słowa Karos zaczął bluźnić. Rzekł do niego Jan: „Zamilcz i bądź cicho”. A on stał się niemy i nie mógł mówić. Mężowie zaś, którzy stali w owym miejscu zdumieli się, jak słowa Jana zmieniły się w rozkaz. Upłynęły dwie godziny, a Karos nie mógł otworzyć ust ani się odezwać. Rzekł Jan do tłumu, który go otaczał: „Mężowie, bracia, czemu dziwicie się temu, który sam na siebie wydał wyrok? Gdy słowa nie trafiają do przekonania, przechodzi się do broni”. Na to Mareotes, filozof rzekł do Jana: „Nauczycielu, miód nie zna goryczy, a mleko nie zawiera zła”. Dał więc filozof znak Karosowi, aby padł do nóg Jana, a równocześnie rzekł do niego: „Nauczycielu, rozwiąż łaskawie to,



co związałeś”. Apostoł rzekł do Karosa: „W imię Jezusa Chrystusa, niech się otworzą twoje usta, w Jego imię niech się otworzą twoje wargi”. Na te słowa Jana natychmiast przemówił Karos.

Stamtąd poszliśmy do domu Rodona i wszedłszy przebywaliśmy cały wieczór. Następnego zaś dnia przybył Karos, wypytywał się o nas i wszedłszy, padł do stóp Jana i oddawszy mu cześć, rzekł: „Nauczycielu, wiemy na podstawie Pism, że ojcowie nasi doprowadzili Boga do gniewu, a On jednak w swej dobroci dopomagał im. Ja także zgrzeszyłem przeciw Bogu, który cię posłał. Przebacz mi i udziel mi pieczęci w Chrystusie”. On zaś pouczył go i ochrzcił w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

Kynops wysyła złe duchy do walki z Janem

Był na wyspie Patmos pewien człowiek czarownik, który miał na imię Kynops. Mieszkał on czterdzieści mil od miasta, w jaskini, na miejscu pustynnym, gdzie mieszkaly duchy nieczyste. Przebywał w tym miejscu, jak niektórzy opowiadali, szesnaście lat. Wszyscy mieszkający na wyspie uważali go za boga ze względu na wykonywane przez niego sztuczki czynione dzięki szatanom.

Skoro kapłani Apollona zobaczyli, że Jan śmiało naucza i nic nie ucierpiał od namiestnika za zupełne zniszczenie i opuszczenie świątyni Apollina, udali się do Kynopsa i rzekli do niego: „Wiemy, że od wielu lat jesteś wspomocicielem tej wyspy, o najczystszy Kynopsie. Błagamy cię więc o twoją pomoc, abyś stał się wspomocicielem w niedoli, która spadła na nas ze strony cudzoziemca i wygnańca Jana. Swoimi magicznymi złośliwymi sztuczkami związał wszystkich przywódców naszego miasta i wszyscy oni przeszli na jego stronę. Pozyskawszy ich zaufanie, uczynił wiele złych czynów w naszym mieście, a świątynię strasliwego Apollina obrócił w ruinę. Przyprowadziliśmy go więc do namiestnika i on kazał go wtrącić do więzienia, ale dowiedzieli się o tym Myron i Apollonides jego syn i wyciągnęli go stamtąd. I nie tylko to [się wydarzyło], ale już nikt nawet nie wspomina twojego imienia, lecz wszyscy ludzie błędząc poszli za nim”. Gdy Kynops usłyszał to od kapłanów Apollina, rzekł do nich: „Wiecie, że nigdy nie odszedłem z miejsca, które zamieszkuję, dlaczego więc mnie w tę sprawę mieszać?”. Rzekli kapłani: „Błagamy twoją czystość, wesprzyj nas i pójdz do miasta!”.



Rzekł Kynops: „Nie ruszę się dla człowieka odgrywającego tragedię i nie pójdę do miasta, lecz jutro wyślę do miejsca, w którym on przebywa złego anioła, a ten zabierze mi jego duszę i wydam ją na wieczne potępienie!”. Kapłani rzekli do Kynopsa, padając do jego stóp: „Odchodzimy stąd otrzymawszy twoją pomoc”.

Następnego dnia przywołał Kynops wodza złych i gwałtownych duchów i rzekł do niego: „Przygotuj się dobrze, udaj się do miasta, wejdź do domu Myrona, a oślepiwszy przybysza Jana, spadnij na niego, zabierz mu duszę i przywiedź ją do mnie, abym ją osądził, jak zechcę”. Wyszedł więc szatan, udał się do miasta i wszedł do domu Myrona. Jan spoczywał w spokojnym miejscu, tam też zatrzymał się szatan. Poznał go Jan i rzekł do niego: „Do ciebie mówię, zły duchu, nakazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abys nie wyszedł z tego miejsca, aż mi powiesz, z jakiej to przyczyny do mnie przyszedłeś”. Na te słowa Jana zły duch natychmiast stanął związany. I rzekł Jan: „Powiedz duchu nieczysty, dlaczego wszedłeś do tego domu?”. Rzekł szatan: „Kapłani Apollina przyszli do Kynopsa i mówili wiele obelg przeciw tobie. Prosilili go, aby przyszedł do miasta i przyprawił cię o śmierć. On jednak nie zgodził się mówiąc, że wiele lat mieszka w tym miejscu i nie ruszy się dla człowieka odgrywającego tragedię, ale niech odejdą swoją drogą, a jutro wyślę złego ducha, który zabierze jego duszę, i przyniesie do niego, a on wyda ją na sąd”. Rzekł do niego Jan: „Czy bywałeś już uprzednio przez niego posyłany i brałeś ludzkie dusze i przynosiłeś mu?”. Rzekł szatan: „Byłem posyłany i zabijałem, ale duszy nigdy mu nie przyniosłem”. Rzekł Jan: „Dlaczego jesteś mu posłuszny?”. Rzekł duch: „Cała moc Satanaela tam mieszka i on się spotyka z wszystkimi przywódcami, a my z nim, i słucha nas Kynops, a my jego słuchamy”. Rzekł Jan: „Słuchaj duchu nieczysty, nakazuje ci Jan, apostoł Chrystusa, nigdy stąd nie wychodź na szkodę człowieka, ani też nie powracaj na to miejsce, ale masz opuścić tę wyspę i nigdy na nią nie wrócić”. I natychmiast duch nieczysty opuścił tę wyspę.

Kynops widząc, że duch zwleka z powrotem, wysłał innego ducha złego, mówiąc doń to samo, że ma pójść w ten sam sposób do Jana. Apostoł jednak wiedząc o duchu, rzekł: „Powiedz, dlaczego przyszedłeś tu, szatanie?”. Na to rzekł szatan: „Kynops wysłał jednego z przywódców szatanów, aby cię zabił, ale on do niego nie wrócił. Zawołał więc mnie i rzekł mi ‘Pójdź



i zabij Jana!', dlatego poszedłem". Rzekł do niego Jan: „Nakazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abyś opuścił tę wyspę". I natychmiast odszedł.

Skoro Kynops zobaczył, że i drugi szatan nie wrócił do niego, zawołał dwóch archontów szatanów i rzekł do nich: „Idźcie do Jana, ale tylko jeden niech wejdzie, drugi natomiast niech stanie na zewnątrz i niech słucha, co zostało powiedziane i co się stanie". Wyszli więc dwaj przywódcy szatanów do domu Myrona. Jeden z nich zbliżył się do Jana, drugi zaś stanął w innym miejscu wedle nakazu Kynopsa. Jan poznał go w duchu i rzekł do szatana: „Z jakiego powodu wszedłeś do domu chrześcijańskiego, nieczysty szatanie?". Rzekł szatan: „Kynops wysłał już dwóch przywódców szatanów do ciebie, aby cię zabili i żaden z nich nie wrócił. Zawołał więc dwóch innych, mnie i drugiego, i rzekł do nas: «Idźcie do Jana, ale tylko jeden niech wejdzie, drugi natomiast niech stanie na zewnątrz i niech słucha, co zostanie powiedziane»". Rzekł Jan do szatana: „Nakazuję ci w imię Ukrzyżowanego, abyś nie wracał do Kynopsa, ale opuścił tę wyspę". On natychmiast ją opuścił. Gdy to zobaczył szatan, który był na zewnątrz, że jego towarzysz został skazany na bardzo gorzkie wygnanie, uciekł i wszystko oznajmił Kynopsowi.

Walka Kynopsa z Janem

I nie odważył się Kynops posłać do Jana jeszcze jednego szatana, ale zdjęty wielkim gniewem zawołał tłum demonów i rzekł do nich: „Oto Jan wygnał obydwu naszych towarzyszy i my wszyscy będziemy gorzko cierpieć od niego. Wielka walka stoi przed nami. Nużę więc, idźmy do miasta! Wy bądźcie ze mną spokojni, gotowi na moją służbę. Ja przyszedłszy przygotuję go i sprawię, że marnie zginie". Wziął ze sobą Kynops tłum szatanów i wszedł do miasta, a im kazał czekać za miastem. Sam wziął ze sobą trzech szatanów, którzy mu będą przygotowywali odpowiedzi, wychodzili do innych szatanów i od nich przychodzili. Gdy wszedł do miasta, napełniło się ono całe jego głosem, bo nigdy dotąd jeszcze do niego nie wszedł. I zbiegli się do niego i oddawali mu cześć, a on każdemu odpowiadał wedle prośby.

Jan zaś rzekł do mnie: „Prochorze, dziecko, znos odważnie i bez strachu, bo Kynops ma zamiar zadać nam wielkie udrczenie". Zebrali się wszyscy bracia w domu Myrona i tam nas Jan pouczał. Trwaliśmy w domu



nie wychodząc dziesięć dni, bo wszyscy prosili Jana mówiąc: „Wielki rozruch panuje w mieście – nie wychodzmy więc, bo możemy wszyscy wpaść w zasadzkę”. Jan jednak, apostoł Chrystusa, zachęcał wszystkich mówiąc: „Nabierzcie ducha, bracia moi, a ujrzycie moc Chrystusa, Syna Bożego. Jak bowiem całe miasto zebrało się, aby słuchać słów Kynopsa i aby go podziwiać, tak zbierze się i będzie podziwiała jego upadek”.

Po dziesięciu dniach rzekł do mnie Jan: „Powstań, dziecko, Prochorze, wyjdźmy do miejsca zwanego Botrys”. Skoro Kynops usłyszał, że Jan naucza, natychmiast udał się do niego, a kiedy ujrzął, że wszystkich przekonywały słowa i czyny Jana, zdjął go wielki gniew i zawołał do całego ludu: „Mężowie ślepi, którzy zgubiliście drogę prawdy, słuchajcie! Jeśli Jan jest sprawiedliwy i sprawiedliwe jest to, co Jan mówi i czyni, niech mnie i was uzdrowi przez to, co mu proponuję, a uwierzę w to, co powiedział i co uczynił”. Otoczył ich wielki tłum.

Wziął Kynops chłopca i rzekł do niego: „Czy żyje twój ojciec, czy też umarł?”. On rzekł: „Umarł”. Rzekł Kynops: „Jaką śmiercią?”. Rzekł chłopiec: „Był marynarzem: statek rozbił się na morzu, fale go pochłonęły i umarł”. Rzekł Kynops do Jana: „Teraz pokaż, czy nauczasz prawdziwie, i wyprowadź ojca chłopca z morza i postaw go żywego przed nim i przed nami wszystkimi”. Rzekł Jan: „Nie posłał mnie Chrystus wskrzeszać umarłych, ale posłał mnie pouczać ludzi błędzących”. Rzekł Kynops do całego tłumu stojącego wokół: „Może teraz uwierzycie mężowie, mieszkańcy miasta Fora, że to jest czarownik i że zwodzi was magicznymi sztuczkami?”. I rzekł do nich: „Trzymajcie go, aż doprowadzę ojca żywego i postawię przed wami”. Pochwycili Jana i zbliżyli się wraz z Kynopsem do brzegu morza. Kynops zaś rozłożył ręce, a gdy je złożył, powstał wielki hałas, a wszyscy się przelekli.

On zaś zniknął im z oczu. Wszyscy na to zawołali wielkim głosem: „Wielki jesteś Kynopsie, i nie ma nikogo prócz ciebie!”. I oto nagle powstał z morza trzymając ojca chłopca. Wszyscy stanęli zdumieni, a Kynops rzekł do chłopca: „Czy to jest twój ojciec?”. On rzekł: „Tak, panie!”. I wszyscy oddali pokłon Kynopsowi i chcieli zabić Jana. Lecz Kynops nie pozwolił na to, mówiąc: „Gdy zobaczy rzeczy większe od tych, zostanie srogo pokonany”. Przywołał Kynops innego człowieka i rzekł do niego: „Czy masz syna?”. Rzekł do niego ów mąż: „Tak, panie, miałem jednego, ale ktoś zabił mi go przez zazdrość”. Rzekł Kynops: „Zostanie wskrzeszony twój syn!”. Kynops



zawołał i wezwał po imieniu zabitego i zabójcę i natychmiast stanęli obydwoj razem. Rzekł Kynops do człowieka: „Czy to jest twój syn? I czy to jest ten, który go zabił?”. Rzekł człowiek: „Tak, panie”. Rzekł Kynops do Jana: „Czy dziwisz się, Janie?”. Rzekł Jan: „Mnie to bynajmniej nie dziwi”. I rzekł Kynops: „Jeśli cię to nie dziwi, to ujrzysz rzeczy większe i wtedy ogarnie cię zdumienie. Dopóki nie zwyciężę cię przez cuda, nie pozwolę cię zabić!”. Rzekł Jan: „Twoje cuda znikną szybko z tobą!”.

Gdy tłumy usłyszały te słowa Jana, zawołały do niego: „Czemu bluźnisz, wygnaćże, najczystszzemu Kynopsowi?”. I natychmiast, jak dzikie zwierzęta rzucili się na niego, podnieśli na niego ręce, szarpali go na ziemi, rzuciwszy się na niego gryźli go i zostawili umarłego. Kynops sądząc, że on umarł, rzekł do tłumów: „Zostawcie go niepogrzebanego, aby ptaki niebieskie i dzikie zwierzęta pożarły jego ciało. Zobaczymy, czy Chrystus, którego głosi, wskrzesi go!”. Był on pewny, że Jan umarł. I odeszli wszyscy wraz z Kynopsem, każdy do swego domu.

Zguba Kynopsa

Jan zaś pozostał na owym miejscu bez głosu; ja natomiast pozostałem czuwając nad nim. Gdy zaś nastąpiła godzina druga w nocy, skoro ujrzałem, że nastał pokój w tym miejscu, zbliżyłem się do niego, a on rzekł: „Dziecko Prochorze!”. I rzekłem do niego: „Czego chcesz, panie?”. Powiedział mi: „Idź szybko do domu Myrona, bo tam znajdują się zgromadzeni wszyscy bracia pogrążeni w żalu i powiedz im, że Jan żyje, że nic złego mu się nie wydarzyło i że wkrótce znowu tam przyjdzie”.

Natychmiast odszedłem i znalazłem wszystkich braci pogrążonych w żalu nad Janem. Skoro zapukałem w drzwi, nie odważyli się otworzyć wewnątrz sądząc, że to jest podstęp mieszkańców miasta podburzonych przez czarownika Kynopsa. Gdy długo stałem i pukałem do drzwi i wołałem, jeden ze sług Myrona poznał mój głos i nastawał, mówiąc: „To jest Prochor”. Inni zaś mówili: „Nie, ale to jest ktoś z obywateli”. Ktoś jednak przyszedł do drzwi i rzekł: „To jest Prochor”. Otworzywszy mi drzwi ujrzeli mnie i zdumieli się wielce, bo sądzili, że zostałem zabity wraz z Janem. Powiedziałem do nich: „Usuńcie spośród siebie żal, bracia, żyje nasz nauczyciel i on mnie do was



posłał”. Skoro usłyszeli, że Jan żyje, nie chcieli dalej słuchać moich słów, ale natychmiast wyszli ze mną i przyszedliśmy na miejsce, na którym znajdował się Jan. Znaleźliśmy go stojącego i modlącego się i stanęliśmy zwróceniem na wschód, a gdy Jan skończył modlitwę, wszyscy zawołaliśmy: „Amen”. Po modlitwie wszyscy pozdrowiliśmy Jana.

A zaczął ich pouczać i mówić przeciw Kynopsowi: „Baczenie bracia aby ktoś z was nie został zwiedziony tym, co mówi czarownik Kynops, ponieważ wszystko, co on czyni, to są zwidy. Wkrótce zobaczycie jego zgubę”. A gdy dał im te pouczenia, rozpuścił ich, mówiąc: „Bądźcie dobrego ducha, bracia, a zobaczycie łaskę Boga. Trwajcie wszyscy spokojnie w domu Myrona”. Pozdrowili go znowu i odeszli.

Następnego dnia przyszedli jacyś ludzie i zobaczyli nas na miejscu zwanym Lithou bole [rzut kamieniem]. Poszli do Kynopsa i powiedzieli mu: „Jan żyje”. Gdy Kynops usłyszał to, zawołał szatana, przez którego wróżył przy pomocy umarłych i rzekł do niego: „Bądź gotów, bo Jan żyje”. Wziął ze sobą ducha nieczystego i przyszedł do nas. Towarzyszył mu wielki tłum. A skoro zbliżył się do Jana, rzekł do niego: „Pozwoliłem ci żyć chcąc ci zgotować większy wstyd i liczne cierpienia. Nuże, chodźmy stąd na brzeg morza, a ujrzysz moją moc i zawstydzisz się wielce”.

To powiedziawszy, rzekł do stojących wokoło: „Chwyćcie go, aby ujrzeć jeszcze większe cuda dziające przeze mnie, a potem wydam go na sąd wieczny”. Pochwycili go i zaprowadzili nas na owe miejsce, na którym przedtem Kynops dokonywał swoich sztuczek. Znaleźliśmy tam tłum mężczyzn i kobiet palących kadzidła i modlących się w tym miejscu. Skoro ujrzeli Kynopsa, padli przed nim na twarz i oddali mu pokłon. Były tam i demony, o których powiedział Kynops, że są ludźmi wskrzeszonymi jego mocą. One to właśnie mu towarzyszyły. Rzekł Kynops: „Trzymajcie go, aż pokażę przed nim moc moją”. Uderzył w dłoń sprawiając łoskot jak przedtem i rzucił się do morza. A wszyscy zawołali: „Wielki jest Kynops i nie ma większego od niego”. A on zniknął sprzed oczu wszystkich. Jan rzekł do dwóch szatanów, których lud idący za Kynopsem uważał za umarłych i zmartwychwstałych jego mocą: „Mówię do was w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, nakazuję wam, duchy złe i nieczyste, stójcie na tym miejscu, aż dotknie zguba Kynopsa”. I duchy stanęły nieruchome. A Jan rozłożywszy swoje ręce na kształt krzyża, westchnąwszy zawołał wielkim głosem, mówiąc: „Panie Jezu Chryste, który



sprawiłeś, że Mojżesz dzięki temu znakowi zwyciężył Amalekitów, pograź Kynopsa w głębinach morza, aby już nigdy nie ujrzał słońca i by nigdy nie ujrzano go wśród ludzi żyjących”. Natychmiast rozległ się huk, zakotłowała się woda tam, gdzie wszedł Kynops, który pograżył się i już nigdy nie wyszedł z morza. Wtedy rzekł do dwóch szatanów, których ludzie będący w błędzie uważali za ludzi: „Nakazuję wam w imię Jezusa ukrzyżowanego, opuście ten kraj! I natychmiast zniknęły wobec ludzi [obydwa] duchy”.

Nawrócenie ludu w Tora

Gdy tłumy ujrzały, że na słowo Jana zginęli ci, o których sądzili, że są ludźmi, wybuchnęli gniewem przeciw Janowi, szczególnie zaś ten, który wyobrażał sobie, że bezcielesny duch jest jego ojcem, podobnie jak i ten drugi, który sądził, że syn jego, który marnie zginął, został wskrzeszony przez Kynopsa. Pochwycili więc Jana i mówili do niego: „Zbiegu, oddaj mi mojego ojca”, a drugi „Oddaj mi mojego syna”. Także i stojący wokół ludzie podeszli do niego, mówiąc: „Gdybyś był dobrym człowiekiem, zgromadziłbyś tych, którzy zginęli. Ale ty jesteś czarownikiem i rozpędziłeś to, co zgromadził najczystszy Kynops. Oddaj nam tych ludzi, inaczej zabijemy cię”. I starali się go zabić. Ale niektórzy z nich mówili: „Nie czynmy mu nic złego, aż nie powróci do nas najczystszy Kynops, a on wyda nań wyrok”. Wszyscy się na to zgodzili, ponieważ wszystkim nakazał Kynops, gdy schodził do morza na swoją zgubę, aby nikt z nich nie oddalał się, aż on powróci. Pozostali tak trzy dni i trzy noce wołając: „Najczystszy Kynopsie, pomocy!”. Trwali tak bez jedzenia trzy dni i trzy noce i wszyscy bardzo osłabli z powodu postu i krzyku. Niektórzy z nich padli i leżeli bez głosu, trzech z nich nawet umarło.

Jan zaś skoro ujrzał, że umierali, westchnął i zawołał z płaczem: „Panie Jezu Chryste, dla którego to wszystko znoszę, zeslij sprawiedliwość w serca ludu, aby nikt z nich nie zginął”. Gdy to powiedział, zaczął ich wszystkich zachęcać, mówiąc: „Mężowie, bracia i ojcowie, słuchajcie mnie! Już czwarty dzień trwacie bez pokarmu oczekując tego, który już nigdy nie przyjdzie. Kynops bowiem poszedł na zgubę. Przeto proszę was, przyjmijcie pokarm i niech każdy z was powróci do swego domu”. To mówiąc przybliżył się do tych, którzy umarli z powodu braku pokarmu i rzekł modląc się: „Panie



Jezu Chryste, który głosem trąby obudzisz w dniu sądu ostatecznego rodzaj ludzki śpiący od wieków, daj Twoją łaskę tym trzem ludziom”. I oni natychmiast powstałi.

Skoro cały tłum ujrzał cud, który uczynił Jan, upadli na ziemię i oddali mu cześć, mówiąc: „Nauczycielu, teraz poznaliśmy, że przyszedłeś do nas od Boga”. Ale Jan widząc, że są wycieńczeni z głodu, rzekł do nich: „Idźcie do swoich domów, najedzcie się, i przyjdźcie do siebie! Ja natomiast pójdę do domu Myrona, sługi Bożego i znowu przyjdę do was, abyśmy się znowu spotkali nawzajem”. I odeszli, każdy do swego domu, a my poszliśmy do domu Myrona. Gdy weszliśmy doń, nastąpiła wielka radość, a Myron zastawił stół, a my jedliśmy pokarm i panowała wielka radość.

Następnego dnia zebrało się prawie całe miasto. Przybyli do domu Myrona i wołali: „Myronie, Myronie; godny wielkich dóbr, przyprowadź do nas naszego nauczyciela, abyśmy od niego zaczerpnęli dobra!”. Wiedział zaś Myron, że wołają podstępnie, aby przyprowadził im Jana, ponieważ chcieli go pochwyć i zabić. Rzekł Jan do Myrona: „Czemu się lęka twoje serce? Wierzę w Ukrzyżowanego, że nie ma zła w tych ludziach”. To mówiąc, wyszedł z domu. A gdy ujrzały go tłumy, zaczęły wołać: „Ty jesteś dobroczyńcą dusz naszych, ty jesteś wielkim bogiem, który nas oświeca nieśmiertelnym światłem”.

Gdy Jan to usłyszał, rozdarł swoje szaty i wzięwszy proch z ziemi posypał sobie głowę, a wszyscy zdumieni się na ten widok. A gdy dał znak ręką, uciszeli się wszyscy. Jan wszedł na dach, a wszyscy zebrani zbliżyli się do domu. Jan zaś zaczął mówić: „Słuchajcie, bracia, mojej obrony, którą do was kieruję”. Nastąpiła jeszcze większa cisza. Jan zaś opierając się na księgach Mojżesza i proroków tłumaczył im naukę o Synu Bożym, że mianowicie jest on dobroczyńcą i światłością dusz naszych, nas, którzy w Niego uwierzemy, a ponieważ ludzie pobłądzili, wysłał swojego Syna zrodzonego z niewiasty, postawionego pod Prawem, aby wyzwolić tych, którzy przekroczyli Prawo. Gdy to powiedział i wiele innych [rzeczy podobnych], zszedł z dachu i znowu wszedł do domu Myrona. Niektórzy z ludzi przyszli doń i prosili go, aby dał im pieczęć w Chrystusie. I dalej ich pouczał i ochrzcił w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Tych zaś, których oświecił, było trzydziestu.



Nawrócenie Filona

Następnego dnia wyszedł Jan z domu, a towarzyszyliśmy mu ja, Myron i trzydziestu oświeconych. Przyszliśmy do hippodromu. A był tam pewien Żyd imieniem Filon, uczony w Piśmie, ale według litery. Skoro ujrzał Jana, zaczął dyskutować z nim na podstawie ksiąg Mojżesza i proroków. Jan wyjaśniał mu według ducha, Filon zaś kłótliwie upierał się przy literze i to, co Jan spokojnie tłumaczył, było niezgodne z tym, co Filon kłótliwie i źle tłumaczył. Jan rzekł do Filona: „Filonie, Filonie, święte Pisma nie potrzebują wielomówstwa, ale czystego serca i wiary prawowitej”. Rozstali się więc nie mogąc znaleźć wspólnego języka.

Niedługo po tym, skoro Jan odszedł od Filona, spotkali jakiegoś człowieka, który upadł na ziemię. Obok niego siedział młodzieniec. Gdy młodzieniec ujrzał Jana i liczny tłum, który go otaczał, rzekł do niego: „Człowieku Boży, zmiłuj się nad leżącym i wyzwól go z gorączki”. Jan zbliżył się do chorego i rzekł doń: „W imię Jezusa Chrystusa, którego jestem zwiastunem i sługą, powstań i wracaj zdrowy do twojego domu!”. I natychmiast powstał chory, który stał się zdrowym i oddał pokłon Janowi i odszedł do swego domu.

Gdy zaś Filon ujrzał, co uczynił Jan, pobiegł za nim, chwycił go za rękę, i rzekł: „Nauczycielu?”. On rzekł: „Czego chcesz nauczycielu Prawa?”. Rzekł Filon: „Co to jest miłość?”. Rzekł Jan: „Bóg jest miłością, a kto ma miłość, ma Boga”. Rzekł do niego Filon: „Jeśli Bóg jest miłością, a ten co ma miłość ma również Boga, okaż mi miłość Bożą i wejdź do mego domu, a będziemy jedli chleb i pili wodę, aby Bóg był pośrodku nas”. Jan natychmiast poszedł za nim. Gdy weszliśmy do domu Filona, jego żona, która słuchała nauki Jana, prosiła go, aby dał jej pieczęć w Chrystusie. Była ona trędowata, cała jak śnieg. A gdy otrzymała pieczęć w Chrystusie od Jana, natychmiast została oczyszczona z trądu. Gdy ujrzał Filon, który trwał wytrwale w kłótlivosti, padł przed Janem i rzekł do niego „Nauczycielu, niech Bóg, którego głosisz, nie gniewa się na sługę twego z powodu wszystkich moich słów, które wyrzekłem sprzeciwiając się twojej nauce. Daj mi również pieczęć w Chrystusie!”. Pouczył go więc i ochrzcił w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. I pozostał u niego w owym dniu.



Nawrócenie kapłana Apollina

Następnego dnia wyszliśmy z domu Filona i przyszlismy nad brzeg morza. Zgromadziły się tam wielkie tłumy, które Jan pouczał, a one słuchały go chętnie. Przyszli również kapłani Apollina, którzy niegdyś udali się do Kynopsa z powodu zniszczenia przez Jana świątyni. Jeden z nich kusił go, mówiąc: „Nauczycielu, mam syna chromego na obydwie nogi, spraw, aby stał się zdrowy, a uwierzę w Ukrzyżowanego”. Jan rzekł do niego: „Jeśli uwierzysz w Ukrzyżowanego, syn twój będzie zdrow”. Na to on: „Najpierw uzdrów, a potem uwierzę”. Rzekł do niego Apostoł: „Nie kuś Tego, którego kusić nie można nie bluźnij ciężko! W imię Ukrzyżowanego i ty stań się kulawy na obie nogi”. I natychmiast osłabły mu nogi tak, że nie mógł iść. Gdy tak leżał na ziemi, rzekł Jan do jego towarzysza: „Odejdź i pokaż jego syna mojemu uczniowi!”. A zawoławszy mnie, rzekł: „Dziecko, Prochorze, idź do syna kapłana Apollina i powiedz mu: «Tak mówi Jan: w imię Syna Bożego, ukrzyżowanego za namiestnika Poncjusza Piłata, chodź do mnie»”. Poszedłem i powiedziałem według słów Jana, a natychmiast powstał i szedł za mną. Przyszlismy do Jana, a on padł mu do stóp i oddał mu pokłon. Gdy ojciec zobaczył, że syn jego ozdrowiał, zawołał wielkim głosem do Jana, mówiąc: „Zmiłuj się nade mną uczniu Jana błogosławionego!”. Zbliżył się do niego Jan i nakreślił nad nim trzy razy znak krzyża, a on natychmiast powstał i padł przed Janem: ten zaś ochrzcił ich. Weszlismy do jego domu i przebywaliśmy u niego cały ów dzień.

Uzdrowienie chorego na puchlinę

Następnego dnia poszliśmy na rynek zwany Dometia. Zgromadziły się tam wielkie tłumy, które Jan pouczał. Był wśród nich człowiek chory na puchlinę wodną od szesnastu lat. Nie mógł się stamtąd ruszyć ani wydać głosu z ust. Poprosił on znakami o atrament i papier i napisał do Jana dwie linie: „Janie, apostołe Chrystusa, ja biedak proszę cię, zmiłuj się nad moją słabością”. Gdy Jan wziął jego pismo i przeczytał je, odczuł nad nim litość. Ze swej strony Jan napisał do niego list następującej treści: „Człowiekowi cierpiącemu na puchlinę, Jan, apostoł Syna Bożego, w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego,



niech ustąpi twoja choroba”. Chory na puchlinę wziął pismo, przeczytał je, a natychmiast powstał bez bólu i cierpienia. Tłumy zaś, które widziały, co Jan uczynił, jeszcze chętniej spieszyły słuchać jego słów. A człowiek uleczone padł przed apostołem i rzekł do niego: „Daj mi pieczęć w Chrystusie!”. I ochrzcił go w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

Chrzest namiestnika

Gdy stamtąd wychodziliśmy, wyszedł nam naprzeciw człowiek wysłany przez namiestnika, a gdy Jan zbliżył się do niego, padł przed Apostołem, mówiąc: „Człowiecze Boży – mówi namiestnik – przybądź, aby nas wspomóc. Żona namiestnika była bowiem ciężarna i przyszedł czas, aby urodziła i nie mogła urodzić”. Gdy Jan przyszedł do domu namiestnika, kobieta natychmiast urodziła. Rzekł Jan do namiestnika: „Jaka jest przyczyna tego, że po nas posłałeś?”. Rzekł namiestnik: „Aby dom mój przez ciebie został pobłogosławiony”. Rzekł do niego Jan: „Skoro wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, niech cały twój dom zostanie pobłogosławiony”. Rzekł do niego namiestnik: „Wierzyłem i wierzę, że wysłał cię Bóg dla zbawienia wszystkich ludzi przebywających na tej wyspie”. I pouczał go o Ojcu, i Synu, i Duchu Świętym, i ochrzcił go. Także żona jego prosiła go, aby ją oświecił. Ale Jan rzekł do niej: „Teraz jeszcze nie mogę cię ochrzcić, dopóki nie wypełniło się czterdzieści dni”. Namiestnik natomiast przyniósł Janowi wielkie skarby, mówiąc: „Przyjmij je i pobłogosław mój dom”. Rzekł do niego Jan: „Twój dom nie może przez nie zostać pobłogosławiony, ale odejdz, rozdaj je ubogim, a dom twój zostanie pobłogosławiony”. I przebywał trzy dni w domu namiestnika. Wyszędłszy stamtąd przybyliśmy do domu Myrona i zebrały się wielkie tłumy, które Jan nauczał.

Wypędzenie Lykosa

Przebywaliśmy w mieście Fora trzy lata. Potem wyszliśmy z owego miasta i udaliśmy się do Myrinuzy, która jest odległa o pięćdziesiąt mil. Jest to małe miasto pełne bałwanów. Znajduje się w nim wiele świątyń poświęconych



tym, których fałszywie nazywano bogami. Miasto to opływa wokół rzeka. Gdy wchodziliśmy do miasta, nikt nas nie poznał. Odbywało się tam właśnie święto nowiu księżyca miesiąca Loos. Przybyliśmy na miejsce zwane Piasterion. Znajdowali się tam pierwsi miasta wraz z dwunastoma chłopcami, którzy leżeli zakuci na ziemi.

Jan zapytał jednego z otaczającego tłumu: „Jaka jest przyczyna owego zakucia w kajdany?”. On odrzekł: „Na święto nowiu księżyca każdego miesiąca chwytają dwunastu czystych chłopców i ofiarują ich w ofercie dobroczyńcy Lykosowi”. Rzekł do niego Jan: „Kim jest ów Lykos? Chciałbym i ja się dowiedzieć”. Rzekł do niego ów mąż: „O czwartej godzinie w dniu przychodzą kapłani, biorą dzieci i odchodzą, aby je złożyć na ofiarę, a towarzyszą im wielkie tłumy. Jeśli chcesz, idź sam z nimi, a ujrzysz Lykosa i ofiarę mu złożoną”. Rzekł Jan do męża: „Człowieku, widzę, że jesteś obyty w świecie, czy mogę ja, cudzoziemiec, ujrzeć Lykosa?”. Rzekł on: „Pokazuje się on wszystkim – obcym i tubylcom”. Rzekł do niego Jan: „Nuże, chodźmy na owe miejsce, bo pragnę go ujrzeć. Mam bardzo wartościową perłę – nie ma dla niej ceny – i tobie ją dam, jeśli mi go pokażesz”. Gdy ów mąż usłyszał te słowa, pragnął pokazać Janowi owo miejsce oraz Lykosa.

Gdy tam przyszlismy, rzekł ów człowiek do Jana: „Oto przyszlismy na miejsce, daj mi perłę, a pokażę ci również Lykosa”. Rzekł do niego Jan: „Człowieku, nie bądź niewierny, ale pokaż mi Lykosa, a wtedy weźmiesz perłę”. Gdy tak rozmawiali, szatan zwany Lykosem wyszedł z rzeki. I rzekł do niego Jan: „Tobie mówię zły duchu, słuchaj!”. I natychmiast stanął duch. I rzekł Jan: „Ile lat przebywałeś w tym miejscu?”. Odrzekł mu: „Sześćdziesiąt”. Rzekł Jan: „Nakazuję ci w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, abys opuścił tę wyspę”. Natychmiast zły duch zniknął z naszych oczu.

Ów człowiek widząc, co Jan uczynił, natychmiast padł do jego stóp i rzekł: „Zmiłuj się nade mną człowieku! Powiedz mi, kim jesteś i skąd pochodzisz, że czynisz tak wielkie rzeczy: nawet bogom rozkazujesz, a oni ciebie z drzeniem słuchają?”. Rzekł do niego Jan: „Jestem uczniem Jezusa Chrystusa, Syna Boga, ten zaś, którego nazywacie bogiem Lykosem, jest złym duchem, który gubi ludzkie dusze. I dlatego posłał mnie tu Chrystus, abym wypędził szatana, a ludzi nauczył drogi prawdy”. Gdy to usłyszał ów człowiek, padł na twarz, mówiąc: „Człowiecze Boży spraw, abym ja także stał się sługą Chrystusa!”. Jan, opierając się na boskich Pismach, pouczył



go o Ojcu, i Synu, i Duchu Świętym. I znowu padł mu do nóg, mówiąc: „Błagam cię, daj mi pieczęć w Chrystusie!”. Wszedł więc Jan do rzeki i ochrzcił go w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Gdy wyszliśmy z rzeki, rzekł Jan do owego człowieka: „Oto otrzymałeś drogocenną perłę”.

Gdy to mówił, pojawili się kapłani z dwunastu chłopcami skutymi w kajdany, aby ich złożyć w ofierze szatanowi zwanemu Lykosem. Gdy oni przychodzili na to miejsce, na którym składali ofiarę, najpierw pojawiał się szatan, a wtedy ogarniał ich lęk i drzenie i tak zabijali chłopców. Gdy przyszedli na to miejsce, gdy związali chłopców i chwyciwszy za miecze czekali na decyzję szatana, aby ich zabić, zbliżył się do nich Jan i rzekł do nich: „Mężowie, którzy nie znacie drogi prawdy, w imię Jezusa Chrystusa wygnałem precz z tej wyspy szatana, zwanego Lykosem. Próżny jest wasz trud na tym miejscu. Rozwiążcie chłopców, a ja wam wyjaśnię, jak szatan, który was zwodzi, chciał zgubić wasze dusze i tych chłopców”. Kapłani słuchali słów Jana, które mówił śmiało i zdumiewali się, nikt jednak nie odważył się odezwać do sąsiada w onej godzinie. Mówili bowiem: „Lykos może podnieść rzekę, która nas porwie i wrzuci do morza”. Rzekł do nich Jan: „Rozwiążcie chłopców, powiedziałem wam, i puśćcie ich wolno, szatan, którego oczekujecie, wypędzony został z tego miejsca z rozkazu Boga”. Kapłani jednak nie odpowiedzieli Janowi. Zbliżył się więc do nich Jan, rozwiązał więzy chłopców i rzekł do nich: „Idźcie do miasta, do swoich ojców, matek i braci” – nikt bowiem z bliskich im nie towarzyszył. Następnie podszedł do kapłanów, wyjął miecze z ich rąk. I wszyscy zdumiewali się z tego powodu, ale nikt nie odważył się powiedzieć Janowi twardego słowa, bo Bóg nie pozwalał na to, aby podnieśli na niego miecze lub zaczęli rzucać obelgi.

Wszyscy powrócili do miasta, a Jan zatrzymał się w miejscu, na którym znajdował się portyk zwany Thora, a wokół niego zebrały się liczne tłumy. Jan zaś opierając się na Piśmie Świętym zaczął pouczać o Ojcu, i o Synu i o Duchu Świętym. Jedni uwierzyli jego słowom, inni natomiast nie uwierzyli, szczególnie z powodu zatracenia szatana imieniem Lykos. Wszyscy jednak byli zgodni i dziękowali za ocalenie życia chłopcom. Kapłani jednak zniechęcili Jana, i nie odzywali się do niego, i nawet nie słuchali jego słów.



Wskreszenie Mokasa

Pośrodku drogi znajdowała się łaźnia. Jeden z kapłanów Zeusa miał syna imieniem Mokas. Ten, gdy wszedł do łaźni, aby się wykąpać, został uduszony przez złego ducha. Był to ów szatan wygnany z Efezu, który w łaźni Dioskorydesa udusił jego syna Domnosa. Kapłan usłyszawszy, że jego syn został uduszony, natychmiast pobiegł do łaźni i skoro zobaczył swojego syna, który leżał martwy, pobiegł do Jana i rzekł do niego: „Wtajemniczony i nauczycielu chrześcijan! Oto nadszedł czas, abym uwierzył w Boga, którego ty głosisz. Mój syn został uduszony w łaźni przez ducha nieczystego. Wiem, że jeśli zechcesz, wskrzesisz go i oddasz mi żywego”. Rzekł Jan: „Czy wierzysz, że mogę to uczynić i wskrzesić go?”. On rzekł: „Tak, panie”.

Kapłan wziął Jana za rękę i poszli do łaźni. Przyniesiono chłopca do stóp Jana. I rzekł kapłan do Jana: „Na Boga, którego czcisz, wskrześ mojego syna!”. Jan ujął go za prawą rękę i rzekł do niego: „W imię Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, wstań!”. I natychmiast powstał. I rzekł do niego Jan: „Jak się masz i co ci się przydarzyło?”. Rzekł chłopiec: „Panie, gdy kąpałem się w łaźni, wyszedł z wanny Etiopczyk i udusił mnie”. Poznał więc Jan, że to jest szatan. A szatan, wszedłszy do łaźni zawołał wielkim głosem: „Panie, uczniu Jezusa Chrystusa, zaklinam cię przez twego Pana, abys mnie nie wypędzał z tego miejsca”. Jan rzekł do niego: „Ile lat przebywasz w tej łaźni?”. Rzekł szatan: „Przebywam sześć lat. Ja jestem tym, który byłem w Efezie i mieszkałem w łaźni Dioskorydesa, w niej udusiłem jego syna i zostałem z niej przez ciebie wypędzony”. Rzekł do niego Jan: „Tobie mówię, zły szatanie, w imię Jezusa Chrystusa, Syna Bożego! Nakazuję ci opuścić to miejsce i tę wyspę. Nigdy nie zamieszkaż pośród ludzi, ale w miejscach pustynnych”. I natychmiast wyszedł duch nieczysty.

Gdy kapłan zobaczył wszystko, co Jan uczynił, padł mu do stóp i rzekł do niego: „Panie, oto przed tobą ja, syn mój i cały mój dom: co powiesz, usłuchamy i uczynimy”. Rzekł do niego Jan: „Uwier w ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa Syna Bożego, a będziesz zbawiony ty i twój dom”. Rzekł kapłan: „Uwierzyłem, nauczycielu i Apostole błogosławionego Jezusa”. I wzięwszy zaprowadził nas do swego domu i znowu padł do stóp Jana, mówiąc: „Daj mi, mojemu synowi i wszystkim domownikom pieczęć w Chrystusie”. I pouczał ich i ochrzcił wszystkich jego domowników. I pozostawaliśmy



u niego trzy dni ciesząc się i radując z powodu wszystkich cudów, które Bóg uczynił przez Jana.

Uzdrowienie opętanego

Czwartego dnia przyszlśmy do miejsca zwanego Flogios. Tam zebrało się niemalże całe miasto i słuchało nauki Jana. A oto przybiegła kobieta, przypadła do stóp Jana i rzekła: „Zaklinam cię na Boga, którego głosisz; zmiłuj się nade mną!”. On rzekł: „Co chcesz, a uczynię ci”. Na to rzekła kobieta: „Mąż zostawił mi syna trzyletniego. Wielce się natrudziłam, doprowadziłam go do lat dojrzałych i pochwycił go zły duch. Cały majątek wydałam u złych ludzi, a żaden nie mógł go uzdrowić. Dlatego błagam cię, Apostole Chrystusa, zmiłuj się nade mną i uzdrów mojego syna”. Rzekł do niej Jan: „Odejdź, przyprowadź mi go tu, a Chrystus go uzdrowi”. I natychmiast uwierzyła i odeszła z sześciu młodzieńcami, aby go przyprowadzić. Gdy go ujęli, rzekli do niego: „Pójdźmy do Jana, Apostoła Chrystusa, aby z ciebie wypędził ducha niegodziwego”. Na te słowa natychmiast wyszedł z chłopca duch nieczysty, nim go jeszcze przyprowadzili do Jana. Matka wzięła go więc przywróconego do zmysłów, przyszła i padła do stóp Jana, mówiąc: „Panie, daj mnie i mojemu synowi pieczęć w Chrystusie”. I ujął Jan za rękę syna niewiasty, i rzekł: „Nuże, pójdźmy do waszego domu”. A gdy weszliśmy pouczał ich o Ojcu, i o Synu, i o Duchu Świętym, i ochrzcił ich wraz z całym domem. Pozostali u niej trzy dni.

Zburzenie świątyni Dionizosa

Wyruszyliśmy czwartego dnia, a towarzyszyły nam wielkie tłumy, które Jan pouczał. W tym miejscu, w którym Jan nauczał, stała świątynia Dionizosa. Do tej nieczystej świątyni wchodziły wielkie tłumy, przynosiły mnóstwo wina, a także wielką liczbę pokarmów. W dni świąteczne przychodzili do tej nieczystej świątyni z niewiastami, ale bez dzieci, i jedli, i pili. A gdy się najedli i napili, zamykali drzwi i jak szalejące ogiery bezwstydnie rzucali się na niewiasty łącząc się z nimi bezwstydnie.



Zdarzyło się, że właśnie w tym czasie nauczał Jan w tym miejscu, a był to dzień ich bezwstydnego święta. Gdy więc wszyscy się zeszli, powiedzieli do Jana: „Człowiecze, przestań kłaść złe fundamenty siejąc wśród tych głupich ludzi i oddal się z tego miejsca, bo obchodzimy święto wielkiego Dionizosa, abyśmy tobie nie wyrządzili krzywdy”. Ale Jan nie przestał mówić do tych, którzy chętnie przyjmowali słowo prawdy. Przyszło więc dwunastu nieczystych kapłanów Dionizosa, a widząc, że Jan nie przestał przemawiać, ani też nie oddalił się z tego miejsca, napadli na niego i związawszy go ciągnęli go bardzo, pobili i zostawiwszy go związanego, poszli do świątyni.

Było prawem, że kapłani wchodzili pierwsi, kosztowali pokarmy i zabierali trochę, a następnie wchodził cały lud na te ich nieczyste niegodziwości. Gdy więc weszło dwunastu kapłanów do świątyni Dionizosa, którego oni nazywali bogiem, westchnął Jan leżąc na ziemi związany i rzekł: „Panie Jezu Chryste, niech zapadnie się świątynia Dionizosa”. I natychmiast zapadła się i zabiła dwunastu kapłanów.

Knowania i nawrócenie Noetiana

Był zaś w owym mieście Myrinuza pewien mąż, Noetian; żona jego nazywała się Fora; mieli też dwóch synów: starszy nazywał się Roks, młodszy zaś – Polikarp. Noetianos był biegły w złośliwych sztuczkach magicznych i posiadał liczne książki ułożone dla szatanów. Gdy ujrzał Jana modlącego się o zawalenie się świątyni, która natychmiast się zapadła i zabiła dwunastu kapłanów, zmartwił się bardzo i powziął diabelski zamiar przeciwko Janowi. Cały lud bowiem pobiegł, padł na twarz i oddał cześć Janowi, wołając: „Oby nas nie przeklął i obyśmy nie zostali spaleni ogniem!”. I powstawszy rozwiązali Jana, a on ich pouczał.

Rzekł do Jana Noetian: „Nauczycielu, oto wszyscy cię miłują, uzdrów więc wszystkich, a jeżeli jest prawość w sercu twoim spraw, aby zmartwychwstało dwunastu kapłanów, którzy zginęli przy upadku świątyni”. Rzekł do niego Jan: „Jeśli byliby godni zmartwychwstania, nie zginęliby przy upadku świątyni!”. Rzekł Noetian: „Ja mówię tak do ciebie, bo pragnę, aby powiększyła się twoja chwała. Albo wskrzesisz kapłanów, a wtedy ja uwierzę w Ukrzyżowanego, albo ja ich wskrzeszę, a wtedy ty haniebnie zejdziesz



z tego świata”. Na te słowa odszedł Noetian, obszedł gruzy świątyni i dzięki zaklęciom sprawił, że stanęło przed nim dwunastu szatanów, którzy mieli kształt kapłanów. I rzekł do nich: „Nuże, idźcie za mną, abysmy sprawili, że ten podle zginie”. Rzekły szatany do Noetiana: „Nie możemy się zbliżyć do miejsca, na którym znajduje się Jan, ale my tu pozostaniemy, a ty sprowadzisz tłum, ujrzą nas i uwierzą, że jesteśmy kapłanami, a wtedy pójda i ukamienują Jana, i tak haniebnie zejdziesz z tego świata”.

Usłuchał Noetian słów duchów nieczystych i poszedł do Jana, a z nim tłum, który go otaczał. I zawołał wielkim głosem: „Mężowie, bracia, dlaczego dajecie się zwodzić przez tego oszusta mówiącego rzeczy niepożyteczne, który nic dobrego nie może wam uczynić. Słuchajcie słów, które powiedziałem do niego: «Albo wskrzesisz kapłanów, a ja uwierzę w Ukrzyżowanego, albo ja ich wskrzeszę, a wtedy ty haniebnie zejdziesz z tego świata», a on mi odpowiedział, że nie są godni żyć. Poszedłem więc i wskrzesiłem ich, ponadto mam zamiar również sprawić, że powstanie świątynia. Teraz więc wszyscy idźcie za mną, a ujrzycie ich, a potem prawdziwie wywrzemy na nim zemstę. Niech tylko on i jego uczeń pozostaną na tym miejscu”.

Gdy wszyscy usłyszeli to, co mówił o kapłanach, poszli za Noetianem i nic zajmowali się Janem. A gdy oni szli na owe miejsce, pouczał ich Noetian, w jaki sposób mają zadać śmierć Janowi. Jan natomiast wziął mnie i inną drogą przyszliśmy pierwsi na ruiny świątyni. Gdy szatany ujrzały, że zbliża się do nich Jan, zniknęły z tego miejsca. My zaś ukryliśmy się w jaskini, koło ruin świątyni.

Skoro przyszedł Noetian z całym tłumem, zawołał szatany, których nazywał kapłanami, ale nie słyhać było żadnego głosu odpowiedzi. Jednak cierpliwość tłumy oczekującego na pojawienie się szatanów wyczerpała się, ponieważ pozostawali w tym miejscu od godziny czwartej do godziny dziesiątej. Jan rzekł do mnie: „Wstań, dziecko, Prochorze, odejźmy z miejsca, w którym się znajdujemy, gdyż tłum chce stąd odejść i powrócić na tamto miejsce”.

Tłumy bowiem powstały przeciwko Noetianowi i mówiono przeciw niemu twarde słowa: „Czemu sprawiłeś, że opuściliśmy naszą nadzieję, zwodząc nas i odciągając od naszego nauczyciela, sprawiedliwego Jana?”. I podnieśli na niego ręce mówiąc: „Zbijemy cię tak, jak ty chciałeś uczynić zło naszemu nauczycielowi”. Jednak niektórzy z nich rzekli: „Nie zabijajmy go,



ale zaprowadźmy do Jana i wydamy wyrok zgodny z jego zdaniem”. Chwycili więc Noetiana, doprowadzili do Jana, i rzekli do niego: „Nauczycielu, odkryliśmy, że on zwodzi nas od drogi prawdy, którą ty jedynie wskazujesz, że jest dobra i słuszna. Chciał bowiem ciebie zabić i nas zgubić. Nakaż nam tylko, a zabijemy go, tak jak on chciał ciebie zabić”. Rzekł do nich Jan: „Dzieci, pozwólcie, aby ciemność szła w ciemności, my natomiast, jako synowie światła, idziemy ku światłu, a ciemność nas nie ogarnie, ponieważ prawda Chrystusa jest w nas”. I nie pozwolił im Jan zabić Noetiana.

Wielu z tłumu prosiło apostoła Chrystusa i Boga: „Prosimy cię, ojcze, daj nam pieczęć w Chrystusie!”. Rzekł Jan: „Odejdźcie, dzieci, w pokoju do swych domów, ponieważ ma się ku wieczorowi, a rano otrzymacie dar Chrystusa”. I odeszli, każdy do swego domu. Następnego dnia przybyli najbogatsi spośród nich, mówiąc: „Nauczycielu, prosimy cię, daj nam pieczęć w Chrystusie”. Rzekł do nich Jan: „Idźcie za mną do rzeki, a ja was ochrzczę”. I wzięwszy wszystkich wierzących zaprowadził do rzeki i pouczał ich, aby wszyscy zostali oświeceni. Noetian zaś przez złośliwe sztuczki magiczne sprawił, że woda rzeki stała się krwią. I ujrzeli wszyscy i zdumieli się bardzo. Rzekł Jan: „Panie Jezu Chryste, Synu Boży, który ludziom dałeś istoty czyste, przywróć wodzie rzeki tę postać, którą od ciebie otrzymała, a Noetiana dotknij ślepotą, aby nie mógł przejść z jednego miejsca na drugie”. I natychmiast na słowa Jana woda stała się czysta, a Noetian stał się z miejsca ślepy.

I znowu Jan pouczał wszystkich wiernych i ochrzcił ich. Tych zaś, których oświecił w tym dniu, było dwustu. A Noetian zawołał wielkim głosem, mówiąc: „Zmiłuj się nade mną Apostole Boga błogosławionego: spraw, abym przejrzał i daj mi pieczęć w Chrystusie”. Jan zaś wzięwszy za prawą rękę Noetiana zaprowadził go do wody rzeki i pouczywszy go o Ojcu, i o Synu, i o Duchu Świętym ochrzcił go. I natychmiast otworzyły mu się oczy, a wzięwszy Jana za rękę doprowadził go do swego domu, w którym znajdowały się liczne bałwany. Skoro tam wszedł Jan, natychmiast one się rozpadły, rozbiły na kawałki jak proch. Gdy Noetian ujrział cud i to, co stało się z bałwanami, jeszcze pełniej uwierzył w Chrystusa. Gdy to ujrzała jego żona i jego synowie, uwierzyli i zostali ochrzczeni przez Jana i cały ich dom. Jan pozostał u niego dziesięć dni. I pouczał ich jeszcze w sposób wystarczającą. Pożegnawszy ich wyszliśmy z miasta i udaliśmy się do miasta Karos,



odległego od Myrinuzy trzynaście mil. Gdy weszliśmy do miasta, wyszedł nam naprzeciw mąż uczonej, Żyd imieniem Faustus, wprowadził nas do swego domu i pouczył wszystkich i zostali przez Jana ochrzczeni. Pozostaliśmy u niego pewien czas.

Prokliana i Sosipatros

Nastąpiła zmiana namiestnika wyspy i został nim prokonsul imieniem Makrynus, okrutny poganin i niemiłosierny względem chrześcijan. On to wyjechał na objazd pozostałych miast, ponieważ sam zamieszkiwał w Fora. Przybył także do miasta Karos. Tam zaś żyła pewna kobieta posiadająca wielkie bogactwo. Była ona wdową, a nosiła imię Prokliana. Miała dwudziestoczteroletniego syna imieniem Sosipatros. Był on piękniejszy od innych ludzi dzięki kształtom zewnętrznym. Jeśli zaś idzie o jego wnętrze, to posiadał mądrość Józefa. Matkę jego, Proklianę, użądlił nieczysty szatan tak, że poczęła pożądać swojego syna pędzona diabelską myślą. Mówi więc do swego syna: „Dziecko, Sosipatrosie, mamy liczne dobra i bogactwa. Jedźmy, pijmy i radujmy się. Ty nie weźmiesz obcej kobiety, a ja cię nie opuszczę, nie jestem przecież staruszką, lecz jestem jeszcze młoda i piękna. Będę ci więc jako żona, a ty mi jako mąż i nie pozwolisz, aby do domu naszego wszedł obcy mąż, a ja oddalę od ciebie wszelką kobietę”.

Jan zaś pouczał na placu publicznym tego miasta i przybywały do niego liczne tłumy. Przyszedł także i Sosipatros i słuchał, jak Jan nauczał. Stał zaś Sosipatros, a skoro usłyszał, że występowano przeciw Janowi, że jest on oszustem, i że to co mówi jest złe, odszedł z miejsca, na którym stał i zbliżył się do Jana. Jan zaś wiedział o złym duchu, który pobudził jego matkę dla upadku młodzieńca. Spojrzał więc Jan i rzekł do Sosipatrosa: „Sosipatrosie!”. Ten rzekł: „Co, nauczycielu?”. Rzekł do niego Jan: „Pewna niewiasta w jakimś mieście miała jedynego młodego syna. Imię niewiasty było Zwodzenie, a imię syna Niezwiedziony. Byli oni bardzo bogaci. Pewien bardzo zły nieprzyjaciel zazdrościł im, i podsunął matce Niezwiedzonego myśl, aby uwiodła i zabiła swojego syna. Zwodzenie dała się zwieść, ale nie Niezwiedziony. Przez długi czas Zwodzenie niepokoili swojego syna i zżerała ją bardzo namiętność. W końcu wydała swego syna na śmierć



i oddała go sędziemu jako uwodziciela. Sędzia zaś skazał Niezwiedzionego jako zwodziciela na walkę z dzikimi zwierzętami. Jednak sprawiedliwość, która jest w górze, oczyściła czystego i sprawiła, że ciemną i zbrudzoną otoczyła ciemność. Kto więc, Sosipatrosie, jest godny; by go sławiono, syn czy matka?”. Jak spragniona ziemia, na którą spadnie deszcz gotowa jest wydać owoce, tak Sosipatros, skoro przyjął słowa Jana skierowane do siebie i do swojej matki, rzekł: „Słusznie należy pochwalić syna, a zganić matkę”. Rzekł Jan: „Idź zdrów do domu, dziecko, pozostań z matką jako z matką, a nie zostaniesz zwiedziony: sprawiedliwość natomiast, która jest na wysokościach weźmie cię w opiekę”. Sosipatros padł na twarz i oddał Janowi pokłon, mówiąc: „Panie, jeśli jestem tego godzien, pójdz ze swoim sługą i wejdz do mego domu, a sługa twój postawi chleb i będziemy jedli chleb i pili wodę, a dom twojego sługi napełni się błogosławieństwem”.

Jan poszedł z Sosipatrosiem, i weszliśmy do jego domu. Proklianę zaś, gdy ujrzała Jana, ogarnął gniew przeciw niemu. Dała znak Sosipatrosowi i obydwoje odeszli na bok. Rzekła do niego: „Czyż nie powiedziałam, synu mój, że nie pozwolisz wejść do mnie innemu mężowi, a ja nie pozwolę, by inna kobieta była z tobą? Czemu wprowadziłeś dwóch mężów i wystawiłeś nasz dom na pośmiewisko?”. Rzekł do niej Sosipatros: „Nie mów tak o powodzie, dla którego weszli ci mężowie do naszego domu, ale zastawmy im stół, zjedzą chleba i napiją się wody i pójdą swoją drogą”. Rzekła Prokliana: „Nie będą ani jedli ani pili, ale wypędzę ich z mojego domu obrzucając zniewagami, aby nie odwrócili twego umysłu i nie sprawili, że znienawidzisz swoją matkę, a wtedy ja umarłabym gorzko z twojego powodu”. Ale Sosipatros łagodził matkę chcąc, abyśmy mogli odpocząć i mówił do niej: „Nie ma na ziemi człowieka, moja matko, który by mógł doprowadzić mnie do tego, abym znienawidził swoją matkę. Usłużmy jednak tym mężom, a oni sobie pójdą. A jeśli ty pragniesz czegokolwiek, usłużę ci”. Prokliana usłuchała Sosipatrosa, aby on poddał się jej nieczystej żądzy.

Sosipatros przygotował nam stół własnymi rękoma i sam tylko jadł z nami. Prokliana natomiast, ponieważ go pożądała, usiadła blisko w ukryciu i słuchała wszystkiego. Jan jednak, znając jej złość nie odezwał się nawet słowem do Sosipatrosa. Gdy zaś nacieszyliśmy się pożywieniem, rzekł Jan do Sosipatrosa: „Nuże, dziecko, idź z nami i wyprowadź nas ze swego domu!”. Powstał więc Sosipatros, aby iść z nami, towarzyszyła zaś mu Prokliana,



aby jak najszybciej powrócił do niej jej syn dla zaspokojenia jej nieczystejszy żądzy. Gdy wyszliśmy za drzwi, Sosipatros chciał nam jeszcze towarzyszyć, aby usłyszeć dobre słowo od Jana, szczególnie zaś, ponieważ nie usłyszał nic podczas jedzenia.

Gdy doszliśmy do wyjścia, chwyciła go Proklia i rzekła doń: „Nuże, dziecko, do swego domu!”. A on do niej: „Pozwól mi nieco towarzyszyć tym mężom, a natychmiast wrócę do ciebie”. Proklia jednak od wielu dni otrzymywała diabelskie nasienie na zgubę swego syna Sosipatrosa. Mówi więc do niego Proklia: „Nie wyjdiesz, ale wrócisz i spełnisz wolę matki, a potem będziesz mógł wyjść!”. Walczył z sobą Sosipatros, znał bowiem diabelski zamiar matki względem siebie, ponieważ często go obejmowała i całowała go. Lecz Bóg uratował go od śmiercionośnej trucizny. Mówi więc Sosipatros do swojej matki: „Matko, wracaj do swego domu, a ja jak najszybciej powrócę do ciebie”. Ale Proklia na to się nie zgodziła. Sosipatros szarpał się, wyrwał się z jej rąk i poszedł z nami. Przebywał z nami trzy dni słuchając pouczeń Jana, nie wracając do domu z powodu swojej matki.

Czwartego dnia ogarnął Proklianę ogień diabelski, aby wyjść ze swego domu i poszukiwać Sosipatrosa. Wyszedszy więc przysłała na miejsce publiczne, gdzie stał Jan i nauczał. Proklia rozejrzała się po tłumie otaczającym Apostoła i rzekła do ludzi: „Czy nie ma tu Sosipatrosa? Po co ja tu stoję?”. Skoro jednak odeszła nieco od tego miejsca, ujrzała Sosipatrosa i pobiegła ku niemu. Zbliżyła się do niego, chwyciła za suknię i trzymała silnie. On zaś mówił: „Puść mnie matko, wszystko co masz w sercu uczynię i wypełnię”. Ale ona go nie słuchała.

Zdarzyło się przypadkiem, że prokonsul przejeżdżał przez to miejsce. Gdy zbliżył się do nich, zawołała Proklia wielkim głosem: „Prokonsulu, dopomóż mi!”. Zdarła sobie z głowy nakrycie, chwyciła się za włosy i wyrwała je, a z powodu szału, który ją ogarnął z powodu syna Sosipatrosa, cała zalała się łzami. Rzekł prokonsul: „Co ci jest i czego chcesz? Odpowiedz jasno”. Rzekła do niego Proklia: „To jest mój syn, ja zaś jestem wdową. On miał cztery lata, kiedy umarł mój mąż. Wiele natrudziłam się, aby stał się dojrzałym mężem” – opowiadając wylewała, obfite łzy – „a dziś jest już dziesiąty dzień, gdy nalega na mnie, mówiąc: «Spij ze mną»”.

Gdy to usłyszał prokonsul, zapłonął wielkim gniewem na Sosipatrosa, kazał go pochwycić, przynieść wilgotne skóry wołów i zwierzęta śmiercionośne:



zmije i węże rogate i w skóry te zawinąć Sosipatrosa, aby marnie zginął. Gdy już przyniesiono skóry i dzikie zwierzęta na zgubę Sosipatrosa, natychmiast przybiegł Jan do prokonsula i zawołał wielkim głosem: „Prokonsulu, wyrok wydany przeciw roztropnemu i niewinnemu młodzieńcowi jest niesprawiedliwy”. Prokliana chwyciła Jana i zawołała: „Prokonsulu, pomóż mi! Ten człowiek jest przyczyną, że mój syn podjął ów niegodziwy zamiar przeciw mnie! On bowiem wszedł do mego domu, jadł i pił, zabrał syna mojego i pouczając doprowadził go do tego, że on powziął ten niegodziwy i bezwstydnym zamiar przeciw mnie”. Gdy prokonsul usłyszał to o Janie, kazał go pochwycić, przynieść inne wilgotne skóry i dzikie zwierzęta, aby kara Sosipatrosa dotknęła również Jana jako jego współnika.

Na to Jan, Apostoł Chrystusa, spojrzął w niebo, i westchnąwszy, rzekł: „Panie Jezu Chryste, który masz naturę nieporuszoną i stałą, wstrząśnij i porusz tym miejscem z powodu złego i niesprawiedliwego wyroku prokonsula!”. Na te słowa Jana ziemia wstrząsnęła się i zadrżała. Ręka zaś, którą wyciągnął prokonsul, aby osądzić Jana, stała się sucha. Podobnie i Prokliana, która wyciągnęła prawą rękę, a lewą spuściła i odwróciła oczy, tak też pozostała. Wszyscy zaś pozostali padli na ziemię martwi. Tylko my: ja, Sosipatros i Apostoł, uczeń Chrystusa, pozostaliśmy stojąc, a koło nas leżały zmoczone skóry wołów i dzikich zwierząt. Ziemia zaś dalej się trzęsła.

Rzekł prokonsul do Jana: „Apostole, uczniu Chrystusa błogosławionego spraw, aby moja ręka uzdrowiona wróciła na swoje miejsce, a ja uwierzę w Boga, którego głosisz!”. I znowu Jan, spojrzawszy w niebo i westchnąwszy, modlił się mówiąc: „Synu Boży, który zesłałeś swą niezwyciężoną moc na to miejsce, aby dać naukę ludziom niegodziwym, niech ogrom Twego miłosierdzia zwycięży grzechy tych ludzi; niech ziemia znowu stanie się spokojna jak była dawniej, a ludzie niech będą zdrowi jak poprzednio”. I natychmiast na słowa Jana uspokoiła się ziemia, ręka prokonsula wróciła na swoje miejsce, a Prokliana stała się zdrowa jak uprzednio, ci zaś, którzy padli, powstali. (O jaki cud najmilszy on spowodował, on, że zadrżała, on sprawił, że stanęła, on sprawił, że wszyscy stali się zdrowi!).

Rzekł prokonsul do Jana: „Człowieku Boży, wejdź do mego domu, i spożyj ze mną chleb”. Prokonsul wziął nas do swego domu i zastawił nam stół, i jedliśmy, i pozostaliśmy u niego owego dnia. Był z nami również Sosipatros. Następnego dnia prokonsul zawołał Jana i rzekł: „Panie, jeśli



jestem godny, daj mi pieczęć w Chrystusie”. I pouczał go o Ojcu, i o Synu, i o Duchu Świętym, i ochrzcił go. Skoro jego żona ujrzała, że mąż uwierzył, wzięła swojego syna, przysłała do nóg Jana i rzekła do niego: „Człowieku Boży, jak dałeś chwałę memu mężowi, tak udziel chwały mnie i mojemu synowi”. I ochrzcił ich. I cieszył się prokonsul, który uwierzył wraz z całym domem.

Gdy wyszliśmy z domu prokonsula, rzekł Jan do Sosipatrosa: „Nuże, dziecko, wejdźmy do twego domu, do twojej matki”. Sosipatros jednak nie chciał wejść do swego domu i rzekł do Jana: „Nauczycielu, pójdę za tobą, gdziekolwiek się udasz, lecz nie pójdę do mego domu, ale wszystko opuściwszy będę się radował słowami Chrystusa, które głosisz swoimi ustami”. Rzekł do niego Jan: „Nie pamiętaj złych słów, które usłyszałeś od swojej matki Proklianey. Porzuciła ona bowiem diabelskie podszepty i szuka gorliwie tego, co jest Chrystusa. Nie usłyszysz więc od niej złego słowa, ani nie ujrzysz w niej diabelskich czynów, bo czyni pokutę i odeszła od złych słów i czynów, które popełniała względem ciebie”. Wziął więc Jan Sosipatrosa za rękę i zaprowadził go do jego domu.

Prokliana zaś leżała na ziemi płacząc i pokutując za złe czyny przez nią popełnione. Skoro usłyszała, że wchodzimy do jej domu, natychmiast powstała, wyszła nam naprzeciw i padłszy do stóp Jana rzekła: „Nauczycielu, zgrzeszyłam przeciw Bogu, którego głosisz, ale proszę cię i błagam: nie gniewaj się na swoją służebnicę. Oto wszystko, co uczyniłam przeciw mojemu synowi składam przed tobą, dobrym lekarzem, który możesz uleczyć moje nieuleczalne rany. Od wielu bowiem dni zły duch dźgał mój umysł na zgubę moją i mojego syna, Sosipatrosa. I choć wiele razy walczyłam, on nie zgadzał się, aby spać ze mną. Niegodziwy szatan również wzbudzał gniew w moim sercu przeciw mojemu synowi, bo on nie chciał ustąpić moim złym pożądaniom. Dlatego zwróciłam się do prokonsula, aby go zgubić, a w ten sposób byłabym uwolniona od złego i niegodziwego szału. Dlatego błagam cię, zaklinam twojego Boga, aby nie wywarł zemsty za moje złe czyny”. Jan zaś opierając się na boskich Pismach pouczał odpowiednio Proklianę o pokucie i o wierze w Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, i ją ochrzcił wraz z Sosipatrossem, jej synem i wszystkimi, którzy byli w ich domu.

I wzięła Prokliana odpowiednią ilość bogactw, przyniosła i złożyła do stóp Jana, mówiąc: „Panie, weź to, aby dać tym, którzy potrzebują”. Jan rzekł do niej: „Czy masz jeszcze jakieś inne dobra w domu?”. Ona odrzekła:



„Tak, panie, mam jeszcze wiele innych”. Rzekł do niej Jan: „Odłożyłaś je dla potrzebujących, dołóż do nich te, które znajdują się w twoim własnym domu i własnymi rękoma rozdaj je tym, którzy potrzebują pomocy, a będziesz miała skarb w niebiosach”. Ona, posłuszna rozkazowi Jana codziennie stawała przed drzwiami swojego domu i usługiwała wszystkim potrzebującym, którzy przychodzili. Przebywaliśmy wiele dni w domu Proklijany i Sosipatrosa i widzieliśmy dobre owoce zarówno w niej, jak i w Sosipatrosie, jej synu. Ona bowiem przez posty i modlitwę korzyła się błagając Boga, aby odpuścił jej poprzednie czyny. Pokuta bowiem, najmilszy, prowadzi nas do Boga i oczyszcza nas z grzechów.

Odwołanie Jana z wygnania

Ponieważ Pan Jezus udzielał łaski przez słowa Jezusa Chrystusa, uwierzyli prawie wszyscy ludzie na wyspie Patmos. W tym czasie zaczął panować nowy cesarz, który nie stawiał przeszkód, aby nauka Chrystusa była wyznawana przez wszystkich chrześcijan. Wielu więc udało się do cesarza, i mówili mu o Janie, że jest człowiekiem świętym i nabożnym, a to, czego nauczał, było bardzo dobre. Cesarz więc wydał dekret i wysłał go do Jana – zawierał on zwolnienie z wygnania. Gdy więc Jan otrzymał dekret wiedząc, że wszyscy na wyspie Patmos uwierzyli, chciał wrócić z powrotem do Efezu.

Powstanie Ewangelii Jana

Wszyscy bracia, skoro dowiedzieli się o tym, błagali go, aby nie odpływał, ale pozostał z nimi na wyspie Patmos aż do śmierci. Jan zaś pocieszał ich, mówiąc: „Co czynicie, dzieci? Płacząc sprawiacie ból mojej duszy! Chrystus, któremu uwierzyliście oznajmił mi, abym powrócił do Efezu, bo bardzo osłabli przebywający tam bracia”. Gdy wszyscy zobaczyli, że nie przekonają go swoimi słowami, padli twarzą na ziemię i błagali go wśród łez, mówiąc: „Jeśli więc chcesz to uczynić, nauczycielu, odpłynąć i zostawić nas sierotami, zostaw nam przynajmniej opis cudów, które widziałeś, że dokonał Syn Boży oraz słowa, które od Niego usłyszałeś, gdyż my nie rozumiemy Jego spraw,



abyśmy wytrwali nieskalani względem Niego i aby nikt z braci nie zwrócił się ku szatanowi i nie stał się jego pokarmem”. Jan rzekł do nich: „Dzieci, słyszeliście ode mnie o wszystkich cudach, których dokonał Jezus, Syn Boży wobec mnie, i mówiłem wam wszystkie słowa, które do mnie wypowiedział, abym was pouczył i oddał was Bogu. Cieszcie się z nich, a On da wam życie wieczne”. Gdy więc bracia ujrzeni, że on nie chce im spisać wiadomości o Chrystusie, zawołali wszyscy wielkim głosem: „Wszyscy prosimy cię i błagamy cię, ojcze, daj nam na piśmie wiadomości o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym”. Jan zlitował się nad nimi widząc jak gorzko płaczą i rzekł do nich: „Wróćcie, dzieci, do swych domów. Jeśli Pan zechce, na Jego rozkaz, to da wam to, o co prosicie”. Odeszli więc, każdy do swego domu.

Wziął mnie więc Jan i wyszliśmy jedną milę od miasta, na miejsce spokojne; miejsce owo zwało się Katastasis (Odnowienie). Był tam pagórek. Weszliśmy na niego i spędziliśmy trzy dni. Jan trwał w poście modląc się i błagając Boga, aby dał braciom dobrą Ewangelię. Trzeciego dnia zawołał Jan i rzekł: „Dziecko, Prochorze, wyjdź i udaj się do miasta. Weź atrament i karty papirusu i przynieś mi je tutaj. I nie mów braciom, gdzie się znajdujemy”. Wyszędłem więc do miasta i wzięwszy atrament i karty papirusu poszedłem do Jana. On rzekł do mnie: „Połóż atrament i karty papirusu i pójdź do miasta, a po dwóch dniach wróc znowu do mnie”. I poszedłem do miasta i po dwóch dniach powróciłem znowu do niego. Zobaczyłem, że stał i modlił się. I rzekł do mnie: „Weź karty papirusu i atrament i stań po mojej prawicy”. Uczyniłem tak.

I powstał wielki błysk i grzmot tak, że zatrzęsa się góra. Padłem twarzą na ziemię i stałem się jak nieżywy. Jan wziął mnie, podniósł i rzekł: „Siądź po mojej prawicy na ziemi”. I uczyniłem tak. Znowu zaczął się modlić, a po modlitwie rzekł do mnie: „Dziecko, Prochorze, pisz na kartach papirusu cokolwiek usłyszysz z ust moich!”. I otworzywszy swe usta i spoglądając w niebo rzekł: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Słowo było Bogiem. To było na początku u Boga. Wszystko przez Niego się stało, i bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, i życie było światłem ludzi, i światło w ciemności świeci, a ciemność go nie ogarnęła”. I tak dalej mówił stojąc, a ja pisałem siedząc. Przebywaliśmy tam dwa dni i sześć godzin. On mówił, a ja pisałem.



Gdy skończyłem pisanie boskich słów, wziął mnie Jan i udaliśmy się do domu Sosipatrosa i Proklijany, jego matki. Zastawili nam stół, a my jedliśmy i piliśmy i pozostaliśmy u nich. Na następny dzień rzekł Jan do Sosipatrosa: „Dziecko, poszukaj mi dobrego pergaminu dla pięknego przepisanie świętej Ewangelii”. I Sosipatros przyniósł pergamin. Rzekł do mnie Jan: „Dziecko, Prochorze, siądź tu, przygotuj skórę i przepisz pięknie na niej świętą Ewangelię”. Ja zaś zasiadłem i dzięki łasce Chrystusa-Boga w domu Sosipatrosa i z wielką łaską przepisałem świętą Ewangelię⁴. Jan zaś nauczał. Ustanawiał biskupów, diakonów i prezbiterów po całej wyspie w świętych kościołach, które zbudowano na polecenie Jana, Apostoła i ucznia Chrystusa.

Gdy pięknie przepisałem świętą Ewangelię, zanieśliśmy ją do świętego Kościoła Bożego i Jan kazał zgromadzić wszystkich braci i przeczytać im świętą Ewangelię. A gdy wszyscy się zeszli, rzekł do mnie Jan: „Wstań, dziecko Prochorze i przeczytaj świętą Ewangelię tak, by doszła do uszu wszystkich naszych braci”. I rozradowali się wszyscy ogromną radością, cieszyli się i sławili Boga. I rzekł Jan do wszystkich braci: „Weźcie tę Ewangelię, przepisście całkowicie i połóżcie we wszystkich kościołach”. Tak uczynili wszyscy. I rzekł do nich Jan: „Obyście zachowali na wyspie Patmos egzemplarz Ewangelii pisany na pergaminie, natomiast na kartach papieru zanieście do miasta Efezu”.

Uzdrowienie niewidomego

Rzekł do mnie Jan: „Dziecko, Prochorze, nuże wyjdźmy, zanim stąd nie powrócimy [do Efezu]”. I poszliśmy do znajdujących się wokoło wsi, a przebywaliśmy tam sześć miesięcy.

W jednej zaś miejscowości znajdował się kapłan Zeusa, imieniem Eucharis. Miał on syna niewidomego. A gdy Jan uczył, przyszedł syn Eucharisa i z radością słuchał Jana. I zawołał wielkim głosem: „Nauczycielu!”. Rzekł do niego Jan: „Czego chcesz?”. Rzekł niewidomy: „Proś za mną twojego Boga, którego czcisz i głosisz, a ponieważ słucham cię z radością, módl się, abym przejrzał i mógł ujrzeć twe oblicze i abym mógł bardzo

4 Warto zauważyć, że niektóre rękopisy mówią w tym miejscu o napisaniu Apokalipsy (Zahn 1880, 158).



się radować”. Jan odczuł litość względem niego i ująwszy go za rękę, powiedział: „W imię Jezusa Chrystusa, przejrzyj!”. I natychmiast przejrzał. Eucharis zaś ojciec, widząc co uczynił Jan, padł na ziemię i zawołał: „Daj mnie i mojemu synowi pieczęć w Chrystusie”. Weszliśmy do jego domu, i ochrzcił ich w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. I wyszedłszy weszliśmy do miasta.

Drugi pobyt Jana w Efezie

Powrót do Efezu

Następnego dnia Jan udał się na plac publiczny. Zebrali się tam wszyscy bracia pochodzenia żydowskiego i pogańskiego, a Jan ich nauczał. A gdy skończył nauczać, rzekł do wszystkich braci: „Dzieci, trzymajcie się tradycji, którą otrzymaliście ode mnie i strzeżcie przykazań Chrystusowych, które przyjęliście przez Ewangelię, a będziecie dziećmi światła. Postanowiłem udać się do miasta Efezu, aby odwiedzić znajdujących się tam braci”. Gdy to usłyszeli, zapłakali gorzko wszyscy bracia, mówiąc: „Błagamy cię ojcze, my twoje dzieci, nie opuszczaj nas!”. Jan pocieszał ich, mówiąc: „Bądźcie dzielni, moi synowie i córki, i ciescie się w Panu, ja bowiem udam się do braci w Efezie”. Znalazłszy statek płynący do Azji, wsiedliśmy na niego i po dziesięciu dniach dopłynęliśmy dziesięć mil od miasta Efezu. Zeszliśmy na ziemię i udaliśmy się do miasta. Gdy bracia usłyszeli o tym, przybyli na miejsce, na którym przebywaliśmy, aby nas pokrzepić. Domnos, syn Dioskorydesa, przyjął nas do swego domu, gdyż ojciec jego Dioskorydes już zmarł. Domnos zastawił nam stół i jedliśmy, piliśmy i przebywaliśmy u niego. Wszyscy bracia przychodzili codziennie, a Jan ich nauczał w domu Domnosa i wszyscy pozostali uwierzyli w to, co mówił Jan, a nikt nie pozostał niewierny. Przebywaliśmy w Efezie po udaniu się na wygnanie dwadzieścia



sześć lat. Na wyspie Patmos spędziliśmy piętnaście lat, a przed wygnaniem byliśmy w Efezie dziewięć lat. Jan zaś, skoro przybyliśmy z Jerozolimy do Efezu miał pięćdziesiąt lat i siedem miesięcy, ja zaś, Prochor, uczeń Jana, miałem trzydzieści lat i trzy miesiące.

Odejście Jana

Gdy wypełniło się dwadzieścia sześć lat po naszym przybyciu z Patmos do Efezu, wyszedł Jan z domu Domnosa i wziął siedmiu swoich uczniów: mnie Prochora i sześciu innych i rzekł do nas: „Weźcie w swe ręce łopaty i idźcie za mną”. I wzięliśmy łopaty w ręce i szliśmy za nim, a gdy przyszlismy do pewnego miejsca, rzekł do nas: „Siądźcie tu!”. I usiedliśmy. Miało się ku wschodowi, choć była jeszcze noc. On odszedł od nas jakoby na rzut kamienia i modlił się, aby zapadła cisza na to miejsce i nikt nie przybył poza nami siedmioma.

A gdy pomodlił się, podszedł do nas i rzekł do nas: „Wykopcie łopatomami dół mojej wielkości na kształt krzyża”. A gdy wykopaliśmy go jak on nam nakazał, pomodliwszy się wszedł do dołu, który wykopaliśmy i rzekł do mnie: „Dziecko, Prochorze, udaj się do Jerozolimy, bo tam masz umrzeć!”. I pouczywszy nas, pożegnał nas i rzekł do nas: „Sypcie ziemię, moją matkę i zakryjcie mnie!”. My zaś pozdrowiliśmy go, nasypaliśmy ziemię i zakryliśmy go aż do kolan. I znowu pozdrowiwszy nas, rzekł do nas: „Sypcie ziemię i zakryjcie mnie aż po szyję”. Pozdrowiliśmy go i zasypaliśmy go aż do szyi. I rzekł do nas: „Przynieście chustę, połóżcie na moją twarz i pocałujcie mnie mocno, ponieważ nie ujrzycie mnie już nigdy w tym życiu”. My znowu pozdrowiliśmy go z płaczem, i sypiąc ziemię zakryliśmy go. Słońce wstało, a wtedy on oddał ducha.

Gdy weszliśmy do miasta, rzekli do nas bracia: „Gdzie Jest nasz nauczyciel?”. Opowiedzieliśmy im to, co się wydarzyło, a oni nas zmusili, aby im pokazać miejsce. A gdy przyszlismy na to miejsce i kopaliśmy, nie znaleźliśmy nikogo i rozpłakaliśmy się bardzo⁵. Wstaliśmy do modli-

5 Marek Starowieyski (2007, 408) cytuje w tym miejscu tekst homilii św. Augustyna w której mówi o miejscu pochówku Jana Apostoła. Warto tutaj przytoczyć ten



twy, a po modlitwie pozdrowiliśmy się wzajemnie i poszliśmy do miasta chwając Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Jemu chwała i moc teraz i zawsze, i aż na wieki wieków bez końca. Amen.

fragment, gdyż uzupełnia on przesłanie tekstu apokryficznego. Augustyn (*Homilie na Ewangelię św. Jana* 124,2; PSP 15,1, 369-370) stwierdza: „Jeśli jednak ktoś ma ochotę, niech się sprzeciwia i mówi: prawdą jest to, co mówi Jan, że Pan nie powiedział, iż ów uczeń nie umrze... Niech taki twierdzi, że Apostoł Jan żyje, i że w owym grobowcu, który jest koło Efezu raczej śpi, a nie leży pochowany. Niech się powoła jakby na dowód, iż, jak powiadają, ziemia tam lekko drży i się burzy i że się to dzieje z tego powodu, iż [Jan] oddycha i może o tym tak twierdzić stale i uparcie... Czyż można wierzyć dlatego, że Pan powiedział: «Tak chcę, aby on został ze mną aż przyjdę». O nim też podają (co jest w niektórych pismach, choć apokryficznych), iż gdy kazał sobie przygotować grób, był przy tym zdrowy, a gdy ten był wykopany i jak najstaranniej przygotowany, sam się do niego jakby do łóżka położył i zaraz umarł. Jednak ci, którzy te słowa Pana tak pojmują, sądzą, iż nie jako umarły, lecz podobny do umarłego się położył, i choć go uważano za zmarłego, śpiącego pochowano i zanim Chrystus przyjdzie, tak pozostanie, a swoje życie wykaże poruszeniem prochu. Wierzą, iż on z głębi grobu oddychając, wyrzuca proch, który wydobywa się na powierzchnię. Walczyć z takim mniemaniem uważam za zbyteczne. Niechaj ci, którzy to miejsce znają, zobaczą, czy z ziemią to się dzieje, czy ziemia na to pozwala, o czym mówię; choć słyszeliśmy o tym od ludzi niełatwowiernych”.



Zakończenie

Spotkanie z wyspą Patmos jest siłą rzeczy naznaczone urzekającym pięknem Morza Egejskiego. W jakimkolwiek kierunku powędruje nasz wzrok, napotkamy na błękit morza. Pochodzący z Krety, najważniejszy pisarz i filozof grecki XX w., Nikos Kazantzakis (1883-1957) miał wiele słuszności pisząc: „Szczęśliwy jest człowiek, który przed śmiercią miał szczęście podróżować po morzach Egejskich. Nigdzie indziej człowiek nie może przejść tak łatwo od rzeczywistości do snu”. Piękno wysp Morza Egejskiego odrywa podróżnika od namacalnego *hic et nunc* („tu i teraz”) przenosząc go w inny wymiar, poza ograniczone ramy czasu i przestrzeni. Podróżnik wędrujący po Patmos niemal bezwiednie zmierza w kierunku źródła tego piękna, do samego Piękna i Dobra, Boga. W jednym ze współczesnych przewodników zauważono: „Pátmos, według wielu najpiękniejsza, z pewnością też najlepiej znana spośród mniejszych wysp Dodekanezu, ma wyjątkową atmosferę, która od razu udziela się wszystkim goszczącym na niej przybyszom” (Chilton *et al.* 2009, 864). Poznawszy jej piękno, trudno się z nią rozstać¹.

Pisząc o Apokalipsie Janowej, G.B. Caird stwierdził: „Koniec nie jest wydarzeniem, ale osobą” (*The end is not an event but a person*). Apokalipsa nie tyle opisuje wydarzenie końca świata, co Osobę, która jest alfą i omegą, początkiem i końcem wszystkiego. Byłoby tragicznym nieporozumieniem, gdyby spotkanie z wyspą Patmos, było jedynie nawiedzeniem miejsca, wydarzeniem ograniczonym do poznawania geografii i historii wyspy. Patmos bowiem to miejsce, w którym można łatwiej doświadczyć Osoby. Jak mówił Robert Lax, stając na Patmos kładziemy stopy w miejscu w którym Łaska może spływać (*put yourself in a place where Grace can flow*).

1 Miller 2010, 575: „The hard part is leaving”.



Bibliografia

- Abramowiczówna, Z., 1963, *Słownik grecko-polski*. III. A-II (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe).
- Arik, S., 2020, „The First Turkish Navy Admiral: Chaka Bey”, *Perspektywy kultury* 31/3, 61-76. DOI: 10.35765/pk.2020.3104.06
- Aune, D.E., 1997, *Revelation 1–5* (Word Biblical Commentary 52A; Dallas, TX: Word Books).
- Aune, D.E., 1998, *Revelation 6–16* (Word Biblical Commentary 52B; Dallas, TX: Word Books).
- Bachmann, M., 1986, „Der erste apokalyptische Reiter und die Anlage des letzten Buches der Bibel”, *Biblica* 67, 263-264.
- Barker, M., 2000, *The Revelation of Jesus Christ* (Edinburgh: T. & T. Clark).
- Barr, D.L., 1998, *Tales of the End. A Narrative Commentary on the Book of Revelation* (Santa Rosa, CA: Polebridge Press).
- Bell, B. (red.), *Grecja. Przewodnik ilustrowany*, 2 wyd. (Warszawa: Langenscheidt Polska 2007).
- Bent, J.T., 1888, „What St John Saw on Patmos”, *Nineteenth Century* 24, 813-821.
- Boxall, I., 2010, „Reading the Apocalypse on the island of Patmos”, *Scripture bulletin* 40/1, 22-23.
- Boxall, I., 2013, *Patmos in the Reception History of the Apocalypse* (Oxford Theology and Religion Monographs; Oxford: Oxford University Press).
- Campos, G., 1966, „Patmos”, *Dictionnaire de la Bible. Supplément* (ed. F. Vigouroux) VII, 73-81.
- Cecota, B., 2012, „Wizerunek Arabów w *Historii* Leona Diakona”, *Zachód a świat islamu – Zrozumieć Innego* (red. I. Kończak – M. Woźniak) (Łódź: Katedra Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki Uniwersytetu Łódzkiego) 124-131.



- Charles, R.H., 1920, *A Critical and Exegetical Commentary on the Revelation of St John* (Edinburgh: T. & T. Clark).
- Chilton, L. – Dubin, M. – Edwards, N. – Ellingham, M. – Fisher, J. – Garvey, G. – Jansz, N., 2009, *Grecja* (Podróże z pasją; Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN).
- Christides, V., 1981, „The Raids of the Moslems of Crete in the Aegean Sea: Piracy and Conquest”, *Byzantion* 51, 76-111.
- Clarke, E.D., 1812, *Travels in Various Countries of Europe, Asia and Africa. II. Greece, Egypt and the Holy Land* (London: T. Cadell and W. Davies).
- Conybeare, F.C., 1900, „Patmos”, *A Dictionary of the Bible* (red. J. Hastings) (New York, NY: Charles Scribner's Sons) III, 693-694.
- Curty, O., 2019, „Le décret hellénistique en l'honneur du gymnasiarque Hègèmandros (Syll.3 1068)”, *Journal of Epigraphic Studies* 2, 33-41.
- Czuj, J. – Naumowicz, J. (tłum.), 2007, „Klemens Aleksandryjski, Historia o nawróconym zabójcy”, *Apokryfy Nowego Testamentu. II. Apostołowie. Część I: Andrzej, Jan, Paweł, Piotr, Tomasz* (red. M. Starowieyski) (Kraków: Wydawnictwo WAM) 336-338.
- Dimas, A., 2019, *My Own Unknown Patmos. Island Travel Guide + Arki, Marathi*, 3 wyd. (Brilessia: Antonios D. Dimas, 1 wyd. 2014).
- Dubin, M. – Ellingham, M. – Fisher, J. – Jansz, N., 2002, *Grecja*, 3 wyd. (Praktyczny Przewodnik; Warszawa: Pascal).
- Dzięcielski, Ł., 2011, „Piractwo morskie – odrodzenie zła jako problem ludzkości. Ujęcie retrospektywne i współczesne”, *Zeszyty Naukowe Ruchu Studenckiego* 1, 17-30.
- Fanning, B.M., 2020, *Revelation* (Zondervan Exegetical Commentary on the New Testament; Grand Rapids, MI: Zondervan Academic).
- Findley, C.V., 2005, *The Turks in World History* (New York, NY – Oxford, U.K.: Oxford University Press).
- Ford, J.M., 2008, *Revelation. Introduction, Translation, and Commentary* (The Anchor Bible 38; New Haven & London: Yale University Press).
- Franz, G., 1999, „The King and I: Exiled to Patmos, Part 2”, *Bible and Spade*. Dostęp on-line: www.biblearchaeology.org (6.07.2021).
- Gautier, P., 1967, „La date de la mort de Chrstodoule de Patmos (mercredi 16 mars 1093)”, *REB* 25, 235-238.
- Geil, W.E., 1896, *The Island that is Called Patmos* (Philadelphia: Rowland).



- Georgirenes, J., 1678, *A Description of the Present of Samos, Nicaria, Patmos and Mount Athos* (London: Pitt).
- Gorman, V., 2001, *Miletus: The Ornament of Ionia* (Ann Arbor, MI: University of Michigan Press).
- Greaves, A.M., 2002, *Miletos. A History* (London – New York: Routledge).
- Gregory, T.E. – Ševčenko, N.P., 1991, „Patmos”, *The Oxford Dictionary of Byzantium* (red. A.P. Kazhdan) (New York, NY – Oxford: Oxford University Press) 1596-1597.
- Grenfell, B.P. – Hunt, A.S. (red.), 1915, *The Oxyrhynchus Papyri. Part XI. Edited with Translations and Notes* (London: The Offices of the Egypt Exploration Fund et al.).
- Guérin, V., 1859, *Description de l'île de Patmos et de l'île de Samos* (Paris: Auguste Durand).
- Guliaev, V.I., 2003, „Amazons in the Scythia: New Finds at the Middle Don, Southern Russia”, *World Archaeology* 35/1, 112-125.
- Hammer, S. (tł.), 1959, Herodot, *Dzieje*, 2 wyd. (z jęz. gr. przeł. i oprac. S. Hammer, przypisy przejrzał i uzupełnił A. Krawczuk) (Warszawa: „Czytelnik”).
- Harrington, W.J., 2008, *Revelation* (Sacra Pagina 16; Collegeville, MN: Liturgical Press).
- Harry, J.E., 1915, „Patmos”, *The International Standard Bible Encyclopaedia* (red. J. Orr – J.L. Nuelsen – E.Y. Mullins – M.O. Evans) (Chicago: The Howard-Severance Company) IV, 2263-4.
- Herda, A. – Brückner, H. – Müllenhoff, M. – Knipping, M., 2019, „From the Gulf of Latmos to Lake Bafa. On the History, Geoarchaeology, and Palynology of the Lower Meander Valley at the Foot of the Latmos Mountains”, *Hesperia. The Journal of the American School Classical Studies at Athens* 88/1, 1-86.
- Hillard, A.E., 1909, „Patmos”, *Dictionary of the Bible* (red. J. Hastings – J.A. Selbie – J.C. Lambert – S. Mathews) (New York, NY: Charles Scribner's Sons) 684.
- Hitchcock, R. (red.), 1871, *Hitchcock's New and Complete Analysis of the Holy Bible: or, the Whole of the Old and New Testaments. An Interpreting Dictionary of Scripture Proper Names* (New York, NY: A.J. Johnson).



- Hofmann, G., 1928, *Patmos und Rom: Darstellung der Beziehungen zwischen dem griechischen Johanneskloster und der römischen Kirche* (Orientalia Christiana, fasc. 41).
- Kazhdan, A., 1991, „Christodoulos of Patmos”, *The Oxford Dictionary of Byzantium* (red. A.P. Kazhdan) (New York, NY – Oxford: Oxford University Press) 440-441.
- Kazhdan, A., 1991, „Kaminiates, John”, *The Oxford Dictionary of Byzantium* (red. A.P. Kazhdan) (New York, NY – Oxford: Oxford University Press) 1098-1099.
- Kazhdan, A.P., – Talbot, A.M., 1991, „Protos”, *The Oxford Dictionary of Byzantium* (red. A.P. Kazhdan) (New York, NY – Oxford: Oxford University Press) 1746-1747.
- Kazhdan, A.P., – Talbot, A.M., 1991, „Stauropoleion”, *The Oxford Dictionary of Byzantium* (red. A.P. Kazhdan) (New York, NY – Oxford: Oxford University Press) 1946-1947.
- Kehnscherper, G., 1980, „... und die Sonne verfinsterte sich“. *Die Snatorinkatastrophe und die archäologischen Forschungen um das letzte Buch der Bibel* (Aalen: Scientia).
- Kerkeslager, A., 1993, „Apollo, Greco-Roman Prophecy, and the Rider on the White Horse in Rev. 6.2”, *Journal of Biblical Literature* 112, 118-121.
- Khudaverdyan, A.Y. – Yenigbaryan, A.A. – Hobosyan, S.G. – Hovhanesyan, A.A. – Sratikyan, A.A., 2020, „An Early Armenian Female Warrior of the 8-6 Century BC from Bover I site (Armenia)”, *International Journal of Osteoarchaeology* 30/1, 119-128.
- Koester, C.R., 2014, *Revelation. A New Translation with Introduction and Commentary* (The Anchor Yale Bible 38A; New Haven & London, U.K.: Yale University Press).
- Korpanty, J., 1965, „Piractwo w starożytności”, *Filomata* 185, 276-286.
- Kourtara, V. – Xeroutsikou, L. – Provatakis, Th. – Ananidis, D., 2007, *Patmos* (Koropi: Toubis).
- Legrand, É., 1897, *Description des Iles de l'archipel par Chritophe Buondelmonti. Version grecque par un anonyme publiée d'après le manuscrit du sérail avec une traduction française et un commentaire* (Paris: Ernest Leroux).
- Lock, P., 2013, *The Franks in the Aegean, 1204-1500* (Oxford – New York, NY: Routledge).



- Magie, D., 1950, *Roman Rule in Asia Minor to the End of the Third Century After Christ*. I. Texts. II. Notes (Princeton, NJ: Princeton University Press).
- Maihows, 1760, *A Tour Through Several Parts of Europe and the East (...) Containing the Writer's Observations on the Productions of Nature, the Monuments of Art, and the Manners of the Inhabitants*. In Two Volumes. 2 wyd. (London: Bristow & Eherington) II = *Letters from Several Parts of Europe, and the East. Written in the Years 1750, &c. In these are contained the Writer's Observations on the Productions of Nature, the Monuments of Art, and the Manners of the Inhabitants* (Dublin: George Faulkner 1753) II.
- Manganaro, G., 1963-1964, „Le iscrizioni delle Isole Milesie”, *Annuario della Scuola archeologica di Atene* 41-42, 293-349.
- Mayor, A., 2016, *The Amazons: Lives and Legends of Warrior Women Across the Ancient World* (Princeton, NJ: Princeton University Press).
- McCabe, D.F. – Plunkett, M.A., 1985, *Patmos Inscriptions: Texts and List* (Princeton: Institute for Advanced Study) 393-397.
- McGregor, M.N., 2015, *Pure Act. The Uncommon Life of Robert Lax* (New York, NY: Fordham University Press).
- Meletius, M.M. (Μελέτιος, Μιχαήλ Μητρος), 1728, *Γεωγραφία παλαιά και νέα* [Geografia starożytna i nowożytna] (Βενετία, Νικόλαος Γλυκός [Wenecja: Mikołaj Glukus]).
- Mielcarek, K., 2010, „*Heilsgeographie* – geografia zbawienia. Zapoznana idea świętej przestrzeni”, *Roczniki biblijne* 2/57, 165-176. (<https://czasopisma.kul.pl/ba/article/view/430/350>)
- Miller, K. – Armstrong, K. – Clark, M.S. – Deliso, C. – Hannigan, D. – Kyriakopoulos, V., 2010, *Greece*, 9 wyd. (Lonely Planet; Footscray, Victoria, Australia: Lonely Planet).
- Montanari, F., 2015, *The Brill Dictionary of Ancient Greek* (Leiden – Boston, MA: Brill).
- Müller, K., 1855, *Geographi Graeci Minores* (Parisiis: Ambrosio Firmin Didot).
- Myers, A.C. (red.), 1987, „Patmos”, *The Eerdmans Bible Dictionary* (Grand Rapids, MI: Eerdmans).



- Newman, B., 1963-1964, „The Fallacy of the Domitian Hypothesis: Critique of the Irenaeus Source as a Witness for the Contemporary Historical Approach to the Interpretation of the Apocalypse”, *New Testament Studies* 10, 133-139.
- Newton, C.T., 1865, *Travels and Discoveries in the Levant* (London: Day).
- Nicolle, David, 2013, *Manzikert 1071. The Breaking of Byzantium* (Campaign 262; Oxford, U.K.: Osprey).
- Nikitaras, A., 2014, *Guide to the Holy Monastery of Saint John the Theologian Patmos*, 3 wyd. (Patmos: Holy Monastery of St John the Theologian).
- Nowodworski, M., 1892, „Patmos”, *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetзера i Weltego z licznemi jej dopełnieniami* (Warszawa: w Drukarni Czerwińskiego i Spółki) XVIII, 343.
- Osgood, J., 2010, „Caesar and the Pirates: Or How to Make (and Break) an Ancient Life”, *Greece & Rome* 57/2, 319-336.
- Papadakis, A., 1991, „Kanonikon”, *The Oxford Dictionary of Byzantium* (red. A.P. Kazhdan) (New York, NY – Oxford: Oxford University Press) 1102-1103.
- Papadopoulos, S.A., 1967, *Patmos. Guide for the Visitor* (Athens: Monastery of St. John the Theologian).
- Paterson, J.H., 1996, „Patmos”, *New Bible Dictionary* (red. D.R.W. Wood – I.H. Marshal – A.R. Millard – J.I. Packer – D.J. Wiseman) (3 wyd.; Leicester, U.K. – Downers Grove, IL: InterVarsity Press) 874.
- Podeszwa, P., 2011, *Paschalna pamięć o Jezusie. Studium egzegetyczno-teologiczne wyrażenia hē marturia Iēsou w Apokalipsie św. Jana* (Studia i Materiały 142; Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wydział Teologiczny. Redakcja Wydawnictw).
- Poks, M., 2018, „Powrót do raju – poezja Roberta Laxa”, *Świat i słowo* 2/31, 237-243. DOI: doi.org/10.5281/zenodo.1478904
- Połeć, D., 2013, *Grecja. Morze, zabytki i radość życia. Ilustrowany miniprzewodnik dla pasjonatów podróży* (Szczecin: Libea).
- Quick, N.J. – Cioffi, W.R. – Shearer, J.M. – Fahlman, A. – Read, A.J., 2020, „Extreme Diving in Mammals: First Estimates of Behavioural Aerobic Dive Limits in Cuvier’s Beaked Whales”, *Journal of Experimental Biology* 222/18, 1-6. DOI: 10.1242/jeb.222109



- Rapske, B., 2012, „Exiles, Islands, and the Identity and Perspective of John in Revelation”, *Christian Origins and Greco-Roman Culture and Literary Context for the New Testament* (red. S.E. Porter – A.W. Pitts) (Leiden: Brill) 326-327.
- Renan, E., 1873, *Histoire des origines de christianisme*. IV. *L'Antéchrist* (Paris).
- Rowland, C., 2009, „Patmos”, *NIB. The New Interpreter's Dictionary of the Bible* (red. K.D. Sakenfeld) (Nashville, TN: Abingdon) IV, 396.
- Runciman, S., 1954, *A History of the Crusades*. I. *The First Crusade and the Foundation of the Kingdom of Jerusalem* (Cambridge: Cambridge University Press).
- Saffrey, H.D., 1975, „Relire l'Apocalypse a Patmos”, *Revue Biblique* 82/3, 385-417.
- Schaff, P., 1880, *A Dictionary of the Bible Including Biography, Natural History, Geography, Topography, Archaeology, and Literature* (Philadelphia, PA: American Sunday-School Union).
- Schmidt, J., 1949, „Patmos”, *Paulys Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft: neue Bearbeitung* (red. G. Wissowa et al.) (Waldsee: Alfred Druckenmüller) XVIII/4, 2174-2191.
- Schneider, G., 1993, „Πρόχορος”, *Exegetical Dictionary of the New Testament* (red. H. Balz – G. Schneider) (Edinburgh: T & T Clark) III, 186.
- Schorr, G.S. – Falcone, E.A. – Moretti, D.J. – Andrews, R.D., 2014, „First Long-Term Behavioral Records from Cuvier's Beaked Whales (*Ziphius cavirostris*) Reveal Record-Breaking Dives”, *PLoS One* 9/3, 1-10 DOI: [10.1371/journal.pone.0092633](https://doi.org/10.1371/journal.pone.0092633)
- Schütz, T., 1933, *Die Offenbarung des Ioannes und Kaiser Domitian* (Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht).
- Setton, K.M., 1954, „On the Raids of the Moslems in the Aegean in the Ninth and Tenth Centuries of Athens”, *American Journal of Archaeology* 58/4, 311-319.
- Setton, K.M., 1991, *Venice, Austria, and the Turks on the Seventeenth Century* (Philadelphia, PA: The American Philosophical Society).



- Sikora, A.R., 2015, „Święty Jan Apostoł na wyspie Patmos „z powodu słowa Bożego i świadectwa” (Ap I,9)”, *Benignus est enim spiritus sapientiae. Opuscula Bogdano Ponizy septuagenario dedicata* (red. M. Mikołajczak) (Opuscula Dedicata 9; Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wydział Teologiczny. Redakcja Wydawnictwo) 41-51.
- Sikora, A.R., 2017, „Kodeks Purpurowy (N; 022) – świadek *Ewangelii według św. Marka z Patmos*”, *Studia nad Ewangelią według św. Marka* (Lingua Sacra. Monografie 8. Nowy Testamen: geneza – interpretacja – aktualizacja; Warszawa: Bractwo Słowa Bożego – Ząbki: Apostolicum) 15-28.
- Simpson, R. – Lazenby, J., 1970, „Notes from the Dodecanese II”, *Annual of the British School at Athens* 65, 47-77.
- Smith, S. – Cornwall, J., 1998, *The Exhaustive Dictionary of Bible Names* (North Brunswick, NJ: Bridge-Logos).
- Souvay C., 1911, „Patmos”, *The Catholic Encyclopedia. An International Work of Reference on the Constitution, Doctrine, Discipline, and History of the Catholic Church* (red. C.G. Herbermann – E.A. Pace – C.B. Pallen – T.J. Shahan – J.J. Wynne) (New York, NY: The Universal Knowledge Foundation – The Encyclopedia Press) XI, *ad loc.*
- Sparks I.A., 1986, „Patmos”, *The International Standard Bible Encyclopedia. Revised* (red. G.W. Bromiley) (Grand Rapids, MI: Eerdmans) III, 690.
- Starowieyski, M., 2007, „Dzieje Jana w Rzymie”, *Apokryfy Nowego Testamentu. II. Apostołowie. Część I: Andrzej, Jan, Paweł, Piotr, Tomasz* (red. M. Starowieyski) (Kraków: WAM) 339-345.
- Starowieyski, M., 2007, „Dzieje Jana pióra Prochora”, *Apokryfy Nowego Testamentu. II. Apostołowie. Część I: Andrzej, Jan, Paweł, Piotr, Tomasz* (red. M. Starowieyski) (Kraków: WAM) 346-408.
- Stone, T., *Patmos*, 2 wyd. (Athens: Lycabettus Press 1981.1984).
- Swete, H.B., 1906, *The Apocalypse of St John. Introduction and Notes* (Classic Commentaries on the Greek New Testament; London: Macmillan).
- Talbot, A.-M. – Wharton, A.J., 1991, „Latros”, *The Oxford Dictionary of Byzantium* (red. A.P. Kazhdan) (New York, NY – Oxford: Oxford University Press) 1188-1189.
- Taylor, T., 1994, „Thracians, Scythians and Dacians 800 bc – ad 300”, *The Oxford Illustrated Prehistory of Europe* (London: BCA) 373-410.



- Thomas, R., 1992, *Revelation 1-7. An Exegetical Commentary* (Chicago, IL: Moody).
- Tibor, G., 1989, *Patmiaka. Two Studies on Ancient Patmos* (Eötvös – Füzetek 12; Budapest: Eötvös).
- Tozer, H., 1889, *The Islands of the Aegean* (Oxford: Clarendon).
- Volonakis, M.D., 1922, *The Island of Roses and Her Eleven Sisters or, the Dodecanese* (London: Macmillan).
- Vranoussi, E.L., 1970, „Une collection authentiquée d’actes du couvent de Patmos et ses notices dorsales (XIe s.). Notes de diplomatie byzantine”, *Byzantina Symmeikta* 2, 329-348.
- Vryonis Jr, S., 1998, „A Personal History of the History of the Battle of Mantzkiert”, *E Vyzantine Mikra Asia* (Athens) 225-244.
- Ward, A.M., 1975, „Caesar and the Pirates”, *Classical Philology* 70/4, 267-268.
- Ward, A.M., 1977, „Caesar and the Pirates II”, *American Journal of Ancient History* 2, 26-36.
- Whittaker, R., 2017, „Remembering Robert Lax. A Conversation with Steve Georgiou”, *Works & Conversations* May 11, 41-54. On-line: <https://www.conversations.org/story.php?sid=517&op=pdf>
- Wilson, M., 2018, „Geography of the Island of Patmos”, *Lexham Geographic Commentary on Acts through Revelation* (red. B.J. Beitzel) (Bellingham, WA: Lexham Press) 619-628.
- Wilson, M., 2005, „The Early Christians in Ephesus and the Date of Revelation, Again,” *Neotestamentica* 39, 186-189.
- Yarbro Collins, A., 1976, *The Combat Myth in the Book of Revelation* (Missoula, MT: Scholars).
- Zahn, T., 1880, *Acta Joannis unter Benutzung von C. v. Tischendorf's Nachlass* (Erlangen: Andreas Deichert).





Transport publiczny na Patmos

Zeskanuj telefonem kod QR
lub kliknij [tutaj](#),
aby zobaczyć rozkład jazdy autobusów
i inne możliwości podróżowania po wyspie



Mapa turystyczna Patmos

Zeskanuj telefonem kod QR
lub kliknij [tutaj](#),
aby skorzystać z mapy

INSTITUT Nauk Biblijnych





Stowarzyszenie na rzecz
Wspierania Bibliistyki
“Verbum Sacrum”

Stowarzyszenie zrzesza byłych i obecnych pracowników Sekcji Nauk Biblijnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie oraz absolwentów i obecnych studentów specjalizacji teologia biblijna w tej Sekcji.

Celem Stowarzyszenia jest prowadzenie i koordynacja działań, które mają na celu uprawianie bibliistyki o charakterze naukowym i popularyzację jej wyników.

e-mail: kontakt@verbumsacrum.pl

Konto bankowe:
Bank Pekao S.A., Oddział w Lublinie
PKO SA 89 1240 5497 1111 0011 0243 7767

www.verbumsacrum.pl

TABOR

DOM DIECEZJALNY

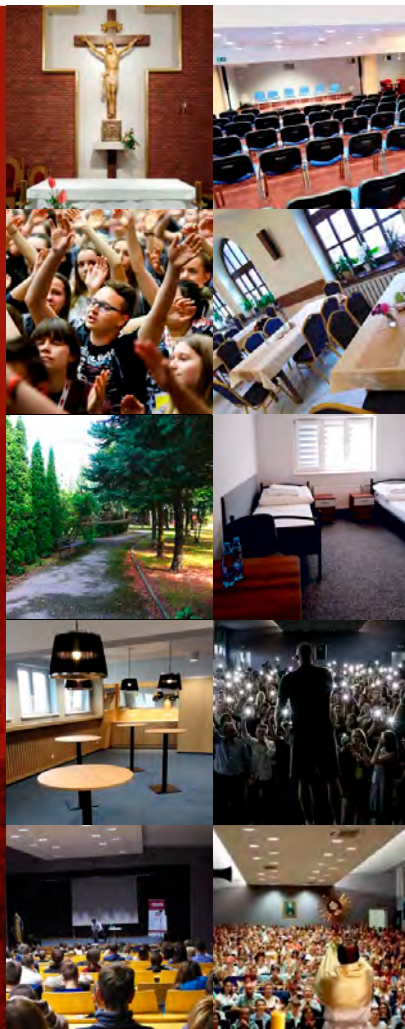


DOM REKOLEKCYJNY KATOLICKI AKADEMIK DLA STUDENTÓW

Dom jest miejscem troski o człowieka jako osoby i odpowiada na jego potrzeby doczesne i wieczne.

Zapraszamy do przeżywania na TABORZe rekolekcji zorganizowanych i indywidualnych, różnego rodzaju szkoleń, warsztatów i seminariów.

TABOR jest domem dla każdej wspólnoty i każdego człowieka który pragnie relacji z Bogiem.



e-mail: repcja@tabor.rzeszow.pl

Nr konta:
Bank Spółdzielczy w Jarosławiu oddział w Rzeszowie:
PL89 9096 0004 2012 0080 8938 0001
SWIFT: POLUPLPR

www.tabor.rzeszow.pl